MAGAZYN

Prof. Chwedoruk: Tusk gra o wszystko, Nawrockiego czeka spadek popularności
– Str. 10-11

Mieli pieniądze i zapał, brakowało biegaczy. Tak rodził się poznański maraton
– Str. 18-19

Telemagazyn
z programem TV i zapowiedzią najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281
9 772353 617051 40

www.gloswielkopolski.pl

Nr 229 (25.112) | Wydanie 1 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 2.10.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Bunt w spółdzielni na Piątkowie. Chcą odwołać radę nadzorczą

Zarząd PSM przekonuje, że dodatkowe walne zgromadzenie to zbędny koszt. Wymagane podpisy pod wnioskiem już zebrano
– Str. 4

Z naszych stron

Zabiegi bez pytania o zgodę. Raport o porodach w Wielkopolsce

Pacjentki mówią o braku informacji i przedmiotowym traktowaniu. Fundacja Matecznik sprawdziła 27 szpitali w regionie.
– Str. 6

USA wycofają tysiące żołnierzy z Europy? Ambasador przy NATO uspokaja sojuszników
– Str. 8

Romanowski dostał list żelazny
Prokuratura zapowiada zażalenie, a Żurek ostrzega: nie będzie bezkarności dla ludzi Ziobry
– Str. 6



FOT. ADAM JANKOWSKI

Z naszych stron



To oni od dziś rządzą Poznaniem!

Budują bolidy i rakiety, zdobywają nagrody, pracują w lokalnych firmach. W Poznaniu studiuje około 100 tys. osób. Jak ich obecność zmienia miasto? – Str. 16-17

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI



Z naszych stron

Prof. Andrzej Mackiewicz zostawił szczepionkę na czerniaka i nadzieję. Co dalej z jego dziełem? – Str. 12-15

FOT. ŁUKASZ GDAK

eprasa.pl d688fdda3d

POLECAMY

JUTRO: Sipińska. Z Wildy na sceny świata PONIEDZIAŁEK: Maratończycy opanowali Poznań

2.10.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Aleksandra, Teofil, Dionizy
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

CYTAT TYGODNIA

– Pan prezydent dzisiaj walczy z nami kosztem polskich kierowców. Jeżeli chcemy wszyscy taniej tankować, to tutaj nie ma półśrodków i pan prezydent powinien podpisać ustawę. Jeżeli pan prezydent chce skazać Polaków na wyższe ceny paliw, to tej ustawy nie podpisze. To nie jest zabawa w politykę, to nie są „Simsy", to nie jest walka w kisielu z rządem, to jest poważna sprawa.

MIŁOSZ MOTYKA, minister energii, apelował w czwartek w Poznaniu do prezydenta Karola Nawrockiego o podpisanie ustawy wprowadzającej podatek od nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych.

– Mieszkańcy Piątkowa potrzebują dziś nowej galerii handlowej. Jesteśmy w tym momencie pustynią zakupową i z tego, co widać, taką pozostaniemy. Potencjał tego miejsca, które w planach jest proponowane, jest, można powiedzieć, żaden w porównaniu z tym potencjałem, który dotychczas mieliśmy.

GRZEGORZ HAŁUSZKO, radny Osiedla Stefana Batorego i mieszkaniec Piątkowa, powiedział w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim" po sesji Rady Miasta Poznania, na której przyjęto plan umożliwiający budowę mieszkań w miejscu Pasażu Opieńskiego.

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarką Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82



Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski"

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

w piątek
22°C/10°C

w sobotę
21°C/9°C

Komentarz tygodnia



Leszek Waligóra: Władza nie słucha ludzi

redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego"

Władza nie słucha ludzi. Po pierwsze: to nieprawda. Po drugie: to bardzo często prawda. Te stwierdzenia nie tylko się nie wykluczają, ale działają obok. W Poznaniu mamy przykłady. Wysłuchałem ostatnio rozmowy jaką z prezydentem Warszawy przeprowadził Filip Springer. Wiem, słyszysz Trzaskowski i od razu umieszczasz się po którejś stronie barykady. Ale Trzaskowski to nie tylko polityk, ale też samorządowiec. Głosy mieszkańców Warszawy wyniosły go na tę funkcję. A on, oprócz wsadzania szpil politykom musi też podejmować decyzje z gatunku: gdzie sadzić drzewa (nieważne, że ładniejszy widok będzie miał wtedy przeciwnik polityczny). Trzaskowski tłumaczył, dlaczego zmienianie miast tyle trwa. Bo ludzi, których pyta się o opinie - mają je często sprzeczne. Albo z czasem je zmieniają. A najczęściej: nie wiedzą, co się kryje za decyzjami, bo tam często jest ogromny fundament prawno-inwestycyjno-finansowy. I sprzeczności interesów też. A często dziedzictwo poprzedników. Można to rozumieć, można udawać, że nie.

W Poznaniu mamy tego przykład. Prezydent, którego do godności wyniosły głosy obywateli i wiceprezydenci, których do stanowisk wyniósł podpis prezydenta, forsują rozwiązania, przeciwko którym są mieszkańcy. Dziwne to. Ale to też nie do końca prawda. Bo jedni są przeciw, a inni nie są. W sprawie budowy hali sportowej na Golęcinie przeciw są okoliczni mieszkańcy, ale za - są organizacje sportowe. Też mieszkańcy tego miasta, ale nie bliskich okolic. Pewnie, gdyby im pod nosem taką halę, bez infrastruktury komunikacyjnej, budowano, mogliby zgłosić obiekcje. Historia powtarza się przy markecie Opieńskiego. Mieszkańcy przeciw zabudowie, ale za... no cóż, deweloper. I radni. Też mieszkańcy. A będą tam potem nowi mieszkańcy. Tematy można mnożyć. Zawsze będzie ktoś przeciw, zawsze będzie ktoś za i o lokalizacji tej czy innej inwestycji nie da się decydować większością głosów mieszkańców, albo skalą emitowanego przez nich hałasu.

Ale... czy tylko ci mieszkańcy mają takie wrażenie, że władza nie tylko ich słucha, a ignoruje, a upiera się przy swoim tym bardziej, im głośniejszy protest? Gdzie po drodze zginęła chęć wytłumaczenia, spokojnie, dlaczego - mimo sprzeciwu, coś musi być zrobione. Bo zawsze będzie ktoś przeciw. Syndrom oblężonej twierdzy nie sprzyja budowaniu społeczeństwa.

BIZNES

Local Trends w Poznaniu. Samorządy i biznes o rozwoju Polski

Szymon Paź

Po raz 6. samorządowcy i przedsiębiorcy spotykają się na Local Trends - Europejskim Forum Samorządowym. Będą dyskutować m.in. o wyzwaniach, które stoją przed nimi ze względu na demografię, klimat czy sztuczną inteligencję.

Około 1300 uczestników z całej Polski bierze udział w forum Local Trends (1-2 października). 200 panelistów w 70 panelach porozmawia o adaptacji samorządów do zmian demograficznych, AI i technologiach, odporności lokalnej i cyberbezpieczeństwie, klimacie, energii i gospodarce komunalnej oraz samowystarczalnej i odpornej wsi.

– Jako samorządowcy mamy tendencję do narzekania. Pieniędzy więcej nie będzie, jeśli nie zaczniemy wraz z rządem i przedsiębiorcami korzystać z rezerw, jakie mamy. Jeśli nie będziemy zwracać uwagi na local content, jeśli nie będziemy współpracować, nie podtrzymamy naszego tempa wzrostu gospodarczego – mówił na otwarciu Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania.

– To, jak szybko się rozwijamy, to zasługa polskich przedsiębiorców, ale przy ogromnym wsparciu samorządów – mówił Miłosz Motyka, minister energii.

Wierzy, że samorządy odegrają ważną rolę w transformacji Polski – tym razem energetycznej. Uważa, że radzą sobie z budowaniem lokalnego bezpieczeństwa energetycznego i wpisują się w strategię bezpieczeństwa energetycznego Polski. – Obecnie polskie firmy stanowią około 40 proc. zasobów w polskiej transformacji energetycznej. Chcemy, by było to co najmniej 60 proc. – deklarował Motyka.

W SOBOTĘ

Artur Rojek dorastał bez ojca i znosił kpiny kolegów. Zanim został gwiazdą Myslovitz, odnosił sukcesy w pływaniu

PAWEŁ GZYL



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Co zrobić z grzybów? Sześć przepisów na wyśmienite dania: od omletu z rydzami po krem z borowików i pieczone pierogi

AGATA SZYMBORSKA



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl d688fdda3d

CO ZA TYDZIEŃ

LESZEK WALIGÓRA
poleca najważniejsze
w Głosie Wielkopolskim



28.09 PONIEDZIAŁEK

9 lat czekania na operację „na cito”

52-letnia Agnieszka z Piły ma skierowanie na pilną operację ręki, ale w poznańskim szpitalu im. Degi wyznaczono jej termin dopiero na październik 2035 roku. Zajmuje 3214. miejsce w kolejce 6738 osób. Po upadku w sierpniu ubiegłego roku przeszła operację otwartego złamania lewej ręki. Teraz palce sztywnieją, a dwa są już praktycznie niesprawne. Kobieta ma trudności z uczesaniem się czy utrzymaniem talerza i nie pracuje. Na rehabilitację, także z pilnym skierowaniem, ma czekać nawet trzy lata. – Myślę, że za 9 lat operacja nie będzie mi już potrzebna – mówi. Szpital nie chciał skomentować jej sprawy.



29.09 WTOREK

Koniec Pasażu Opieńskiego. Przegłosowany plan korzystny dla dewelopera

Poznańscy radni uchwalili plan, który pozwala Archicomowi wybudować kilkaset mieszkań w miejscu Pasażu Opieńskiego na Piątkowie. Po głosowaniu mieszkańcy krzyczeli „Hańba!”. Obawiają się, że na lata stracą dostęp do sklepów i usług. – W tej chwili zostajemy co najmniej cztery lata bez żadnego sklepu na tak dużym osiedlu – mówiła jedna z mieszkanek. Deweloper zapewnia, że handel wróci do parterów nowych budynków, a obok sklepów powstaną lokale usługowe, parki oraz przejścia dla pieszych i przejazdy rowerowe. Plan obejmuje teren o powierzchni ponad 15 tys. mkw. i przewiduje co najmniej tysiąc mkw. powierzchni sprzedaży. Mieszkańcy chcieli modernizacji pasażu i zamiany części parkingu w zieleń. Radny osiedlowy Grzegorz Hałuszko nazwał planowaną zabudowę „gwałtem na planowaniu przestrzennym”.

27.09 NIEDZIELA

Arkadiusz Klapiński, dotychczasowy zastępca wójta, wygrał przedterminowe wybory na wójta Rokietnicy. Zdobył 4193 głosy, a główną rywalkę Izabelę Dziamską poparło 1508 osób. Frekwencja wyniosła 48,23 proc. Klapiński zastąpi Bartosza Derecha, który odszedł na stanowisko zastępcy prezydenta Poznania.





29.09 WTOREK

Harcerz utonął nocą w mundurze. Wyroki dla opiekunów

Drużynowy dostał rok więzienia, a ratownik WOPR – 10 miesięcy. Obie kary są w zawieszeniu na trzy lata. Sąd w Wolsztynie uznał ich za winnych nieumyślnego spowodowania śmierci 15-latka. Chłopiec utonął podczas próby na stopień „ćwika”: miał nocą przepłynąć około 500 metrów jeziora w mundurze i butach.

30.09 ŚRODA

Poznańska Ławica zaprezentowała pierwszy w Polsce lotniskowy punkt testowania technologii wodorowych. Zielony wodór, produkowany z wykorzystaniem energii z lotniskowej farmy fotowoltaicznej, ma zasilać na początek dwa wózki widłowe, a później pojazdy na płycie lotniska. Port chce przygotować terminal na 8-9 mln pasażerów, wobec obecnych 4 mln. Po rozbudowie zapotrzebowanie na energię i paliwa ma wzrosnąć dwukrotnie. W planach jest też węzeł wodorowy z ogólnodostępną stacją tankowania.

30.09 ŚRODA

GDDKiA podtrzymuje harmonogram budowy S11 między Kórnikiem a Ostrowem Wielkopolskim. Prace drogowe na odcinku Jarocin–Pleszew–Ostrów mają ruszyć w II lub III kwartale 2029 roku. Przetarg na projekt i budowę drogowcy planują na przełom III i IV kwartału 2026 roku. Odcinek Kórnik–Jarocin czeka na decyzję środowiskową, przewidywaną pod koniec 2026 roku. Zezwolenie na jego realizację ma zostać wydane na początku 2030 roku. Terminy zależą od zakończenia procedur administracyjnych.

30.09 ŚRODA

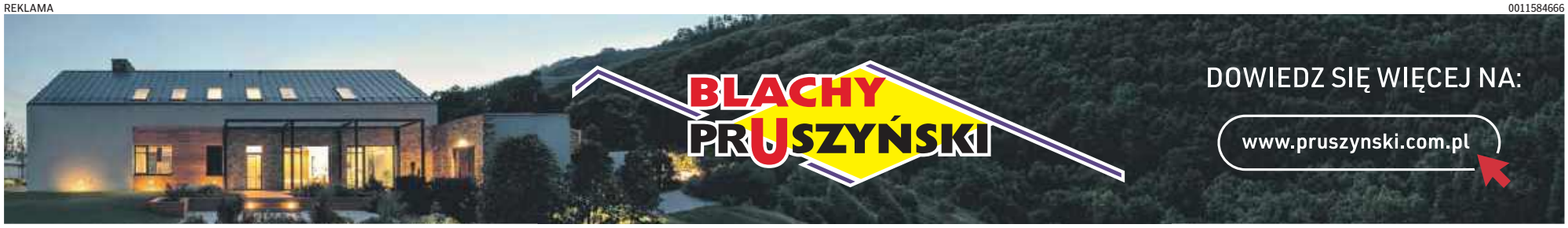
Zakneblowana, przywiązana, znaleziona martwa. Zbrodnia sprzed 18 lat rozwiązana

Po 18 latach od zabójstwa 73-letniej Wisławy Pacer z Piły policjanci poznańskiego „Archiwum X” zatrzymali jej wnuka. Przełom przyniosły badania genetyczne śladów na taśmie, którą skrępowano kobietę. Ciało seniorki znaleziono 3 czerwca 2008 roku w mieszkaniu przy ul. Bydgoskiej. Siedziała w fotelu z zakneblowanymi ustami i rękami przytwierdzonymi do poręczy. Zmarła wskutek wielokrotnych uderzeń tępym narzędziem. Śledczy podejrzewają, że motywem był rabunek niewielkiej kwoty. 44-letni Damian B. usłyszał zarzut zabójstwa i został tymczasowo aresztowany. W chwili zbrodni miał 26 lat. Nie przyznał się do winy. Grozi mu dożywocie.



FOT. UG ROKIETNICA, WALDEMAR WYLEGALSKI, WKP POZNAŃ, DOMINIKA KAPAŁKA

REKLAMA 0011584666



eprasa.pl d688fdda3d

WIELKOPOLSKA

• **Dyżur redakcyjny pełni dziś**
Sylwia Rycharska pod nr tel. **61 860 60 82**

POZNAŃ

Coraz więcej kobiet i młodych szuka schronienia. Ogrzewalnia znów otwarta

Oliwia Dolata

Ciepły posiłek, prysznic i noc pod dachem. Ogrzewalnia Caritas w Poznaniu znów przyjmuje potrzebujących. Coraz częściej schronienia szukają tu kobiety i młodzi ludzie.

Ogrzewalnia przy ul. Krańcowej 10 w Poznaniu jest niewielka, ale ma kilka pomieszczeń: salę pełniącą w dzień funkcję świetlicy, pokój dla kobiet i osobne pomieszczenie dla osób pracujących na poranną zmianę.

Potrzebujący mają do dyspozycji prysznice, toalety, podstawowe środki higieniczne i ubrania na zmianę. Mogą zjeść ciepły posiłek, napić się gorącej herbaty, odpocząć, skorzystać z komputera, książek i telewizora. Otrzymają też podstawową pomoc medyczną i psychologiczną.

– To jest miejsce, które daje ludziom bezpieczeństwo i pozwala wypocząć po trudach całego dnia – mówi Grzegorz Galbierczyk, kierownik ogrzewalni.

Placówka działa w Centrum Pomocy Osobom w Kryzysie Bezdomności. Od października do kwietnia przyjmuje potrzebujących codziennie od godz. 16 do 8. Może pomieścić 45 osób. Im trudniejsze warunki pogodowe, tym więcej chętnych. Gdy brakuje miejsc, pracownicy starają się znaleźć schronienie w innych placówkach.

– W zasobach mamy m.in. śpiwory i termosy – mówi Galbierczyk.



FOT. OLIWIA DOLATA

W ogrzewalni potrzebujący mogą też wyprać swoje ubrania

Do ogrzewalni może przyjść każda osoba w kryzysie, która pilnie potrzebuje schronienia. Pobyt jest bezpłatny. Przyjmowane są też osoby pod wpływem alkoholu, jeśli nie przekraczają limitu 1 promila. Nie trzeba załatwiać formalności, ale należy zgodzić się na skorzystanie z łaźni.

– Niepokojące jest to, że trafia do nas coraz więcej nowych osób, zwłaszcza kobiet i ludzi młodych – przyznaje kierownik.

Caritas Archidiecezji Poznańskiej zbiera pieniądze, śpiwory, termosy, czapki, szaliki i bieliznę na zimę. Dary można przekazać wolontariuszom w szkołach i parafiach lub dostarczyć do biura przy ul. Rynek Wildecki 4a. Zbiórka, organizowana także z okazji X Światowego Dnia Ubogich, trwa do 5 listopada 2026 roku.

POZNAŃ

„Zarząd wpadł w popłoch". Spółdzielcy chcą odwołać radę

Paweł Antuchowski

„Nieznana grupa" zbiera podpisy pod wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Cel jest prosty – odwołać radę nadzorczą, która m.in. powołuje zarząd spółdzielni.

Blisko 20 tys. członków Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej otrzymało do swoich skrzynek listy podpisane przez zarząd spółdzielni. W korespondencji tłumaczy on dlaczego zwoływanie kolejnego walnego zgromadzenia jeszcze w tym roku nie jest dobrym pomysłem. Autorzy listu powołują się przy tym na konieczność poniesienia kosztów m.in. rozesłania zawiadomień, przygotowania dokumentów, zapewnienia obsługi i lokali.

– Koszt organizacji walnego zgromadzenia to około 150 tys. zł – czytamy w liście podpisanym przez prezesa zarządu PSM Macieja Graczyka oraz jego zastępcę Grzegorza Maćkowiaka. – Walne zgromadzenia w spółdzielni odbywają się co roku, a następne musi zostać zwołane do 20 czerwca 2027 roku. Członkowie będą mogli wówczas występować o zamieszczenie określonych spraw w porządku obrad oraz zgłaszać projekty uchwał.

– Dlatego zwoływanie dodatkowego walnego zgromadzenia w 2026 roku oznacza generowanie zbędnych kosztów – czytamy w liście.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Główna siedziba Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Według zarządu pieniądze te lepiej wydać na ławki, zieleń, czy remonty. Treść listu zbulwersowała jednego ze spółdzielców nie angażującego się w życie spółdzielni, który przesłał pismo do redakcji.

– Tak bezczelnego i absurdalnego tłumaczenia się bardzo dawno nie widziałem – komentuje mieszkaniec będący członkiem spółdzielni, chcący zachować anonimowość.

Wcześniej na klatkach schodowych pojawiły się plakaty pochodzące od spółdzielni informujące, że osoby zbierające podpisy nie działają w imieniu PSM. Administracja apeluje w nich o zachowanie ostrożności i zgłaszanie ewentualnych nieprawidłowości policji.

– To jest próba stworzenia aury przestępczości i narracji, że nie jest to do końca legalne. A to jest przecież nieprawda – komentuje Piotr Derbis, członek spółdzielni i radny Rady Osiedla Piątkowo. – Nie wiem kto jest organizatorem. Ja tego nie stworzyłem, ale popieram tę inicjatywę i jestem gotów nawet zanieść te podpisy do spółdzielni.

– Zarząd wpadł w popłoch, bo nie wiadomo kto za tą inicjatywą stoi. Podejrzenia padają praktycznie na każdego, kto jest mu nieprzychylny, albo wypowiadał się o nim krytycznie. Są one kierowane także w moją stronę, mimo że nie mam z tym nic wspólnego – zapewnia Tadeusz Młochowski, spółdzielca.

Jak udało nam się ustalić, wymagana liczba podpisów została już zebrana. Trwa zbieranie dodatkowych podpisów, mających stanowić zabezpieczenie na wypadek ich kwestionowania przez spółdzielnię.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
  - Przyjmujemy bez oceniania
  - Rozumiemy świat młodzieży
  - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
  - Wspieramy także rodziców
- Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
  - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
  - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
  - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
  - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 +48 512 033 569

REKLAMA 0011591213

BURMISTRZ GMINY RAWICZ

63-900 Rawicz, ul. Piłsudskiego 21
tel. 65 616 49 81

i n f o r m u j e, że

na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz przy ul. J. Piłsudskiego nr 21 i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399) **w dniu 1 października 2026 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz** o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, na rzecz drugiego współwłaściciela, udziału wynoszącego ½ części nieruchomości zabudowanej lokalem niemieszkalnym, stanowiącej własność Gminy Rawicz, położonej w Rawiczu, oznaczonej w operacie ewidencyjnym jako działka gruntu nr 1105/42.

eprasa.pl d688fdda3d

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.


Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż

Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?

Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł

Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?

Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl d688fdda3d

ZDROWIE

Jak się rodzi w Wielkopolsce? Raport wskazuje na problemy

Sylwia Rycharska

Kobiety nie zawsze są pytane o zgodę na procedury podczas porodu – wynika z badania Fundacji Matecznik. Raport obejmuje 27 wielkopolskich szpitali i doświadczenia ponad 1300 pacjentek.



FOT. PEXELS

Rodzące nie zawsze są pytane o zgodę na procedury medyczne

Fundacja Matecznik opublikowała dwa raporty o prawach rodzących w Wielkopolsce. Przeanalizowała 285 dokumentów ze wszystkich 27 szpitali z oddziałami ginekologiczno-położniczymi oraz 1370 ankiet pacjentek z lat 2025–2026, zebranych z Fundacją Rodzić po Ludzku.

W 16 placówkach stosowano tzw. zgody blankietowe: kobiety proszono z góry o zgodę na możliwe interwencje, m.in. nacięcie krocza, cesarskie cięcie czy podanie oksytocyny. Autorzy podkreślają, że zgoda powinna być świadoma, dobrowolna i wyrażona bezpośrednio przed konkretną czynnością.

Z ankiet wynika, że pacjentki nie zawsze pytano o zgodę na podanie oksytocyny, badania wewnętrzne, nacięcie krocza, przebicie pęcherza płodowego czy dokarmianie noworodka mieszanką. 14 proc. ankietowanych oceniło poród jako doświadczenie negatywne lub traumatyczne. Wskazywały brak informacji i poczucie przedmiotowego traktowania. W 18 szpitalach zakwestionowano wzory planów porodu. Prawa do informacji, swobody ruchu czy kontaktu „skóra do skóry" przedstawiano jako opcje „Tak/Nie". Zdaniem fundacji mogło to sugerować, że korzystanie z nich zależy od zgody placówki.

W 2025 r. nacięcie krocza wykonywano u 39,5 proc. rodzących w Wielkopolsce, przy średniej krajowej 30 proc. W Lesznie odsetek wynosił 18,3 proc., w Kaliszu – 62,7 proc. W 12 placówkach formularze zawierały, według fundacji, nieprawdziwe informacje sugerujące, że rezygnacja z zabiegu może prowadzić do rozległych pęknięć.

W 12 szpitalach wykryto zapisy, które zdaniem fundacji bezprawnie ograniczały położnym udzielanie informacji o zdrowiu pacjentek. – Chcieliśmy pokazać dyrekcjom placówek, w których miejscach ich dokumenty rozmijają się z prawem i aktualną wiedzą medyczną, a następnie pomóc im w wypracowaniu właściwych rozwiązań – mówi Alicja Nowaczyk, autorka raportów.

Fundacji odpowiedziało 25 szpitali, a 12 przesłało poprawione dokumenty. Raporty trafiły m.in. do Ministerstwa Zdrowia i Rzecznika Praw Pacjenta. Fundacja zaleca wyeliminowanie zgód blankietowych, ujednolicenie planów porodu, kontrolę standardów opieki oraz jasne wytyczne dotyczące nacięcia krocza.

POZNAŃ

Hodował zwierzęta pod szyldem cyrku. Ruszyła apelacja w głośnej sprawie

Marta Jarmuszczak

Maciej M., właściciel hodowli „Okapi" w Pyszącej, został skazany przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na 2 lata bezwzględnego więzienia m.in. za znęcanie się nad zwierzętami. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna w tej sprawie.



FOT. JPG

Wyrok w sprawie ma zapaść 15 października

Sprawą wcześniej zajął się Sąd Okręgowy w Poznaniu, który skazał Macieja M. – m.in. za znęcanie się nad blisko 300 zwierzętami – na 2 lata więzienia i orzekł maksymalną ustawowo nawiązkę w wysokości 100 tys. zł. Sprawa następnie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, jednak sędzia, z uwagi na zawiłość i obszerność sprawy, postanowił odroczyć wydanie wyroku do dnia 15 października.

Obrona wniosła apelację, tłumacząc, że w postępowaniu m.in. dokonano wybiórczej i jednostronnej oceny materiału dowodowego i domaga się uniewinnienia Macieja M. Dodatkowo, radca prawny Marcin Dybowski, obrońca, wskazał, że interwencja przyczyniła się do zmiany w ustawie o ochronie przyrody, która ograniczyła cyrkom możliwość posiadania zwierząt niebezpiecznych. Jednak w dniu interwencji te przepisy jeszcze nie obowiązywały, co oznacza, że działalność oskarżonego była zgodna z prawem.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, Fundacji Viva! adw. Katarzyna Topczewska twierdzi, że sąd pierwszej instancji przeprowadził wcześniejsze postępowanie we właściwy sposób i wydał adekwatny wyrok. Działalność cyrkową ośrodka interpretuje natomiast jako chęć obejścia przepisów.

– Nie było zarejestrowania hodowli, był zarejestrowany cyrk. Kwestia tego, że to nie był cyrk, a świadome obejście przepisów przez oskarżonego była już rozstrzygnięta w postępowaniu wykroczeniowym – mówiła mec. Topczewska.

Oskarżyciel posiłkowy wniósł o utrzymanie wcześniejszego wyroku w mocy.

REKLAMA 0011591192

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA WYRZYSKA O I PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

Lp.	Położenie	Opis nieruchomości	Przeznaczenie	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Cena w zł	Termin wnoszenia wadium	Wysokość wadium w zł	Miejsce i czas przetargu
1	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/23 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/23**	**0,0682**	**64 000,00**	**30.10.2026 r.**	**6 000,00**	**4.11.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 9:00**
2	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/24 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/24**	**0,0691**	**64 500,00**	**30.10.2026 r.**	**7 000,00**	**4.11.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 9:30**

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności ww. działek gruntu. Zlokalizowane na obrzeżach miasta, przy wyjeździe z Wyrzyska w kierunku miasta Bydgoszcz. Działki są niezabudowane. Działki posiadają dostęp do drogi publicznej gminnej nr G129418 P - ulica Bydgoska - poprzez działki oznaczone geodezyjnie nr 1354/10, nr 1354/8 i nr 1305, obręb m. Wyrzysk stanowiące własność Gminy Wyrzysk. W drodze - ulicy Bydgoskiej zlokalizowane są następujące sieci infrastruktury technicznej: sieć wodociągowa, sieć gazowa, sieć telekomunikacyjna oraz sieć elektroenergetyczna. **Obciążenia nieruchomości:** nie występują. **Ograniczenia wynikające z działu III księgi wieczystej:** nie występują. **Zobowiązania, których przedmiotem są ww. nieruchomości:** nie występują. **Warunki uczestniczenia w przetargu:** W przetargu mogą brać udział osoby, które: **1) wpłacą wadium** w wymaganej wysokości i terminie wskazanym w tabeli na podane poniżej konto (liczy się data uznania kwoty przez bank na rachunku gminy): Bank Spółdzielczy w Więcborku: 68 8162 0003 0027 5365 2000 0110.

2) w dniu przetargu przedłożą Komisji przetargowej: a) osoby fizyczne: dowód wpłaty wadium i dokument tożsamości, **b) osoby fizyczne zamierzające nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości i aktualny wyciąg z centralnej ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, **c) osoby prawne:** dowód wpłaty wadium, aktualny wyciąg z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego, dokument tożsamości osób reprezentujących podmiot, **d) cudzoziemcy:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości, promesę na nabycie nieruchomości, **e) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim:** wymagana jest obecność obojga małżonków na przetargu lub zwykłe pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu oraz składania oświadczeń związanych z przetargiem, **f) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim, a posiadające rozdzielność majątkową:** dokument potwierdzający rozdzielność majątkową.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pisemnego pełnomocnictwa upoważniającego do działania w imieniu i na rzecz uczestnika na każdym etapie postępowania przetargowego.

Bliższe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku pok. nr 27, tel. 286 41-18 lub 286 41 20. Zarządzenia nr 0050.196.2026, nr 0050.197.2026 Burmistrza Wyrzyska z dnia 30 września 2026 roku podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku, opublikowanie na stronie internetowej www.wyrzysk.pl, w prasie oraz w BiP-ie.

eprasa.pl d688fdda3d

FOKUS

• **Kontrole na granicach z Litwą i Niemcami** zostały przedłużone do 30 marca 2027 roku – zdecydowało MSWiA

POLITYKA

Jest list żelazny dla Romanowskiego. Prokuratura zapowiada zażalenie

Być może Marcin Romanowski będzie mógł wrócić do kraju. Może mu to zagwarantować wydany list żelazny. Pod warunkiem że decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie utrzyma się w mocy.

Dorota Kowalska

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał Marcinowi Romanowskiemu list żelazny. Były wiceminister sprawiedliwości ma status podejrzanego w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości; od dawna ukrywa się poza Polską.

– Miło mi poinformować, że dzisiaj Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem wydał list żelazny Marcinowi Romanowskiemu. Uchylił tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od momentu, kiedy to orzeczenie sądu stanie się prawomocne – stwierdził mecenas Bartosz Lewandowski, reprezentujący Romanowskiego.

Według rzeczniczki warszawskiego Sądu Okręgowego Anny Ptaszek, sąd uznał, że lepszą decyzją będzie wydanie listu i wyjaśnienie sprawy niż opieranie się na dotychczas nieskutecznych metodach.

„Instytucja listu żelaznego nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat interesu podejrzanego w odpowiadaniu z wolnej stopy" – pisze w uzasadnieniu swojej decyzji sąd. I dalej tłumaczy, że „stanowi ona również instrument służący realizacji celów postępowania karnego, w szczególności rzeczywistego udziału podejrzanego w postępowaniu, a także stworzeniu warunków do zakończenia postępowania w rozsądnym termi-nie". Według sądu „dla oceny zasadności wydania listu żelaznego" znaczenie ma fakt, że „pomimo stosowania od grudnia 2024 r. najdalej idących instrumentów krajowych i międzynarodowych nie doprowadziły one do zatrzymania podejrzanego i przeprowadzenia z jego udziałem dalszych czynności procesowych".

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie nie jest prawomocne, a prokuratura zapowiedziała wniesienie zażalenia, bo nie zgadza się z nim prok. Piotr Woźniak kierujący śledztwem dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W jego ocenie jest kilka ważnych aspektów, które przemawiają przeciwko wydaniu listu żelaznego. – Jedną z tych kwestii było to,



FOT. ADAM JANKOWSKI

Warszawski sąd okręgowy wydał list żelazny byłemu wiceministrowi sprawiedliwości z czasów PiS Marcinowi Romanowskiemu

że pan Romanowski posługuje się fałszywą tożsamością, co przyznał we wniosku składanym do sądu. A także prokurator wskazywał na dotychczasową postawę pana podejrzanego, który, po pierwsze, wykorzystując chorobę uciekł z Polski, obawiając się, że zostanie wobec niego stosowane tymczasowe aresztowanie, a także już potem konsekwentnie ukrywał się najpierw na Węgrzech, a potem, jak twierdzi, na terenie Naddniestrza – tłumaczyła rzeczniczka SO w Warszawie.

Jak dodała, sąd stanął na stanowisku, że zastosowanie przepisu, który uzależnia wydanie listu żelaznego od stanowiska prokuratora, jest sprzeczne z konstytucją i ze wszystkimi przepisami prawa międzynarodowego. Prok. Piotr Woźniak poinformował, że na złożenie zażalenia na decyzję sądu ma 7 dni. – Na pewno się w tym czasie zmieszczę – podkreślił. Na decyzję sądu zareagował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. „Nie ma i nie będzie bezkarności dla ludzi Zbigniewa Ziobry. Prokuratura złoży zażalenie na decyzję o wydaniu listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego" – napisał na X.

Decyzja Sądu Okręgowego jest szeroko komentowana także dlatego, że wydał ją sędzia, którego status wcześniej zakwestionował warszawski Sąd Apelacyjny. Uznał, że skład z Konradem Mielcarkiem był „nienależycie obsadzony" z powodu jego powołania przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa.

REKLAMA 0011591900

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 1.10.2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam

że na wniosek Pana Roberta Giemzy, Pełnomocnika Wójta Gminy Komorniki z dnia 31.07.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 16.09.2026 r., 17.09.2026 r. oraz 28.09.2026 r. (daty wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ulicy Akacjowej i Brzozowej w Komornikach" (znak sprawy: WD.6740.52.2026.MA).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Komorniki
Jednostka ewidencyjna: 302107_2, Gmina Komorniki
Obręb: 0003 Komorniki
ark. 4, dz. o nr ewid**. 57/104, 57/98,** 57/121 (**57/150,** 57/151), 57/122 (**57/152**, 57/153), 57/113 (**57/148**, 57/149)
ark. 1, dz. o nr ewid**. 7693, 7694**
ark. 12, dz. o nr ewid**. 1159/153, 1159/136,** 1159/138 (**1159/161**, 1159/162), 1159/142 (**1159/163**, 1159/164), 1159/137 (**1159/159**, 1159/160)

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona budowa/ przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Komorniki
Jednostka ewidencyjna: 302107_2, Gmina Komorniki
Obręb: 0003 Komorniki
ark. 12, dz. o nr ewid**. 1159/139**
ark. 1, dz. o nr ewid**. 7680**
ark. 4, dz. o nr ewid. **57/121, 57/122**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zarządca drogi jest uprawniony do nieodpłatnego zajęcia terenu na czas realizacji inwestycji drogowej: tereny wód płynących – Dopływ spod Dopiewca i w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Komorniki
Jednostka ewidencyjna: 302107_2, Gmina Komorniki
Obręb: 0003 Komorniki
ark. 12, dz. o nr ewid**. 59.**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **02.10.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-8410-562), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **19.10.2026 r**.

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011582834

Nie każde wspomnienie powinno trafić do internetu

Co drugi rodzic w Polsce w ciągu ostatniego roku opublikował w internecie zdjęcie, film lub inną treść dotyczącą swojego dziecka. Tymczasem 92 proc. dzieci uważa, że powinno mieć wpływ na decyzje dotyczące publikowania ich wizerunku. T-Mobile Polska, wspólnie z Komendą Główną Policji i UNICEF Polska, rozpoczyna kampanię „Status: Udostępnione", zwracając uwagę na konsekwencje sharentingu.



Niewinna pamiątka czy dyskomfort dziecka?

Sharenting, czyli dzielenie się przez rodziców w internecie informacjami i zdjęciami dzieci, stał się powszechnym elementem korzystania z mediów społecznościowych. Problem pojawia się wtedy, gdy perspektywa rodzica rozmija się z perspektywą dziecka.

Z raportu T-Mobile Polska „Status: Udostępnione – skala i charakterystyka sharentingu w Polsce" wynika, że 92 proc. dzieci uważa, iż powinno mieć wpływ na decyzję o publikacji swojego wizerunku. Wśród nastolatków, których rodzice publikują ich zdjęcia, 32 proc. przyznaje, że odczuwało z tego powodu zawstydzenie lub spotkało się z negatywnymi reakcjami rówieśników.

– 92 proc. dzieci chce być pytanych o zgodę, a 79 proc. rodziców uważa, że powinno się je o nią pytać. Jednocześnie tylko 34 proc. rodziców deklaruje, że robi to regularnie. To pokazuje, jak duża jest luka między przekonaniami a codziennymi praktykami – podkreśliła Małgorzata Rybak-Dowżyk, dyrektorka Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i ESG T-Mobile Polska.

Zdjęcie zostaje w sieci

Publikując zdjęcie lub film, rodzic traci pełną kontrolę nad materiałem, który może zostać zapisany, skopiowany, rozpowszechniony lub przerobiony. Raz opublikowana treść może funkcjonować w sieci przez wiele lat i być wykorzystywana w sposób niezamierzony przez autora publikacji. Szczególnie dotyczy to materiałów zawierających informacje pozwalające zidentyfikować dziecko lub miejsca, w których przebywa.

„Zanim wciśniesz udostępnij"

Kampania „Status: Udostępnione" ma zwiększać świadomość konsekwencji publikowania treści dotyczących dzieci, bez nawoływania do całkowitej rezygnacji z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Eksperci zalecają, by zapytać dziecko o zdanie przed publikacją jego wizerunku, ograniczać grono odbiorców, wyłączać geolokalizację i sprawdzać informacje widoczne w tle zdjęcia.

Nie chodzi o całkowitą rezygnację z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Chodzi o to, by przed kliknięciem „udostępnij" na moment zatrzymać się i zastanowić nad konsekwencjami publikacji.

eprasa.pl d688fdda3d

USA

Nieudana egzekucja. Serce wciąż biło po podaniu dwóch śmiertelnych zastrzyków

Grzegorz Kuczyński

Christa Pike, kobieta skazana w amerykańskim stanie Tennessee na karę śmierci, została przewieziona do szpitala po tym, jak jej serce nadal biło po podaniu dwóch zastrzyków mających spowodować śmierć – poinformował jej adwokat.

Zespół prawników skazanej złożył w trakcie egzekucji pilny wniosek o jej wstrzymanie, stwierdzając: „Pani Pike straciła przytomność, ale jej serce nadal bije, a słychać, jak chrapie". Jeden z adwokatów powiedział stacji BBC, że 50-letniej Pike „udzielano pomocy ratującej życie" w szpitalu po podaniu dwóch strzykawek pentobarbitalu.

Próba egzekucji miała miejsce w zakładzie karnym o zaostrzonym rygorze Riverbend w Nashville ok. godz. 20 czasu lokalnego w środę wieczorem. Pike miała być pierwszą kobietą straconą w USA od 2023 r. i pierwszą w stanie Tennessee od 200 lat.

Wyrok za zabójstwo

Pike została skazana na śmierć w 1996 r. za zabójstwo Colleen Slemmer. Pike miała 18 lat, kiedy wraz ze swoim ówczesnym chłopakiem Tadarylem Shippem pobili, torturowali i zabili 19-letnią Slemmer, którą poznali na obozie szkoleniowym dla nastolatków z problemami.

We wniosku o ułaskawienie Pike przyznała, że zamierzała pobić Slemmer, ale nie zabić, jednak nie była w stanie „zatrzymać się w porę". Adwokaci kobiety argumentowali, że ława przysięgłych nie miała okazji rozważyć okoliczności łagodzących związanych z udokumentowaną historią wykorzystywania seksualnego Pike w dzieciństwie, zanim skazała ją na karę śmierci.

Po nieudanej egzekucji władze amerykańskiego stanu Tennessee ogłosiły w nocy ze środy na czwartek, że wykonywanie wszystkich egzekucji w tym stanie zostało zawieszone do końca roku.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Christa Pike, skazana na karę śmierci za zabójstwo, przeżyła próbę egzekucji

WĘGRY

„Operacja Czyściec" na Węgrzech. Magyar mówi o „mafii Fideszu"

oprac. Anna Nagel

Operacja Czyściec" w ciągu kilku miesięcy dotarła do „najwęższych kręgów mafii Fideszu" – przekazał w środę premier Węgier Peter Magyar.

Magyar zaznaczył, że celem operacji było uwolnienie Węgier od polityczno-gospodarczej mafii, która „oplatała wszystko", a także odzyskanie skradzionych środków publicznych i pociągnięcie do odpowiedzialności przestępców, którzy przez dekady czuli się bezkarni.

„Środa była ważnym kamieniem milowym. Kraj poczynił ogromny krok naprzód na drodze do odnowy" – oświadczył premier, odnosząc się do aresztowania byłego ministra w rządzie Orbana, Miklosa Sesztaka.

Magyar dodał, że wkrótce okaże się, jak długo „gangsterzy z Fideszu będą przestrzegać omerty", czyli mafijnej zasady milczenia. Wkrótce też wyjdzie na jaw, kto – chcąc ratować własną skórę – zdecyduje się zeznawać przeciwko głównym organizatorom procederu, w tym „szefom mafii" – zaznaczył węgierski premier.

Zapewnił, że jego rząd będzie chronił śledczych, prokuratorów, sędziów oraz pracowników Narodowego Biura Odzyskiwania i Ochrony Mienia (NVVH).

W środę, związku z podejrzeniem sprzeniewierzenia środków publicznych na kwotę ponad 17 mld forintów (46,3 mln euro), prokuratura wystąpiła też o aresztowanie innego byłego ministra Orbana i obecnego posła jego partii Fidesz, Balazsa Hanko. **PAP**

USA

Ile wojska USA wycofają z Europy? Ambasador uspokaja

Grzegorz Kuczyński

Stany Zjednoczone nie planują drastycznej redukcji liczby żołnierzy w Europie – oświadczył przedstawiciel Waszyngtonu przy NATO, zaprzeczając ostatnim doniesieniom. Telewizja NBC informowała, że Waszyngton rozważa redukcję liczby swoich sił w Europie o co najmniej 25 000 żołnierzy.

– Te doniesienia są nieprawdziwe – powiedział ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker w środę 30 września podczas konferencji poświęconej obronności zorganizowanej przez stację telewizyjną Euronews. – Plan ten nie został nawet sfinalizowany przez pracowników biura ds. polityki w Departamencie Obrony – dodał.

Latem tego roku administracja amerykańska rozpoczęła formalny przegląd swojej obecności wojskowej w Europie, co wzbudziło wśród sojuszników obawy, że Stany Zjednoczone mogą ograniczyć liczbę swoich sił zbrojnych w krajach europejskich. Waszyngton podjął już kroki w celu zmiany swojej obecności w Europie, gdzie stacjonuje około 80 000 żołnierzy (w tym 68 000 na stałe, pozostali rotacyjnie). W maju Stany Zjednoczone ogłosiły, że wycofają 5 000 żołnierzy z Niemiec.

Whitaker zapewnił, że Stany Zjednoczone „będą nadal zaangażowane w Europie". W ramach przeglądu analizuje się również sposób, w jaki siły amerykańskie wykorzystują bazy wojskowe. Waszyngton krytykował wcześniej kraje europejskie za to, że nie zezwoliły USA na korzystanie z baz NATO na swoim terytorium podczas wojny z Iranem.



FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Amerykański czołg przeprawia się przez Wisłę podczas ćwiczeń obronnych Dragon 2024, które odbywały się w Konarzewie

– Przeprowadzamy po prostu bardzo matematyczną, mechaniczną analizę naszego rozmieszczenia na świecie, ponieważ musimy stawić czoła globalnym wyzwaniom – powiedział Whitaker. Według NBC News, Pentagon rozważa kilka możliwych opcji ograniczenia liczby żołnierzy i zasobów wojskowych w Europie w ramach przeglądu NATO ogłoszonego w czerwcu.

Jakie opcje rozważa Pentagon?

Jedną z opcji mogłoby być wycofanie jednej trzeciej z około 68 000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Europie na stałe. Jak podała stacja NBC, opcja ta dotknęłaby głównie żołnierzy stacjonujących w Niemczech, we Włoszech i w Hiszpanii.

Drugi, bardziej drastyczny scenariusz mógłby zakładać wycofanie 40 000 żołnierzy wraz z samolotami wojskowymi, okrętami i uzbrojeniem. Stany Zjednoczone mogą również rozważyć przeniesienie żołnierzy z baz w Europie Środkowej lub Zachodniej na wschodnią flankę NATO, bliżej Rosji.

Jak podaje NBC, Hegseth ma podjąć ostateczną decyzję do 6 listopada.

USA wycofują już wojska z Europy

Około połowa z 2000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Rumunii opuściła ten kraj w zeszłym roku. Około 5 000 amerykańskich żołnierzy jest w trakcie wycofywania się z Niemiec, gdzie stacjonuje ponad połowa europejskiego kontyngentu USA.

Ogłoszenie ich wycofania w maju nastąpiło po tym, jak niemiecki kanclerz Friedrich Merz skrytykował wojnę USA z Iranem. Trump zagroził, że pójdzie „znacznie dalej", ale według amerykańskich mediów sekretarz stanu USA Marco Rubio zablokował wówczas plan Białego Domu dotyczący wycofania aż 25 000 żołnierzy.

USA

Koszulka Jordana sprzedana za ponad 12 mln dolarów

oprac. Anna Nagel

Koszulka słynnego koszykarza Michaela Jordana z trzeciego meczu finałów NBA w 1998 roku, ostatnich w jego karierze, została sprzedana na aukcji za 12,26 mln dolarów.

W tym stroju Jordan zagrał jedno ze spotkań finału play off z Utah Jazz w sezonie 1997/98, w którym wywalczył szóste w karierze i zarazem ostatnie mistrzostwo NBA. Został on wystawiony na aukcję przez przedsiębiorcę Ryana Gougha i sprzedany za pośrednictwem internetowego domu aukcyjnego należącego do Pharrella Williamsa.

Kwota transakcji pobiła dotychczasową rekordową cenę za pamiątkę związaną z Jordanem - 10,091 mln dolarów kosztowała koszulka, w której wystąpił w pierwszym spotkaniu finałów w 1998 roku.

„Niewiele przedmiotów w historii sportu uosabia wielkość tak doskonale, jak koszulka Michaela Jordana z trzeciego meczu finałów NBA w 1998 roku" – napisano w ofercie domu aukcyjnego Joopiter.

Choć w przypadku Jordana osiągnięto rekordową cenę, to wciąż stanowi ona zaledwie połowę sumy zapłaconej za najdroższy w historii aukcji przedmiot sportowy, w którym sportowiec występował podczas meczu. Rekord ten należy do koszulki legendarnego baseballisty Babe'a Ruth z World Series w 1932 roku sprzedanej w 2024 roku za 24,12 mln dolarów. **PAP**

eprasa.pl d688fdda3d

Profesor od czerniaka. Wspomnienie Andrzeja Mackiewicza – **Str. 12-14**

PULS *regionów*



PDT vs. PKN - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl d688fdda3d

POLITYKA

Prof. Rafał Chwedoruk: Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców ciągle jest enigmą

– Problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator polityczny

Dorota Kowalska

Panie profesorze, Donald Tusk powiedział ostatnio tak: „Grzeczny już byłem, nie cofnę nogi". Co to stwierdzenie, Pana zdaniem, oznacza? Wojnę totalną z prezydentem?

Nie, raczej oznacza, że Donald Tusk jest świadomy tego, iż postawił wszystko na jedną kartę. Bynajmniej nie teraz, a wtedy, kiedy wracał do wąsko pojętej krajowej polityki. On zdaje sobie sprawę, że jedyną jego legitymizacją jako przywódcy Platformy i jako lidera całej opozycji jest to, że stanowi kontrapunkt względem Prawa i Sprawiedliwości i że posiada zdolności wygrywania wyborów z PiS-em. Rzecz jasna nie za każdym razem, bo nawet teraz bywa z tym różnie, ale na tle innych przywódców jest w tym najbardziej doświadczony. Zdaje też sobie sprawę z tego, że kiedy ten model legitymizacji zniknie, w zasadzie nie będzie nikomu do niczego potrzebny. Świetnie to obrazuje casus zapomnianej już dzisiaj Koalicji Europejskiej, która niegdyś wystartowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego i łączyła Platformę, PSL i Lewicę. Ona osiągnęła wysoki wynik, ale bardzo wyraźnie przegrała z PiS-em.
Na skutek tej porażki wielu wyborców, którzy wcześniej głosowali na Platformę, w kolejnej elekcji zagłosowało na Lewicę i ludowców. Wtedy właśnie, kiedy ten czynnik głosowania na największego z przeciwników PiS-u zniknął. Teraz Donald Tusk po przegranych wyborach prezydenckich – a głosów wskazujących na jego współodpowiedzialność za porażkę w drugiej turze było sporo – tym bardziej na swój sposób gra politycznie o wszystko. By móc dalej być przywódcą Platformy, musi przynajmniej konsolidować wokół siebie partię oraz najwierniejszą część jej elektoratu. A wśród tej najwierniejszej części istotny procent stanowią ci, którzy uważają rozliczenie niedawnej przeszłości za jeden z priorytetów polityki. Stąd od czasu do czasu Donald Tusk musi wykonywać takie gesty, które będą pokazywały, że jest najdalej idącym, bezkompromisowym przeciwnikiem PiS-u.

Tak, tylko w tej wypowiedzi było ewidentne nawiązanie do Karola Nawrockiego – było i o baseballu, i o kibicach.

Prawica jest w tej chwili personalizowana przez Karola Nawrockiego. Prawo i Sprawiedliwość, mimo sukcesu krakowskiego, bo wynik pana Drewnickiego to polityczny sukces, jest jednak pogrążone w strukturalnym kryzysie, ma najniższe notowania niemal w całej swojej historii, może poza pierwszymi wyborami. Jarosław Kaczyński nie jest politykiem, który rozpoczynałby swoją karierę albo był w jej apogeum. Wyraźnie pełni bardziej funkcję, rzekłbym, wewnątrzpartyjnego mobilizatora, aniżeli tego, kto ma potężną władzę i pełni rolę hegemona prawicy, jak to było do niedawna. Konfederacja jest bytem dosyć efemerycznym, mającym bardzo zróżnicowanych wyborców. To prawda, ma niezłe notowania, jednak zachowuje dystans względem PiS-u, a Grzegorz Braun to już zupełnie inna bajka. Natomiast Karol Nawrocki we wskaźnikach zaufania wciąż stoi wysoko. Poza tym osoba pana prezydenta jest osobą, w którą nie jest tak trudno uderzać. Nie wszystkie te polityczne uderzenia okazywały się być efektywne. Natomiast bagaż różnych życiowych doświadczeń, na tle Andrzeja Dudy na przykład, bardzo taką taktykę, jaką obrał Donald Tusk, ułatwia.

Na pewno część wyborców koalicji rządzącej chce rozliczeń. To jest dla nich sprawa ważna, dla niektórych być może nawet kluczowa. Czy to oznacza, że te rozliczenia przyspieszą na rok przed wyborami?

Słowo „przyspieszenie" robi w polskiej polityce zawrotną karierę od 1990 roku, kiedy użył go Lech Wałęsa, poparty przez olbrzymią część sfrustrowanych obywateli. Choć paradoksalnie to przyspieszenie miało oznaczać szybsze tempo wprowadzania ultraliberalnych reform. Tak na marginesie, żyjemy w cywilizacji, w której należy się spieszyć. Może dopiero generacja Zet to zmieni. A wracając do sedna problemu: żeby rozliczać w polityce, trzeba mieć polityczną siłę. Szczyt politycznej siły Donalda Tuska oraz koalicji rządzącej przypadał na pierwsze miesiące po efektownie wygranych wyborach. Rozliczenia miały miejsce w niektórych sferach, a w każdym razie na pewno daleko idące zmiany, w innych nie. Źródłem tego nie były zaniechania, brak woli, ale brak politycznej siły wynikający z różnych czynników.

Jakich?

Po pierwsze – ze skali poparcia dla głównych bloków politycznych. Po drugie dlatego, że zwycięstwo Karola Nawrockiego zmieniło nieco polską politykę. Po trzecie dlatego, że PSL nie kwapiło się – z różnych powodów, choćby po to, żeby nie zostać sam na sam z Donaldem Tuskiem, nie zatracić kontaktów na prawicy – do daleko idących rozliczeń. I wreszcie ważny był i jest także czynnik międzynarodowy, choćby w postaci Donalda Trumpa. On także ogranicza horyzont możliwej rozprawy z rządami Zjednoczonej Prawicy.

Ale jednak rozliczenia mamy: w zeszłym tygodniu zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości wokół finansowania kampanii społecznej „Sprawiedliwe Sądy" przez Polską Fundację Narodową usłyszała Anna P., obecnie pracownica Kancelarii Prezydenta, i Piotr M., obecnie dziennikarz Republiki. Są rozliczenia związane z Funduszem Sprawiedliwości, z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Trochę tego jednak jest!

Nie mówię, że nie. Tyle tylko, że pamiętajmy, iż dla większości opinii publicznej polityka w dzisiejszym świecie, w dzisiejszej kulturze jest silnie spersonalizowana. I sytuacja, w której jakiś anonimowy polityk trzeciego rzędu jest w cieniu rozliczeń, nic nie znaczy.

Politycy z pierwszych rzędów też są rozliczeni, patrz: Zbigniew Ziobro.

Jego można od biedy uznać za polityka pierwszego planu, ale póki co, nic mu chyba nie jest. Żaden wyrok nie zapadł, żaden proces w zasadzie się nie toczy. Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński i wielu innych polityków jest wciąż czynnych zawodowo, żaden z nich nie poniósł odpowiedzialności za coś, co zarzucała im ówczesna opozycja, a dzisiaj koalicja rządząca. Te rozliczenia też są oczywiście pewnego rodzaju mitem. To jest, powiedziałbym, takie absurdalne przejęcie schematu myślowego prawicy z lat 90., domagającej się rozliczenia czasów Polski Ludowej, niepomnej kompletnie tego, jaki charakter miała w Polsce transformacja, jakie siły wewnętrzne i zewnętrzne były w nią zaangażowane. I później, kiedy SLD przestał odgrywać wiodącą rolę w polskiej polityce, a dwa odłamy prawicy – jeden bardziej liberalny, drugi bardziej konserwatywny – zostały sam na sam jako główne podmioty polskiej polityki, zaczęły ten schemat, dotyczący dużo poważniejszych kwestii i wydarzeń, nanosić na siebie nawzajem. To jest troszeczkę oderwane od rzeczywistości, pogłębia społeczne emocje. A przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy wśród afer były rzeczywiście poważne afery, jak i były takie, które są bardziej pochodną wyobraźni.

To znaczy?

Chociażby afera nazwana aferą Dwóch Wież. Chyba nawet najwytrwalsi przeciwnicy Jarosława Kaczyńskiego mieliby problem z uwierzeniem w to, że ów polityk epatujący dystansem wobec nowoczesności i prywatnego biznesu mógłby zostać kandydatem na czołowego dewelopera w centrum Warszawy. Spośród tych afer nie jest chyba przypadkiem, że to Fundusz Sprawiedliwości zaszedł najdalej w rozliczeniach, bo był najprostszy do tego, a ci, którzy znaleźli się w kręgu dyskusji, a niektórzy w kręgu podejrzeń, delikatnie rzecz ujmując cechowali się niebywałą wręcz beztroską w czasie sprawowania władzy. Ale, jak sądzę, jest to na mapie różnych afer bądź budzących wątpliwości opinii publicznej wydarzeń, zjawisk, procesów po roku 1989 taka afera rzędu średniego rzędu. Owszem, mowa w niej o dużych pieniądzach, ale to nie jest afera, która miała strategiczny wymiar. Spuentowałbym tak: Donald Tusk może kwestią rozliczeń utrwalić swoje przywództwo w partii, ma szansę utrzymać przywództwo w koalicji, natomiast to absolutnie nie wystarczy do ponownego zwycięstwa w wyborach.

Ewidentnie widać, że Donald Tusk chce też zrobić porządek w niektórych instytucjach państwa, że wspomnę o Trybunale Konstytucyjnym. Mówi się, że minister Żurek ma się wziąć za Prokuraturę Generalną. To się uda do wyborów, Pana zdaniem?

To nie ma tak naprawdę najmniejszego znaczenia. Każdy w Polsce, kto próbuje opierać strategię polityczną na kwestii wymiaru sprawiedliwości, bardzo na tym traci. Gdy Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 roku, druga strona pod naciskiem środowisk pozaparlamentarnych obrała taką strategię i za chwilę nastąpiły złote lata PiS-u pod względem poparcia. I odwrotnie: PiS, kiedy utracił władzę w roku 2023, próbował przekonać opinię publiczną, że to on jest wytrwałym obrońcą wymiaru sprawiedliwości, praworządności i za chwilę rozpoczął się największy kryzys w dziejach tej partii. Myślę, że większość obywateli nie zauważy tak naprawdę, co się dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym, który tak czy inaczej będzie sparaliżowany. Jedyna sprawa, która mogłaby mieć jakieś znaczenie wyborcze, gdyby plany ministra Żurka się ziściły, to sprawa praw kobiet, jeśli chodzi o aborcję. To kwestia, która wywołała poważne zainteresowanie i przyczyniła się niegdyś do utraty władzy przez PiS. Gdyby tu chciano wmontować Trybunał Konstytucyjny tylko w drugą stronę, tym razem liberalizując ustawodawstwo, to być może tak – to byłby dla wyborców jakiś argument. Oddelegowanie do TK ministra Berka sprawiało wrażenie pokazania żółtej kartki ministrowi Żurkowi i innym środowiskom zaangażowanym w kwestie wymiaru sprawiedliwości, jakby Donald Tusk chciał im powiedzieć, że niezbyt sobie z tym wszystkim radzą. Panuje chaos i powszechne przeświadczenie o niemocy. I być może nie jest dziełem przypadku, że dynamika wydarzeń stała się dużo większa po zapowiedziach Donalda Tuska dotyczących nominacji ministra Berka.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk

Afera Zondacrypto, bo cały czas widzimy jej kolejne odsłony, wpłynie na nastroje społeczne, na to, jak ludzie będą głosować?

Myślę, że w minimalnym stopniu, chyba że wyjdą na jaw takie rzeczy, które jeszcze do tej pory na jaw nie wyszły. Olbrzymia część z nas niezbyt rozumie mechanizmy takiej niegdysiejszej bazarowej gry w trzy karty, tyle tylko, że przeniesionej na poziom internetu i rynku finansowego. Nie zdaje sobie sprawy zresztą, jak dużym zagrożeniem jest „ta gra" dla wielu obywateli. Wszak to forma hazardu. Więc dla większości z nas nie jest to coś, czego doświadczalibyśmy na co dzień. Znaczenie dla systemu partyjnego to wszystko może mieć wtedy, jeśli okazałoby się, że w cieniu Zondacrypto widnieją nie tylko politycy PiS-u, bo PiS co miał stracić, to już stracił, ale gdyby pojawili się na przykład czołowi politycy Konfederacji. Gdyby część opinii publicznej, ta głosując na Konfederację, dostrzegła, że istnieje jakaś szara strefa między PiS-em a Konfederacją, że te partie nie są od siebie tak odległe, jak Konfederacja na co dzień manifestuje, to mogłoby rzeczywiście mieć pewne znaczenie. Jeśli nie, ta afera wpisze się w zjawiska, które powodują, że PiS będzie żył nadal, zapewne będzie drugą siłą w parlamencie, natomiast jego możliwości przyciągania nowych wyborców będą bardzo ograniczone na tle tego, co ta partia prezentowała niegdyś.

Ceny paliw jednak mogą mieć znaczenie. Tutaj prezydent pozostaje nieugięty. Natomiast mam wrażenie, że na tym otwartym konflikcie z rządem Karol Nawrocki jednak traci. W rankingach zaufania dogania go Radosław Sikorski, zaufanie do prezydenta spadło od czerwca o siedem punktów procentowych. Więc to nie jest tak, że prezydent z tej wojny z rządem nie wychodzi trochę poobijany.

Do rankingów zaufania nie przykładałbym większej wagi. Bo tak to być może prezydentem byłby od dawna Ryszard Kalisz, który niegdyś brylował w tych rankingach, a Jarosław Kaczyński w szczycie swojej władzy bywał w nich nisko notowany. Nie sądzę, żeby konflikt z rządem sam w sobie wpływał na pozycję obecnego prezydenta. Przynajmniej na razie.

Dlaczego?

Dlatego że trwa swoisty miesiąc miodowy z udziałem prezydenta i istotnej części opinii publicznej. Takie miesiące w polityce oczywiście nie są wieczne. Wcześniej czy później to będzie musiało się zmienić. Zwłaszcza jeśli rządzący - kwestia paliw z tym się wiąże – będą stawiali głowę państwa przed koniecznością podejmowania decyzji, które nie wszystkim będą się podobały, które będą przeciwstawiały mu duże grupy wyborców, także jego wyborców. I kwesta ceny paliw jest jedną z takich sytuacji. Oczywiście wcześniej być może ustawa łańcuchowa, chociaż to dużo bardziej niszowy temat, była tematem, w którym każda decyzja podjęta przez Karola Nawrockiego była nacechowana ryzykiem. Więc konflikt z rządem sam w sobie niekoniecznie, ponieważ notowania rządu są bardzo niskie, natomiast długofalowe skutki niektórych sporów tak – mogą prezydentowi zaszkodzić. Pamiętajmy, że Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców jest enigmą. Jest kimś, na kogo zagłosowali, bo nie chcieli, żeby druga strona wygrała wybory. Natomiast problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała. Wtedy bardzo często odkrywane są dystanse między poglądami dużych grup wyborców a danym politykiem, czy też zdumienie stylem uprawiania przez niego polityki. Więc z całą pewnością notowania Karola Nawrockiego nie będą szły w górę. Wcześniej czy później rozpocznie się mniejszy czy większy ich spadek. Natomiast to, co utrzymuje tego polityka w różnym stopniu na czele rankingów, to jedno wydarzenie, to znaczy kwestia odebrania orderu Zełenskiemu. Tu minister Sikorski i reszta przespali moment eskalacji konfliktu i doprowadzili do tego, że Karol Nawrocki znalazł się na chwilę po tej samej stronie, po której była większość wyborców, także wyborców obozu rządzącego. To mu dało dodatkowy kapitał i opóźnia nieuchronne spadki popularności obecnej głowy państwa.

Myśli Pan, że Karol Nawrocki będzie teraz tracił w sondażach badających popularność i zaufanie do polityków?

Myślę, że to będzie wszystko ewoluowało. Samo zaufanie nie ma kompletnie żadnego znaczenia. Bronisław Komorowski niemal do momentu porażki w wyborach miał wysokie notowania zaufania. Istotne będzie co innego, mianowicie poziomy poparcia dla prawicowych partii, perspektywa ich zwycięstwa w wyborach i możliwość docierania nie tylko do wyborców PiS-u, bo ci w dużo mniej licznej liczbie niż niegdyś tak czy tak w ostatecznej instancji poprą Nawrockiego, natomiast bardzo różni wyborcy Konfederacji już niekoniecznie.

Ta wojna między rządem a prezydentem w ciągu tego najbliższego roku do wyborów będzie się nasilać?

W oczywisty sposób. Mówiąc krótko: prawica będzie się chowała za plecami prezydenta. Szczególnie PiS, zdając sobie sprawę z własnych ograniczeń. Z kolei rządzący wiedzą, że żaden inny polityk prawicy nie jest jej symbolem, jak Karol Nawrocki. Nawrocki inaczej niż wspomniany Duda, inaczej niż Morawiecki w roli premiera jest politykiem wyrazistym, politykiem o zupełnie innym stylu uprawiania polityki. No i co tu dużo mówić, politykiem bardziej kontrowersyjnym. I stąd trudno byłoby zmarnować ze strony koalicji rządzącej taką okazję i w niego nie uderzać.

Jak Pan myśli, co w ostatecznym rachunku zadecyduje o decyzjach wyborców niezdecydowanych? Bo to oni przesądzą o wyniku wyborów.

Ceny paliw przekładają się na ceny bardzo wielu produktów i towarów. W niektórych przypadkach w sposób szybki, bezpośredni, w innych pośrednio i w dłuższym horyzoncie czasowym. To świetnie widać w Stanach Zjednoczonych. Polska sama nie jest producentem, wydobywcą ropy, żeby nas mogła przed tym wszystkim, co dzieje się na światowych rynkach, uchronić. Rządzących czekają trudne decyzje z tym związane. Jeśli chcą mieć szansę na zwycięstwo w wyborach, muszą dbać o to, aby koszty życia codziennego ze względu na paliwa, ale także na inne aspekty, nie były coraz wyższe. Jak spojrzymy sobie nawet na ten Kraków, należy pamiętać, że nie można go przekładać prosto na ogólnokrajową politykę, bo tam jest zmienna w postaci Łukasza Gibały, która nie wystąpi w ogólnokrajowej polityce, poza tym Kraków nigdy nie był reprezentatywny dla wyników ogólnopolskich. Ale jedna rzecz zwraca uwagę. Otóż cała sprawa zaczęła się od strefy czystego transportu, która dla części mieszkańców, szczególnie obrzeżnych dzielnic, oznaczała ograniczenie komfortu poruszania się po mieście, a co za tym idzie podniesienie kosztów. To jest, powiedziałbym, małe wydarzenie, ale ono może urosnąć do rangi symbolu. Rząd stara się robić wiele, by zabezpieczać poziom życia kluczowych dla niego grup elektoralnych – świadczy o tym choćby reforma podatkowa korzystna dla obywateli i obywatelek o średnich dochodach. To pokazuje, że dostrzeżono taką konieczność. Ale tu chodzi przede wszystkim o to, by ograniczyć możliwość mobilizacji przeciwko rządzącym. A taka możliwość pojawia się wtedy, kiedy niezadowolenie ma dość szeroki charakter, kiedy powstają inne niż symboliczne poziomy niezadowolenia z rządzących, a zaburzenia poziomu życia codziennego w wymiarze materialnym czymś takim byłyby z całą pewnością.

Czyli najważniejsza dla wyborców jest jakość codziennego życia, tak?

To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Oczywiście zdarzają się elekcje, w których pojawia się temat nagle bądź nie nagle, zakłócający ten prosty obraz, ale bez ogólnej frustracji z tym związanych bardzo trudno byłoby wyzwolić opozycji tak masowe zainteresowanie wyborców. Świetnie pokazała to kwestia wieku emerytalnego niegdyś, gdzie bez tego czynnika Platforma z całą pewnością nie oddałaby wówczas władzy. Straciła nawet na rzecz PiS-u mnóstwo wyborców. Obrosła negatywnymi stereotypami. I z kolei PiS, jak tracił władzę w ostatniej dekadzie – mało kto dzisiaj pamięta, jak toczyła się przez długi czas dyskusja o inflacji, która miała swoje bardzo różnorodne źródła, i zewnętrzne i wewnętrzne. Wysoka inflacja z całą pewnością nie pomogła PiS-owi. Więc tak – stabilność życia codziennego odgrywa bardzo ważną, nawet kluczową, rolę dla wyborców.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prof. Rafał Chwedoruk

Politolog Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w polityce historycznej, ruchach społecznych, ekstremizmach politycznych. Autor wielu książek, m.in. „Polityka historyczna", „Socjaliści z Solidarności w latach 1989-1993".

eprasa.pl d688fdda3d

ZDROWIE

Jeśli komuś zostały dwa lata życia, profesor zamieniał je w osiemnaście

„To było jego dziecko, jego życie" – mówią pacjenci. Prof. Andrzej Mackiewicz przez ponad trzy dekady rozwijał w Poznaniu własną koncepcję terapeutycznej szczepionki przeciw czerniakowi. Pierwszy pacjent otrzymał ją w 1995 r., a w kolejnych latach terapię podano około 400 osobom, łącznie w ponad 40 tys. dawek. Opublikowane wyniki wskazywały na długotrwałe przeżycia części chorych, ale terapia nigdy nie została zarejestrowana jako lek. W 2022 r. jej podawanie zawieszono z powodu problemów z finansowaniem. Profesor zmarł 18 września 2026 r. Jeszcze na kilka dni przed śmiercią rozmawiał ze współpracownikami o kolejnych grantach i potencjalnym inwestorze.

Sylwia Rycharska

Dwa tygodnie przed śmiercią prof. Andrzej Mackiewicz zadzwonił do Mirosławy Skitek, prezes Stowarzyszenia Helianti, zrzeszającego chorych na czerniaka. Powiedział jej, że chce jeszcze „dopiąć jedną rzecz". Poprosił ją również o zebranie bazy danych pacjentów.

– Mieliśmy nadal współpracować – wspomina 70-letnia dziś prezes stowarzyszenia, która sama przez wiele lat otrzymywała terapię profesora. – Dlatego jego śmierć jest dla mnie ogromnym szokiem.

Jeszcze kilka dni wcześniej jego współpracownicy nie mieli poczucia, że kończy się jakaś epoka. Trwały kolejne projekty, rozmowy o finansowaniu i plany następnych spotkań.

– Profesor odszedł właściwie między jednym a drugim spotkaniem – mówi dr Monika Kuciak-Staniszewska z Zakładu Immunologii Nowotworów Katedry Biotechnologii Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. – Widziałam się z nim we wtorek poprzedzający jego śmierć. Wyglądał bardzo dobrze. Rozmawialiśmy o projektach i finansowaniu, snuliśmy plany i byliśmy umówieni na kolejne dni.

W piątek zespół miał spotkanie z rzecznikiem patentowym. Na kolejny tydzień zaplanowane było spotkanie dotyczące finansowania projektu.

– Profesor przez wszystkie lata, aż do ostatnich dni, starał się o dofinansowanie – mówi dr Kuciak-Staniszewska. – Profesor był nieugięty i nigdy się nie poddawał.

Pacjenci, którzy dostali nowe życie

Dziś nikt z zespołu nie chce jeszcze przesądzać, jak potoczą się losy jego najważniejszego projektu.

– Szczerą odpowiedzią na pytanie, co dalej, jest: nie wiem. Nikt z nas nie wie – przyznaje dr Kuciak-Staniszewska. – Jako zespół mamy know-how i kompetencje naukowe i chcielibyśmy, żeby badania profesora były kontynuowane.



FOT. ŁUKASZ GDAK

Nagła śmierć prof. Andrzeja Mackiewicza była dla jego wspólpracowników wstrząsem

Dla pacjentów odpowiedź jest bardziej osobista. – My go nazywaliśmy naszym profesorem. Dzięki niemu uzyskaliśmy drugie życie – mówi Mirosława Skitek.

Kiedy ponad 20 lat temu sama usłyszała diagnozę, sytuacja wyglądała zupełnie inaczej niż dzisiaj. Miała 48 lat. Po pierwszym usunięciu zmiany profesor powiedział jej, żeby zgłosiła się do niego, jeśli pojawią się przerzuty. Dwa lata później rzeczywiście się pojawiły. Wtedy została włączona do programu. – Później dowiedziałam się, że lekarka prowadząca powiedziała mojemu mężowi, że przy moich wynikach mam dwa lata życia – opowiada.

Wybrała eksperymentalną terapię profesora zamiast standardowego wówczas postępowania. Po sześciu latach leczenia, jak wspomina, ta sama chirurg powiedziała jej, że podjęła właściwą decyzję.

Mirosława Skitek przez około 18 lat otrzymywała szczepionkę.

– Na początku były wysokie temperatury przez dwa, trzy dni i spuchnięta ręka. Później wszystko się uspokajało. Dawki początkowo podawano co dwa tygodnie, później co miesiąc.

Podobnie wspomina leczenie Janina Rudnicka-Lewandowska, dziś 77-letnia współzałożycielka stowarzyszenia.

Jej historia zaczęła się od maleńkiej zmiany na plecach. Zadrapała ją podczas kąpieli. Pojawiło się krwawienie, później rana i ropa. Po badaniach okazało się, że ma czerniaka w IV stopniu zaawansowania.

– Wtedy przypomniałam sobie słowa lekarza, który przygotowywał mnie do usunięcia zmiany, że tu w Wielkopolskim Centrum Onkologii pracują nad szczepionką. Poszłam do profesora Mackiewicza, aby dostać się do jego programu – opowiada.

– Powiedziałam: „Panie profesorze: Po pierwsze umrzeć kiedyś trzeba – ja się tego nie boję, po drugie – jest pan z Konina, tak jak ja, po trzecie – będzie pan wiedział, że w takim stanie, jak mój, ta szczepionka nie pomaga, a po czwarte – obiecuję Panu, że krzywej w tych badaniach nie zaniżę".

Profesor się uśmiechnął. Przejrzał dokumentację i ją przyjął.

– Mogę powiedzieć, że zostałam jego dużym dzieckiem, bo tak nas traktował. Jak swoje dzieci.

„Nie zaczynał z pełnym portfelem wiedzy"

To, nad czym pracował prof. Andrzej Mackiewicz, było terapeutyczną, genetycznie modyfikowaną szczepionką komórkową. Nie miała zapobiegać infekcji, jak klasyczne szczepionki ochronne. Jej zadaniem było pobudzenie układu odpornościowego chorego do rozpoznawania komórek nowotworowych i walki z nimi.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Dr Monika Kuciak-Staniszewska współpracowała z profesorem



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Prof. Mariusz Kaczmarek z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

Koncepcja rozwijana była w Poznaniu od początku lat 90. Pierwszą szczepionkę pacjent otrzymał w 1995 roku. Później opracowywano kolejne generacje preparatu.

Prace doprowadziły do powstania oryginalnej terapeutycznej szczepionki czerniakowej, będącej jednym z pierwszych na świecie preparatów terapii genowej podanych ludziom.

Prof. Mackiewicz nie zaczął jednak od gotowego rozwiązania. Jego koncepcja zmieniała się wraz z kolejnymi odkryciami.

– Profesor budował swoją koncepcję dynamicznie. Nie zaczynał pracy z pełnym portfelem wiedzy. Kolejne elementy poznawał w trakcie – mówi prof. Mariusz Kaczmarek z Zakładu Immunologii Nowotworów Katedry Biotechnologii Medycznej UMP. – Jeżeli pojawiała się odpowiedź, która miała uzasadnienie, robiło się kolejny krok i próbowało zrozumieć mechanizm.

W założeniu szczepionka miała sprawić, by nowotwór stał się bardziej „widoczny" dla układu odpornościowego.

Komórki wykorzystywane do jej przygotowania były modyfikowane tak, by prezentowały układowi odpornościowemu cechy charakterystyczne dla nowotworu. Szczególne znaczenie miały tu badania nad tzw. nowotworowymi komórkami macierzystymi, które mogą być związane z opornością nowotworu na leczenie.

To nie był wyłącznie teoretyczny kierunek badań. W 2018 roku w „Journal for ImmunoTherapy of Cancer" opublikowano wyniki dwóch badań fazy II z zastosowaniem preparatu AGI-101H. Objęły one łącznie 196 chorych po resekcji wysokiego ryzyka czerniaka w stopniu IIIB–IV. W badaniu analizowano m.in. czas wolny od choroby i całkowite przeżycie. Autorzy zaobserwowali długotrwałe przeżycia części pacjentów i wskazali na związek ponownego zastosowania szczepionki po nawrocie, z operacją lub bez niej, z dłuższym przeżyciem. Jednocześnie podkreślali konieczność dalszych badań na większych grupach chorych.

Wyniki, które były punktem wyjścia do dalszych badań

W publikacji z 2018 roku autorzy opisali dane dotyczące 196 pacjentów, a cała platforma AGI-101H była w sumie oceniana u ponad 400 chorych. W dwóch analizowanych badaniach fazy II pacjentom podawano preparat początkowo osiem razy w odstępach dwutygodniowych, a następnie co miesiąc. W przypadku progresji możliwe było ponowne rozpoczęcie intensywnego cyklu leczenia, czasem w połączeniu z operacją.

W badaniu pierwszym 10-letnie przeżycie całkowite wyniosło 42,3 proc. w całej grupie, a w drugim 34,3 proc. W przypadku pacjentów w IV stopniu zaawansowania wartości te wyniosły odpowiednio 17,4 i 29,4 proc.

Autorzy podkreślili jednak, że były to badania jednoramienne i że konieczne są dalsze badania na większych grupach.

Właśnie dlatego nie można dzisiaj sprowadzić historii tej terapii do prostego stwierdzenia: „szczepionka leczyła czerniaka". Można natomiast powiedzieć coś bardziej precyzyjnego: poznański zespół przeprowadził wieloletnie badania kliniczne nad eksperymentalną terapią, a w obserwowanej grupie odnotowano długotrwałe przeżycia części pacjentów, co stało się podstawą do dalszych prac.

– Największym osiągnięciem profesora była szczepionka przeciw czerniakowi, dlatego że tutaj widzieliśmy korzyści u pacjentów – mówi dr Kuciak-Staniszewska – Badania zaszły na tyle daleko i trwały na tyle długo, że dziś wyraźnie widzimy, jak wielu pacjentów skorzystało z terapii. Profesor często wspominał pacjentów, którzy mimo zaawansowanej choroby nowotworowej żyli jeszcze przez wiele lat, doczekali się dzieci lub wnuków – dostali drugie życie – dodaje.

Prof. Kaczmarek również wskazuje na pacjentów jako najważniejszy ślad tej pracy.

– Dał on wymierne rezultaty w postaci pacjentów, którzy w tamtym czasie mieli bardzo trudną perspektywę chorowania na czerniaka, a jednak żyli latami.

„To było jego dziecko"

Dla pacjentów te liczby mają twarze i nazwiska. Mirosława Skitek mówi, że kiedy powstawało stowarzyszenie pacjentów było ponad 200. Część z nich przez lata przyjeżdżała do Poznania po kolejne dawki. Podawanie preparatu było poprzedzone monitorowaniem stanu zdrowia.

– Byliśmy regularnie badani. Wielkopolskie Centrum Onkologii zapewniało nam opiekę i czuliśmy się zaopiekowani – wspomina prezes stowarzyszenia.

Od czerniaka do nerki, prostaty, endometriozy i COVID-19

Prof. Mackiewicz nie chciał zatrzymać technologii na jednym nowotworze. W Katedrze Biotechnologii Medycznej UMP prowadzono badania nad zastosowaniem podobnych technologii także w raku nerki i prostaty (opublikowano już pierwsze wyniki badań na zwierzętach).

– Czerniak zawsze był numerem jeden, ale profesor miał głowę pełną pomysłów – mówi dr Kuciak-Staniszewska.

Wśród finansowanych projektów były również badania nad immunogennością i aktywnością terapeutyczną komórkowych szczepionek nowotworowych w mysim modelu czerniaka. Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki otrzymał niemal milion złotych.

Kolejny projekt, finansowany w ramach programu NCN, dotyczył normalizacji unaczynienia guza i skuteczności terapeutycznych szczepionek czerniakowych. Wartość tego projektu wyniosła ponad 1,3 mln zł.

Był również projekt „PerMel", dotyczący personalizacji leczenia czerniaka przy użyciu szczepionek terapeutycznych. Projekt realizowano w latach 2013–2018.

– Chodziło o to, żeby sprawdzić, którzy pacjenci mogą odnieść korzyść z terapii i znaleźć biomarkery pozwalające przewidywać odpowiedź na leczenie – tłumaczy prof. Ida Musiałkowska z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, która przez kilka lat wspierała prof. Mackiewicza w analizach rynkowych i poszukiwaniu finansowania.

Prof. Mackiewicz próbował również wykorzystać doświadczenia z immunologii nowotworów w czasie pandemii.

– Byłem zaangażowany w proces wykorzystania technologii stosowanej wcześniej przy produkcji terapeutycznej szczepionki przeciw czerniakowi do opracowania szczepionki przeciw COVID-19 – mówi prof. Mariusz Kaczmarek.

Projekt nie zakończył się jednak rozwiązaniem, które trafiłoby do powszechnego użycia.

Później pojawił się jeszcze inny kierunek – endometrioza.

– Wraz z profesorem pracowaliśmy nad szczepionką profilaktyczno-terapeutyczną dla kobiet z endometriozą – mówi dr Kuciak-Staniszewska. – Projekt jest obecnie na końcowym etapie badań przedklinicznych. Mam nadzieję, że nasze wyniki zostaną opublikowane w 2027 roku.

Naukowiec, który nie chciał, żeby badania „gniły w szafie"

Z rozmów o prof. Mackiewiczu wyłania się przede wszystkim jego ambicja, aby wyniki badań nie kończyły się na publikacji.

Prof. Kaczmarek poznał go jeszcze jako student. W 1998 roku sam próbował dostać się do jego zespołu. Profesor nie miał wtedy miejsca, ale zapamiętał go i przez kolejne lata wracał z propozycją współpracy.

Ostatecznie ich bezpośrednia współpraca rozpoczęła się w 2019 roku.

– Profesor przez całe życie starał się, żeby badania nie „gniły w szafie" – mówi prof. Kaczmarek. – Jeżeli nie można było od razu przełożyć ich na praktykę, to przynajmniej powinny zostać opublikowane, poddane dyskusji, sfalsyfikowane albo skonfrontowane z innymi poglądami.

Prof. Kaczmarek zapamiętał również jego niezwykłą ciekawość.

– Profesor śledził nowe technologie, interesował się sztuczną inteligencją, ekonomią i zarządzaniem projektami. Przesyłał współpracownikom publikacje i zachęcał ich do dyskusji – mówi prof. Kaczmarek.

– Jeżeli miałbym powiedzieć, co zostanie we mnie po profesorze poza publikacjami i wynikami badań, to przede wszystkim otwartość na współpracę z innymi badaczami, na idee i i ich rozwój oraz pewien upór w pracy naukowej – dodaje.

Podobnie zapamiętała go dr Monika Kuciak-Staniszewska.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Prof. Ida Musiałkowska z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Mirosława Skitek, preses Stowarzyszenia Helianti i jego współzałożycielka Janina Rudnicka-Lewandowska. Obie przyjęły terapeutyczną szczepionkę na czerniaka podczas badań profesora

– Z profesorem bardzo łatwo przechodziło się na kolejny etap znajomości, bo był człowiekiem bardzo otwartym i ciepłym. Szybko się zaprzyjaźniliśmy. Każdemu życzyłabym takiego szefa.

A prof. Ida Musiałkowska wspomina przede wszystkim jego przekonanie, że praca naukowa ma sens.

– Był głęboko przekonany, że obrał słuszną drogę. To go napędzało. Jego odkrycia były jego pasją. Było widać, że to całe jego życie.

Profesor, który „w drugim człowieku widział człowieka"

Pacjenci wspominają go jeszcze inaczej.

– W drugim człowieku zawsze widział człowieka – mówi Mirosława Skitek. – Można było patrzeć na niego jak na profesora z wielkimi osiągnięciami, ale on był dla nas po prostu normalnym człowiekiem. Można było z nim porozmawiać o wszystkim.

Janina Rudnicka-Lewandowska mówi o nim: przyjaciel i dobroczyńca.

– Zawsze pytał: „Jak tam?". Nie tylko o chorobę, ale o nasze życie, o to, co się u nas dzieje.

Profesor wspierał też działalność stowarzyszenia. Pojawiał się na wydarzeniach, spotkaniach i akcjach edukacyjnych. – Nigdy mi nie odmówił, gdy prosiłam go o wystąpienia na naszych spotkaniach, czy o pomoc danemu pacjentowi – mówi prezes Skitek.

Stowarzyszenie powstało w 2004 roku. Początkowo nosiło nazwę związaną bezpośrednio z czerniakiem. Pacjenci chcieli nie tylko walczyć o finansowanie terapii, ale także o jej rejestrację.

To właśnie rejestracja pozostaje dla prezes Skitek największym niespełnionym celem.

– Naszym głównym celem było doprowadzenie do rejestracji terapii, żeby inni pacjenci mogli bez problemu z niej korzystać. Tego nie udało nam się osiągnąć i uważam to za naszą porażkę.

Ile pieniędzy potrzeba dziś?

Nie ma dziś publicznie potwierdzonego kosztorysu, który pozwalałby określić, ile kosztowałoby wznowienie produkcji szczepionki i przeprowadzenie kolejnych badań klinicznych. Wiadomo jednak, że byłyby to znacznie większe nakłady niż te potrzebne wcześniej do podawania preparatu pacjentom.

W archiwalnych materiałach stowarzyszenia z okresu wcześniejszych problemów z finansowaniem pojawiała się kwota ponad 1,3 mln zł rocznie na podtrzymanie produkcji dla 80 pacjentów. Był to jednak koszt ówczesnego funkcjonowania terapii, a nie całego procesu rozwoju i rejestracji leku.

– Głównym wyzwaniem jest pozyskanie poważnego inwestora. Obecnie potrzebne byłyby znaczne nakłady finansowe, aby ponownie uruchomić produkcję i wytwarzanie szczepionki – mówi dr Kuciak-Staniszewska.

Ostatecznie szczepionka przestała być podawana w 2022 roku.

Dlaczego nie można po prostu podawać jej dalej?

Bo preparat nie jest zarejestrowanym lekiem. To zasadnicza różnica między eksperymentalną terapią badaną klinicznie a leczeniem dostępnym w standardowym systemie ochrony zdrowia.

Już w 2015 roku Ministerstwo Zdrowia, odpowiadając na interpelację dotyczącą szczepionki, wskazywało, że pozostaje ona w fazie badań klinicznych i nie jest zarejestrowana jako produkt leczniczy. Resort podkreślał, że jej skuteczność musi zostać potwierdzona odpowiednimi badaniami.

Dziś standard leczenia zaawansowanego czerniaka wygląda również zupełnie inaczej niż w latach 90. i na początku XXI wieku. Wytyczne Narodowego Instytutu Onkologii wskazują m.in. na immunoterapię anty-PD-1, połączenie ipilimumabu z niwolumabem oraz – u pacjentów z odpowiednimi mutacjami – leczenie ukierunkowane molekularnie inhibitorami BRAF i MEK.

Historia szczepionki prof. Mackiewicza jest więc historią terapii rozwijanej w czasie, gdy możliwości leczenia zaawansowanego czerniaka były znacznie mniejsze. Niemniej jej potencjał – jak zaznacza prof. Musiałkowska – nie wykluczałby skutecznego stosowania również dziś m.in w połączeniu z wymienionymi już lekami.

Szczepionka była badana klinicznie w I i II fazie.

– Niestety nie udało się profesorowi dojść do trzeciej fazy – mówi dr Kuciak-Staniszewska.

Zostały patenty, publikacje i ludzie

Prof. Andrzej Mackiewicz był autorem ponad 400 publikacji, miał ponad 500 doniesień zjazdowych i 27 rozdziałów w książkach. Jego dorobek obejmował również patenty międzynarodowe, w tym amerykańskie. Jego droga naukowa zaczęła się jednak znacznie wcześniej niż szczepionka.

Urodził się 24 grudnia 1953 roku w Gorzowie Wielkopolskim. W 1972 roku rozpoczął studia w Akademii Medycznej w Poznaniu, które ukończył w 1978 roku. Doktorat uzyskał w 1982 roku, habilitację w 1990, a tytuł profesora nauk medycznych w 1994 roku.

Specjalizował się m.in. w patomorfologii, chorobach wewnętrznych i onkologii k linicznej.

W 1990 roku został skierowany do Wielkopolskiego Centrum Onkologii, gdzie organizował Zakład Immunologii Nowotworów. Z WCO związał się na ponad 35 lat. Śmierć profesora zbiegła się w czasie z zaplanowanymi już wcześniej przenosinami działalności z ośrodka do Katedry Biotechnologii Medycznej UMP. Nie oznacza to jednak końca zespołu – jego p.o. kierownika już od ponad roku jest prof. Anna Bogacz.

Katedra Biotechnologii Medycznej UMP, którą tworzył i kierował przez lata, powstała formalnie w 2005 roku. Jej początki wiążą się jednak właśnie z wcześniejszymi pracami prof. Mackiewicza nad immunologią nowotworów i szczepionką.

„Zamyka się pewien rozdział"

Pacjenci nie chcą, żeby historia się skończyła. Stowarzyszenie, które przez lata walczyło o szczepionkę nadal planuje kontynuować dotychczasowe działania pod nową nazwą. Dziś działa jako HELIANTI (od łac. helianthus, czyli słonecznik).

Jak zapewnia Mirosława Skitek, stowarzyszenie chce nadal prowadzić działania profilaktyczne i wspierać projekty dotyczące nowoczesnych terapii na czerniaka złośliwego.

– Nie wiemy jeszcze, jak wygląda sytuacja z patentem ani z innymi kwestiami związanymi z projektem – mówi prezes Skitek. – Ale pragniemy, żeby praca zespołu prof. Andrzeja Mackiewicza była kontynuowana.

Przez lata jego członkowie organizowali badania znamion także poza Poznaniem. Dzięki wsparciu darczyńców udało się kupić wideodermatoskop. – Przebadaliśmy ponad 15 tys. osób, dzięki czemu udało się wychwycić kilkanaście czerniaków potwierdzonych histopatologicznie, także we wczesnym stadium – zaznacza.

– Wideodermatoskop pozwala nie tylko zobaczyć zmianę, ale również ją monitorować. Możemy zapisać zdjęcia zmian, a następnie po pół roku wykonać kolejne zdjęcia i je porównać. W ten sposób sprawdzamy, czy coś się zmienia – opisuje Mirosława Skitek.

Dr Monika Kuciak-Staniszewska chciałaby przede wszystkim, żeby technologia nie zatrzymała się wraz ze śmiercią jej twórcy.

– Moim największym marzeniem byłoby, żeby szczepionka znalazła zastosowanie u pacjentów, którzy najbardziej jej potrzebują – u tych, u których inne metody leczenia nie zdały egzaminu.

Prof. Kaczmarek mówi natomiast o dziedzictwie, które jest szersze niż jedna szczepionka.

– Profesor potrafił łączyć pokolenia. Był zainteresowany współpracą zarówno z doświadczonymi naukowcami, jak i z ludźmi, którzy dopiero zaczynali swoją drogę. Właśnie dlatego potrafił być dla wielu osób mentorem.

Janina Rudnicka-Lewandowska dodaje:

– Wydawało mi się, że on będzie wiecznie. Że zawsze będzie, kiedy przyjadę do Poznania.

1 października na cmentarzu Miłostowo odbył się pogrzeb profesora. Żegnali go bliscy, współpracownicy, pacjenci i przedstawiciele środowiska naukowego.

eprasa.pl d688fdda3d

REKLAMA 0011583967

Mieszkania wspomagane/treningowe finansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego dla osób w spektrum autyzmu

Przez dziesięciolecia osoby w spektrum autyzmu pozostawały niezdiagnozowane lub były błędnie kwalifikowane. Początkowo marginalizowane, przez lata walczyły o swoje podstawowe prawa i obecność w życiu społecznym. Rozwój nauk medycznych i społecznych przyczynił się do większego zainteresowania problematyką autyzmu. Zaczęto podejmować liczne aktywności, których celem jest rozwijanie samodzielności osób w spektrum autyzmu oraz ich prawa do niezależnego życia. Mieszkania treningowe i wspomagane to kluczowe usługi społeczne w środowisku lokalnym, które otwierają przestrzeń do budowania tej niezależności.



Uroczyste otwarcie mieszkania treningowego w Kaliszu 9 czerwca 2026 r.

Projekt „Azymut – Samodzielność"

Na mocy podpisanego w 2019 roku porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim – Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej (ROPS) w Poznaniu a Miastem Konin, które przystąpiło do projektu „Azymut – Samodzielność" i użyczyło na cele projektowe nowe lokale mieszkalne, w 2020 roku utworzone zostało pierwsze w regionie mieszkanie wspomagane/treningowe dla osób w spektrum autyzmu, w którym wdrażany i testowany był model mieszkalnictwa wspomaganego.

W ramach projektu w trzech województwach uruchomiono sześć mieszkań wspomaganych/treningowych dla osób z ASD prowadzonych przez organizacje pozarządowe: w zachodniopomorskim – trzy mieszkania (Goleniów, Kołobrzeg, Stargard); w lubuskim – dwa (Gorzów Wielkopolski, Gubin); w wielkopolskim – jedno mieszkanie w mieście Konin.

Po okresie projektowym, w ramach którego powstało modelowe mieszkanie w Koninie, Samorząd Województwa Wielkopolskiego kontynuuje wdrażanie modelu mieszkalnictwa treningowego dla osób w spektrum autyzmu. W celu zapewnienia trwałości wypracowanych rozwiązań udziela dotacji celowych samorządom, które we współpracy z ROPS-em wdrażają modelowe rozwiązanie w społecznościach lokalnych. Środki z dotacji przeznaczone są na dofinansowanie zadań i zakupów inwestycyjnych związanych z modernizacją, przystosowaniem i adaptacją mieszkania oraz na dofinansowanie wydatków związanych z prowadzeniem mieszkania przez pierwszych sześć miesięcy. ROPS zapewnia także wsparcie merytoryczne, eksperckie i szkoleniowe.

W 2023 roku ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego powstało mieszkanie treningowe w Jarocinie (prowadzone przez Centrum Usług Społecznych w Jarocinie), a w 2026 roku – w Kaliszu (prowadzone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kaliszu).

Na ogłoszony 9 kwietnia 2026 roku przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego nabór na utworzenie, uruchomienie i prowadzenie mieszkania treningowego dla osób w spektrum autyzmu przeznaczono w ramach dwuletniej dotacji 790 000 zł. W ramach naboru złożono cztery wnioski o dotację celową (Trzcianka, Swarzędz, Września, Wągrowiec). Do udzielenia pomocy finansowej zakwalifikowano Gminę Trzcianka, która uruchomi pierwsze w regionie mieszkanie na terenie wiejskim.



Jedno z pomieszczeń w mieszkaniu treningowym w Kaliszu.

Trening samodzielności i wsparcie dla rodziny

Mieszkanie treningowe dla osób w spektrum autyzmu umożliwia naukę praktycznych umiejętności życia codziennego, takich jak organizacja dnia, przygotowanie posiłków, utrzymanie porządku, gospodarowanie pieniędzmi, korzystanie z przestrzeni społecznej i transportu publicznego. Pobyt w mieszkaniu treningowym przygotowuje do funkcjonowania poza rodziną lub instytucją poprzez stopniowe przejmowanie odpowiedzialności za codzienne obowiązki, budowanie poczucia sprawczości i niezależności. Zapobiega izolacji społecznej, nadmiernej zależności od rodziny oraz kierowaniu osób do całodobowych form opieki.

W rodzinach wychowujących dziecko z diagnozą spektrum autyzmu, a potem opiekujących się dorosłymi synami/córkami, zaburzony jest naturalny cykl dorastania i usamodzielniania się dorosłych dzieci. Osoby w spektrum autyzmu są grupą, która nie ma dokąd „wyjść" z domu rodzinnego. Nie są w stanie funkcjonować samodzielnie i zarządzać swoim życiem, a jednocześnie nie mogą uzyskać adekwatnego wsparcia. Ma to znaczący wpływ na długofalową sytuację osób z autyzmem w ich dorosłym życiu oraz w życiu ich rodziców i rodzeństwa. Oprócz wszystkich konsekwencji finansowych dla rodziny niezwykle trudne jest wieloletnie obciążenie opieką nad osobą zależną od pomocy.

Tworzenie mieszkań wspomaganych/treningowych może diametralnie zmienić sytuację życiową zarówno samej osoby z niepełnosprawnością, jak i jej rodziców i rodzeństwa.

Reasumując

Funkcjonujący system wsparcia osób w spektrum autyzmu kończy się wraz z zakończeniem edukacji. Osoby w spektrum autyzmu uzyskują wsparcie edukacyjne do maksymalnie 24. roku życia, następnie opuszczają placówki oświatowe i wracają do swoich domów, słabo przygotowani do życia przy rodzinie i często nierokujący na samodzielne życie poza nią. Dorośli zostają pozbawieni pomocy. Po zakończeniu procesu kształcenia osoby w spektrum wraz ze swoimi rodzicami mierzą się z samotnością, izolacją i wykluczaniem z życia społecznego. Wiele osób mimo uzyskania kwalifikacji zawodowych nie znajduje miejsca na rynku pracy. Często po kilku próbach włączenia w system dedykowany dorosłym osobom z niepełnosprawnością pozostają sami sobie, doświadczając narastającego poczucia wykluczenia i „niedopasowania". Dlatego tworzenie i uruchamianie mieszkań treningowych otwiera drogę dorosłym osobom w spektrum autyzmu, ich rodzinom i opiekunom do uzyskania wsparcia uwzględniającego specyficzne potrzeby i możliwości osób w spektrum autyzmu.

W związku z tym rozwój mieszkań treningowych i wspomaganych jest koniecznym kierunkiem działania. Przekazywana od 2023 roku przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego pomoc finansowa w formie dotacji celowej dla gmin i powiatów województwa, zapewnia trwałość wypracowanych rozwiązań i na stałe wpisuje się w obszar działań efektywnej polityki społecznej na rzecz osób z ograniczoną sprawnością w naszym regionie.

* Województwo Wielkopolskie – ROPS w Poznaniu w partnerstwie z Województwem Zachodniopomorskim – ROPS Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie oraz Województwem Lubuskim – ROPS w Zielonej Górze od 1 kwietnia 2018 roku do 28 lutego 2023 roku realizował projekt pn. „Azymut – Samodzielność" finansowany ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020.

BIBLIOGRAFIA:

Bielska-Łach M., Portrety uczestników programu mieszkań wspomaganych – na podstawie projektu „Azymut – Samodzielność", w: „Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo", CNS nr 2 (56) 2022.

Kosewska B., Osoba z ASD i jej rodzina w procesie usamodzielniania. Mieszkalnictwo wspomagane, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", t. 613 (8), 2022.

Kruk-Rogucka M., Znaczenie kadry mieszkań – mieszkalnictwa wspomaganego, ich warsztatu pracy, doświadczeń, w: „Praca Socjalna" nr 3 (37) 2022.

Model standardu mieszkalnictwa wspomaganego dla osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu oraz Dobre praktyki – propozycje modelowych rozwiązań, oprac. Iwona Sondej-Pawlak, w: Mieszkalnictwo wspomagane jako źródło godnego życia i wolności osób ze spektrum autyzmu, Szczecin 2023.

Olszewski M., Mieszkalnictwo wspomagane dla osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Charakterystyka modelu standardu, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", t. 614 (9), 2022.

Woźniak K.: Architektura dostosowana do potrzeb osób ze spektrum autyzmu. Budynek mieszkalny oparty na idei cohousingu, w: „Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania" Nr IV/2024 (53).



Materiał sfinansowany ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego

eprasa.pl d688fdda3d

EDUKACJA

Co piąty Poznaniak to student! Od dziś to oni przejmują miasto

Od sal wykładowych po tor wyścigowy – studenci coraz częściej wychodzą poza schemat „studia, egzamin, dyplom". W Poznaniu tworzą bolidy i rakiety, pracują w lokalnych firmach, zdobywają międzynarodowe nagrody i przyciągają do miasta kolejnych młodych ludzi.

Emilia Ratajczak



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Oliwia Białek i Natalia Malcherek z zespołu PUT Motorsport. Pokazały nam swój warsztat

W ubiegłym roku szacowano, że w Poznaniu jest około 100 tys. studentów. W tym roku liczba ta może się nieco zwiększyć. Chętnych na studia było więcej, podwójny rocznik maturzystów podchodził do egzaminów. „Zakłada się, że będzie ich około 102 tysięcy" – mówi prof. Beata Skowron-Mielnik, prorektor ds. dydaktyki Uniwersytetu Ekonomicznego. Tylko na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza 1 października pojawi się ponad 13 tys. nowych studentów.

– Ożywiają miasto – mówi profesorka. – Sami możemy to zauważyć w okresie wakacyjnym, kiedy ich nie ma. Z jednej strony jest spokojniej, ale z drugiej, to są tysiące młodych ludzi, którzy każdego roku trafiają do miasta. To jest dzięki nim młode - zarówno demograficznie, jak i mentalnie. Brak ośrodka akademickiego powoduje, że miasta szybciej się starzeją. Młodzi ludzie mają różne zainteresowania, są kreatywni, trafiają do przedsiębiorstw, które mogą się dzięki nim rozwijać. W sytuacji, kiedy liczba rąk do pracy jest ograniczona, to jest ogromny zastrzyk kapitału ludzkiego dla akademickiego miasta i regionu wokół niego.

– Studenci są jednym z największych atutów Poznania i mają istotny wpływ na rozwój miasta – zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i społecznym – tłumaczy Anna Wawdysz z Wydziału Rozwoju Miasta i Współpracy Międzynarodowej Urzędu Miasta Poznania.

– Duża społeczność akademicka wzmacnia lokalną gospodarkę, przyciąga inwestorów, sprzyja innowacyjności i sprawia, że Poznań pozostaje miastem młodym, dynamicznym i atrakcyjnym do życia – dodaje.

Studenci budują też rozpoznawalność na arenie międzynarodowej. Koło naukowe PUT Rocketlab już nie pierwszy raz staje na podium prestiżowych zawodów konstrukcji rakietowych FAR-OUT. W czerwcu tego roku posłali swoją konstrukcję najdalej w niebo, zostawiając konkurencję w tyle. Ogromne sukcesy ma także na swoim koncie inne koło Politechniki Poznańskiej – PUT Motorsport, którego członkowie zaprosili nas do swojego warsztatu.

– Zespół liczy około siedemdziesięciu osób i wspólnie realizujemy jeden cel: budowę bolidu – mówi Jakub Jackowiak, koordynator grupy mechanicznej.

Zwykle trwa to od października do czerwca, czyli cały rok akademicki. A później członkowie koła miesiące wakacyjne spędzają w pit-stopie, na zawodach. „Czasami czterdzieści godzin pracy to już w środę się wyrabia" – śmieje się Kuba.

Pracują i „dorzucają się" do miejskiego budżetu

Współcześni studenci rzadko kiedy mogą pozwolić sobie na ten luksus i nie pracować. Na Uniwersytecie Ekonomicznym pracujących jest około 50 proc. Związek Banków Polskich oszacował, że łącznie to może być od 60 do 75 proc. W formie niestacjonarnej bądź wieczorowej może to być nawet 90-100 procent.

– Coraz więcej studentów pracuje, w różnych formach zatrudnienia i wymiarze czasu pracy – dodaje prof. Skowron-Mielnik.

– Jeśli chodzi o studentów studiów ekonomicznych, to praca częściej związana jest z zawodem, którego dotyczą studia. W przypadku studiów humanistycznych, studenci prawdopodobnie częściej podejmują prace w gastronomii, prace sezonowe czy udzielają korepetycji. Ale nawet praca w markecie czy w galerii handlowej na przysłowiowej „kasie", w obsłudze klienta, też jest cennym doświadczeniem, które służy budowaniu kompetencji zawodowych – mówi.

Jak zauważa Wawdysz z urzędu miasta, korzyści finansowe miasta z obecności studentów wynikają przede wszystkim z „codziennej aktywności ekonomicznej". Osoby studiujące w Poznaniu wynajmują mieszkania, korzystają z komunikacji miejskiej, robią zakupy, odwiedzają restauracje, kawiarnie, kluby czy kina i teatry.

– Część studentów podejmuje pracę już w trakcie nauki, a po ukończeniu studiów decyduje się pozostać w Poznaniu. Z perspektywy miasta szczególnie ważne jest właśnie to długofalowe oddziaływanie – absolwenci, którzy wiążą swoją przyszłość z Poznaniem, podejmują tu zatrudnienie, zakładają firmy, płacą podatki i przyczyniają się do rozwoju lokalnej gospodarki – mówi.

Jak zauważa Natalia Malcharek, liderka PUT Motorsport, zawody Formula Student (w których biorą udział) przyciągają do Poznania studentów z całej Polski. Część z nich po studiach zostaje w mieście, podejmując pracę u sponsorów zespołów lub w lokalnych firmach. Jej zdaniem przez lata działalności i rywalizacji z innymi ośrodkami, m.in. Wrocławiem, Poznań stał się rozpoznawalnym miejscem dla młodych ludzi zainteresowanych branżą motoryzacyjną i inżynierią.

– Ludzie przychodzą do nas z całej Polski. Ja sam pochodzę spod Szczecina, a wiele osób wybiera studia w Poznaniu właśnie ze względu na nasze koło naukowe. Z góry zakładają, że chcą tutaj działać, więc przyjeżdżają i próbują swoich sił. To jest też takie ściąganie potencjału ludzkiego, który później zostaje u naszych sponsorów czy w lokalnych firmach. Dodatkowo wyłapujemy osoby, które robią coś więcej — biorą udział w olimpiadach czy konkursach. Sam jestem finalistą olimpiady i mam takie osoby również w swoim zespole. To jest dla nas dodatkowy potencjał – mówi Jakub.

Koło naukowe „w trzy sekundy do setki"

Praca w kole naukowym również pochłania wiele czasu. I jeszcze więcej pracy. „Każdy tu ma zajawkę na motorsport. Bo to tak naprawdę to jest praca na pełny etat, a nie tylko dodatek do studiów" – mówi Natalia.

Aby dołączyć do koła naukowego należy przejść rekrutację, która rozpoczyna się jeszcze przed rokiem akademickim. Natalia, Oliwia i Jakub śmieją się, że czasami jest trudniejsza niż na stanowisko w „prawdziwej" pracy. „W zeszłym roku nasza rekrutacja była tak ogromna, że to były progi wręcz jak dostanie się na studia" – mówi Natalia – „Sześć osób na jedno miejsce".

Struktura w kole jest iście korporacyjna, każdy dział (których jest pięć) ma swojego koordynatora. W niedalekiej przyszłości również kierownika. Nad całością czuwa dwóch liderów – zespołu i techniczny. Są ci, którzy zajmują się stricte technikaliami: mechaniką, elektryką, kompozytami, vehicle performance czy tacy, którzy spędzają czas na ogarnianiu finansów i marketingu.

Koło działa tylko dzięki współpracom ze sponsorami i uczelnią. Roczny obrót wynosi od pół miliona złotych w górę. Większość części do bolida wykonują sami, ale są takie, które wraz ze specyfikacją wysyłają do warsztatów sponsorów.

– Proces szukania sponsora zaczyna się od tego, że chłopacy przychodzą i mówią: „Potrzebujemy sponsora do narzędzi". I w tym momencie osoby, które się zajmują sponsoringiem, po prostu szukają firm. Najczęściej zaczynamy od tych gdzieś w okolicy, z Wielkopolski – tłumaczy Oliwia Białek, li-

eprasa.pl d688fdda3d

POWIAT POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.

powiat.poznan.pl
bip.powiat.poznan.pl
/powiatpoznanski
/powiatpoznanski

ISSN 2544-3925 nr 25-26/221-222 2 października 2026 17 gmin powiatu poznańskiego



Służby, sprzęt i dobra zabawa

– więcej na stronie 8

FOT. TOMASZ SIKORSKI

PROGRAM telewizyjny POWIATOWA17. na antenach

TVP3 Poznań
środy 21:20 i piątki 15:50

Telewizji WTK
środy 19:40

Telewizji STK
środy i piątki co 2 godziny

eprasa.pl d688fdda3d

Dzielą się tym, co najcenniejsze

Zauważają drugiego człowieka, ofiarują swoją obecność, chwilę rozmowy i czas, którego tak często nam brakuje. Dzielą się także tym, co najcenniejsze – własną krwią. Podczas jubileuszowej 15. Gali Wolontariatu i Krwiodawców, która odbyła się 24 września w hotelu Mercure, wyróżniono 27 zasłużonych społeczników oraz 9 prezesów klubów Honorowych Dawców Krwi z powiatu poznańskiego.





– W 2012 roku spotkaliśmy się po raz pierwszy, by powiedzieć „dziękuję". Dziś powodów do wdzięczności wciąż przybywa. Dziękuję za każdy gest, poświęconą chwilę i dobro, którym dzielicie się z innymi – podkreślał Jan Grabkowski, starosta poznański. – Dzięki Wam powiat staje się miejscem, w którym ludzie są bliżej siebie i mogą na siebie liczyć – dodał. Za każdym wyróżnieniem stoi inna historia. Jedni pomagają rodzinom dzieci z niepełnosprawnościami, inni wspierają seniorów i osoby potrzebujące, kolejni towarzyszą chorym oraz walczącym z uzależnieniem. Są też tacy, którzy swoją pasję wykorzystują, by angażować innych w działalność społeczną.

> **To dzięki ich ofiarności niejedno życie mogło zostać uratowane.**

Spośród tegorocznych laureatów wyróżniono m.in. Magdalenę Nowak, prezes Stowarzyszenia „Wyjątkowi Rodzice". Jest mamą niezwykłego chłopca, a w gminie Buk stworzyła przestrzeń wsparcia dla rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Dziś wspólnie z zespołem buduje lokalną wspólnotę, wymienia się doświadczeniami i stale podnosi kwalifikacje, by jeszcze lepiej pomagać innym rodzinom. Warto także wspomnieć o Urszuli Krzyżańskiej, współzałożycielce Stowarzyszenia PELIKAN. Mimo ukończonych 80 lat, od ponad dwudziestu pozostaje na wolontariackiej służbie. Każdego dnia odwiedza chorych na oddziale paliatywnym, dając im wsparcie i poczucie, że nie są sami w trudnym czasie.

Z kolei za zaangażowanie na rzecz osób dotkniętych problemem alkoholowym doceniono Marię Jolantę Janicką. Od ponad trzech dekad związana ze Stowarzyszeniem Abstynentów „Żagiel". Dzięki jej pracy osoby zmagające się z uzależnieniem oraz ich rodziny mogą liczyć na pomoc w drodze do zmiany. Uznanie zyskała też działalność Macieja Waszaka z Klubu Motocyklowego Mad Dogs MC Poland z Kórnika. Udowadnia on, że pasję można łączyć z pomaganiem. Jednoczy mieszkańców wokół szlachetnych celów – organizuje zbiórki dla domów dziecka, koordynuje kórnicki finał WOŚP i zawsze jest tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

– W naszym otoczeniu nie brakuje osób, które z ogromną konsekwencją i oddaniem dzielą się najcenniejszym darem – własną krwią. W tegorocznej edycji wyróżniliśmy siedmiu krwiodawców. To dzięki ich ofiarności niejedno życie mogło zostać uratowane – zauważył starosta. Podczas gali uhonorowano także dziewięciu prezesów klubów HDK. To m.in. Paweł Kolosza z klubu HDK PCK „Błękitna Kropelka" w Suchym Lesie, Stanisław Woźniak z klubu HDK PCK „Goślińiacy" w Murowanej Goślinie, czy Zdzisław Wleklak z klubu HDK PCK w Komornikach. Galę uświetnił występ wokalistki Karoliny Kram-Chojnackiej. We wszystkich edycjach doceniono już prawie 600 wolontariuszy i niemal 200 krwiodawców. Więcej na stronie www.powiat.poznan.pl



FOT. ANDRZEJ OCH (X3)

Maja Grześkowiak

Zajrzeli za kulisy prac policji

Bezpieczeństwo publiczne to nie tylko patrole czy interwencje, ale również współpraca wielu instytucji. O tym, jak działać szybciej i skuteczniej rozmawiali starostowie z całego regionu podczas kolejnego posiedzenia Konwentu Powiatów Województwa Wielkopolskiego w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Dyskusje dotyczyły m.in. aktualnych wyzwań i zadań policji oraz współdziałania służb mundurowych z samorządami powiatowymi. – Bezpieczeństwo mieszkańców to zadanie, które wymaga współpracy wielu środowisk. Samorząd jest blisko ludzi, natomiast, policja ma doświadczenie i narzędzia, które pozwalają skutecznie reagować. Dlatego tak ważne jest, abyśmy razem szukali rozwiązań zwiększających poczucie bezpieczeństwa naszych mieszkańców – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański i przewodniczący konwentu.



FOT. ANNA SKALSKA-MROŻEK

O potrzebie współdziałania różnych służb mówiła też wicewojewoda wielkopolska Karolina Fabiś–Szulc. – Reagowanie na zagrożenia to złożony system, w którym ważną rolę odgrywają nie tylko policja, ale również straże gminne i miejskie, służby pożarnicze czy struktury ochrony ludności. Wszystkie te formacje muszą działać w ścisłym powiązaniu, wymieniać się informacjami i uzupełniać się – podkreślała wicewojewoda. Doskonałym przykładem takiej kooperacji jest działający od kilku miesięcy Behawioralny Zespół Interdyscyplinarny.

To pionierskie przedsięwzięcie, zrzeszające różne służby, instytucje oraz specjalistów, którego celem jest nie tylko szybka reakcja, ale przede wszystkim dotarcie do źródeł problemu i zapewnienie potrzebującym kompleksowej, długofalowej pomocy. Aktualnie jednym z największych wyzwań pozostają przestępstwa narkotykowe oraz cyberprzestępczość. – Każdego dnia wielkopolscy policjanci podejmują ponad tysiąc interwencji. Średnio ujawniają 5 kg narkotyków oraz 22 nietrzeźwych kierowców – zauważył Sławomir Piekut, pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Poznaniu.

– W ostatnich latach konsekwentnie wzmacnialiśmy nasze kadry i zaplecze. Dodatkowe etaty pozwoliły m.in. zwiększyć potencjał prewencji w Kaliszu czy Koninie, uruchomić nowy ośrodek szkoleniowy w Gnieźnie, a także utworzyć wydział zajmujący się przestępczością cyfrową – wyliczał. Starostowie zajrzeli też za kulisy prac policji. Odwiedzili Laboratorium Kryminalistyczne, gdzie poznali tajniki pracy policyjnych biegłych. Mogli zobaczyć z bliska specjalistyczny sprzęt i aparaturę, a także poznać metody zabezpieczania śladów oraz wyjaśniania przestępstw. Kolejne posiedzenie konwentu zaplanowano na grudzień.

Maja Grześkowiak

eprasa.pl d688fdda3d

600 lat na ulicach Kórnika

Kórnik na jeden dzień przeniósł się w świat dawnych tradycji, historii i lokalnego dziedzictwa. Ulicami miasta przeszedł Orszak Cieśli Mikołaja, który zgromadził mieszkańców, przedstawicieli szkół, przedszkoli, sołectw, stowarzyszeń, klubów sportowych oraz organizacji pozarządowych.

Po uroczystym przemarszu na uczestników czekał Wielki Piknik Cieśli Mikołaja, pełen muzyki, zabawy i atrakcji nawiązujących do dawnych czasów. Wydarzenie rozpoczęło się przy pomniku hr. Zamoyskiego przy ulicy Poznańskiej. Uczestnicy przygotowali stroje historyczne, a wiele grup zaprezentowało się w swoich charakterystycznych ubiorach. Już sam przemarsz był wyjątkowym spotkaniem różnych pokoleń i środowisk, które wspólnie celebrowały historię Kórnika.

Po dotarciu na miejsce, piknikowa część wydarzenia rozpoczęła się wspólnym odtańczeniem poloneza. Przedstawiono także poczet postaci związanych z kórnickim Zamkiem na czele z Cieślą Mikołajem, który w 1426 roku podpisał kontrakt dotyczący wykonania prac ciesielskich przy kórnickiej rezydencji. – Bardzo się cieszę, że w tak wspaniały sposób podkreślamy tradycję i dziedzictwo kulturowe Kórnika – zaznaczył Przemysław Pacholski, burmistrz miasta i gminy Kórnik.

Program został podzielony na trzy główne strefy – Podzamcze, Zamek oraz Arboretum Kórnickie. Publiczność mogła posłuchać między innymi Kórnickiej Orkiestry Dętej, Kórnickiego Chóru Żeńskiego, zespołu Castellum Cantans, a wieczornym, muzycznym akcentem był koncert Andrzeja Sikorowskiego. Wiele działo się również w Zamku. Z kolei



Arboretum zamieniło się w przestrzeń pełną dawnych gier, zabaw i warsztatów. Odbył się konkurs kulinarny dla kół gospodyń.

Nie zabrakło także pokoju zagadek „Klątwa Białej Damy", nauki dawnych tańców, prezentacji starego sprzętu strażackiego, przejazdów bryczkami oraz autobusu z minimuzeum. Wydarzenie było częścią Roku Kórnickiego Dziedzictwa, podczas którego przypominane są wyjątkowe jubileusze związane z miastem i jego najważniejszymi instytucjami – 600-lecie Zamku Kórnickiego i Kórnika oraz 200-lecie Arboretum Kórnickiego, Biblioteki Kórnickiej i Szkółek Kórnickich. W rocznicowe obchody włączył się także powiat poznański.

Maciej Pawlik





FOT. MACIEJ PAWLIK (X3)

Szlak ma nową strategię

Dwór Skrzynki stał się sercem wielkopolskich smaków oraz miejscem intensywnej wymiany doświadczeń.

Wszystko za sprawą konferencji dedykowanej nowej strategii Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego", organizowanej przez Fundację Instytutu Skrzynki we współpracy z Instytutem Skrzynki – operatorem szlaku. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli branży gastronomicznej, lokalnych producentów, ekspertów, naukowców oraz samorządowców, stanowiąc kluczowy punkt w historii jednego z największych pod względem liczby członków szlaków kulinarnych w Polsce.

– Cieszy fakt, że działający od trzech lat w Dworze w Skrzynkach Instytut wnosi istotną wartość do regionalnego krajobrazu. Jego rola wykracza daleko poza organizację wydarzeń kulturalnych, plenerowych. Ważnym osiągnięciem ośrodka jest także jego wymiar edukacyjno-naukowy, który przynosi długofalowe korzyści społeczne – podkreślał Jan Grabkowski, starosta poznański. Podczas wydarzenia Szlak Kulinarny zyskał trzech nowych członków: Restaurację Glamour w Przeźmierowie, Winnicę Morena w Puszczykowie oraz Pfeiffer's Cider w Śródce w gminie Kleszczewo.



FOT. INSTYTUT SKRZYNKI

Głównym punktem pierwszej części spotkania była prezentacja nowej strategii Szlaku Kulinarnego, przygotowana i przedstawiona przez dr Magdalenę Tomaszewską-Bolałek. W bloku prelekcyjnym eksperci przyjrzeli się lokalnej gastronomii z najróżniejszych perspektyw. Ważnym elementem były tematy społeczne. W przerwie uczestnicy mieli okazję przetestować teorię w praktyce, degustując tradycyjne specjały. Finałem konferencji był panel dyskusyjny zatytułowany „Nowa strategia – nowe wyzwania", moderowany przez dr Magdalenę Tomaszewską-Bolałek. ***(IS)***

Nabór wniosków do Nagrody Starosty



Znasz osobę, która potrafi porwać innych do działania? A może stowarzyszenie lub fundację od lat pomagającą potrzebującym? Być może w Twojej miejscowości jest przedsiębiorstwo nie tylko rozwijające biznes, ale również angażujące się w życie lokalnej społeczności? Teraz można ich zgłosić do Nagrody Starosty Poznańskiego za 2026 rok.

Ruszył nabór wniosków w prestiżowym konkursie. Szukamy mieszkańców, organizacji i firm z powiatu poznańskiego, którzy z pasją działają na rzecz wspólnoty. – Wśród nas z pewnością nie brakuje ludzi, którzy mają pomysły i potrafią wokół nich zgromadzić innych. Są też firmy i organizacje wspierające wiele ważnych inicjatyw oraz dające dobry przykład. Chcemy ich pokazać i podziękować za to, co robią – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański. Nagrody są przyznawane od 2014 roku. Zwycięzców wybierze kapituła.

Wyróżnimy najlepszych w trzech kategoriach: „Inicjatywy obywatelskie", „Przedsiębiorczość" oraz „Organizacje pozarządowe". Dokumenty może złożyć grupa co najmniej 100 mieszkańców powiatu poznańskiego, minimum trzy organizacje społeczne lub stowarzyszenia, jak również organy oraz jednostki pomocnicze gmin. Zgłoszenie musi być podpisane, zawierać kategorię nagrody i dane identyfikujące kandydata. Ponadto konieczne jest przedstawienie jego osiągnięć oraz dotychczasowej działalność w regionie.

Na wnioski czekamy do 30 listopada br. Formularze należy przesłać na adres mailowy: joanna.michalak2@powiat.poznan.pl, pocztą tradycyjną: Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, przez e-Doręczenia lub osobiście w kancelarii Starostwa. Szczegóły, regulamin oraz wzory dokumentów dostępne są na stronie powiat.poznan.pl w zakładce „Dla mieszkańca". ***(mg)***

eprasa.pl d688fdda3d

Talent Roku za spektakl „Bajecznie”

Grupa teatralna ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Mosinie otrzymała tytuł „Talent Roku 2026” podczas Powiatowego Przeglądu Twórczości Artystycznej Osób z Niepełnosprawnościami – mieszkańców Powiatu Poznańskiego.



FOT. DOM POMOCY MALTAŃSKIEJ

Nagrodę przyznano za spektakl pt. „Bajecznie”. Wydarzenie odbyło się czternasty raz. Uczestnicy prezentowali swoje uzdolnienia w różnych dziedzinach sztuki: plastyce, fotografii, filmie, muzyce oraz teatrze. W uroczystej gali uczestniczyło ponad 290 osób. – Takie wydarzenia kształtują wrażliwość na twórczość artystyczną osób z niepełnosprawnościami. Przełamują stereotypy dotyczące sztuki i jej twórców. Zachęcam, by poznać tę twórczość, zobaczyć dzieła oryginalne, płynące prosto z serca i odczuwania świata – podkreślała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

– Przez te wszystkie lata, widzimy, że „Zlot Talentów” przyczynia się do podniesienia rangi twórczości artystów nieprofesjonalnych, a przede wszystkim wpływa na zmianę sposobu ich postrzegania. Jest także okazją do zaprezentowania efektów codziennej pracy i zajęć prowadzonych w placówkach terapeutycznych – mówił Jerzy Pelowski, organizator wydarzenia. Każdy z nagrodzonych otrzymał pamiątkowy dyplom oraz nagrodę rzeczową, a zdobywcy tytułu Talent Roku także nagrodę specjalną i Puchar Starosty Poznańskiego.

Finał odbył się 16 września w Hali Widowiskowo-Sportowej w Mosinie. Wydarzenie sfinansowano ze środków powiatu poznańskiego, a jego realizatorem była Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska”.

Anna Jaworska

Śpiewali sercem



FOT. ANNA SKALSKA-MROZEK

Wspólny śpiew, wiele emocji i spotkanie osób z różnych części powiatu poznańskiego – tak wyglądała 21. edycja Przeglądu Piosenki Religijnej Osób z Niepełnosprawnościami „Anielskie Śpiewogranie”.

Tegoroczne spotkanie odbyło się w kościele Matki Bożej Miłosierdzia w Swarzędzu. Organizatorem przeglądu było Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka w Swarzędzu. Przed publicznością zaprezentowało się jedenaście zespołów reprezentujących m.in. warsztaty terapii zajęciowej oraz stowarzyszenia działające na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Zgromadzeni w kościele goście mogli nie tylko wysłuchać przygotowanych utworów, ale także włączyć się do śpiewania. Każdy otrzymał specjalnie przygotowany na tę okazję śpiewnik.

– To spotkanie od lat pokazuje, że nasi podopieczni śpiewają przede wszystkim sercem. W tych występach bardzo mocno słychać szczerość i emocje. Ważna jest też integracja: możliwość spotkania, wymiany doświadczeń i bycia razem. Tutaj nie ma przegranych, bo każdy występ jest równie ważny – mówi Barbara Kucharska, przewodnicząca stowarzyszenia. Choć zgodnie z tradycją powołano jury, wszyscy wykonawcy zostali docenieni jednakowo. Każda z jedenastu grup otrzymała pamiątkowy upominek.

Przegląd od lat łączy wymiar artystyczny z integracyjnym. To okazja nie tylko do zaprezentowania umiejętności wokalnych, ale też do spotkania z innymi, nawiązania relacji i wspólnego przeżywania muzyki. Tegoroczna odsłona imprezy, podobnie jak poprzednie, została wsparta finansowo m.in. przez powiat poznański.

Anna Skalska-Mrozek

Od materii do produktu w twórczym wydaniu

Sztuka, rzemiosło, nauka i dobra zabawa spotkały się na swarzędzkim rynku podczas festiwalu „Od materii do produktu”. Przez dwa dni można było nie tylko oglądać prace twórców, ale też samemu spróbować różnych technik.

Uczestnicy mogli m.in. wydrukować przedmiot na drukarce 3D, ozdobić ceramikę, posadzić roślinę, zrobić kwiatowy wianek czy własnoręcznie przygotować biżuterię. Nie zabrakło również spotkań z tradycyjnymi zawodami, takimi jak zduństwo czy wikliniarstwo, oraz prezentacji poświęconych technikom ceramicznym. – Zaczęło się blisko 15 lat temu od wyjść i wyjazdów z dziećmi. Pokazywaliśmy im rzeźbę, materię i zależności występujące w naturze. Z czasem projekt zaczął łączyć sztukę z nauką. Dziś tę ideę przenosimy do Swarzędza, pokazując drogę od najprostszej materii aż do gotowego produktu – mówiła Ewa Wanat, prezes Fundacji ARTiFAKT.





FOT. ANNA SKALSKA-MROZEK (X2)

W tegorocznej edycji uczestniczyło około 50 wystawców, a sama fundacja przygotowała około 34 warsztatów. Dodatkowe zajęcia prowadzili również obecni na miejscu twórcy. – Swarzędzki rynek wypełnił się kulturą, sztuką i tradycją. Swoją twórczość mogli pokazać zarówno lokalni artyści i rzemieślnicy, jak i goście spoza miasta. Cieszy mnie też to, że przychodzą tutaj całe rodziny – od dzieci po seniorów – mówił Marian Szkudlarek, burmistrz miasta i gminy Swarzędz. Organizatorem festiwalu była Fundacja ARTiFAKT. Tegoroczną edycję imprezy wsparł m.in. powiat poznański.

Anna Skalska-Mrozek

eprasa.pl d688fdda3d

Mamy podobną etykę pracy



– To wielki zaszczyt wygrać konkurs, którego nie można kupić. Ta nagroda jest efektem dziesięcioletniej pracy – mówili przedstawiciele firmy Webmetric sp. z o.o., zwycięzcy konkursu o tytuł „Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości". Oto rozmowa z jej założycielami.



Pomysł na firmę narodził się...

Wojciech Popiela: Przede wszystkim w momencie spotkania się właściwych ludzi. Jak się pozna dobrych kompanów, którzy podobnie patrzą na świat i chcą coś osiągać, to zawsze znajdzie się coś do roboty. O wspólników, którym można zaufać, jest bardzo, ale to bardzo trudno. Ja miałem to szczęście, że nasze drogi przecięły się z Michałem. Lubimy pracować, wyznajemy podobny etos pracy. Postanowiliśmy więc wymyślić, co możemy zrobić razem. W konsekwencji powstał Webmetric, na podstawie obserwacji potrzeby rynkowej na dobre badania, projektowanie UX/UI, a dalej SEO w AI oraz zaawansowane kampanie PPC.

Michał Więcław: Kiedy powstawał Webmetric byłem właścicielem spółki Grupa TENSE, która zajmowała się głównie pozycjonowaniem stron w Internecie oraz reklamą PPC. Wielu klientów pytało wtedy o wykonanie prostych stron internetowych. Współpraca z Wojtkiem, który był project managerem, układała się w tamtym czasie bardzo dobrze, dlatego zaproponowałem jemu oraz Marcinowi Szukale, który nie jest już w spółce, stworzenie osobnej firmy. Początki były trudne, momentem przełomowym był rok 2022, gdzie zmieniliśmy zupełnie profil działalności i skupiliśmy się na UX/UI.

Hugon Szulczewski: Pomysł na dołączenie do Webmetric zbiegł się w czasie z moją decyzją o odejściu z korporacji. Z Michałem i Wojtkiem znałem się od wielu lat i na spotkaniu przy kawie ustaliliśmy, że widzimy wspólną drogę i rozwój Webmetric. Do firmy dołączyłem w momencie dużej zmiany, jaką była znacząca rozbudowa portfolio usług. Moim zadaniem było zwiększenie dynamiki sprzedaży właśnie tych nowych usług.

Liderem dla mnie jest...

Wojciech: Ten, kto nie tylko osiąga swoje cele biznesowe, ale też inspiruje innych. Ktoś, kto działa zgodnie z etyką. Wiecznie patrzy w górę, ale nie za wszelką cenę. Szanuje swoich klientów, konkurentów i zespół.

Michał: Osoba, która stara się znaleźć – i znajduje – rozwiązanie w każdej sytuacji, ale też nie boi się pytać i konsultować swoich decyzji.

Hugon: Osoba, która w stopce mailowej nie musi mieć przypisanego słowa lider, a i tak każdy wie, że taką osobą jest. Lider w przeciwieństwie do karierowicza, inspiruje ludzi do działania i potrafi osiągnąć szczyty w etyczny sposób. Jest też wspominany w organizacji długo po odejściu z niej.

Mamy najlepszy zespół bo...

Wojciech: Bo dzielimy podobną etykę pracy i wyobrażenie, jak powinna wyglądać dobra firma. Mam na myśli zarówno wspólną wizję standardów i jakości usług i obsługi klientów, jak i to, co dzieje się w samym zespole. Wierzę, że współdzielimy podobne wartości i zapał do pracy. To osoby, które chcą być dokładnie w tym miejscu, rozwijać je i kreować wartość dla klientów.

Michał: Większość osób, z którymi obecnie współpracuję to ludzie, których znam z poprzedniej swojej spółki. Jestem pewien ich wysokich kompetencji, mam do nich całkowite zaufanie i praktycznie rozumiemy się bez słów. Prowadzenie takiego zespołu jest niezwykle motywujące.

Hugon: Bo chcemy ze sobą pracować i możemy sobie ufać. Nie wszystkie zasady muszą być spisane, jeżeli w organizacji panuje szczerość i wzajemne zaufanie. Tak, zaufanie to coś co sprawia, że ten zespół jest najlepszy.

Gdybym nie prowadził firmy to...

Wojciech: Pracowałbym nawet, gdybym nie musiał zarabiać, po prostu by się realizować, robić coś ciekawego. Za studenckich czasów przez kilka lat byłem zaangażowany jako wolontariusz w branży gamingowej, która prywatnie jest moją pasją. Pieniędzy z tego nie było, ale sam fakt realizacji projektów z fajnymi ludźmi był wystarczającym motorem napędowym. Webmetric to na poziomie idei w zasadzie to samo. Branża i stawka jest inna, ale nadal jest to realizowanie ciekawych projektów ze zgraną ekipą.

Michał: Pracowałbym na uczelni.

Hugon: Pracowałbym w... ZOO

webmetric

Poznańska firma specjalizuje się w zaawansowanych rozwiązaniach cyfrowych. Nie tylko projektuje strony internetowe, sklepy online czy aplikacje mobilne, ale także wykorzystuje innowacyjne technologie oparte na sztucznej inteligencji, pomagając markom budować widoczność m.in. w takich narzędziach jak ChatGPT czy Gemini. Spółka współpracuje z ponad tysiącem klientów jak chociażby InPost, Komputronik, NeoNail czy Agora.

Moje największe zawodowe marzenie to...

Wojciech: Nie wiem, czy marzenie to dobre słowo. Raczej operuję na celach. Takim celem, którego zakres jest stale przesuwany w miarę jego osiągania jest budowanie wartości. Chcę dowozić jak największą wartość budując biznesy naszych klientów. Zobaczyć, jak daleko jesteśmy w stanie zajść, jednocześnie pozostając wiernym etyce zawodowej i pozostając zwyczajnie fajnym człowiekiem.

Michał: Być niekwestionowanym liderem w danym segmencie rynku.

Hugon: Wraz z rozwojem firmy zachować jakość usług. Nie wstydzić się firmy, którą współtworzę oraz pozostać w tym wszystkim sobą. Chciałbym żeby zarówno współpracownicy, jak i klienci, słysząc moje imię mieli dobre wspomnienia zarówno co do osoby, jak i do rzeczy które razem zrobiliśmy.

opr. Tomasz Sikorski



FOT. ARCHIWUM WEBMETRIC (X2)

eprasa.pl d688fdda3d

Piękno codziennych chwil

Marian Golka otrzymał Nagrodę Bursztynowego Motyla im. Arkadego Fiedlera, którą honoruje się autorów najlepszych książek o tematyce podróżniczej. Pisarza wyróżniono za wydane w ubiegłym roku „Przenośne centrum świata". Nagrodę wręczono w Muzeum Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.

– Ta książka to niezwykła podróż, w której odkrywamy piękno codziennych chwil. W niej nawet najmniejszy epizod jest godny uwagi i promieniuje na czytelnika z pełną mocą. Zwyczajne sytuacje i drobne spotkania zyskują tu nowy wymiar. To książka o dostrzeganiu tego, co ulotne, i o poszukiwaniu ukrytej esencji miejsc i chwil – mówił Arkady Radosław Fiedler, wręczając nagrodę laureatowi. – „Dzięki tej książce odkrywamy, że prawdziwe centrum świata może być wszędzie – w każdym miejscu, w każdym wspomnieniu czy spojrzeniu, jeśli tylko otworzymy się na jego piękno i znaczenie" – czytamy w opisie Wydawnictwa Zysk i S-ka, które opublikowało nagrodzona pozycję.

Marian Golka, odbierając Bursztynowego Motyla, znalazł się w gronie tuzów polskiej powieści podróżniczej i reportażu. Laureatami konkursu byli bowiem m.in. Stanisław Szwarc-Bronikowski, Jerzy Kukuczka, Ryszard Kapuściński, Marcin Kydryński, Beata Pawlikowska, Wojciech Jagielski, Elżbieta Dzikowska, Andrzej Stasiuk czy Jacek Hugo-Bader. – Nie ukrywam, że wielu z nich to moi ulubieni autorzy. Samo miejsce, w którym odbieram nagrodę, jest dla mnie symboliczne, ponieważ książki Arkadego Fiedlera były jednymi z pierwszych, które przeczytałem. To one zainspirowały mnie do odkrywania świata – zapewniał laureat, który na co dzień mieszka w Puszczykowie.

Nagroda Bursztynowego Motyla im. Arkadego Fiedlera wręczana jest corocznie od 1996 roku. – I po raz pierwszy w historii tego wyróżnienia ta piękna statuetka została w naszej miejscowości – mówił z uśmiechem Andrzej Balcerek, burmistrz Puszczykowa. – Dla nas to bardzo ważne, że doceniono naszego mieszkańca – dodał.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

> **To książka o dostrzeganiu tego, co ulotne, i o poszukiwaniu ukrytej esencji miejsc i chwil**

Marian Golka jest socjologiem, profesorem nauk humanistycznych, byłym kierownikiem Zakładu Socjologii Kultury i Cywilizacji Współczesnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na swoim koncie ma wiele prac oraz książek. Publikuje także w czasopismach literackich niewielkie formy prozy filozoficzno-poetyckiej – podróżuje wśród pejzaży, tekstów i dźwięków.

– W „Przenośnym centrum świata" zanotowałem momenty, w których dostrzegłem istotne echa ludzkich sytuacji egzystencjonalnych, pytań, czasem nawet tajemność, które dalej nimi powinny pozostać... Zastanawiam się niekiedy nawet, czy nie znalazłem się w niektórych z tych miejsc tylko po to, by później ujawniła się poprzez moje opowiadanie opisana sytuacja i ewentualna puenta – napisał Marian Golka we wstępie do swojej książki. Organizatorami konkursu o Bursztynowego Motyla są Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu oraz Muzeum-Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera w Puszczykowie. W tym roku jury przeczytało oraz oceniło blisko dziewięćdziesiąt książek o tematyce podróżniczej.

Tomasz Sikorski

Ekologicznie w Jerzykowie



FOT. FACEBOOK POBIEDZISKA

Plac przy Szkole Podstawowej w Jerzykowie zamienił się w centrum działań dla planety. A wszystko za sprawą XVII Ogólnopolskiego Edukacyjnego Pikniku Ekologicznego – Pobiedziska 2026. Impreza w tym roku przebiegała pod hasłem: „Ochrona mokradeł szansą dla klimatu". Wydarzenie przyciągnęło rzesze mieszkańców, łącząc edukację ekologiczną z doskonałą zabawą w duchu zasady „myśl globalnie, działaj lokalnie".

Ważnym punktem pikniku była akcja „Klimatyczni i Kulturalni", zorganizowana we współpracy z wydawnictwem SQN. Projekt w unikalny sposób łączy promocję czytelnictwa z ochroną środowiska. Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia jest Marcin Mortka – popularny autor literatury fantasy i książek dla dzieci, mieszkaniec gminy Pobiedziska oraz wielki pasjonat ekologii. Dzięki tej inicjatywie wspólnie posadzono już: 66 lip drobnolistnych i klonów polnych oraz 30 ozdobnych jabłonek.

Uczestnicy pikniku mieli też okazję odwiedzić liczne stoiska tematyczne oraz wziąć udział w inspirujących spotkaniach. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. prof. dr hab. Bogdan Chojnicki – ceniony klimatolog, który przybliżył wyzwania związane ze zmianami pogody, Jerzy Brzęczek – selekcjoner reprezentacji Polski U-21, promujący zdrowy i ekologiczny styl życia oraz wspomniany Marcin Mortka – pisarz, który opowiadał o miłości do natury i literatury. W programie nie zabrakło też licznych konkursów z nagrodami. ***(rd)***

FILM NA WIECZÓR

„Wielki Marty"



Marty marzy o wielkości, choć niewielu wierzy, że może ją osiągnąć. Ma talent, nieprzeciętną pewność siebie i nie uznaje półśrodków. Idąc po sukces, nagina zasady, ryzykuje, blefuje i wikła się w relacje, które mogą wynieść go na szczyt albo doprowadzić do spektakularnej porażki. Każdy triumf ma swoją cenę, a w świecie, w którym talent nie zawsze wystarcza, granica między ambicją a obsesją coraz bardziej się zaciera. W filmie luźno inspirowanym życiem legendarnego amerykańskiego mistrza tenisa stołowego, Marty'ego Reismana, Josh Safdie tworzy portret człowieka gnanego nieugaszoną potrzebą udowodnienia światu własnej wartości. „Wielki Marty" zdobył uznanie krytyków filmowych i wygenerował dochód w wysokości około 152 milionów dolarów. Otrzymał też 9 nominacji do Oscarów, m.in. w kategorii najlepszy film.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Europe „Come This Madnes"



Europe zawsze już będą się kojarzyć z megaprzebojem „Final Countdown". Od wydania tamtej piosenki minęło dokładnie 40 lat! Joey Tempest nie ma już burzy loków, a grupie od dawna zdecydowanie bliżej do solidnego hard rocka opartego na bluesie niż stadionowych hymnów. Szwedzi mają też na koncie kilka bardzo dobrych płyt. Ostatnią nagrali jednak aż dziewięć lat temu. Teraz powracają i robią to w świetnym stylu. Na „Come This Madness" jest mocno, soczyście, ale też z dużą dozą melodyjności. Są też gościnnie koledzy z Ghost i Opeth. Co warte podkreślenia, grupa nadal gra w swoim klasycznym składzie z czasów, gdy jej plakaty wisiały nad łóżkiem każdej nastolatki. Polecam też najnowsze teledyski Europe, w których występuje cała śmietanka szwedzkich gwiazd szeroko rozumianej popkultury.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Pebbles Zakochane Pingwiny"

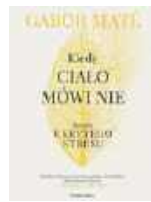


W tej grze kierujemy stadem uroczych pingwinów, które chcą przejąć kontrolę nad lodem, nad kamykami i znaleźć miłość w lodowej krainie. Gra opiera się na mechanizmach takich jak area control (kontrolowanie obszaru) oraz trick-taking (zbieranie tzw. lew). Pierwszy gracz zagrywa jedną z kart, w jednym z czterech kolorów, o wartości od 1 do 13. Pozostali mogą podążać za tzw. trickiem i zagrać kartę w tym samym kolorze albo w innym. Ale to dopiero początek... Gra wykonana została prześlicznie. Nie dajcie się jednak zwieść tej słodkiej okładce i zakochanym pingwinom, bo sama rozgrywka jest dość zaciekła i pełna „ostrych" interakcji między graczami. Łatwe zasady, szybka, pięknie wykonana oraz z dużą interakcją pomiędzy zawodnikami gra. Polecamy!

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości")

KSIĄŻKA TYGODNIA

Gabor Mate
„Kiedy ciało mówi nie"



Przełomowa książka kanadyjskiego lekarza i terapeuty, która wyjaśnia, jak przewlekły stres i tłumione emocje prowadzą do chorób fizycznych. Autor odwołuje się do wielu badań naukowych i własnej praktyki lekarskiej. Omawiając przypadki swoich pacjentów, pokazuje że większość chorób wynika ze stresu. Poznajemy historie kilku osób, których życie szczególnie naznaczone było różnego rodzaju traumami, trudnymi przeżyciami lub toksycznymi relacjami, co według autora stało się jednymi z przyczyn zdiagnozowanych u nich chorób: cukrzycy, nowotworów, chorób serca, zespołu jelita drażliwego, stwardnienia rozsianego czy reumatoidalnego zapalenia stawów. Książka zawiera także dużo ciekawych informacji na temat funkcjonowania organizmu człowieka.

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

eprasa.pl d688fdda3d

Jubileuszowe granie z tortem





FOT. MACIEJ PAWLIK (X3)



Drużyna powiatu poznańskiego zajęła trzecie miejsce w jubileuszowym, 10. Międzynarodowym Turnieju w halowej piłce nożnej o Puchar Starosty Poznańskiego. W meczu finałowym gmina Czerwonak pokonała gminę Dopiewo i obroniła tytuł z ubiegłego roku.

– Czujemy spory niedosyt, bo planem na ten rok było ustrzelenie dubletu w Hanowerze i Swarzędzu. Pierwszą połowę planu udało się zrealizować, ponieważ tryumfowaliśmy wiosną za naszą zachodnią granicą a tutaj zabrakło naprawdę niewiele – podsumował Wojciech Kuźlak, kapitan naszej ekipy.

– Mecz półfinałowy z gminą Czerwonak rozstrzygnął się w konkursie rzutów karnych. Mieliśmy dwie okazje żeby zamknąć ten mecz, jednak ostatecznie zabrakło nieco spokoju i zimnej krwi i to przeciwnicy awansowali do wielkiego finału – dodał. W swarzędzkiej rywalizacji zagrały również zespoły z partnerskich powiatów: świdnickiego i kłodzkiego, dwa zespoły z Regionu Hanower oraz Drużyna Wielkopolskiej Policji Kobiet. – Z jednej strony przeżywaliśmy prawdziwe sportowe emocje, a poza boiskiem budowaliśmy i podtrzymywaliśmy partnerskie relacje – podkreślała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

– Cieszę się, że w turnieju uczestniczyły także kobiety. Zagrały odważnie, były pełnoprawnymi uczestniczkami tej rywalizacji i spisały się doskonale – zakończyła. Na parkiecie Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu zaprezentowali się między innymi: Piotr Marchewka – wicestarosta kłodzki, Zygmunt Worsa – wicestarosta świdnicki, Przemysław Stempniewicz – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Świdnickiego, Sławomir Skrzypczak – wójt gminy Dopiewo oraz Marcin Wojtkowiak – wójt gminy Czerwonak. Najlepszym bramkarzem wybrano Marka Wróblewskiego z Czerwonaka, a najlepszym snajperem został zdobywca 9 goli, Adrian Mankiewicz z Dopiewa. Z okazji jubileuszu nie mogło zabraknąć okolicznościowego tortu.

Maciej Pawlik

Mölkky dla każdego

Aż dwadzieścia cztery zespoły przystąpiły do mistrzostw powiatu poznańskiego w mölkky, które odbyły się w Puszczykowie.

– Ta impreza jest doskonałym przykładem na to, że w mölkky może grać każdy. Bez względu na wiek i umiejętności. Najmłodszy zawodnik, który przystąpił dzisiaj do gry, ma lat dziewięć. I przyszło mu walczyć z 80-letnią zawodniczką! Naprzeciwko siebie stawali też amatorzy, którzy sporadycznie chwytają za mölkky, jak i utytułowani gracze. Na liście startowej mieliśmy na przykład Mateusza Wróbla, który dzień wcześniej wygrał, rozgrywane także w Puszczykowie, zawody Masters dla najlepszych graczy w Polsce – mówi Tomasz Skoracki ze Stowarzyszenia Miłośników Gier Planszowych „Kości", organizator wydarzenia.



– Skoro przyjechałem tyle kilometrów na zawody Masters, to postanowiłem zostać i powalczyć także o mistrzostwo powiatu poznańskiego – zdradził zawodnik reprezentujący Beskid Mölkky Team. Bo też powiatowe zawody miały otwartą formułę i mogli w nich startować zawodnicy z różnych części kraju.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

I tak też było, ponieważ na starcie stanęły m.in. drużyny ze Szczecina, Warszawy czy Bojanowa. – Jestem wielkim pasjonatem mölkky i kiedy tylko jest okazja, to staram się grać, a przy tym jeszcze dobrze bawić, bo na tym to polega – dodał triumfator turnieju Masters.

Mateusz Wróbel w Puszczykowie wywalczył dublet, bo jego zespół pod nazwą „Mateuszów Dwóch", w powiatowej rywalizacji także okazał się najlepszy. Oprócz zawodnika z Beskidów grał w nim jeszcze Mateusz Szwedek z Poznania. W decydującym pojedynku ta para pokonała ekipę „Majron Team", w której grali Karina Wittmann, Łukasz Kmiecik i Miron Skołuda. Trzecie miejsce w zawodach zajął zespół „Dobry Rzut" reprezentowany przez Tatianę Kasztelan i Marka Matuszczaka. Okazja do rewanżu już za rok.

Tomasz Sikorski

Aktywna POWIATOWA17. poniedziałki i czwartki o godzinie 9:50 na antenie Radia Poznań

eprasa.pl d688fdda3d



Służby, sprzęt i dobra zabawa

– To impreza, na którą czeka się cały rok – zapewniali uczestnicy trzynastej edycji pikniku rodzinnego „Bezpieczni w powiecie poznańskim", który tradycyjnie odbył się na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8 w Bolechowie. Jak zwykle łączył on zabawę z edukacją. Jak zwykle też było mnóstwo atrakcji z koncertem Mezo na czele.

Tradycją imprezy jest również to, że w jej trakcie zespoły ochotniczych straży pożarnych z powiatu poznańskiego otrzymują sprzęt potrzebny w ich codziennej służbie. Tym razem do 61 jednostek trafiły po dwie sztuki noszy podbierakowych i płachtowch o łącznej wartości blisko 150 tysięcy złotych. – To inwestycja nie tylko w sprzęt, ale przede wszystkim w gotowość do działania. Oznacza to, że każda z tych jednostek będzie mogła jeszcze sprawniej i bezpieczniej prowadzić działania w sytuacjach kryzysowych – podkreślał Jan Grabkowski, starosta poznański.

W trakcie pikniku nie zabrakło atrakcji, które od lat przyciągają na imprezę całe rodziny. Była okazja, aby z bliska obejrzeć pojazdy oraz porozmawiać ze strażakami, policjantami, ratownikami wodnymi, żołnierzami oraz funkcjonariuszami służby więziennej o ich codziennej pracy. Dużym zainteresowaniem ponownie cieszył się symulator dachowania, pozwalający przekonać się, jak niebezpieczne mogą być skutki wypadku. Na najmłodszych czekały dmuchańce, karuzela, kącik plastyczny i na zakończenie pikniku kąpiel w pianie strażackiej, która stała się już symbolem tej imprezy. ***(mg)***



















FOT. POWIAT POZNAŃSKI (X10)

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Polska Press Oddział Poligrafia, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

Opowiadamy co w powiecie
www.powiat.poznan.pl

eprasa.pl d688fdda3d

derka marketingu. - Mamy też różne pakiety obejmujące co możemy zaoferować im w zamian. Są sponsorzy na bolidzie, są sponsorzy na koszulkach.

Najczęściej partnerzy (ich loga) umieszczane są na bolidzie w widocznych miejscach oraz koszulkach zespołowych.

Studenci wraz ze swoim bolidem pojawiają się też często na lokalnych eventach: Motor Show, Salonie Maturzysty (oraz innych imprezach na Politechnice), są zapraszani na te organizowane przez sponsorów lub pod patronatem urzędu marszałkowskiego.

Koło naukowe powstało w 2014 roku. Grupka znajomych pierwszy raz (na własną rękę) pojechała na zawody Formuła Student. To wtedy zdecydowali, że również chcą brać w nich udział. W 2015 powstał pierwszy bolid „Warta". W Wielkiej Brytanii i Niemczech dostali trofeum za najlepszy debiut w historii. I tak to trwa, od 11 lat.

Zawody składają się z konkurencji statycznych i dynamicznych. Nie ma typowego ścigania po torze. Studenci rywalizują m.in. w przyspieszeniu, jeździe po ósemce, sprawdzającej zwinność bolidu, oraz próbach długodystansowych: endurance (22 km) i autocross (800 metrów). Członkowie koła jeżdżą ze swoim bolidem po całej Europie. W tym roku byli na zawodach w Chorwacji, Rumunii i Polsce.

– Jest ściśle określony regulamin i musimy się jego trzymać. Żeby zostać dopuszczonym do konkurencji dynamicznych, musimy przejść wszystkie inspekcje techniczne: inspekcję baterii wysokiego napięcia, mechaniczną, elektryczną, tilt test, gdzie samochód jest pochylany pod kątem sześćdziesięciu stopni, sprawdzane wycieki oraz czy środek ciężkości jest w odpowiednim miejscu. Później rain test, czyli test konstrukcji w warunkach odpowiadających deszczowi i brake test. Bolid musi się rozpędzić do odpowiedniej prędkości i zablokować wszystkie cztery koła – tłumaczy Jakub.

Kierowcy wybierani są spośród członków koła. Nie mogą być jednak kierowcami zawodowymi, czyli mieć licencji. Zwykle są to trzy-cztery osoby.

– Wystarczy osiemnaście lat i prawo jazdy kategorii B – mówi Jakub. – I status studenta – dodaje Natalia.

„I trochę odwagi, nie?" – pytamy. Bo bolid rozpędza się do setki w trzy sekundy. Waży ponad 200 kilo i ma ponad 100 koni mechanicznych.

– Konstrukcja jest stworzona w pełni przez studentów. Czasem mamy też wrażenie, że osoby, które najbardziej są świadome, co tam jest w środku jest i co może się zepsuć, są najbardziej sceptycznie nastawione i ostrożne do wsiadania tam – śmieje się Natalia.



FOT. PUT MOTORSPORT

Zespół PUT Motorsport na zawodach Formuła Student. Studenci Politechniki odnieśli na nich niejeden sukces

Czasami, bo zdarzają się takie przypadki, bolid się zapali albo odpadnie koło. Ale na zawodach studenckich stawia się na bezpieczeństwo.

Poznań idealnym miastem dla studentów? Oni je kreują

– Młodzi ludzie kreują także inne trendy rozwoju miasta, związane z kulturą, rozrywką czy nowymi obszarami aktywności zawodowej. Studenci budują zupełnie inny wizerunek miasta i mobilizują je do rozwijania się w nowych kierunkach – mówi prof. Beata Skowron-Mielnik.

Zdaniem urzędników, jednym z najważniejszych elementów budowania atrakcyjności akademickiej Poznania jest ścisła współpraca miasta z poznańskimi uczelniami. Wspólnie podejmowane inicjatywy służą promocji lokalnego środowiska akademickiego, prezentowaniu możliwości kształcenia oraz pokazywaniu perspektyw zawodowych, jakie otwierają się przed absolwentami. W tym również przedstawianie ofert kół naukowych, których w Poznaniu jest od groma.

„Kręci się śrubki i się uczy się naraz" – mówi Jakub z PUT Motorsport. Część przedmiotów z programu studiów można zdać po prostu poprzez pracę w kole. Kuba zaliczył w ten sposób grafikę inżynierską.

– To jest pasja. Na studiach mało jest takich rzeczy praktycznych. Tutaj możemy namacalnie, poprzez doświadczenie się czegoś się nauczyć. A dodatkowo działania w zespole. Mamy różne projekty grupowe, ale raczej krótkoterminowe i w małych grupach – dodaje.

Istotnym elementem działań miasta jest również wspieranie młodych talentów. Poznań stara się przyciągać młodych ludzi na studia poprzez miejski program stypendialny dla laureatów i finalistów ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych (takich jak Kuba). Wspiera także rozwój naukowy studentów i absolwentów, m.in. poprzez nagrody za wyróżniające się prace magisterskie i doktorskie, stypendia dla młodych twórców i badaczy.

Innowacyjność docenia też samorząd województwa. Jak mówi Natalia z koła naukowego PUT Motorsport, zespół brał udział w konkursie dla innowacyjnych kół naukowych z Wielkopolski. Rok temu otrzymał wyróżnienie, a w tym roku zajął drugie miejsce, zdobywając przy tym wsparcie finansowe i większą rozpoznawalność w regionie.

Ich największe sukcesy? Drugie miejsce w kategorii Engineering Design na Formula Student Balkans i trzecie miejsce w kategorii Endurance na tych samych zawodach. Dwa lata temu pierwsze miejsce w Skid Padzie na zawodach Formula Student Poland. Rok temu trzecie miejsce w Autocrossie, również na zawodach w Polsce.

– Same zawody są super, ale szczególnie pamiętam te pierwsze, kiedy pierwszy raz wychodzi się na tor. Byłam wtedy na Hockenheimie i pamiętam moment, kiedy przechodzi się z pitów, gdzie mieliśmy nasz bolid, i wychodzi na tor. To naprawdę robi wrażenie – kończy Natalia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Prof. Beata Skowron-Mielnik, prorektor ds. dydaktyki Uniwersytetu Ekonomicznego

eprasa.pl d688fdda3d

SPORT

Jak to się wszystko z maratonem zaczęło?

4 października Lotto Poznań Maraton wystartuje po raz 25. Srebrna rocznica to już poważny wiek. Postanowiliśmy więc przenieść się o 26 lat i przypomnieć jak to się stało, że bieg maratoński zagościł w stolicy Wielkopolski i jakie były początki imprezy określanej obecnie kultową.

Radosław Patroniak

Już przed rokiem napisał do mnie Maciej Mielęcki, były dyrektor i wicedyrektor poznańskiego maratonu, sugerując że przez 25 lat zebrało się tyle historii i anegdot związanych z biegiem, że mogłaby z nich powstać solidna książka. Na razie ona nie powstała, ale artykuł wspomnieniowy powstał całkiem ciekawy i na pewno zainteresuje on tych, którzy tworzyli lub nadal tworzą historię jednej z najważniejszych imprez sportowych w Poznaniu.

Beiersdorf chciał coś wartościowego dla miasta

Najpierw trzeba zadać sobie pytanie skąd się wziął maraton w Poznaniu.

– Jak to w życiu za każdym sukcesem stoją osoby i pieniądze. Wówczas był to okres dynamicznego rozwoju firmy Beiersdorf, która przenosiła i rozbudowywała swój zakład na ulicy Gnieźnieńskiej. Szefostwo producenta kremów chciało coś zrobić dla miasta i przyszło do wiceprezydenta Macieja Frankiewicza z prośbą o przedstawienie listy życzeń. Pismo z propozycjami wystosowały wszystkie wydziały w magistracie. Sport zaproponował maraton, bo wiedział, że prezydenci miasta są biegaczami amatorami. Mało kto jednak wierzył, że Beiersdorf to podchwyci. Dla nich to jednak była wymarzona propozycja, bo oni już od wielu lat sponsorowali podobne imprezy w Hanowerze i Paryżu – przypomniał Maciej Mielęcki, zastępca dyrektora poznańskiego maratonu z nr 1-13 i jego szef w 14 i 15. edycji.

POSiR otrzymał jednak zadanie zorganizowania biegu, o którym nie miał zielonego pojęcia. Co więcej w 1999 roku mało kto je miał w Polsce. Nawet w Polskim Związku Lekkiej Atletyki rozłożyli ręce i skierowali poznańskich menedżerów do Pilanina Henryka Paskala, który był i jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Biegów, sam organizował „piętnastkę" w Pile i jeździł na wielkie biegi zagranicę.

– Pamiętam, że przyjechali do mnie Janusz Rajewski i Maciej Mielęcki z pytaniem, czy mogą zorganizować maraton już za miesiąc. Powiedzieli, że mają pieniądze, bo dostali od sponsora 200 tys. marek niemieckich i wielki zapał. Ja się uśmiechnąłem i powiedziałem, że nie mają najważniejszego, czyli zawodników. Od tego spotkania zaczęła się jednak nasza współpraca i poznański maraton zaczął się rodzić przez następny rok krok po kroku. Najpierw zaprosiłem Poznaniaków do Piły, potem zgłosiłem ich na kongres AIMS (Stowarzyszenie Międzynarodowych Maratonów i Biegów Ulicznych) w Koszycach, co wcale nie było takie proste. Potem pojechałem z nimi na Słowację i razem obejrzeliśmy najstarszy maraton w Europie i drugi na świecie (Koszyce organizują zawody na królewskim dystansie od 102 lat) – wspominał Henryk Paskal, który nazywany jest ojcem chrzestnym poznańskiego maratonu.

Jego rola nie ograniczyła się do przewodnika po biegach. Doświadczony organizator brał udział w przygotowaniu regulaminu Poznań Maratonu i pomógł w promocji pierwszej edycji imprezy.

– Kiedyś nawet powiedziałem do Rajewskiego i Mielęckiego, że byliście dobrymi uczniami, bo zrobiliście zawody na światowym poziomie. Zaczęło się od 716 zawodników, ale potem frekwencja sukcesywnie rosła. Inna sprawa, że przy wsparciu firmy Beiersdorf trudno było o niepowodzenie. No i też przyczyniłem się do podniesienia poziomu sportowego maratonu, bo to ja namówiłem na start w Poznaniu pierwszego zwycięzcę imprezy, czyli Andrzeja Krzyścina – dodał Henryk Paskal.

Była wizja zorganizowania czegoś dużego

Słowa ojca chrzestnego poznańskiego maratonu w dużej mierze potwierdza jego były dyrektor.

– Wizja zorganizowania tak dużego biegu początkowo nas przerażała, ale z czasem przywykliśmy do wyzwań i wiedzieliśmy, że zorganizujemy coś dużego. Pamiętam, że nagrodą za pierwsze miejsce był samochód Skoda, czyli jak na tamte czasy niesamowicie wartościowa rzecz. Nie wiedzieliśmy jak dobrać pacemakerów, jak mają wyglądać punkty odżywcze, ale z czasem opanowaliśmy wszystkie kwestie i postawiliśmy od samego początku, na jakość i promocję imprezy – tłumaczył nam Maciej Mielęcki.

REKLAMA 0111590675

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI
SUPEROKAZJA!


RATY
RRSO 0%
OD 2 DO 10 RAT BEZ DODATKOWYCH KOSZTÓW!
TAPCZAN BRZDĄC 10x 159,90 zł
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1599zł całkowita kwota do zapłaty 1599zł , oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 159,90zł. Kalkulacje przygotowaliśmy 29.09.2026. na reprezentatywnym przykładzie. Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Decyzję o udzieleniu kredytu podejmie bank na podstawie analizy Twojej wiarygodności i zdolności kredytowej, po spełnieniu wymogów formalnych MSC MEBLE Zakład Produkcji Mebli Tapicerowanych Marek Marek , w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu ratalnego z osobami fizycznymi. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta ważna do 31.10.2026
tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14
RATY 0% TYLKO DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA!

eprasa.pl d688fdda3d

Zapytaliśmy go też o to, co w tamtych czasach było największym problemem przy organizacji maratonu.

– Było kilka takich kwestii. Po pierwsze obecnie trasa jest mierzona z dokładnością, co do metra. Wtedy przyjeżdżał do nas człowiek z takim specjalnym kołem i on odliczał metry i kilometry, pokonując rowerem 42 km i 195 metrów. Po drugie nie miał kto zmyć niebieskiej linii na ulicy Baraniaka, co bulwersowało kierowców. Po trzecie nie było Internetu i bardzo długo biegacze musieli czekać na ostateczny komunikat z wynikami. To były inne czasy, w pewnym sensie pionierskie. Obecnie miasto nauczyło się już żyć z maratonem, choć jeszcze ktoś od czasu do czasu poskarży się na zamknięte ulice – zakończył Maciej Mielęcki.

Warto jeszcze wspomnieć o pierwszych reakcjach na maraton. Oględnie mówiąc nie były one zbyt przychylne, choć co ciekawe w „Gazecie Poznańskiej", która miała patronat nad biegiem, można było przeczytać przed jego rozpoczęciem, że radny Andrzej Bielerzewski przewidywał bezproblemowe przyjęcie nowej imprezy twierdząc, że Poznaniacy są wyjątkowo zdyscyplinowani i wszelkie ograniczenia ruchu przyjmą ze zrozumieniem. Jak się okazało radny mylił się okrutnie...



n 31 na koszulce wicepre[illegible]znania Maciej Frankiewicz.

FOT. ARCHIWUM GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Zdjęcie Macieja Frankiewicza z pierwszego maratonu, opublikowane w „Gazecie Poznańskiej" dzień po biegu

Na mecie nie brakowało VIP-ów na czele z nieżyjącą ówczesną prezes PZLA, Ireną Szewińską i legendarnym olimpijczykiem-sztangistą Zygmuntem Smalcerzem. Nie dotarł natomiast nasz słynny chodziarz, Robert Korzeniowski, mimo że organizatorzy zapowiadali jego obecność. Zwycięzca pierwszej edycji maratonu, wspomniany Gnieźnianin Andrzej Krzyścin, przygotowywał się do startu przez trzy tygodnie w szwajcarskim Saint Moritz.

– To była wielka euforia, bo wygranie tak prestiżowego biegu przed rodziną i własną publicznością, po części jestem Poznaniakiem, bo tutaj studiowałem na AWF, nie da się porównać z miejscem na podium i tak naprawdę z niczym innym. A organizacja imprezy to był taki powiew Zachodu w Polsce, w której maratony wówczas były rzadkością – przyznał po latach Andrzej Krzyścin.

Maraton zapoczątkował inne masowe imprezy

Start i metę wyznaczono przy hangarach na Malcie. Oczekiwania były takie, że w biegu wystartuje około 2 tysiące osób. W dwóch pierwszych edycjach maratonu nie udało się jednak pokonać bariery tysiąca biegaczy. W tamtych latach maratony w Polsce organizowała tylko Warszawa, Wrocław i miasteczko Dębno, które od 1966 r. gościło uczestników mistrzostw Polski.

– Poznański maraton to był wielki krok w rozwoju polskich biegów. Bez niego Poznań i Wielkopolska nie byłyby dziś tak bardzo kojarzone z największymi biegami w kraju. Ważne było także to, że początkowe protesty mieszkańców nie zniechęciły organizatorów, tylko przekonały ich do inwestowania w tę imprezę i do pracy nad uświadomieniem jej znaczenia dla miasta i regionu wśród społeczności lokalnej – zauważył z kolei Łukasz Miadziołko, obecny dyrektor Poznań Maratonu i wielokrotny uczestnik maratonów w kilku krajach świata.

Oddziaływanie pierwszego maratonu nie skończyło się na rozpowszechnieniu biegania wśród poznaniaków.

– Wydaje mi się, że jego wpływ był też fundamentalny w kontekście przyszłości masowych imprez w Poznaniu. Jestem pewna, że bez niego nie byłoby wielkich triathlonów w naszym mieście czy innych wielkich biegów typu półmaraton czy Wings for Life. Maraton był też zawsze inspiracją dla okolicznych gmin. Mam na myśli przede wszystkim Swarzędz i Tarnowo Podgórne, gdzie od kilku lat odbywają się też niezwykle popularne biegi. Przełomowy charakter maratonu wiązał się również z tym, że chcieliśmy zmienić postrzeganie Poznania w Polsce. Zależało nam na tym, by stolica Wielkopolski nie była tylko kojarzona z zabytkami i targami, ale także z wielkim sportem i rekreacją fizyczną – zauważyła była dyrektor Wydziału Sportu w UM Poznania, Ewa Bąk.

REKLAMA 0011572568

VIVA! SENIORZY
Aktywność • Zdrowie • Profilaktyka

NAJWIĘKSZE TARGI
DLA SENIORÓW

ZAPRASZA mtp GRUPA

Koncerty
Bezpłatne badania
Warsztaty rękodzieła
Prelekcje
Występy artystyczne
Szeroka oferta produktów i usług dla seniorów

9-10.10.2026
POZNAŃ

Międzynarodowe Targi Poznańskie

DWA DNI NIESAMOWITYCH WRAŻEŃ!



vivaseniorzy.pl /vivaseniorzy

eprasa.pl d688fdda3d

KONFERENCJA POLSKA PRESS GRUPY

Forum Polskich Dostawców: local content wychodzi z fazy deklaracji. Czas na zamówienia i inwestycje

Energetyka i obronność, finansowanie inwestycji i zamówienia publiczne, sztuczna inteligencja i cyfryzacja – te obszary łączy pytanie: jak sprawić, by wielkie inwestycje realizowane w Polsce budowały potencjał polskich przedsiębiorstw. O tym dyskutowano na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" organizowanym przez Polska Press Grupę

Grzegorz Gajda

28 września w Warszawie spotkali się przedstawiciele administracji, największych spółek, sektora finansowego oraz krajowych dostawców. W Forum Polskich Dostawców wzięli udział przedstawiciele Orlenu, PKO Banku Polskiego, PZU, PGE, Tauronu, Enei oraz wielu instytucji publicznych. To już IV edycja cyklu „Energia z Polski – Local First", organizowanego przez Polska Press, pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Panele dyskusyjne i warsztaty

Program obejmował zarówno strategiczne znaczenie local content, jak i bardzo praktyczne kwestie: procedury zakupowe, finansowanie, zamówienia publiczne, OZE, cyfryzację oraz sposób włączania krajowych firm w łańcuchy dostaw. Adresowany był do małych i średnich przedsiębiorstw, które dzięki swoim specjalistycznym kompetencjom mają odgrywać kluczową rolę w polskim programie transformacyjnym oraz stać się istotnymi partnerami dla dużych inwestorów i producentów. Dyskusje dotyczyły zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.

Odbyło się siedem paneli poświęconych m.in. strategii local content, rozwojowi OZE, energetyce konwencjonalnej i ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji i prawu zamówień publicznych, infrastrukturze i transportowi oraz przemysłowi obronnemu. Osobny panel dotyczył roli Pełnomocników ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Uzupełnieniem były praktyczne warsztaty na temat współpracy i partnerstwa dla dostawców Grupy Orlen.

Od hasła do funkcjonalnego systemu

Najważniejszy wniosek Forum brzmi: local content nie jest już tylko deklaracją. Stał się bardzo ważnym elementem polityki zakupowej, inwestycyjnej i przemysłowej. Na tę ewolucję wskazał minister aktywów państwowych Wojciech Balczun:

– Local content w ciągu roku przeszedł drogę od koncepcji do jednego z najczęściej dyskutowanych tematów w polskiej gospodarce.

Minister zwrócił jednak uwagę, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, nie ma możliwości bezpośredniego wpisania wymogów local content do obowiązujących regulacji.

– Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local content. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw i my również

REKLAMA 0011591219



REKLAMA 0011591193

OGŁOSZENIE BURMISTRZA WYRZYSKA
O II PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Lp.	Położenie	Opis nieruchomości	Przeznaczenie	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Cena w zł	Termin wnoszenia wadium	Wysokość wadium w zł	Miejsce i czas przetargu
2	Obręb 0001 Wyrzysk	Niezabudowana działka gruntu	Zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wyrzyska: **1MNU: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej**	Działka nr 1354/20 stanowiąca grunty orne oznaczone symbolem R	**1354/20**	**0,0890**	**82 000,00**	**30.10.2026 r.**	**9 000,00**	**4.11.2026 r.** Urząd Miejski w Wyrzysku, ul. Bydgoska 29 – sala nr 9 **godz. 10:00**

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności ww. działki gruntu. Zlokalizowana na obrzeżach miasta, przy wyjeździe z Wyrzyska w kierunku miasta Bydgoszcz. Działka jest niezabudowana. Posiada dostęp do drogi publicznej gminnej nr G129418 P - ulica Bydgoska - poprzez działki oznaczone geodezyjnie nr 1354/21, nr 1354/8 i nr 1305, obręb m. Wyrzysk, stanowiące własność Gminy Wyrzysk. W drodze - ulicy Bydgoskiej zlokalizowane są następujące sieci infrastruktury technicznej: sieć wodociągowa, sieć gazowa, sieć telekomunikacyjna oraz sieć elektroenergetyczna. **Obciążenia nieruchomości:** nie występują. **Ograniczenia wynikające z działu III księgi wieczystej:** nie występują. **Zobowiązania, których przedmiotem są ww. nieruchomości:** nie występują. **Warunki uczestniczenia w przetargu:** W przetargu mogą brać udział osoby, które:

1) wpłacą wadium w wymaganej wysokości i terminie wskazanym w tabeli na podane poniżej konto (liczy się data uznania kwoty przez bank na rachunku gminy): Bank Spółdzielczy w Więcborku: 68 8162 0003 0027 5365 2000 0110.

2) w dniu przetargu przedłożą Komisji przetargowej: a) osoby fizyczne: dowód wpłaty wadium i dokument tożsamości, **b) osoby fizyczne zamierzające nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości i aktualny wyciąg z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, **c) osoby prawne:** dowód wpłaty wadium, aktualny wyciąg z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego, dokument tożsamości osób reprezentujących podmiot, **d) cudzoziemcy:** dowód wpłaty wadium, dokument tożsamości, promesę na nabycie nieruchomości, **e) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim:** wymagana jest obecność obojga małżonków na przetargu lub zwykłe pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka do uczestnictwa w przetargu w jego imieniu oraz składania oświadczeń związanych z przetargiem, **f) osoby fizyczne pozostające w związku małżeńskim, a posiadające rozdzielność majątkową:** dokument potwierdzający rozdzielność majątkową.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pisemnego pełnomocnictwa upoważniającego do działania w imieniu i na rzecz uczestnika na każdym etapie postępowania przetargowego.

Bliższe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku pok. nr 27, tel. 67 286 41 18 lub 67 286 41 20. Zarządzenie nr 0050.198.2026 z dnia 30 września 2026 roku podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku, opublikowanie na stronie internetowej www.wyrzysk.pl, w prasie oraz w BIP-ie.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. PPG

W dyskusjach panelowych wziął udział m.in. prezes Orlenu Ireneusz Fąfara (trzeci z lewej)

chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni. Największym wyzwaniem jest zmiana mentalna. Skoro nie możemy wprowadzić obowiązkowych regulacji, musimy oddziaływać poprzez dobre praktyki, edukację i budowanie świadomości. Chodzi o to, by naturalnym odruchem przy planowaniu inwestycji było uwzględnianie wpływu projektu na polską gospodarkę – powiedział.

Zmiana polega na takim organizowaniu procesów inwestycyjnych i zakupowych, żeby polscy przedsiębiorcy mogli konkurować o duże kontrakty.

– Jeżeli local content wzrośnie o 10% w całym kraju, to ogólny wzrost gospodarczy sięgnie 3%. Taki jest wpływ wdrażania tej idei na całą gospodarkę oraz naszych klientów – wyliczał Szymon Midera, prezes PKO Bank Polski.

Aby skutecznie wdrażać ideę local content, MAP przygotowało kodeks dobrych praktyk, a w największych spółkach powołano pełnomocników odpowiedzialnych za jej wdrażanie. Główny Urząd Statystyczny natomiast rozpoczął pilotaż pomiaru krajowego komponentu w projektach energetycznych.

Wielkie inwestycje i krajowe firmy

Prezesi PKO Banku Polskiego, PZU, Orlenu i PGE podkreślali znaczenie krajowych przedsiębiorstw w realizacji strategicznych inwestycji. Dla energetyki local content oznacza budowanie krajowego zaplecza transformacji – od energetyki odnawialnej i sieci, przez energetykę konwencjonalną i magazynowanie,

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011589615

PGE uruchamia program pozyskiwania z rynku projektów OZE, magazynów energii i infrastruktury sieciowej

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia „Projekt MOC", aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych. Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

„Projekt MOC" stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje projektów, które spełniają następujące minima:

- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:

- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:

- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalnoprawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza dostępnego pod adresem https://www.gkpge.pl/grupa-pge/innowacje/projekt-moc. Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.



eprasa.pl d688fdda3d

po technologie przyszłości. Dla sektora finansowego jest to z kolei konieczność stworzenia przedsiębiorstwom warunków do sfinansowania inwestycji i dużych projektów. Ubezpieczyciele podkreślają natomiast mechanizmy ograniczające ryzyko inwestycyjne.

Wspólnym mianownikiem jest skala. Polska rozpoczyna projekty, które przez wiele lat będą generować popyt na produkty, usługi, technologie i kompetencje. Dlatego ważny jest nie tylko sam wybór krajowego dostawcy, ale stworzenie mu warunków do rozwoju.

Ireneusz Fąfara, prezes Orlenu, podkreślał, że zwiększenie udziału krajowych przedsiębiorstw wymaga wcześniejszego przygotowania rynku. Nie wystarczy ogłosić przetarg i oczekiwać, aż polskie firmy automatycznie spełnią wymagania dużego projektu. Potrzebny jest dialog z potencjalnymi dostawcami i przekazywanie im informacji.

To oznacza budowanie relacji, współpracy i uświadamianie potencjalnych partnerów, jakie mamy wymagania technologiczne, rygory i terminy dostaw.

W odpowiednim momencie przestaniemy budować, a będziemy musieli inwestycje utrzymywać. Wtedy obecność polskich dostawców i polskich firm będzie absolutnie kluczowa – mówił prezes Fąfara. To ważne szczególnie w przypadku MŚP, dla których często barierą jest wysokość wymaganych gwarancji, finansowania, certyfikacji, formalności i zdolność do obsługi dużych kontraktów. Dlatego podczas Forum dużo miejsca poświęcono praktycznym aspektom, jak: procedury zakupowe, przygotowanie ofert, negocjowanie umów, finansowanie i kontakt dostawców z zamawiającymi.



FOT. ADAM JANKOWSKI PPG

Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, wiceminister Eliza Zajdler oraz Elżbieta Żuraw, p.o. prezeska Polska Press Grupy

Zamówienia publiczne: między konkurencją a interesem gospodarczym

Ważnym elementem forum były dyskusje o procedurach zamówień publicznych. Pokazały, że zwiększanie udziału polskich firm nie może sprowadzić się do wpisania w wymogach przetargowych preferencji dla określonego rodzaju przedsiębiorstw. Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim zapewniać przejrzystość, konkurencję i ochronę środków publicznych. W ocenie Wojciecha Balczuna można lepiej wykorzystać możliwości, jakie ono daje.

– Przez lata dominowało kryterium najniższej ceny. Tymczasem obecne przepisy pozwalają uwzględniać znacznie więcej czynników. Można analizować wpływ inwestycji na lokalne miejsca pracy, płacone podatki czy rozwój społeczności lokalnych. To właśnie ten szerszy kontekst jest bardzo bliski idei local content – powiedział.

Transformacja energetyki to wielki rynek dla dostawców

Rozwój offshore, fotowoltaiki, biogazowni, magazynów energii czy technologii wodorowych oznacza dla Polski nie tylko zmianę miksu energetycznego, lecz także nowe łańcuchy dostaw. Dlatego local content nie może być rozumiany wyłącznie jako zwiększanie udziału polskich usług czy tzw. prostego montażu. Krajowe firmy mają świetne kompetencje, np. w usługach logistycznych, projektowych, środowiskowych, serwisowych i szkoleniowych. Ciągle jednak mamy problem z rozwojem bardziej zaawansowanych zdolności. Dalszym celem jest więc rozwijanie własnych kompetencji technologicznych i „przesuwanie" polskich przedsiębiorstw w górę łańcucha wartości.

Polskie firmy działają w wielu sektorach potrzebnych do realizacji wielkich inwestycji. Problemem może być jednak brak informacji o planowanych zamówieniach, wymagania finansowe i formalne lub ograniczony dostęp do decydentów zakupowych.

Dlatego podczas forum dużo miejsca poświęcono bezpośred-

NASZA AKCJA

Kobieta w centrum spotkań w siedmiu miastach Wielkopolski. Wraca akcja profilaktyczna „Głosu Wielkopolskiego" – Siła KobieTY

Sylwia Rycharska

Jesienią kobiety z Wielkopolski będą mogły spotkać się w siedmiu miastach regionu, by porozmawiać o zdrowiu, profilaktyce i dbaniu o siebie. W ramach akcji Siła KobieTY organizowanej przez „Głos Wielkopolski" zaplanowano cykl bezpłatnych wydarzeń. W programie znalazły się m.in. spotkanie z Agą Szuścik i szkolenie z samobadania piersi.

Akcja jest skierowana do kobiet w każdym wieku. „Głos Wielkopolski" chce w przystępny sposób przypomnieć o znaczeniu profilaktyki nowotworów ginekologicznych i piersi, a jednocześnie stworzyć okazję do spotkania i rozmowy w kobiecym gronie.

Potrzeba takich działań, jak akcja Siła KobieTY, jest tym większa, że z bezpłatnej mammografii w ramach programu profilaktyki raka piersi w ciągu ostatnich dwóch lat skorzystało tylko 32,77 proc. uprawnionych kobiet, jak wynika z danych Ministerstwa Zdrowia z września 2026 roku.

Każde ze spotkań rozpocznie się o godzinie 17:30. Jednym z jego punktów będzie prelekcja Agi Szuścik - edukatorki zdrowotnej i aktywistki zajmującej się tematyką zdrowia kobiet. Podczas każdego ze spotkań Aga Szuścik wygłosi prelekcję pt. „InTYmnie o zdrowiu". – Porozmawiamy o dobrych i złych intymnych nawykach, badaniach profilaktycznych, szczepieniu przeciw HPV, menopauzie, nietrzymaniu moczu, sprytnym życiu zdrowiej, samoakceptacji, wewnętrznej sile oraz życiu z rakiem – zapowiadają organizatorzy.

Uczestniczki będą mogły również wziąć udział w szkoleniu poświęconym samobadaniu piersi. To praktyczna część wydarzenia, która ma pomóc kobietom lepiej poznać swoje ciało i zwracać uwagę na zmiany, które mogą wymagać konsultacji ze specjalistą.

Na zakończenie zaplanowano pokaz filmu „Kłamstewko". To opowieść łącząca wzruszenie, humor i temat bliskości między ludźmi. Film ma być również okazją do odpoczynku i wspólnego spędzenia czasu.

Wydarzenia odbędą się w siedmiu wielkopolskich miastach: 19.10 – Piła, Hotel Arche, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1; 20.10 – Leszno, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Jana Ostroroga 9A; 21.10 – Ostrów Wielkopolski, Centrum Sztuki Współczesnej (n klub), ul. Królowej Jadwigi 10; 22.10 – Kalisz, Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, ul. Łazienna 6; 23.10 – Konin, Konińskie Centrum Kultury, Mała Scena – Kuźnia Talentów, ul. Przemysłowa 3D; 28.10 – Gniezno, Centrum Kultury „Scena to dziwna", ul. Roosevelta 42; 29.10 – Poznań, Urząd Marszałkowski, Sala Sesyjna, al. Niepodległości 34.

Liczba miejsc na wydarzenia jest ograniczona, dlatego udział wymaga wcześniejszej rejestracji elektronicznej. Link do formularza zgłoszeniowego znajduje się na stronie gloswielkopolski.pl/silakobiety. Zapisy są bezpłatne. Podczas rejestracji można również – ale nie trzeba – wziąć udział w konkursie. Zadanie polega na odpowiedzi na pytanie konkursowe - „Czym jest dla Ciebie siła?". Listę zwyciężczyń zostanie ogłoszona na wydarzeniach. Na uczestniczki czekają vouchery na genetyczny test oceniający ryzyko zachorowania na raka piersi i jajnika związane z mutacją genu BRCA1.

Wielkopolskie Centrum Onkologii objęło wydarzenie patronatem honorowym.

W ramach akcji przez cały październik na łamach „Głosu Wielkopolskiego" oraz w serwisie gloswielkopolski.pl będą publikowane merytoryczne materiały pomocnicze dla kobiet dotyczące nowotworów ginekologicznych i piersi. Partnerem merytorycznym serii wideopodcastów jest WCO.

REKLAMA

Q605039142A

ORGANIZATOR GŁOS WIELKOPOLSKI

PARTNERZY STRATEGICZNI

PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao Diagnostyka+

PARTNERZY REVITALASH COSMETICS Raben AGROBEX

PARTNERZY LOKALIZACYJNI

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MEDIALNY TVP3 POZNAŃ RADIO POZNAŃ

eprasa.pl d688fdda3d

niemu dialogowi między zamawiającymi i dostawcami. Szczególne znaczenie miał panel poświęcony Pełnomocnikom ds. Local Content w spółkach Skarbu Państwa. Jego założeniem było przełożenie doktryny na codzienną praktykę korporacyjną: dialog z rynkiem, identyfikowanie barier prawnych i operacyjnych oraz tworzenie dobrych praktyk zakupowych.

Local content ma budować konkurencyjność

Efektem polityki local content ma być nie tylko więcej zamówień dla krajowych przedsiębiorstw. Równie ważne jest stworzenie firmom warunków do zdobywania doświadczenia, rozwijania technologii i późniejszej ekspansji na rynki zagraniczne.

W tym znaczeniu Forum Polskich Dostawców było nie tyle debatą o tym, czy kupować w Polsce, a raczej: jak budować w Polsce firmy zdolne dostarczać technologie, produkty i usługi dla największych projektów – a następnie konkurować poza krajowym rynkiem.

To może być najważniejszym sprawdzianem dla idei „Local First": czy krajowy komponent pozostanie tylko w pojedynczych kontraktach, czy stanie się mechanizmem budowania kompetencji przemysłowych, technologicznych i finansowych polskiej gospodarki.

– Local content to fundamentalna zmiana mentalności. Musimy wymagać więcej od siebie, aby realnie stworzyć możliwości rozwoju polskich przedsiębiorstw. Firmy z kolei, zdobywając lokalne doświadczenia przy tak dużych projektach, mogą później „wychodzić" na świat i budować skalę w oparciu o inwestycje poza Polską – podkreślał Ireneusz Fąfara.

Odporność i niezależność stają się najważniejszym celem polityki gospodarczej. Dotyczy to zarówno surowców, jak i zdolności produkcyjnych.

– Nie możemy opierać bezpieczeństwa państwa na rozwiązaniach, które wymagają serwisowania czy wsparcia realizowanego tysiące kilometrów od naszych granic. Musimy rozwijać krajowe kompetencje i zaplecze technologiczne. Wiemy, że to proces rozłożony na lata, dlatego potrzebna jest konsekwencja, budowanie świadomości i wspólne działanie administracji oraz biznesu. Local content to w praktyce nowoczesna forma patriotyzmu gospodarczego, oparta nie na hasłach, ale na konkretnych działaniach wspierających rozwój polskich firm i całej gospodarki – podsumował dyskusje minister Wojciech Balczun.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego.

Kongres „Energia z Polski – Local First pod patronatem Strefy Biznesu i Strefy Obrony organizuje Polska Press Grupa. Pierwszy z cyklu odbył się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy „Deklarację na rzecz zwiększenia udziału Polskich Firm w Realizacji Drugiej Fazy Projektów Morskiej Energetyki Wiatrowej na Morzu Bałtyckim". Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie.

Organizator

Patronat Honorowy

Partner Strategiczny

Partnerzy Główni

Partnerzy

Partnerzy Wspierający

Patroni Medialni

REKLAMA 0011586922

SOLANKI Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
2 lub 4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026-23.12.2026



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl d688fdda3d

PLEBISCYT

Sołtys to więcej niż funkcja. To człowiek od wielu spraw

(ka)

Mistrzowie Agro to nie tylko plebiscyt i rywalizacja o głosy. To przede wszystkim ludzie, którzy swoją pracą, pasją i zaangażowaniem zmieniają polską wieś. Poznaj pierwszych uczestników wielkiej akcji rolniczej.

To akcja, która doskonale pokazuje coś, co daleko wychodzi poza formalne ramy plebiscytu, czekające na zwycięzców wspaniałe nagrody czy niezapomniane emocje. - Bo Mistrzowie Agro są także po to, by pokazywać ludzi, którzy tworzą współczesną polską wieś, doceniać ich pracę i sprawić, by ich historie poznali także inni - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Dziś przedstawiamy historie dwóch sołtysów, którzy opowiadają o swojej pracy, życiu i o tym, co daje im największą satysfakcję. Chcemy, żebyście poznali ich bliżej, bo sołtys to ktoś znacznie więcej niż osoba, do której mieszkańcy przychodzą z lokalnymi sprawami. To najczęściej człowiek, który zna swoją wieś od podszewki, potrafi łączyć ludzi, słuchać ich i działać wtedy, gdy trzeba coś zmienić. W plebiscycie Mistrzowie Agro poznajemy i nagradzamy właśnie takie osoby.

Na zebranie wiejskie poszedł jako mieszkaniec. Nie, nie chciał kandydować... Wyszedł jako sołtys!

Nie planował zostać sołtysem, ale kiedy pojawiła się taka potrzeba, postanowił wziąć sprawy w swoje ręce.



- Na zebranie wiejskie przyszedłem bez żadnego zamiaru zostania sołtysem. Nie planowałem kandydować ani nawet nie brałem tego pod uwagę. Podczas zebrania okazało się jednak, że nikt nie chce podjąć się tej funkcji. Pojawił się nawet pomysł, że jeśli nie wybierzemy sołtysa, Chocicza może zostać przyłączona do innej wsi - wspomina Patryk Nowakowski (Sołectwo Chocicza, gmina Środa Wielkopolska). Uznał, że nie można do tego dopuścić. Chciał, aby miejscowość zachowała swoją odrębność i miała osobę, która będzie dbała o jej sprawy. Spontanicznie zgłosił więc swoją kandydaturę, a mieszkańcy obdarzyli go zaufaniem i wybrali jednogłośnie. Dziś cieszy się, że podjął wtedy tę nieplanowaną decyzję. Najbardziej dumny jest z działań, które przynoszą mieszkańcom konkretne korzyści. - Dla mnie najważniejsze jest to, żeby Chocicza była zadbana i bezpieczna, a mieszkańcy wiedzieli, że jest ktoś, kto dba o ich sprawy. Największą satysfakcję daje mi po prostu widok konkretnych efektów mojej pracy - podkreśla. W mieszkańcach Chociczy szczególnie ceni szczerość, nawet jeśli czasami, jak sam przyznaje, potrafią „dać człowiekowi w kość".

Młoda energia i świeże spojrzenie. Pan Miłosz chce działać razem z mieszkańcami Kurcewa

Miłosz Krawczyk jest młodym sołtysem, który swoją funkcję w Sołectwie Kurcew w gminie Kotlin objął w lutym tego roku.



Od początku kadencji z energią i zaangażowaniem włączył się w sprawy lokalnej społeczności, stawiając przede wszystkim na działania, których efekty będą widoczne dla mieszkańców.

Jednym z jego priorytetów jest porządek oraz estetyczny wygląd miejscowości. Angażuje się w organizację akcji sprzątania i dba o wspólną przestrzeń, chcąc, aby Kurcew był miejscem zadbanym i przyjaznym dla mieszkańców. Równie ważna jest dla niego integracja lokalnej społeczności. Stara się być otwarty na rozmowę, słuchać potrzeb mieszkańców i wspólnie z nimi szukać rozwiązań codziennych problemów. W pełnieniu funkcji sołtysa chce łączyć zaangażowanie z nowoczesnym podejściem i otwartością na nowe pomysły. Najważniejsze pozostają dla niego dobro mieszkańców.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: gloswielkopolski.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Jakub Kuźma,** Sołectwo Runowo, gmina Kórnik
2. **Miłosz Krawczyk,** Sołectwo Kurcew, gmina Kotlin
3. **Kinga Przybylska,** Sołectwo Śmiłowo, gmina Kaczory
4. **Jolanta Górna,** Sołectwo Garki, gmina Odolanów
5. **Aleksandra Podlesińska,** Sołectwo Golina-Kolonia, gmina Golina

ROLNIK ROKU

1. **Nikodem Maćkowiak,** Zmysłowo
2. **Dariusz Poślednik,** Wilkonice
3. **Jacek Gąsior,** Ilno
4. **Damian Liberski,** Kurnatowice
5. **Marcin Łyskawa,** Dąbrowa

LIDERKA/LIDER ROKU

1. **Piotr Sułkowski,** Ignacówka Pierwsza, FILAR - Formacja Ideowa Ludzi Aktywnego Rozwoju
2. **Aleksandra Huk,** Ługi Ujskie
3. **Agnieszka Boroń,** Nowe Jastrzębsko, KGW Nowe Jastrzębsko
4. **Patryk Franek,** Rawicz, prezes oddziału Nowej Nadziei
5. **Alicja Bracław,** Świniary, KGW Jagódki Świniary

LEŚNICZY ROKU

1. **Michał Łodyga,** Nadleśnictwo Bolewice
2. **Michał Karpiński,** Nadleśnictwo Taczanów
3. **Jacek Siminski,** Nadleśnictwo Podanin

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Rozczochrane Ranczo,** Bestwin
2. **Zagroda Białego Króliczka,** Latowice
3. **Traperska Osada,** Bolechówko
4. **U KAZIA Ośrodek Sportowo Rekreacyjny,** Czeszewo
5. **Gospodarstwo Agroturystyczne Kąkolewo,** Kąkolewo

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Trzęśniew Wiejska Wspólnota,** gmina Kościelec
2. **KGW w Kuszynie,** gmina Mycielin
3. **KGW Świątniczanki Świątniki,** gmina Rzgów
4. **KGW w Młotkowie,** gmina Wysoka
5. **KGW Pszczółki Bartodzieje,** gmina Wągrowiec

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Teresin,** gmina Trzcianka
2. **Sołectwo Trzęśniew Mały,** gmina Kościelec
3. **Sołectwo Adamowo,** gmina Kleczew
4. **Sołectwo Jeziorki,** gmina Osieczna
5. **Sołectwo Kłodzisko,** gmina Wronki

Patroni honorowi:
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski
ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Partnerzy plebiscytu:
Targi Kielce exhibition & congress centre
agrotech
Patronat regionalny:
Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych

eprasa.pl d688fdda3d

LUDZIE

Da się trafić do celu z ponad jednego kilometra? Przemyślanin to potrafi

Karabin oparty na dwójnogu, z tyłu poduszka, przy oku luneta. Tarcza jest daleko, bardzo daleko. Dla laika to tylko niewielki punkt na końcu ogromnego poligonu. Dla Tomasza Jastrząbka to cel, do którego trzeba dopasować wszystko: odległość, wiatr, temperaturę, ustawienie karabinu, pozycję ciała i oddech.



FOT. ARCHIWUM

Sam strzał jest końcem skomplikowanego procesu przygotowań

Norbert Ziętal

Jeden błąd może sprawić, że pocisk minie cel o kilka, a przy niektórych warunkach nawet kilkanaście centymetrów. Przy dystansie ponad kilometra każdy metr ma znaczenie.

Tomasz Jastrząbek z Przemyśla od kilku lat należy do czołówki zawodników strzelectwa długodystansowego. Startuje między innymi na 300, 600 i 800 metrów, a podejmuje się również strzelania na dystansach przekraczających kilometr. Z ostatnich mistrzostw Europy w Drawsku Pomorskim przywiózł cztery medale: złoty, srebrny i dwa brązowe.

Zaczęło się od wiatrówki

Pierwszy kontakt z bronią miał jeszcze jako dziecko. – U mnie w domu cały czas było strzelanie. Mój tato miał wiatrówkę, jeździł na zawody. Ja już od małego miałem kontakt z bronią i tak zacząłem – wspomina.

Później pojechał na strzelnicę. Musiał pożyczyć karabin, bo jeszcze nie miał swojego. Szybko okazało się, że nawet z cudzej broni potrafi osiągać dobre wyniki. Z czasem kupił własną. Zaczął poznawać sprzęt, ustawienia i wszystkie szczegóły, które w przyszłości miały decydować o wyniku. – Wszystko robiłem sam. Dobór sprzętu, ustawienia karabinu, lunety – mówi.

Na pierwsze poważniejsze zawody pojechał do Skarżyska-Kamiennej. Podczas treningu organizator zauważył, że nowy zawodnik radzi sobie całkiem dobrze. Zaproponował mu start w mistrzostwach Polski. Pan Tomasz nie miał jeszcze dużego doświadczenia, ale spróbował. Efekt? Drugie miejsce. To był dopiero początek. W 2021 roku pojechał na mistrzostwa Europy do Drawska Pomorskiego. Był to jego debiut w tej imprezie. – Pierwszy raz pojechałem na mistrzostwa Europy, a wygrałem cały turniej i przywiozłem złoto. To było coś niesamowitego – wspomina.

Od tamtej pory regularnie pojawia się na najważniejszych zawodach. Na jego koncie jest ponad 30 medali mistrzostw Polski, Europy i dużych zawodów międzynarodowych.

Nie wystarczy wycelować

Z boku strzelectwo długodystansowe może wyglądać jak sport, w którym liczy się przede wszystkim celność. Jednak sam strzał jest dopiero końcem całego, skomplikowanego procesu. Najpierw trzeba znać dokładną odległość, ocenić warunki i odpowiednio ustawić poprawki. Problem w tym, że na dużym poligonie warunki przy stanowisku strzeleckim mogą być zupełnie inne niż kilkaset metrów dalej. Podstawowe konkurencje rozgrywane są na 300, 600 i 800 metrów. Są też dystanse przekraczające kilometr. Podczas tegorocznych zawodów pan Tomasz strzelał na 1057 metrów. – Zawody na strzelnicy i na dużym poligonie to dwie różne konkurencje. Na strzelnicy wszystko można przewiedzieć, a poligon to duży obszar, tam wiatr ma się gdzie rozpędzić – tłumaczy.

Właśnie wiatr jest jednym z największych przeciwników każdego zawodnika. Przy krótkim dystansie jego wpływ można czasem zlekceważyć. Przy 800 czy 1000 metrach nie ma już takiej możliwości. Powietrze pomiędzy strzelcem a tarczą może zachowywać się różnie na kolejnych odcinkach toru lotu pocisku. Zawodnik musi przewidzieć, jak te zmiany wpłyną na strzał. Najpierw trzeba więc zmierzyć rzeczywistą odległość. Nie robi się tego „na oko". Tomasz, podobnie jak inni zawodnicy, korzysta z dalmierza. – Każdy metr jest ważny. Niewielka pomyłka, a kula trafi w zupełnie w inne miejsce – wyjaśnia.

W obliczeniach pomagają kalkulatory balistyczne. Ten sprzęt pozwala szybko przeliczyć potrzebne poprawki, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. Na dużym poligonie pogoda potrafi zmienić się szybciej, niż zawodnik odda kolejne strzały. Dlatego doświadczeni strzelcy obserwują nie tylko urządzenia. Patrzą także na powietrze. Praktyka jest o wiele ważniejsza niż najlepsze urządzenia.

Wiatr widać przez lunetę

Przemyślanin mówi o mirażu. Przez lunetę można zobaczyć charakterystyczny ruch ogrzanego powietrza nad ziemią. Dla początkującego strzelca może być niemal niezauważalny. Dla doświadczonego zawodnika staje się kolejną wskazówką dotyczącą siły i kierunku wiatru. – Jak się zobaczy przez lunetę, to widać, pod jakim kątem wiatr to gorące powietrze przesuwa – tłumaczy.

Z czasem można nauczyć się rozpoznawać różnice. Inaczej wygląda miraż przy słabym wietrze, inaczej przy mocniejszym. Właśnie dlatego w tej dyscyplinie trudno zastąpić doświadczenie samym sprzętem. Można kupić dobry karabin, lunetę, dalmierz i kalkulator balistyczny. Nie można jednak kupić lat spędzonych na obserwowaniu zachowania pocisku w różnych warunkach.

Na stanowisku zawodnik leży. Karabin z przodu oparty jest na dwójnogu, z tyłu na specjalnej poduszce. Pozycja musi być stabilna, ale jednocześnie pozwalać na sprawne przechodzenie pomiędzy kolejnymi dystansami.

W klasie Semi-Auto Open, w której startuje Tomasz, trójbój obejmuje 300, 600 i 800 metrów. Na każdym dystansie trzeba oddać dziesięć strzałów. Na wszystko jest 18 minut.

– Osiemnaście minut jest na trzy dystanse. Na 300 metrów dziesięć strzałów, na 600 metrów dziesięć i na 800 następnych dziesięć. Razem z przeładowaniem, z przeliczeniem, z zobaczeniem tego wiatru, ze wszystkim trzeba się zmieścić w osiemnaście minut – wylicza pan Tomasz.

Podczas zawodów w Drawsku Pomorskim było jeszcze trudniej. Ze względu na fatalne warunki pogodowe czas skrócono do 15 minut. – To był wyścig z czasem – mówi.

W kwadrans trzeba zmienić dystans, obserwować wiatr, przeładować broń, oddać strzały i pilnować wyniku. Nie ma miejsca na długą przerwę. Z drugiej strony pośpiech również może kosztować punkty.

W tej dyscyplinie znaczenie ma także ułożenie ciała. Przemyślanin nie zatrzymuje całkowicie oddechu. Najlepiej strzela mu się na półoddechu, ponieważ przy całkowitym wypuszczeniu powietrza po pewnym czasie zaczyna odczuwać dyskomfort.

Jeszcze jeden szczegół. Policzek musi być stabilnie oparty o kolbę. – Jak się brodą dotyka karabinu czy policzkiem, to musi być oparty. Ja przynajmniej tak robię o kość policzkową. Jeżeli ktoś tego nie zrobi, to widać nawet na lunecie puls – mówi.

Strzelanie długodystansowe to niezwykle precyzyjny sport. Zawodnik leży nieruchomo, a przez lunetę może zobaczyć nawet delikatne drgania wynikające z własnego pulsu. Nie ma tu miejsca na przypadkowe ruchy.

Karabin też trzeba znać

Pan Tomasz używa dwóch karabinów, ponieważ startuje w dwóch klasach sprzętowych. Jeden to amerykański Lancer L30 kalibru 6,5 Creedmoor. Kupił go w 2018 roku i od tego czasu praktycznie niczego w nim nie zmieniał.

Drugi został zbudowany specjalnie według jego założeń, z wybranymi przez niego komponentami. – Długość lufy, skręt, długość lufy. Każdy element dostosowałem pod siebie – opowiada. W klasie Standard używa karabinu o kalibrze 308 Winchester, którego masa wraz z wyposażeniem musi mieścić się w limicie określonym w regulaminie. Ważną częścią wyposażenia są lunety. Pan Tomasz korzysta ze sprzętu firmy Schmidt & Bender, ale wśród zawodników popularne są także inne specjalistyczne marki. Nie ma jednak jednego celownika, który pasowałby każdemu. – Każdy ma inne oko. Musi popatrzeć sobie przez szkło i wybrać najlepsze – mówi.

Czy snajper musi mieć sokole oko? To największy mit, bo okazuje się, że nie. Pan Tomasz ma wadę wzroku, ale odpowiednie ustawienie optyki pozwala mu widzieć obraz wystarczająco wyraźnie. Współczesne lunety umożliwiają dopasowanie dioptrii do konkretnego oka.

W historii wyczynowego sportowca najbardziej zaskakuje być może to, że pan Tomasz nie trenuje regularnie tak często, jak można by się spodziewać. Powód jest prosty. Prowadzenie firmy i codzienne obowiązki sprawiają, że na częste wyjazdy na strzelnicę zwyczajnie brakuje mu czasu. Kilka lat temu trenował więcej. Wtedy przekonał się również, że przesada może przynieść odwrotny skutek. – Kilka lat temu miałem tak po prostu, że trenowałem i się przetrenowałem. To jest dla mnie gorsze niż nietrenowanie – mówi.

Tegoroczne mistrzostwa Europy przyniosły jeszcze jedną historię. Tuż przed zawodami zepsuł mu się karabin. Udało się go naprawić, ale Tomasz nie zdążył już oddać ani jednego strzału. Na zawody pojechał bez treningu, bez „rozstrzelania". Wrócił z... czterema medalami. Nie oznacza to, że trening jest w tym sporcie niepotrzebny. Tomasz uważa jednak, że oprócz pracy i doświadczenia potrzebne są również określone predyspozycje. – Można powiedzieć, że wytrenować można do pewnego stopnia. Ale później to już jednak trzeba mieć tak, że to się mówi: albo się ma to coś, albo nie ma – twierdzi.

Mundurowi i pasjonaci

Na zawodach spotykają się przedstawiciele różnych środowisk. Jest sporo policjantów i żołnierzy, ale są również cywile, sportowcy i osoby, które po prostu znalazły w strzelectwie swoją pasję. Pan Tomasz przyznaje, że bez niej trudno byłoby osiągać dobre wyniki. Ten sport wymaga ciągłego szukania odpowiedzi na pytanie, dlaczego jeden strzał był lepszy od drugiego i co sprawiło, że pocisk znalazł się akurat w tym miejscu tarczy. – Kto ma pasję, po prostu bardziej się tym interesuje, bardziej docieka. I przez to podwyższa swoje umiejętności – mówi.

Sam nie jeździ na wszystkie możliwe zawody. Wybiera przede wszystkim najważniejsze – mistrzostwa Polski, Europy oraz duże imprezy międzynarodowe. Jego dorobek to już ponad 30 medali.

Strzelectwo w Polsce w ostatnich latach wyraźnie zyskało na popularności. Dane Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego pokazują wzrost liczby licencjonowanych zawodników i klubów, a coraz więcej osób pojawia się również na strzelnicach.

Pan Tomasz zauważył tę zmianę także w swoim najbliższym otoczeniu. Jak mówi, przed rosyjską agresją na Ukrainę zdarzali się znajomi, którzy pytali go, po co właściwie posiada broń i dlaczego interesuje się strzelectwem. Po wybuchu wojny pytania często były już inne. – Odkąd wybuchła wojna, to już zaczęli do mnie dzwonić, jak wyrobić sobie pozwolenie, co to trzeba zrobić – opowiada.

Jego zdaniem większe zainteresowanie bronią powinno oznaczać również większą wiedzę na temat bezpieczeństwa. – Broń to nie jest zabawka. To jest narzędzie od początku wymyślone do zabijania. Nie ma się co oszukiwać – podkreśla.

©℗

eprasa.pl d688fdda3d

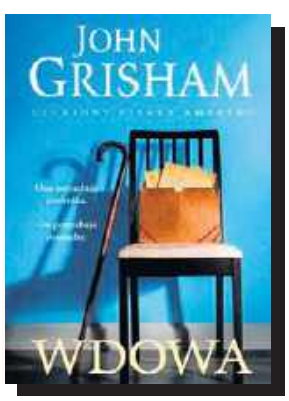
CZYTELNIA

Czy pan chce ukraść moje pieniądze?

Jest taki rodzaj powieści kryminalnych, który ma swoich fanatycznych wielbicieli. To kryminał sądowy, dziejący się – zgodnie z wymogami podgatunku – wśród prawników, na sali sądowej i w atmosferze prawnych batalii. Mistrzem kryminału sądowego jest John Grisham – jego świeżutka jeszcze powieść „Wdowa" ukazała się właśnie nakładem Albatrosa.

Grisham zabiera nas tym razem do małej mieściny w Wirginii, gdzie prowincjonalny prawnik Simon Latch, którego kariera wisi na włosku, a małżeństwo powoli się rozpada, desperacko szuka szansy na odbudowanie dawnego dobrostanu. Kiedy w jego zapyziałej kancelarii pojawia się Eleanor Barnett, starsza, na pozór niewinna wdowa, która pragnie sporządzić nowy testament, Simon dostrzega w tym nadzieję na rozwiązanie wszystkich zawodowo-finansowo-małżeńskich kłopotów.

Dopiero po przebrnięciu 461 stron zorientujemy się, czy mu się to udało.
A po drodze zaliczymy morderstwo, wszelkie możliwe oszustwa, ludzką wiarołomność, skomplikowane śledztwo, no oczywiście widowiskową wojenkę na sali sądowej – słowem wszystko to, co kryminał sądowy ma najlepsze do zaoferowania.



John Grisham, „Wdowa", wydawnictwo Albatros, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Mandaryna

Wyrywa sobie czas

Pierwsze sygnały świadczące o ponownym zbliżeniu celebrytki i Michała Wiśniewskiego pojawiły się na początku tego roku. Byli małżonkowie wystąpili razem podczas sylwestrowej imprezy, a ich zachowanie szybko uruchomiło lawinę spekulacji. Przez kolejne miesiące oboje unikali jednoznacznych deklaracji. W końcu Wiśniewski potwierdził, że od czerwca ponownie tworzą parę. Na razie zakochani nie zdecydowali się na wspólne zamieszkanie, niemałą przeszkodą są bowiem ich obowiązki zawodowe. Mandaryna spędza obecnie wiele godzin na treningach do „Tańca z zwiazdami", a Michał cały czas koncertuje z Ich Troje. Jak przyznała tancerka w jednym z wywiadów, w tej sytuacji muszą wręcz „wyrywać sobie czas", by móc pobyć razem.

Ewa Chodakowska

Nie jest biedna

Na początku września celebrytka poinformowała fanów o definitywnym końcu jej 17-letniego związku z Lefterisem Kavoukisem. W internecie natychmiast pojawiły się więc pełne współczucia komentarze od fanów. Chodakowska odpowiedziała im teraz: „Do tych, którzy piszą »biedna Ewa« – dziękuję za troskę, naprawdę. Ale nie jestem biedna. Mam cudny czas z rodziną w Kanadzie – przez 16 dni przemierzamy ten kraj, chłonąc wspólny czas. Jestem dokładnie tu, gdzie chcę teraz być". Potem dodała: „Nie będzie wojny, publicznego prania brudów. Nie ma żadnych trupów w szafie. Wspieram Lefterisa i to się nie zmieni. A kiedy zdecyduje się stworzyć z kimś nowy związek, będę mu z całego serca kibicować".

Magdalena Narożna

Pokazała opalone nogi

Gwiazda disco-polo w minioną sobotę oficjalnie zmieniła stan cywilny. Jej wybrankiem został Krzysztof Romaniuk, który jest biznesmenem z Podlasia. Zakochani powiedzieli sobie „tak" w plenerze, otoczeni najbliższą rodziną i przyjaciółmi. Narożna postawiła na krótką sukienkę ślubną, która wyeksponowała jej opalone nogi. Ramiona panny młodej okrywało jasne futerko. Wesele odbyło się w sali przypominającej stodołę. Narożna praktycznie nie schodziła z parkietu, raz za razem wyciągając męża do tańca. Piosenkarka nie mogła oczywiście powstrzymać się od wskoczenia na scenę – w trakcie zabawy chwyciła za mikrofon i dała spontaniczny występ dla gości.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Maja Hyży właśnie wyznała, że żałuje ataków na swojego byłego męża tuż po tym, jak się rozwiedli

Helena Englert

Leczy się po hejcie

Młoda aktorka jest jedną z celebrytek, które walczą o Kryształową Kulę w obecnej edycji „Tańca z gwiazdami". W niedzielnym odcinku przed jej występem wyemitowano nagranie, w którym wypowiedziała się na temat komentarzy, które pojawiają się na jej temat w sieci. Kiedy w zeszłym roku wystąpiła w „Hamlecie", reżyserowanym przez jej słynnego ojca, a w tym roku zaśpiewała na Open'erze, wylała się na nią fala hejtu. Bardzo to w nią uderzyło. – Przez tydzień nie wychodziłam z łóżka. Pierwszy telefon był do lekarza, że potrzebuję pomocy. Jestem na lekach od 1,5 roku. Nie radzę sobie z tym. Odbija się to na mojej rodzinie, moim związku i moim wszystkim – przyznała.

Maja Hyży

Narobiła trochę smrodu

Kiedy były mąż wokalistki rzucił ją dla Agnieszki Hyży, przez lata nie szczędziła mu w mediach uszczypliwości. Show-biznes momentami aż huczał od wzajemnych oświadczeń i sporów o alimenty oraz opiekę nad dziećmi. Teraz w rozmowie z serwisem Plejada piosenkarka niespodziewanie uderzyła się w piersi. – Na pewno żałuję tego, co powiedziałam kilkanaście lat po programie „X Factor". Kiedy rozstałam się z moim byłym mężem, nasze emocje były różne. Były mocno nieprzepracowane. Nawet bym powiedziała, że było dużo nienawiści. Powiedziałam dużo rzeczy, których nie powinnam była mówić. Żałuję tego strasznie, bo to zrobiło mi niepotrzebny zamęt. Mam wrażenie, że nawet do dnia dzisiejszego ciągnie się za tym trochę smrodu. Ale się wylało, już tego nie cofniemy – stwierdziła.

Filip Chajzer

Miał ciary

W kilka dni po ślubie celebryty internauci wyśledzili, że jego ukochana wystąpiła w zeszłym roku w jednym z odcinków serialu „Ukryta prawda". Podczas wizyty w programie „Mówię wam" Bianka wytłumaczyła, iż była to sporadyczna przygoda i nie ma aktorskich ambicji. Na razie zajęła się produkcją podcastów, a w przyszłości chciałaby być influencerką. Swoje dorzucił oczywiście jej mąż. – Ja sobie tak myślę, że cechą młodości jest szukanie. Ja sam szedłem na egzamin do szkoły teatralnej. Ja miałem być aktorem, ja się przygotowywałem do szkoły teatralnej, w związku z czym absolutnie to rozumiem. Zresztą, naprawdę Bianeczka gra tam tak, że ja miałem ciary – podsumował.

Skolim

Zaprasza na festyn

Samozwańczy król latino będzie obchodził 9 października trzydzieste urodziny. Z tej okazji dzień wcześniej organizuje festyn w amfiteatrze w Siemiatyczach. Wejściówki trafiły już do sprzedaży: standardowy bilet wyceniono na 50 zł, z kolei pamiątkowa wersja kolekcjonerska to wydatek rzędu 70 zł. Najmłodsi fani muzyka mają specjalny przywilej: dzieci do 120 cm wzrostu wejdą na teren amfiteatru za darmo. Festyn wystartuje o godz. 15, kiedy to swe podwoje otworzy specjalne miasteczko urodzinowe. Na przybyłych gości czekać będzie strefa z grillem, gdzie odbędzie się degustacja autorskich produktów firmowanych pseudonimem piosenkarza.
Na scenie w Siemiatyczach pojawią się: Zenek Martyniuk, Cleo, Crack House, Prymaki, Zorka, Raider, Dance 2 Disco oraz oczywiście sam solenizant.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa otworzy długo zamknięte drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi zadbać o finanse, lecz zostawić miejsce na przyjemności.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek sugeruje postawić na współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny sugeruje, by nie bać się szczerej rozmowy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Mały sukces doda Ci wiary w siebie. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by uporządkować priorytety i nie zwlekać z decyzją.

Lew (23.07 - 22.08)
Dziś łatwo znajdziesz równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że serce podpowie Ci lepszy wybór!

Panna (23.08 - 22.09)
Poczujesz przypływ determinacji. Horoskop na dziś wróży, że koniec starej sprawy uwolni energię i wskaże nowy, ważny cel.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawe spotkanie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zgłosić swój spontaniczny pomysł.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś dobre efekty. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by z niczym się nie spieszyć.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Świeży pomysł może szybko nabrać kształtu. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja spokojnym rozmowom i bliskości. Horoskop dzienny na piątek radzi zadbać o siebie, zanim znów pomożesz innym.

eprasa.pl d688fdda3d

ozdoba na łańcuszku / piłka do kometki
ruchoma część wagi
hiszpański taniec dworski
Abrahama lub przyrody / szkoda, szwank
narybek troci
piewik / wielki ssak morski
technika graficzna / kawa zbożowa
zamieszanie, rozgardiasz / dyscyplina sportowa
plamka, kropka / irlandzka prowincja
procentowa lub życiowa / piłkarze z Mielca
awantura / modniś, galant
korsak / zagroda dla owiec
... Skywalker / główna w filmie / jezioro w Rosji
znak, wróżba
koleżanka Bolka i Lolka
papieska korona
letni but / np. kawa
osesek zysa
dawny fundator kościelny
krótka scenka kabaretowa
machina oblężnicza
brat Remulusa
silny argument
gruby kij
szef, przełożony
szlam na dnie jeziora
kielisek wina
imię Ostrowskiej, aktorki
kobiecy rower
bęben wojskowy / huragan
szarża w armii
Indianin z Meksyku
karetka reanimacyjna
normy postępowania
... Sumac, śpiewaczka operowa z Peru
rzadki metal
karny w piłce nożnej
klasztor pustelników
sztuczny zbiornik wodny
wyspa z Valettą
odmiana dwutlenku tytanu
przeszedł na stronę wroga
wesoła zabawa
laotańska waluta
nagroda filmowa
kłopot dla tłumacza
zbaczanie statku z kursu
wenecki dostojnik
polny w trawie / pozycja na drążku
przynosi szczęście?
pionowa podpora, filar
styl pływacki
cenny kamień ozdobny
barwi lakmus na niebiesko
uczestnik corridy
imię Winslet, aktorki
okrycie dla siwka
impreza turystyczna
zamieszkany obszar
młot do wbijania pali
pisak, flamaster
tonik lub fanta
wyspa na Bałtyku
tlenowy w erce ... Sandomierski, miasto z zamkiem
w ekwipunku alpinisty
pole działania
w ręku Temidy
ukochany Heloizy
Florianska w Krakowie
nieuk, ignorant
bankiet w ambasadzie
dawny materiał pisarski
słowo honoru Kmicica
pióro przy kapeluszu
sejmik na Łysej Górze
bałkański trunek
trójkadłubowe łodzie
matka Zeusa
„niemy" aktor
rzeka w Europie jak ssak
enzym z klasy hydroklaz
Piotr, skoczek narciarski
film Andrzeja Wajdy
napój gazowany
kolczasty w zasiekach / trunek podawany przed obiadem
nieduży kilim / papuga szara
następca w rodzie
marny poeta
greckie forum
spiekota, upał
instrument muzyczny
roślina na olej
dawny referat
kawalerzysta z lancą
indyjski złoty
dramat muzyczny
typ sklepu
grecka bogini zemsty
zespół barw / obraz w cerkwi
doskonałość w dawnej Grecji
szczmiel biały
górna część tułowia
„... na leszcza", film Bogusława Lindy
konserwuje części maszyn
syn Adama i Ewy
Kia ..., auto z Korei
boisko przedzielone siatką
ojczulek, tata
dawny czołg
drapieżny kot z naszych lasów
ambaras, kram
kwestia sporna
przeciwczołgowa
afrykański kraj z Lome
niejedna w atlasie
senna zjawa / płynny lek
era archaiczna
jałowcówka w barku
miasto nad Ilanką
grecki portyk kolumnowy
szczęście, powodzenie
chroni głowę kolarza

AUTOPROMOCJA 0110990402

Przy sobocie... rozwiązuję krzyżówki i rozwijam umysł

Nowe wydanie sobotnie "Głosu Wielkopolskiego" już jutro. Zapraszamy do lektury

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

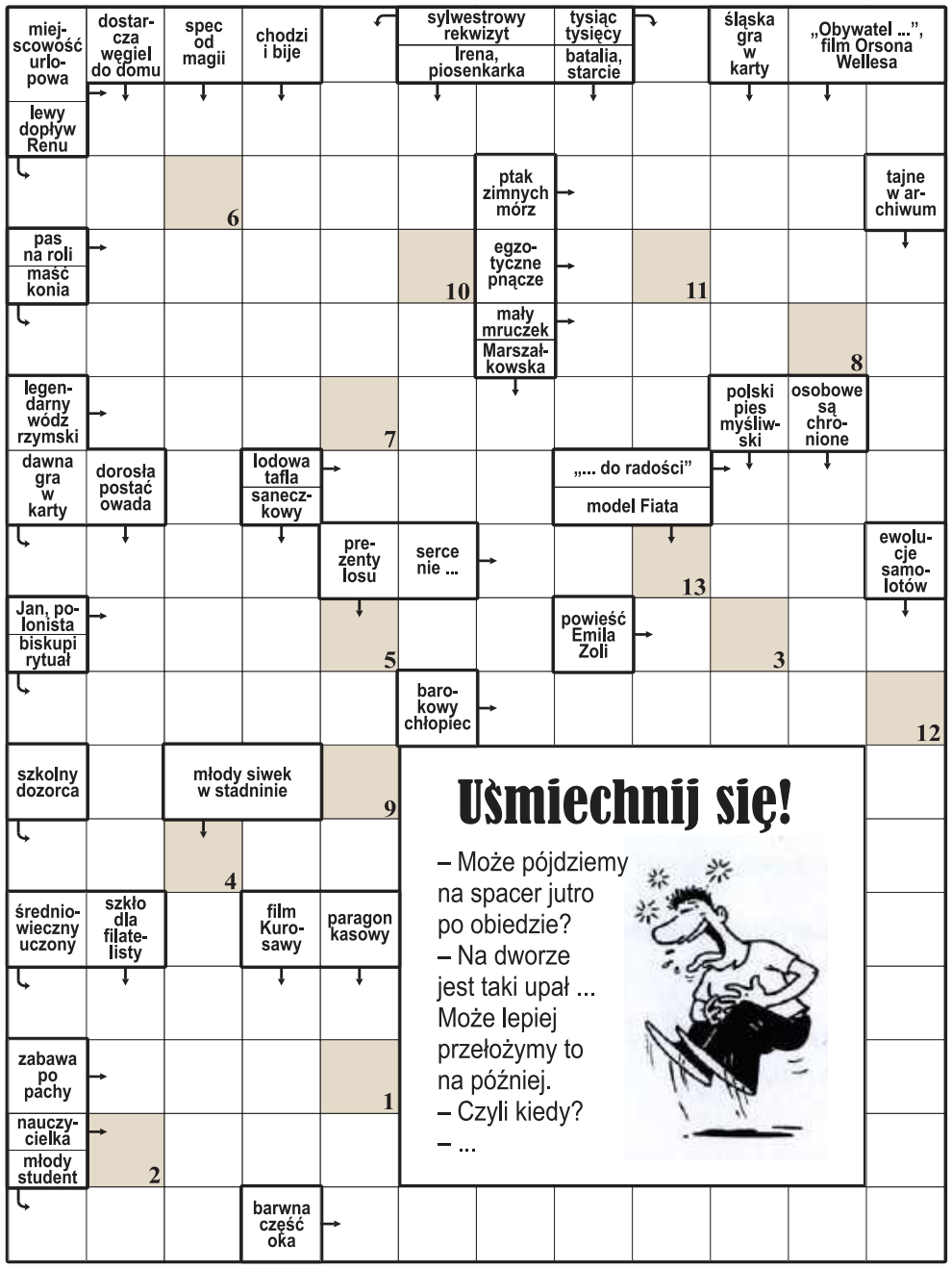
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie: aforyzm Andrzeja Majewskiego.

SŁOWNIK: ARETA, EKUMENA, NUKLEAZA, OPERAT, STOA.

ROZWIĄZANIE: SZKOŁA UCZY, ŻYCIE DAJE NAUCZKI.

eprasa.pl d688fdda3d

Krzyżówka panoramiczna

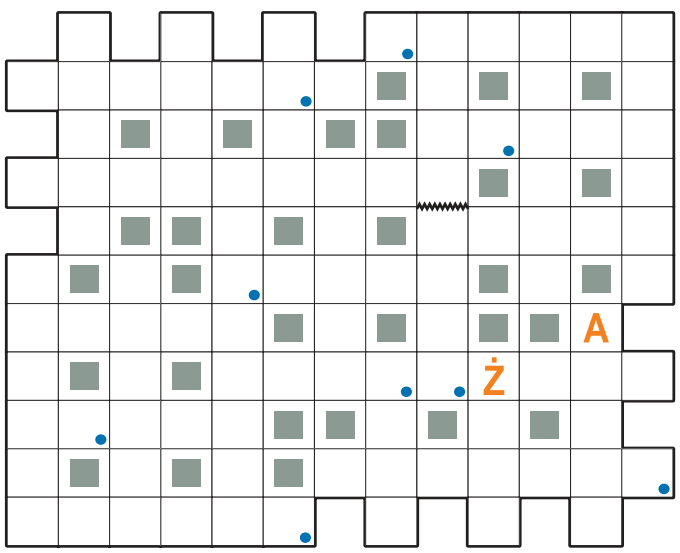


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

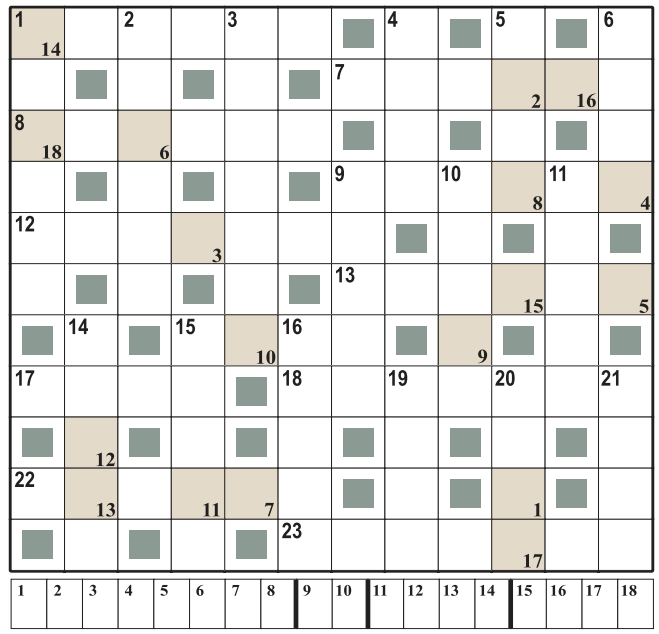
Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.



A) europejska stolica z Akropolem (5).
B) spadek notowań na giełdzie (5).
C) chrześcijański demokrata (6).
D) sfilmowana powieść Franka Herberta z Timothéem Chalametem (5).
E) dawny środek do narkozy (4).
F) Katarzyna, polska aktorka filmowa (6).
G) mały nietoperz o bardzo dużych uszach (5).
H) graniczy z Dominikaną (5).
I) część dwuizbowego parlamentu brytyjskiego (4,4).
J) gałęzie lub drewno jodły (7).
K) twórca uznanych dzieł (6).
L) własny kąt , dach nad głową (5).
Ł) kuzynka norki z giętkim ciałem (6).
M) biega najdłuższe dystanse (9).
N) urzędowe polecenie (5).
O) wyraz bezstronności Temidy (6).
P) krzyżówka wśród zbóż (9).
R) ukazuje się raz na cztery kwartały (7).
S) wykrywa obiekty pod wodą (5).
T) kwiaty, symbol Holandii (8).
U) część końskiego rzędu (4).
W) im starsze, tym lepsze (4).
Z) niezły z niego ananas (6).
Ż) muzyczne talerze, czynele (4).

Krzyżówka z hasłem

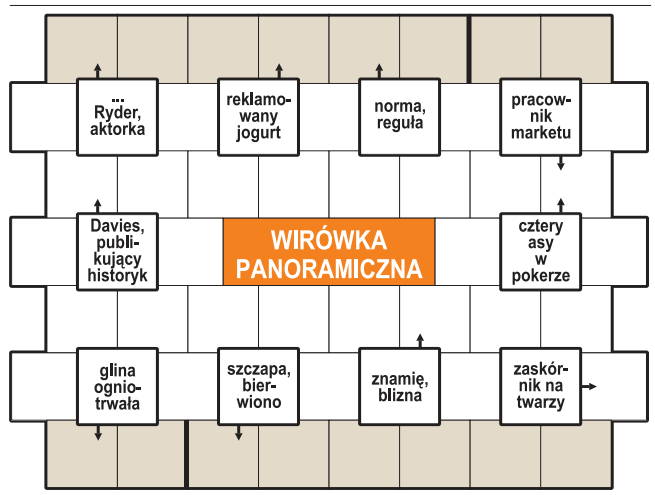


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

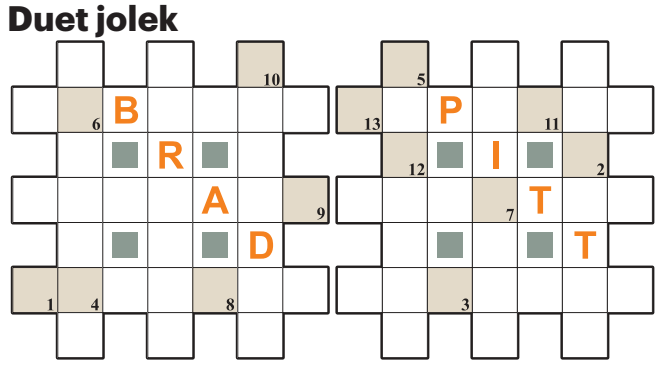
Poziomo:
1) uprząż dla wołów,
7) część spadochronu,
8) błyszcząca tkanina,
9) zalety charakteru,
12) krawędź drogi,
13) „Szansa na ...” w TVP,
15) autentyczne zdarzenie,
17) ... von Bismarck,
18) oślepienie światłem,
22) Robert, artysta kabaretowy,
23) pocisk z siekańcami.

Pionowo:
1) masywne drzewo liściaste,
2) tenisowe zagranie,
3) specyficzny styl artysty,
4) część końskiego rzędu,
5) stolica Norwegii,
6) niewygodne łóżko,
9) rzymska Hestia,
10) opera Delibesa,
11) „Purpurowe ...”, kryminał,
14) dziwoląg, monstrum,
15) mamona, kasa,
16) Nauru lub Andora,
19) krewniak bizona,
20) pole działania,
21) rodzinne miasto Heraklita.



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

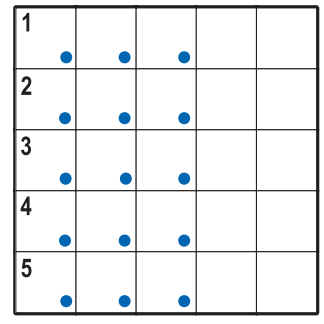
Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.

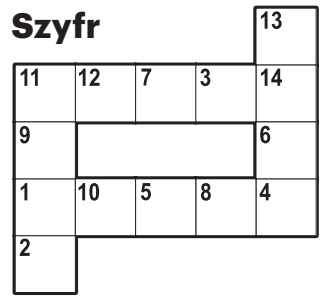
W przypadkowej kolejności:
– kuchenny stołek
– rzadkie, niezwykłe zjawisko, osobliwość
– kołem się toczy
– krzewiciel postępu
– Bill, były prezydent USA
– rozrusznik w aucie
– przyprawa kuchenna
– odległość do przebycia
– następca w rodzie
– starogrecki piechur zbrojny
– muzyka Williego Nelsona
– rzeczne zakole

Logogryf



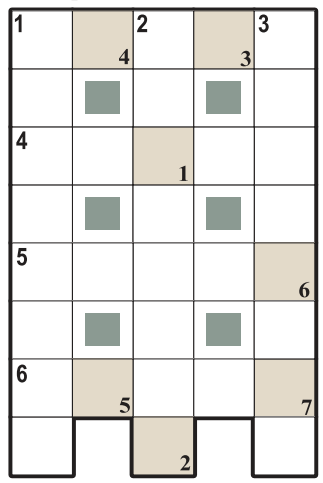
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł powieści historycznej.
1) otwierane w banku lub zakładane na serwerze,
2) najstarsze narzędzie do orki,
3) czasem na śmierć i życie,
4) ziemia nadana wasalowi,
5) osoba pochodząca z tej samej okolicy.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: tytuł powieści.
Poziomo:
11) lądowy znak nawigacyjny,
1) model Opla.
Pionowo:
13) część spłaty kredytu,
11) gród Kozaków zaporoskich.

Krzyżówka



Litery z pól od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) długotrwały brak deszczu,
4) rząd lamp w teatrze,
5) nieszczęsna żona Amfiona,
6) przyrządzany w shakerze.
Pionowo:
1, 2, 3) formy muzyczne.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … w październiku; **krzyżówka A-Ż:** zieleniak; **krzyżówka z hasłem:** Wszystko ma swój czas; **wirówka panoramiczna:** Wiedza jest potęgą; **duet jolek:** "Pan i Pani Smith"; **logogryf:** "Konrad Wallenrod"; **szyfr:** "Czwarta siostra"; **krzyżówka żółwka:** mazurek.

eprasa.pl d688fdda3d

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0011459127



REKLAMA 0011590375

PROTECTOR TECHNOLOGY Sp. z o.o.

poszukuje osoby na stanowisko

PREZESA SPÓŁKI

Mile widziane doświadczenie zawodowe w zarządzaniu spółkami

Dokumenty aplikacyjne proszę wysłać na adres spółki:

80-855 Gdańsk
Wały Piastowskie 1
Tel. 602-85-36-07

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011591494

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

Z dnia 30 września 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam

o wydaniu dnia 28 września 2026 r. postanowienia prostującego decyzję Starosty Poznańskiego nr 31/2026 z dnia 7 września 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ul. Ignacego Paderewskiego i ul. Jana Sebastiana Bacha w Szreniawie” w zakresie pominięcia w treści decyzji numeru tomu II i III projektu architektoniczno-budowlanego.

Na niniejsze postanowienie służy stronie zażalenie do Wojewody Wielkopolskiego. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem organu, który wydał postanowienie, w terminie 7 dni od dnia jego doręczenia stronie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **2.10.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią postanowienia w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-8410-562), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

POKÓJ dla 1 osoby 661 076 115

JEDNOPOKOJOWE

WINOGRADY, umeblowana kawalerka, 1600zł + czynsz + opłaty, 504 598 707

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI 100 m od jeziora, 35km od Poznania, 80zł/m², 600-438-933

REKREACYJNA

ROD ul. Złotowska, 61 8231-158

Handlowe

MEBLE

TANIO sprzedam używane, różne, dobre meble oraz AGD. Odbiór Tarnowo Podgórne. tel. 793 030 973

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ instalatorów sanitarnych, gazowych, również emeryci, tel. 601787427

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

REMONTY od A do Z 662-099-292

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105107

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

Matrymonialne

WDOWA 66l pozna Pana. Oferty BO ul. Grunwaldzka 19 dla 11590519

WDOWIEC 71 lat, 168/74 pozna Panią. Oferty BO, ul. Grunwaldzka 19 dla 11589652

WOLNY pan 73/175 pozna miłą Panią do lat 63. Oferty BO ul. Grunwaldzka 19 dla 11591256

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0011590149

Zrównoważona mobilność w Gminie Mieleszyn – bezpieczniej, zdrowiej i bardziej ekologicznie

Gmina Mieleszyn realizuje projekt pn. „**Przebudowa drogi powiatowej 2150P – budowa ścieżki rowerowej na odcinku Przysieka – Popowo-Ignacewo**”, którego jednym z najważniejszych celów jest rozwój zrównoważonej mobilności oraz poprawa bezpieczeństwa mieszkańców korzystających z różnych form transportu.

Planowana ścieżka rowerowa będzie miała długość około 1,055 km i szerokość 1,5 m. Infrastruktura zostanie wykonana wzdłuż drogi powiatowej nr 2150P i będzie służyć zarówno rowerzystom, jak i – zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami – pieszym.

W ramach projektu przewidziano również miejsce odpoczynku i naprawy rowerów, przejścia dla pieszych z przejazdami dla rowerzystów, elementy poprawiające bezpieczeństwo ruchu, oświetlenie oraz rozwiązania związane z odwodnieniem terenu.

Inwestycja jest elementem szerszych działań Gminy Mieleszyn na rzecz zrównoważonej mobilności. Jej celem jest stworzenie mieszkańcom warunków do częstszego wyboru roweru lub ruchu pieszego zamiast samochodu osobowego. Zrównoważona mobilność nie oznacza bowiem rezygnacji z jednego środka transportu na rzecz drugiego, lecz stworzenie takich warunków, aby mieszkaniec mógł świadomie wybrać sposób podróży odpowiedni do swoich potrzeb – pieszo, rowerem, transportem publicznym lub samochodem.

Ważnym elementem projektu są również działania informacyjno-edukacyjne. Ich celem jest zwiększenie świadomości mieszkańców dotyczącej korzyści wynikających z korzystania z transportu publicznego, ruchu rowerowego i pieszego oraz zachęcanie do stopniowej zmiany codziennych nawyków transportowych.

Rozwój infrastruktury rowerowej to nie tylko inwestycja w drogę czy ścieżkę. To także inwestycja w bezpieczeństwo, zdrowie mieszkańców, jakość powietrza i bardziej przyjazną przestrzeń publiczną. Celem podejmowanych działań jest stworzenie mieszkańcom realnej możliwości wyboru bardziej zrównoważonych sposobów codziennego przemieszczania się.

Projekt realizowany jest w ramach Funduszy Europejskich dla Wielkopolski 2021-2027, Priorytet 3 „Fundusze europejskie dla zrównoważonej mobilności miejskiej w Wielkopolsce”, Działanie 3.2 „Rozwój zrównoważonej mobilności miejskiej w ramach ZIT”.



Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

eprasa.pl d688fdda3d

REKLAMA 0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, www.nagrobki-wicherek.pl
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; www.nagrobki-oborniki.pl,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

REKLAMA 0011591873

Burmistrz Wyrzyska
ogłasza,
że od dnia 2 października 2026 roku
na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku
zostanie wywieszony wykaz nieruchomości
przeznaczonych do zbycia.
Wykaz zostanie również opublikowany
w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl

REKLAMA 0011591505

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 30 września 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) – zwanej dalej „k.p.a.",

zawiadamiam

o wydaniu dnia 28 września 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 34/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Mokrej w Mosinie (znak sprawy: WD.6740.32.2026.EK).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni **od dnia 2.10.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, **od dnia 2.10.2026 r.**

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61/84-10-742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

HISTORIA

Ostatni rozdział z dziejów polskiej mocarstwowości: zajęcie Zaolzia

2 października 1938 roku wojska Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk" generała Władysława Bortnowskiego wkroczyły na Zaolzie. W ten sposób Polacy dopisali aneks do zawartego wcześniej Układu monachijskiego, który umożliwiał III Rzeszy zajęcie czeskich Sudetów

Mariusz Grabowski

Zajęcie Zaolzia przypieczętował dekretem prezydent Ignacy Mościcki 11 października 1938 roku. Na jego mocy Zaolzie zostało włączone do województwa śląskiego. Inkorporacja do Polski objęła około 900 km kw. zamieszkałych przez ok. 220 tysięcy ludzi.

W cieniu Monachium

Sanacyjna propaganda trąbiła o dziejowym mocarstwowym triumfie i powrocie na rdzenne polskie ziemie. Ale na arenie międzynarodowej aneksja Zaolzia spotkała się z potępieniem – Polska została uznana za sprzymierzeńca Niemiec w podziale Czechosłowacji i kraj, który uniemożliwił stworzenie forsowanego prze Francję systemu sojuszy w Europie Środkowej.

Był jeszcze jeden aspekt tej politycznej układanki: w maju 1935 r. Republika Czeska, w ramach tzw. Paktu wschodniego, zawarła przymierze o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim. Rzeczpospolita Polska uznała to za akt sobie wrogi, uznając casus Zaolzia za formę rewanżu.

O emocjach, jakie towarzyszyły wówczas sporowi polsko-czechosłowackiemu, niech świadczy fragment rozkazu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, odczytany żołnierzom 2 października 1939 r: „Za chwilę przekroczycie Olzę, skazaną w ciągu długich lat na upokarzającą służbę rzeki, oznaczającej granicę nie istniejącą ani w sercach tych, co oba jej brzegi zamieszkują, ani w sercach całego narodu polskiego".

Konflikt graniczny między Polską a Czechosłowacją rozpoczął się w momencie, gdy oba kraje uzyskały niepodległość po Wielkiej Wojnie. Już 23 stycznia 1919 r. Czesi wkroczyli na sporne tereny Śląska Cieszyńskiego i szybko zaczęli zdobywać kolejne miejscowości, m.in. Bogumin, Karwinę i Suchą. Doszło nawet do bitwy pod Skoczowem i dopiero interwencja mocarstw zachodnich umożliwiła wstrzymanie walk.

Na początku lutego 1919 r. czeska armia wycofała się za Olzę, uzyskując jednak zdecydowanie korzystniejsze prowizoryczne rozgraniczenie, oparte na linii kolejowej Koszyce – Bogumin.

Podczas konferencji w Spa w lipcu 1920 r. europejskie mocarstwa dokonały arbitralnego podziału Śląska Cieszyńskiego, przyznając Polsce 1002 km kw. jego obszaru. Czechosłowacja otrzymała 1280 km kw. Równie arbitralnie podzielono także tereny Spiszu i Orawy. W wyniku podziału powstało zamieszkane w większości przez Polaków tzw. Zaolzie – część powiatów frydeckiego, frysztackiego i cieszyńskiego wraz z połową Cieszyna.

Trwa cicha wojna

Relacje polsko-czechosłowackie, mimo animozji i wzajemnych oskarżeń o dyskryminację ludności, zamarły na kilkanaście lat. Od połowy lat 30. dużą aktywność na Zaolziu zaczął przejawiać polski wywiad, który inspirował antyczeskie demonstracje, prowadził także akcje dywersyjno-sabotażowe. W wielu miejscach niszczono czechosłowackie symbole państwowe. Z kolei Czechosłowacja odpowiedziała aresztowaniami wśród Polaków i „przykręceniem śruby" mniejszości, która w praktyce była większością.

Historia przyspieszyła, gdy w marcu 1938 r. Niemcy, przy cichej aprobacie Francji i Wielkiej Brytanii, dokonały anschlussu Austrii. W połowie 1938 r. Czesi, zdając sobie sprawę, że będą kolejną ofiarą, próbowali porozumieć się z Polską w sprawie sojuszu polityczno-wojskowego, ale starania te zostały przez Polaków odrzucone.

Szczególnie krytyczny względem sojuszu z Czechosłowacją był ówczesny szef MSZ Józef Beck, wierny uczeń Józefa Piłsudskiego, zwolennik polityki dyplomatycznego „balansowania" między mocarstwami i „grania na siebie".

Incydent z Regerem

W 1938 r. stosunki polsko-czeskie uległy eskalacji. Z inicjatywy Becka przy II Oddziale Sztabu Generalnego powstał tzw. Komitet Siedmiu – zakonspirowana struktura, której zadaniem było prowadzenie działań mających na celu destabilizację polityczną i rozbicie Czechosłowacji. Przez granicę zaczęto przerzucanie dywersantów i broni. Powołano tzw. Legion Zaolziański, czyli wojskowe grupy dywersyjne, przeznaczone do przeprowadzenia „działań w większym stylu na tyłach armii czeskiej".

To wówczas, podczas rozpoznania czechosłowackich umocnień na Zaolziu i rozlokowania wojsk na granicy polsko-czechosłowackiej, zginął 32-letni podharcmistrz Witold Reger. Stało się to 26 września 1938 r. pod Herczawą. Polak został zaskoczony przez czechosłowacki patrol i poległ od kuli. Polska propaganda okrzyknęła go „symbolem przelanej krwi za Olzą".

30 września o godz. 23.45 Rzeczpospolita Polska, wobec ustaleń w Monachium, wystosowała do Czechosłowacji 12-godzinne ultimatum, w którym żądała przekazania Zaolzia. Na granicy stanęło 35 tysięcy żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk", dowodzonych przez generała Władysława Bortnowskiego.

Strona czeska zaakceptowała ultimatum i 2 października Wojsko Polskie rozpoczęło powolny marsz, opanowując kolejne miejscowości. Wbrew obawom nie doszło do większych walk – strona czeska wycofała się ze spornego terytorium, choć w niektórych miejscach odnotowano wymianę ognia oraz pojedyncze ofiary śmiertelne.

Dokładnie w tym samym czasie Niemcy zajmowały Kraj Sudetów. Tak gorliwie, że sięgnęli po niektóre tereny na Zaolziu, przede wszystkim węzeł kolejowy i stację w Boguminie. Polacy okazali się jednak szybsi.

„W kolejnych miejscowościach zamieszkanych przez Polaków następne dni upływały pod znakiem uroczystości powitalnych. Było to autentyczne święto, towarzyszyła mu ogromna fala entuzjazmu. Czechosłowaccy urzędnicy, żandarmi czy nauczyciele ewakuowali się jeszcze przed wkroczeniem wojsk. Inna sytuacja panowała na zachodnich krańcach Zaolzia, gdzie mieszkało więcej Czechów. Wielu czeskich mieszkańców wraz z rodzinami zostało zmuszonych do wyjazdu i porzucenia domu, dano im na to dzień, czasem trzy dni" – pisze dr Grzegorz Gąsior w tekście „Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński".

Po zajęciu Zaolzia sanacyjne władze zażądały także rejonu Czadcy, Spiszu i Orawy. Gdy negocjacje się przedłużały, użyto wojska. 25 listopada 1938 r. gen. Wacław Stachiewicz, szef Sztabu Głównego WP, przekazał rozkaz zajęcia siłą obszaru wyznaczonego przez komisję polsko-czeską w rejonie Czadcy.

W potyczkach na spornych terenach po obu stronach byli zabici i ranni. Straty czeskie miały wynieść czterech zabitych i 14 rannych. Siedmiu jeńców, w tym pięciu Słowaków, Polacy później zwolnili.

Według prof. Henryka Batowskiego skutki były gorsze niż po zajęciu Zaolzia: Polska straciła wielu sympatyków, a jej wpływy zastąpiły niemieckie. 1 września 1939 r. oddziały słowackie wraz z Wehrmachtem zaatakowały Polskę.

Po wojnie Polska pod naciskiem ZSRR zaakceptowała granicę z 1920 r. W Czechosłowacji pozostała liczna polska mniejszość. Rozważano jednak kolejne zbrojne zajęcie Zaolzia. W maju i czerwcu 1945 r. czechosłowackie oddziały przekroczyły granicę, zajmując miejscowości i rozbrajając polskich pograniczników. Sytuację uspokojono po interwencji Stalina. Umowa z 1947 r. nie rozstrzygnęła przyszłości spornych terenów. Dopiero porozumienie z 1958 r. potwierdziło przynależność Zaolzia do Czechosłowacji.

eprasa.pl d688fdda3d

SPORT

• **Magdalena Fręch** epokonała 7:5, 3:6, 6:4 Elsę Jacquemot w I rundzie turnieju WTA 100 China Open

PIŁKA NOŻNA

Urban w meczu z Rumunią walczy też o posadę

O 20.45 na Stadion Narodowy w Warszawie wybiegną drużyny, które zanotowały falstart w UEFA Nations League. Zarówno Jan Urban, jak i Gheorghe Hagi w przypadku niepowodzenia mogą pożegnać się z zajmowanym w swojej federacji stanowiskiem. - Nie czuję, że gram o posadę, choć wiem, że porażka przybliżyłaby PZPN do decyzji, aby mnie zmienić - stwierdził selekcjoner Jan Urban

A. Godlewski, M. Lehmann



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Robert Lewandowski jutro przeciwko Rumunii ma zagrać w wyjściowej jedenastce. Ze Szwecją był tylko rezerwowym

Biało-Czerwoni w dwóch początkowych kolejkach Ligi Narodów zdobyli zaledwie punkt, goście nie wywalczyli dotąd żadnego. Zważywszy, że celem dla obu drużyn był awans do Dywizji A, kiepskie nastroje polskich i rumuńskich kibiców nie mogą nikogo dziwić. O ile na początku rozgrywek w obu krajach oczekiwano na nowe otwarcie w reprezentacjach, o tyle teraz wszyscy po obu stronach barykady mówią już tylko o punkcie zwrotnym.

Obecna kadencja Hagiego w kadrze (pierwszą miał ćwierć wieku temu) jest 3-krotnie krótsza niż Urbana. I pewnie także z tego powodu były legendarny piłkarz nie jest jeszcze tak bardzo na cenzurowanym , jak szkoleniowiec Biało-Czerwonych.

Urban musi zmierzyć się nie tylko z krytyką gry swojej kadry, ale też...wynikami polskiej młodzieżówki, która pod wodzą Jerzego Brzęczka w środę odniosła 9. kolejne kwalifikacyjne (!) zwycięstwo i jest bardzo bliska bezpośredniego awansu do finałów mistrzostw Europy w swej kategorii wiekowej. Zatem to całkiem zrozumiałe, że od kilku tygodni media spekulują, iż Brzęczek - w krytycznej sytuacji już w listopadzie - wróci do drużyny narodowej i zastąpi Urbana.

- Nie czuję, że gram o posadę, choć wiem, że porażka przybliżyłaby PZPN do decyzji, aby mnie zmienić - stwierdził Urban na czwartkowej konferencji prasowej. - Nie myślę jednak o tym, koncentrowałem się, aby jak najlepiej przygotować drużynę do piątkowego meczu. Bo wiem, że zwycięstwo pozwoli nam wrócić do gry o najwyższe miejsca w grupie Ligi Narodów - dodał.

Wojciech Mońka czeka na debiut

Przeciwnicy i zwolennicy selekcjonera zastanawiają się jaki skład wystawi Urban na dzisiejszy mecz. Krytykowana za mecz ze Szwecją była najbardziej obrona.

Na pewno obrona jako taka jest najsłabszym ogniwem naszej reprezentacji i z drugiej strony widzę, że najmniej zmian jest właśnie w obronie. Wiadomo, że drużyna broni się jako całość, poprzez sposób ustawiania się, przesuwania na boisku, ale filarami defensywy są jednak obrońcy. I jeżeli my mówimy, że naszym największym mankamentem jest obrona, a ciągle grają: Cash na prawej stronie, w środku Bednarek z Kiwiorem, a na lewej stronie za każdym razem ktoś inny, to wydaje mi się, że trzeba wyciągnąć jakieś wnioski - powiedział Zbigniew Boniek.

Były prezes PZPN zasugerował, by jednym ze środkowych obrońców był czekający na debiut Wojciech Mońka z Lecha.

- Gdy widzę, jak gra nasza obrona, marzę, by zobaczyć na jej środku parę Potulski - Mońka. Jeśli przegramy pięcioma bramkami, to powiemy: "Rzeczywiście, na nich jest jeszcze za wcześnie". Ale chciałbym ich widzieć w akcji i zobaczyć też jak rozgrywają piłkę - podkreślił Boniek.

Tymczasem zmian nie ma być wiele. Wielu ekspertów przewiduje następujący skład: Bułka – Cash, Bednarek, Kiwior, Frankowski – Szymański, Nowak, Zieliński, Zalewski – Świderski, Lewandowski.

KRÓTKO

Tenis

Jest złoto! Sukces drużyny U18 AZS Poznań

Na kortach AZS Poznań przy ul. Noskowskiego zakończyły się PGE Drużynowe Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U18 Juniorów. Nasi młodzi tenisiści zdobyli złote medale, a w finale pokonali MKT Łódź. Walka o złoty medal była niezwykle wyrównana. Przy wyniku 2:2 po grach singlowych i deblu, decydowała liczba zdobytych gemów. Tu minimalnie lepszy 40:38 okazał się AZS Poznań. Drużynę złotych medalistów tworzyli: Hugo Rytlewski, Michał Pielat, Jan Urbański, Jerzy Urban i Maks Łyskawa. Kapitanem drużyny był Michał Walków. Warto dodać, że wszyscy członkowie drużyny AZS mają po 17 lat, więc za rok, w tym samym składzie mogą bronić złotego medalu. Pielat, Rytlewski i Urban rok temu wygrali U16, więc obecny sukces to wynik konsekwentnej pracy z młodymi tenisistami tej sekcji AZS Poznań. **LEM**

PIŁKA NOŻNA

9 zwycięstw nie wystarczy, Orlęta czeka „finał" w Italii

Rafał Musioł

Młodzieżowa reprezentacja Polski wygrała na Nowej Bukowej ze Szwecją 3:0. O bezpośrednim awansie na Euro zadecyduje poniedziałkowy mecz we Włoszech.

Po raz pierwszy dziewięć zwycięstw z rzędu nie gwarantuje awansu - stwierdził Jerzy Brzęczek na konferencji po meczu ze Szwecją.

MProwadzona przez niego reprezentacja młodzieżowa pokonała Szwecję 3:0 w swoim przedostatnim grupowym meczu, prowadzi z kompletem punktów i zaledwie dwiema straconymi golami, a jednak rzeczywiście nie ma wciąż zagwarantowanej przepustki do mistrzostw Europy. O wszystkim zadecyduje poniedziałkowe spotkanie wyjazdowe z Włochami. Awans uzyskają zwycięzcy grup oraz drużyna z najlepszym bilansem z drugiego miejsca.

W środowe popołudnie na Nowej Bukowej w Katowicach gole dla Biało-Czerwonych strzelali Bartosz Mazurek (40, 58) oraz Daniel Bąk (90+1). W dwóch spotkaniach z młodymi Szwedami Polacy zdobyli komplet punktów i dziewięć bramek, nie tracąc żadnej. Ich gra budzi szacunek, coraz więcej piłkarzy trafia na zgrupowania senioskiej kadry.

Po meczu Jerzy Brzęczek został zapytany o opcję powrotu do pierwszej reprezentacji. Po nieudanych meczach w Lidze Narodów pozycja Jana Urbana wyraźnie się chwieje.

- To złośliwe pytanie i nie na miejscu. Jestem selekcjonerem U21 i moim marzeniem jest pojechanie z tą kadrą na mistrzostwa Europy - tak na pomeczowej konferencji skomentował Brzęczek kwestię „wyboru" między udziałem w młodzieżowym Euro a prowadzeniem seniorskiej kadry w eliminacjach mistrzostw Europy. - Prowadzę reprezentację młodzieżową i tylko to się liczy. Skupiam się na decydującym meczu z Włochami i proponuję, żebyśmy wszyscy zrobili tak samo. Jednocześnie mam apel do wszystkich: w piątek i w poniedziałek pierwsza reprezentacja gra bardzo trudne spotkania o punkty i miejsce w Lidze Narodów oraz, co najważniejsze, rozstawienie w koszykach. Myślmy przede wszystkim o przyszłości polskiej piłki, nie koncentrujmy się na nazwiskach– trenerów powiedział Jerzy Brzęczek.



FOT. LUCYNA NIENOW

Michał Gurgul (nr 3) z Lecha Poznań znów w kadrze U-21 rozegrał bardzo dobre spotkanie. Tak z gola cieszył się Martosz Mazurek

eprasa.pl d688fdda3d

REKLAMA 0011587781

Zdrapki

dołącz
do GRACZY
DRAPACZY



DO ZDRAPANIA NAWET
1 000 000 ZŁ

18+

GRAJ W PUNKTACH
LOTTO

eprasa.pl d688fdda3d

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

7,00 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 2.10.2026

ZIEMIA kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 229

KALISZ

WICEWOJEWODA NIECZUŁA NA PROTESTY KALISZAN. KARETKA Z KALISZA TRAFI DO OPATÓWKA.

str. 3

KALISZ

Zjazd absolwentów i uroczysta akademia z okazji jubileuszu Technikum im. Św. Józefa

Pierwszy rocznik liczył 67 osób. Dziś do szkoły chodzi blisko 1000 uczniów. str. 12



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

KALISZ



FOT. CENTRALNE BIURO ŚLEDCZE POLICJI

Aresztowali 42 osoby przemycające narkotyki z Hiszpanii

Ponad 300 kg narkotyków mógł przemycić do Polski gang rozbity przez CBŚP z Kalisza. str. 4

KALISZ

Defibrylatory będą montowane na każdym osiedlu w Kaliszu.
str. 7

REGION

Seniorka oddała oszustom 20 tysięcy złotych. Przestępca podszył się pod... prokuratora.
str. 9

KALISZ

Drugi sezon serialu „Matki Pingwinów" znów z ważną rolą Kaliszanki.
str. 9

KALISZ

Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych. Ruszyła sprzedaż biletów. str. 10

eprasa.pl d688fdda3d



Mariusz Kurzajczyk

JAK UMIESZ LICZYĆ, LICZ NA SIEBIE

Na władzę w razie potrzeby zawsze można liczyć. Tak nas zawsze uspokaja władza, dopóki rzeczywiście jej pomoc nie jest potrzebna. Powinniśmy się już do tego przyzwyczaić i zaakceptować i pewnie tak jest skoro bez przerwy wybieramy tych samych niesłownych polityków. 5,19 zł za litr paliwa Donalda Tuska i większość obietnic koalicji powinno do cna ją skompromitować, ale tak nie jest, bo fanatyczny elektorat (po obu stronach politycznej barykady) nie interesują fakty, lecz hasła. A te wzywają do tego, żeby niszczyć wroga, a nie budować. Nawet jeśli przez chwilę słyszymy coś innego.

W środku naszego tygodnika znajdziecie Państwo dwa teksty dotyczące bezpieczeństwa obywateli. Chyba to Kisiel napisał jako pierwszy, że słowo „obywatel" wywodzi się od tego, że bez wielu rzeczy obywać się musi. I zgodnie z tą definicją postępuje władza.

W ostatnich dniach wicewojewoda wielkopolska (to kobieta, stąd feminatyw) wręczała kaski, które mają trafić do dzieci i młodzieży, żeby zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników jednośladów. Zaraz pochwaliła się tą troską o najmłodszych. Nie minął tydzień, gdy podjęła decyzję o przeniesieniu jednej karetki pogotowia ratunkowego z Kalisza do Opatówka. Żeby, przynajmniej werbalnie było bezpieczniej.

Piszemy o tej ostatniej sprawie kolejny raz i zainteresowanych odsyłam na stronę obok. Od siebie tylko dodam, że generalnie karetek w Kaliszu jest za mało i nierzadko zdarza się, że do chorego czy rannego zamiast auta wysyłany jest helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Michałkowa, bo wszystkie karetki są zajęte. To oczywiście absurd i to kosztowny absurd. Mimo zawrotnych cen paliwa, dojazd karetki na miejsce to koszt kilkunastu, kilkudziesięciu złotych. Godzina lotu to 10 tysięcy! Łatwo policzyć, że - zamiast zabierać Kaliszowi - warto dokupić kolejny wóz. Ale kto by to liczył?! Ostatecznie urzędnicy wydają państwowe pieniądze, czyli niczyje...

KALISZ

Błogosławieństwo zwierząt w kaliskiej katedrze

W niedzielę, 4 października po mszy świętej o godzinie 12.30 na placu przy kaliskiej katedrze odbędzie się błogosławieństwo zwierząt.

Katedra św. Mikołaja i Kaliskie Stowarzyszenie Hodowców Gołębi, Drobiu i Drobnego Inwentarza oraz Ptaków Śpiewających i Egzotycznych zachęcają właścicieli wszelkich zwierząt do udziału w nabożeństwie.

- Przed katedrą zgromadzą się przedstawiciele różnych gatunków i ras zwierząt z Kalisza i okolic. Do uczestnictwa w tym wyjątkowym dniu zaprosiliśmy związek kynologiczny, Alpakotelę, Egzote, Związek Gołębi Pocztowych – informują organizatorzy.

Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawują wicemarszałek Krzysztof Grabowski, prezydent Krystian Kinastowski i starosta Jan Adam Kłysz.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Zamek w Gołuchowie trafia do świata cyfrowego

Piotr Fehler

Trwające prace, które pozwolą stworzyć niezwykle dokładną cyfrową dokumentację i pokazać wnętrza zamku w Gołuchowie z zupełnie nowej perspektywy.



FOT. ROMAN KAZIMIERZ URBANIAK

Trwa skanowanie perły Wielkopolski.

Czy można zwiedzać zamek, nie wychodząc z domu? Już wkrótce będzie to znacznie łatwiejsze. W zamku w Gołuchowie trwają właśnie zaawansowane prace, które pozwolą przenieść jeden z najcenniejszych i najpiękniejszych zabytków Wielkopolski do cyfrowego świata.

Specjaliści wykonują obecnie szczegółowe pomiary fotogrametryczne oraz skaning laserowy wybranych wnętrz i najcenniejszych elementów architektonicznych obiektu. Dzięki nowoczesnej technologii każdy detal zostanie zapisany z niezwykłą dokładnością, tworząc cyfrowy obraz zamku na długie lata.

Prace prowadzone są w 19 pomieszczeniach, które na co dzień mogą podziwiać zwiedzający. Eksperci wykonują setki fotografii, a skanery rejestrują miliony punktów pomiarowych, tworząc niezwykle precyzyjną dokumentację przestrzeni. To jednak nie wszystko. Szczególną uwagę poświęcono elementom, które stanowią o wyjątkowym charakterze gołuchowskiego zamku.

- Szczegółowym pomiarom 3D poddawane są również wybrane kominki, portale drzwiowe oraz detale architektoniczne, które często najlepiej pokazują bogactwo i wyjątkowy charakter gołuchowskich wnętrz - informują przedstawiciele Muzeum Zamek w Gołuchowie.

Zebrane dane posłużą do stworzenia nowych materiałów cyfrowych, które zostaną udostępnione w serwisie wmuzeach.pl oraz na geoportalu Muzeum Narodowego w Poznaniu.

- Pozwolą one spojrzeć na zamek w Gołuchowie z zupełnie nowej perspektywy – swobodnie poznawać jego wnętrza, przyglądać się wybranym elementom architektury i odkrywać detale, które podczas tradycyjnego zwiedzania mogą pozostać niezauważone - podkreśla muzeum.

Będzie to nie lada gratka dla miłośników historii i architektury. Cyfrowe modele pozwolą zbliżyć się do zdobień, ornamentów i elementów dekoracyjnych, którym podczas wizyty często poświęcamy zaledwie kilka sekund.

ORKIESTRY DĘTE PRZESZŁY ULICAMI OSIEDLA



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Muzyka orkiestr dętych, występy mażoretek i wspólny przemarsz ulicami osiedla Rogatka. Tak wyglądało niedzielne „Podwórkowe granie" na osiedlu Rogatka w Kaliszu. Na wydarzenie zaprosiły Orkiestra Dęta OSP Dobrzec – Kalisz wraz z mażoretkami Flora oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Rychnów i mażoretki Sparkle. Repertuar orkiestr połączono z pokazami grup mażoretkowych, które towarzyszyły muzykom podczas przemarszu. Wydarzenie rozpoczęło się o godz. 16.00 na Skwerze Sybiraków. Stamtąd orkiestry pod przewodnictwem Jacka Konopczyńskiego wyruszyły w muzyczny przemarsz po osiedlu. Andrzej Kurzyński

ZIEMIA kaliska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678** PRENUMERATA: **tel. 61 333 22 60.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 62 62 100,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 20 14 000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,**
PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. ARCHIWUM NAM

Karetka zostanie przeniesiona z Kalisza do Opatówka

Karetka jednak zostanie przeniesiona z Kalisza do Opatówka

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Po analizach Wydziału Zdrowia Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego karetka z Kalisza zostanie przeniesiona do Opatówka. Na ten moment decyzja jest ostateczna, ale w ciągu roku władze województwa będą analizować, czy ta zmiana rzutuje na czas dojazdu do pacjentów w Kaliszu.

Pomysłowi przeniesienia jednej z karetek z Kalisza do Opatówka sprzeciwiali się ratownicy medyczni, przeciwna była też Rada Społeczna Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kaliszu i kaliscy radni. Jednak decyzja już zapadła i od 1 października karetka została przeniesiona do Opatówka. - Karetka do Opatówka trafiła po analizach Wydziału Zdrowia Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Mamy białe plamy. Opatówek był właśnie taką białą plamą. I rzeczywiście tych wyjazdów do Opatówka było bardzo dużo, a tej karetki nie było zabezpieczonej. Dlatego postanowiliśmy relokować karetkę właśnie z Kalisza do Opatówka – wyjaśnia Karolina Fabiś- Szulc, I wicewojewoda wielkopolska.

Przypomnijmy, że pomysł przeniesienia zespołu ratownictwa medycznego stacjonującego na co dzień przy szpitalu na ulicy Toruńskiej do Opatówka nie spotkał się z entuzjazmem zainteresowanych. W kwietniu zebrała się tej sprawie na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Społeczna Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kaliszu, która negatywnie zaopiniowała relokację i zaapelowała do wojewody wielkopolskiej o wstrzymanie przenosin zespołu i utworzenie dodatkowego Zespołu Ratownictwa Medycznego w Opatówku. Tak się jednak nie stało. Wcześniej swój sprzeciw przeciwko przeniesieniu ZRM wyraził Wojewódzki Szpital Zespolony.

Na ten moment decyzja jest ostateczna, ale władze dają sobie rok na obserwację i analizę zmian.

- Będziemy cały czas analizować te wszystkie wyjazdy, zabezpieczenie zarówno Opatówka, jak i Kalisza i wszystkich ościennych gmin, także w przeciągu roku podejdziemy do takiej analizy i jeżeli rzeczywiście te czasy dojazdów będą rzutowały na Kalisz, to po prostu będziemy myśleć o tym czy relokować karetkę, czy zabiegać, aby kolejny zespół powstał – wyjaśnia Karolina Fabiś-Szulc. - My też pisaliśmy do NFZ-u o tym, że brakuje w województwie wielkopolskim, nie tylko tutaj, ale przynajmniej kilku takich zespołów, nie tylko w Opatówku, ale w innych miejscach widzimy, że te czasy dojazdów są dłuższe, niż powinny być. Dlatego piszemy do NFZ-u. Staramy się o to razem z wicewojewodą Maciejewskim, pod którym jest Wydział Zdrowia i mamy nadzieję, że taka karetka czy zespoły ratownictwa medycznego do nas trafią i będziemy rzeczywiście mogli zwiększyć to zabezpieczenie zdrowotne tutaj w Kaliszu i w innych częściach województwa – dodaje.

W Kaliszu i powiecie kaliskim stacjonuje obecnie siedem zespołów ratownictwa medycznego. Cztery z nich w Kaliszu, a po jednym w Stawiszynie, Liskowie i Brzezinach.

Noc zawodowców w ten piątek w Kaliszu

Ewelina Samulak-Andrzejczak

40 wystawców – szkół, firm i instytucji. Będzie gra terenowa i warsztaty dla rodziców na temat przyszłości ich dzieci. A oprócz tego występy grupy tanecznej i Młodzieżowej Grupy Teatralnej i Planetarium. Noc Zawodowców, która odbędzie się w piątek, 2 października w Hali Olimpia przy ulicy Rzemieślniczej w Kaliszu.

- Jest to impreza otwarta , impreza, na której z założenia chcemy, żeby biznes spotkał się z edukacją, ale też przede wszystkim, żeby młodzi ludzie, ich rodzice mogli zobaczyć i doświadczyć co ma Kalisz – mówi Magdalena Sekura-Nowicka, dyrektor Centrum Wsparcia Rzemiosła Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Kaliszu. Noc Zawodowców towarzyszy gra terenowa, do której zgłosiło się 77 drużyn.

- Są to uczniowie klas siódmych, ósmych szkół podstawowych z Kalisza, ale też z powiatów kaliskiego, jarocińskiego, ostrzeszowskiego i kępińskiego. W hali Olimpii będzie też ponad 40 wystawców, w tym są to szkoły ponadpodstawowe, przedstawiciele biznesu, samorządów i instytucji, którzy zajmują się edukacją i rynkiem pracy – mówi Agnieszka Wojciechowska, zastępczyni dyrektora Centrum Wsparcia Rzemiosła Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Kaliszu.

Podczas Nocy Zawodowców, która wystartuje o godzinie 16.00 na zwiedzających czeka Strefa Kosmosu i Strefa Wielkopolskiego Klastra Lotniczego a także wiele innych atrakcji.



FOT. REDAKCJA NASZEMIASTO.PL

Noc zawodowców w Kaliszu. To miejsce, gdzie biznes spotyka się z edukacją otwarte dla uczniów i ich rodziców

Gnojówka na skrzyżowaniu

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Nietypowe zdarzenie we wtorek, 29 września na DK nr 12 w Kościelnej Wsi. Na głównym skrzyżowaniu w centrum miejscowości z przyczepy traktora wysypał się obornik. Ulica została cała zabrudzona co powodowało utrudnienia na drodze.

Według relacji świadków kierowca traktora gwałtownie zahamował, kiedy sygnalizacja pokazała czerwone światło. Wtedy doszło do otwarcia zabezpieczeń na przyczepie i obornik się wysypywał. Kierowca nie zatrzymał się, skręcił na skrzyżowaniu w prawo i odjechał w kierunku Kotowiecka.

Sprzątanie jezdni na długości kilkuset metrów trwało kilka godzin.



FOT. KPP PLESZEW

Na skrzyżowaniu w Kościelnej Wsi z przyczepy wylała się gnojówka.

eprasa.pl d688fdda3d

Przemycali narkotyki z Hiszpanii do Polski. Zatrzymano aż 42 osoby



FOT. CENTRALNE BIURO ŚLEDCZE POLICJI

Zatrzymano łącznie 42 osoby pełniące określone funkcje w ramach zorganizowanej grupy przestępczej.

Grzegorz Szkiłądź

Ponad 300 kilogramów różnego rodzaju narkotyków mogło trafić na polski rynek za sprawą działalności zorganizowanej grupy przestępczej rozbitej przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji z Kalisza. W toku śledztwa zatrzymano już 42 osoby, które miały uczestniczyć w przemycie środków odurzających z Hiszpanii do Polski.

Postępowanie prowadzą funkcjonariusze kaliskiego wydziału CBŚP pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim. Śledczy od wielu miesięcy rozpracowywali grupę zajmującą się przemytem i handlem narkotykami.

Pierwszy poważny cios przestępcom zadano w styczniu 2024 roku. Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego zatrzymano dwóch członków grupy, a policjanci odkryli specjalnie przygotowany magazyn narkotykowy. Zabezpieczono tam ponad 27 kilogramów marihuany, 1,5 kilograma haszyszu oraz 1,5 kilograma klofedronu (3-CMC). W magazynie znajdowały się również znaczne ilości tabletek ecstasy i kokainy. Funkcjonariusze zabezpieczyli także ponad 150 tys. zł w gotówce.



FOT. CENTRALNE BIURO ŚLEDCZE POLICJI

Narkotyki były przemycane z Hiszpanii i trafiały na polski rynek.

Dalsze ustalenia wykazały, że marihuana trafiała do Polski z Hiszpanii. W kwietniu 2024 roku, podczas wspólnej akcji CBŚP i Straży Granicznej ze Zgorzelca, zatrzymano mężczyznę podejrzewanego o przemyt narkotyków. W naczepie ciężarówki, która oficjalnie przewoziła szparagi, funkcjonariusze znaleźli specjalnie przygotowaną skrytkę. Ukryto w niej 70 kilogramów marihuany.

Przez kolejne miesiące policjanci analizowali zgromadzony materiał dowodowy i identyfikowali kolejne osoby zaangażowane w proceder. Ustalono między innymi mężczyznę podejrzanego o kierowanie grupą oraz organizowanie transportów narkotyków z Hiszpanii do Polski.

16 września funkcjonariusze CBŚP zatrzymali domniemanego szefa grupy oraz sześć kolejnych osób odpowiedzialnych za dystrybucję narkotyków na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.

Według śledczych członkowie grupy mogli wprowadzić do obrotu ponad 300 kilogramów różnych narkotyków. Dotychczas zatrzymano 42 osoby, którym przypisano konkretne role w strukturze przestępczej. Sprawa ma charakter rozwojowy, a śledczy nie wykluczają dalszych zatrzymań.

KRÓTKO

WSZEWILKI

Chciał się dogadać z policjantem

Najpierw wyprzedzał tam, gdzie nie powinien. Potem próbował uniknąć konsekwencji podczas policyjnej kontroli. Zamiast mniejszych kłopotów, 52-letni mieszkaniec powiatu pleszewskiego narobił sobie jeszcze większych. Podczas kontroli drogowej miał zaproponować policjantowi korzyść majątkową.

Mężczyzna wpadł w ubiegłym tygodniu podczas kontroli drogowej w miejscowości Wszewilki. Gdy usłyszał, jakie konsekwencje grożą mu za popełnione wykroczenia, spróbował uniknąć kary. Nie wybrał jednak najlepszego sposobu.

- 52-letni mieszkaniec powiatu pleszewskiego nie zastosował się do podwójnej linii ciągłej oraz wyprzedzał w miejscu obowiązywania znaku zakazu wyprzedzania - wylicza asp. szt. Bartosz Strychowski z Komendy Powiatowej Policji w Miliczu.

Za popełnione wykroczenia mężczyzna został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 1200 złotych, a na jego konto trafiło 20 punktów karnych. Tutaj najważniejszy rozdział tej historii dopiero się zaczyna.

- W trakcie kontroli 52-latek, chcąc uniknąć konsekwencji, zaczął proponować policjantowi korzyść majątkową. Pomimo jednoznacznego pouczenia przez funkcjonariusza, że takie zachowanie stanowi przestępstwo, mężczyzna nie odstępował od swojego zamiaru - podkreśla policjant z KPP Milicz.

W efekcie policjant podjął decyzję o jego zatrzymaniu i wezwał dodatkowy patrol.

- Mężczyzna został przewieziony do policyjnego aresztu w Miliczu, gdzie pozostał do dyspozycji funkcjonariuszy prowadzących dalsze czynności - dodaje policjant.

Ostatecznie 52-latek przyjął wystawione mandaty, a jego samochód został przekazany wskazanej przez niego osobie. To jednak nie zamyka sprawy. Teraz o jego losie zdecyduje sąd, który oceni okoliczności związane z próbą wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi.

Piotr Fehler

Uciekał przed patrolem kaliskiej drogówki i rozbił się na płocie



FOT. KMP W KALISZU

Mieszkaniec powiatu kaliskiego uciekał przed policyjnym patrolem i rozbił auto na płocie.

Andrzej Kurzyński

Młody mężczyzna próbował unikać kontroli drogowej po tym, jak w obszarze zabudowanym na terenie powiatu kaliskiego znacznie przekroczył dopuszczalną prędkość. Ucieczkę przed policjantami zakończył na płocie...

Policjanci z grupy SPEED, pełniący służbę na terenie powiatu kaliskiego, zwrócili uwagę na osobowego Volkswagena, który poruszał się z dużą prędkością. Okazało się, że kierowca jechał 121 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

- Policjant wydał kierującemu polecenie zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej. Mężczyzna siedzący za kierownicą Volkswagena zignorował sygnały i rozpoczął ucieczkę. Policjanci natychmiast ruszyli za nim w pościg - informuje podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Po kilku kilometrach kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie. 29-letni mieszkaniec powiatu kaliskiego był trzeźwy. Tłumaczył policjantom, że obawiał się konsekwencji związanych z rażącym przekroczeniem prędkości w obszarze zabudowanym. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy na okres trzech miesięcy. Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi ku jeszcze kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Szukali ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości

Andrzej Kurzyński

Przez dwa dni policjanci Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu prowadzili akcję „Poszukiwany". Jej celem było zatrzymanie osób poszukiwanych na podstawie listów gończych i nakazów doprowadzenia wydanych przez sądy i prokuratury.

Jednym z ważnych zadań policji jest skuteczne ustalanie miejsca pobytu osób, które ukrywają się przed wymiarem sprawiedliwości. Codziennie policjanci w ramach pełnionych obowiązków sprawdzają miejsca zamieszkania osób poszukiwanych oraz miejsca, w których mogą się ukrywać.

- Ostatnie dwudniowe działania „Poszukiwany" potwierdziły, że ustalenie miejsca pobytu osób poszukiwanych i ich zatrzymanie jest tylko kwestią czasu - podkreśla podkom. Anna Jaworska-Wojnicz.

Podczas akcji zatrzymano łącznie dziewięć osób, w tym jedną ściganą listem gończym.

- Poszukiwania osób ukrywających się przed organami ścigania często wymagają działań wykraczających poza teren powiatu kaliskiego. W takich przypadkach policjanci współpracują z funkcjonariuszami z innych jednostek policji, a także z przedstawicielami innych służb i instytucji - dodaje rzeczniczka kaliskiej policji.

eprasa.pl d688fdda3d

REKLAMA

0011583969

Mieszkania wspomagane/treningowe finansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego dla osób w spektrum autyzmu

Przez dziesięciolecia osoby w spektrum autyzmu pozostawały niezdiagnozowane lub były błędnie kwalifikowane. Początkowo marginalizowane, przez lata walczyły o swoje podstawowe prawa i obecność w życiu społecznym. Rozwój nauk medycznych i społecznych przyczynił się do większego zainteresowania problematyką autyzmu. Zaczęto podejmować liczne aktywności, których celem jest rozwijanie samodzielności osób w spektrum autyzmu oraz ich prawa do niezależnego życia. Mieszkania treningowe i wspomagane to kluczowe usługi społeczne w środowisku lokalnym, które otwierają przestrzeń do budowania tej niezależności.



Uroczyste otwarcie mieszkania treningowego w Kaliszu 9 czerwca 2026 r.

Projekt „Azymut – Samodzielność"

Na mocy podpisanego w 2019 roku porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim – Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej (ROPS) w Poznaniu a Miastem Konin, które przystąpiło do projektu „Azymut – Samodzielność" i użyczyło na cele projektowe nowe lokale mieszkalne, w 2020 roku utworzone zostało pierwsze w regionie mieszkanie wspomagane/treningowe dla osób w spektrum autyzmu, w którym wdrażany i testowany był model mieszkalnictwa wspomaganego.
W ramach projektu w trzech województwach uruchomiono sześć mieszkań wspomaganych/treningowych dla osób z ASD prowadzonych przez organizacje pozarządowe: w zachodniopomorskim – trzy mieszkania (Goleniów, Kołobrzeg, Stargard); w lubuskim – dwa (Gorzów Wielkopolski, Gubin); w wielkopolskim – jedno mieszkanie w mieście Konin.
Po okresie projektowym, w ramach którego powstało modelowe mieszkanie w Koninie, Samorząd Województwa Wielkopolskiego kontynuuje wdrażanie modelu mieszkalnictwa treningowego dla osób w spektrum autyzmu. W celu zapewnienia trwałości wypracowanych rozwiązań udziela dotacji celowych samorządom, które we współpracy z ROPS-em wdrażają modelowe rozwiązanie w społecznościach lokalnych. Środki z dotacji przeznaczone są na dofinansowanie zadań i zakupów inwestycyjnych związanych z modernizacją, przystosowaniem i adaptacją mieszkania oraz na dofinansowanie wydatków związanych z prowadzeniem mieszkania przez pierwszych sześć miesięcy. ROPS zapewnia także wsparcie merytoryczne, eksperckie i szkoleniowe.
W 2023 roku ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego powstało mieszkanie treningowe w Jarocinie (prowadzone przez Centrum Usług Społecznych w Jarocinie), a w 2026 roku – w Kaliszu (prowadzone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kaliszu).
Na ogłoszony 9 kwietnia 2026 roku przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego nabór na utworzenie, uruchomienie i prowadzenie mieszkania treningowego dla osób w spektrum autyzmu przeznaczono w ramach dwuletniej dotacji 790 000 zł. W ramach naboru złożono cztery wnioski o dotację celową (Trzcianka, Swarzędz, Września, Wągrowiec). Do udzielenia pomocy finansowej zakwalifikowano Gminę Trzcianka, która uruchomi pierwsze w regionie mieszkanie na terenie wiejskim.



Jedno z pomieszczeń w mieszkaniu treningowym w Kaliszu.

Trening samodzielności i wsparcie dla rodziny

Mieszkanie treningowe dla osób w spektrum autyzmu umożliwia naukę praktycznych umiejętności życia codziennego, takich jak organizacja dnia, przygotowanie posiłków, utrzymanie porządku, gospodarowanie pieniędzmi, korzystanie z przestrzeni społecznej i transportu publicznego. Pobyt w mieszkaniu treningowym przygotowuje do funkcjonowania poza rodziną lub instytucją poprzez stopniowe przejmowanie odpowiedzialności za codzienne obowiązki, budowanie poczucia sprawczości i niezależności. Zapobiega izolacji społecznej, nadmiernej zależności od rodziny oraz kierowaniu osób do całodobowych form opieki.
W rodzinach wychowujących dziecko z diagnozą spektrum autyzmu, a potem opiekujących się dorosłymi synami/córkami, zaburzony jest naturalny cykl dorastania i usamodzielniania się dorosłych dzieci. Osoby w spektrum autyzmu są grupą, która nie ma dokąd „wyjść" z domu rodzinnego. Nie są w stanie funkcjonować samodzielnie i zarządzać swoim życiem, a jednocześnie nie mogą uzyskać adekwatnego wsparcia. Ma to znaczący wpływ na długofalową sytuację osób z autyzmem w ich dorosłym życiu oraz w życiu ich rodziców i rodzeństwa. Oprócz wszystkich konsekwencji finansowych dla rodziny niezwykle trudne jest wieloletnie obciążenie opieką nad osobą zależną od pomocy.
Tworzenie mieszkań wspomaganych/treningowych może diametralnie zmienić sytuację życiową zarówno samej osoby z niepełnosprawnością, jak i jej rodziców i rodzeństwa.

Reasumując

Funkcjonujący system wsparcia osób w spektrum autyzmu kończy się wraz z zakończeniem edukacji. Osoby w spektrum autyzmu uzyskują wsparcie edukacyjne do maksymalnie 24. roku życia, następnie opuszczają placówki oświatowe i wracają do swoich domów, słabo przygotowani do życia przy rodzinie i często nierokujący na samodzielne życie poza nią. Dorośli zostają pozbawieni pomocy. Po zakończeniu procesu kształcenia osoby w spektrum wraz ze swoimi rodzicami mierzą się z samotnością, izolacją i wykluczaniem z życia społecznego. Wiele osób mimo uzyskania kwalifikacji zawodowych nie znajduje miejsca na rynku pracy. Często po kilku próbach włączenia w system dedykowany dorosłym osobom z niepełnosprawnością pozostają sami sobie, doświadczając narastającego poczucia wykluczenia i „niedopasowania". Dlatego tworzenie i uruchamianie mieszkań treningowych otwiera drogę dorosłym osobom w spektrum autyzmu, ich rodzinom i opiekunom do uzyskania wsparcia uwzględniającego specyficzne potrzeby i możliwości osób w spektrum autyzmu.
W związku z tym rozwój mieszkań treningowych i wspomaganych jest koniecznym kierunkiem działania. Przekazywana od 2023 roku przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego pomoc finansowa w formie dotacji celowej dla gmin i powiatów województwa, zapewnia trwałość wypracowanych rozwiązań i na stałe wpisuje się w obszar działań efektywnej polityki społecznej na rzecz osób z ograniczoną sprawnością w naszym regionie.

* Województwo Wielkopolskie – ROPS w Poznaniu w partnerstwie z Województwem Zachodniopomorskim – ROPS Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie oraz Województwem Lubuskim – ROPS w Zielonej Górze od 1 kwietnia 2018 roku do 28 lutego 2023 roku realizował projekt pn. „Azymut – Samodzielność" finansowany ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-2020.

BIBLIOGRAFIA:
Bielska-Łach M., Portrety uczestników programu mieszkań wspomaganych – na podstawie projektu „Azymut – Samodzielność", w: „Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo", CNS nr 2 (56) 2022.
Kosewska B., Osoba z ASD i jej rodzina w procesie usamodzielniania. Mieszkalnictwo wspomagane, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", t. 613 (8), 2022.
Kruk-Rogucka M., Znaczenie kadry mieszkań – mieszkalnictwa wspomaganego, ich warsztatu pracy, doświadczeń, w: „Praca Socjalna" nr 3 (37) 2022.
Model standardu mieszkalnictwa wspomaganego dla osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu oraz Dobre praktyki – propozycje modelowych rozwiązań, oprac. Iwona Sondej-Pawlak, w: Mieszkalnictwo wspomagane jako źródło godnego życia i wolności osób ze spektrum autyzmu, Szczecin 2023.
Olszewski M., Mieszkalnictwo wspomagane dla osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Charakterystyka modelu standardu, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", t. 614 (9), 2022.
Woźniak K.: Architektura dostosowana do potrzeb osób ze spektrum autyzmu. Budynek mieszkalny oparty na idei cohousingu, w: „Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania" Nr IV/2024 (53).



Materiał sfinansowany ze środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego

eprasa.pl d688fdda3d

Honorowy Przyjaciel Kalisza M. Rzeszotarski

Andrzej Kurzyński

Marek Rzeszotarski „Honorowym Przyjacielem Kalisza". To wyraz uznania za długoletnią współpracę z Zespołem Szkół Techniczno-Elektronicznych oraz działalność na rzecz zachowania pamięci o bohaterach walk o wolność Polski podczas II wojny światowej.

Marek Rzeszotarski, syn majora Adama Rzeszotarskiego - dowódcy Zgrupowania „Żmija" w powstaniu warszawskim - jest założycielem i wieloletnim prezesem Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i Miłośników ich Tradycji.

Z wnioskiem o uhonorowanie Marka Rzeszotarskiego wystąpił dyrektor i środowisko szkolne Technikum nr 4 im. ks. Józefa Sieradzana w Zespole Szkół Techniczno-Elektronicznych w Kaliszu, z którym współpracuje on od wielu lat i na rzecz którego działa.



FOT. ORGANIZATORZY

Marek Rzeszotarski odznaczony tytułem „Honorowy Przyjaciel Kalisza".

Samorządowcy z regionu zabiegają o budowę drogi ekspresowej S12

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Samorządowcy z naszego regionu zamierzają przygotować wspólne stanowisko w sprawie budowy drogi ekspresowej S12 na odcinku Pleszew-Kalisz-Sieradz. Spotkanie w tej sprawie odbyło się w kaliskim ratuszu.



FOT. M. BARTNIK-KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA

Samorządowcy wzięli udział w spotkaniu w sprawie budowy drogi ekspresowej S12 na odcinku Pleszew-Kalisz-Sieradz.

DK12 w Wielkopolsce biegnie ze wschodu na zachód i łączy m.in. rejon Leszna, Gostynia, Jarocina, Pleszewa i Kalisza. Samorządowcy z gmin i powiatów, przez które przebiega, chcą przebudowy trasy. Inwestycja była tematem rozmów z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

- Ma długość ponad 750 km i przebiega przez 6 województw. Jej niewielka część ma standard ekspresowy. Według obecnie obowiązujących rządowych planów, docelowo droga ekspresowa S12 ma łączyć przejście graniczne w Dorohusku z Piotrkowem Trybunalskim. Cała ta inwestycja – w podziale na mniejsze fragmenty i zależnie od danego fragmentu – jest w trakcie przygotowania lub już w fazie budowy. Na odcinku Sieradz-Piotrków Trybunalski ruch z drogi S12 przejmują autostrada A1 i droga ekspresowa S8. Odcinek na zachód od Sieradza, przez Kalisz aż do polsko-niemieckiej granicy nie znajduje się obecnie w rządowych dokumentach – przypomina Juliusz Kowalczyk z Kancelarii Prezydenta Miasta.

Według prezydenta Kalisza po wieloletnich staraniach o obwodnicę Kalisza przyszedł czas na przeniesienie aktywności na inną, równie istotną inwestycję.

- Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych do 2030 roku, z perspektywą do 2033 roku, niebawem zostanie wyczerpany. Można się spodziewać, że powstanie nowy dokument uwzględniający rządowe plany na kolejnych co najmniej kilka lat. Musimy zadbać o to, by znalazła się tam nasza droga S12. Odcinek ten spinałby drogi S11 i S8, będąc alternatywą dla zatłoczonej autostrady A2. Ale przede wszystkim wyprowadziłby ruch z centrów naszych miejscowości, wpływając na wzrost bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców. Dodatkowo taka droga to zawsze impuls do rozwoju gospodarczego. Cieszę się, że wszyscy samorządowcy z gmin i powiatów wzdłuż krajowej „dwunastki" mówią zgodnie TAK dla rozbudowy tej drogi do standardów ekspresowych. Działamy dalej! - poinformował po spotkaniu Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.

Tutaj trafią małe mobilne kuchnie warsztatowe

Andrzej Kurzyński

Wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego podpisał umowy z kołami gospodyń wiejskich i jednostkami OSP na dofinasowanie w ramach konkursu „Mała Mobilna Kuchnia Warsztatowa". Projekt wpisuje się w wielkopolski program niemarnowania żywności.

W poniedziałek, 21 września umowy zostały podpisane przez wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego z przedstawicielami kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń z powiatów: jarocińskiego, kaliskiego, miasta Kalisz, kępińskiego, konińskiego, krotoszyńskiego, ostrowskiego, ostrzeszowskiego i tureckiego, które otrzymały wsparcie w ramach konkursu.

- To drugi konkurs na zakup małych mobilnych kuchni warsztatowych w tym roku. W pierwszej edycji zakupionych został 112 kuchni, a teraz 38. Podkreślamy w ten sposób, jak wielki jest problem społeczny związany z marnowaniem żywności. W Polsce rocznie marnuje się około pięciu milionów ton żywności, a w Wielkopolsce około 500 ton. To jeden z wielu konkursów, jakie realizujemy, przeznaczony do organizacji pozarządowych - wyjaśnia wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Umowy podpisały: powiat kaliski - KGW w Stawiszynie, w Kakawie Kolonii, Stobno–Bałdoń, Aleksandrii, Sobieseękach, Piotrowie; Kalisz - Fundacja Odwaga Bycia; powiat kępiński - KGW w Zgorzelcu, Siemianicach, Zmyślona Słupska, Hanulinie; powiat krotoszyński - KGW w Jasnym Polu, Świnkowie; powiat ostrowski - w Głogowej, Hucie „Hucianki"; powiat ostrzeszowski - OSP w Niedźwiedziu.

Warto dodać, że od 2021 roku Zarząd Województwa Wielkopolskiego przyznał środki na realizację 323 zadań w ramach konkursu „Mała Mobilna Kuchnia Warsztatowa", na łączną kwotę 3 milionów 137 tysięcy 346 złotych.



FOT/ANDRZEJ KURZYŃSKI

Wicemarszałek Krzysztof Grabowski podpisał umowy w ramach konkursu „Mała Mobilna Kuchnia Warsztatowa".

Nowa skarbnik Miasta Kalisza

Andrzej Kurzyński

Zmiana na jednym z najważniejszych stanowisk w kaliskim ratuszu. 1 października Katarzyna Tyc została nowym skarbnikiem Miasta Kalisza. Uchwałę w tej sprawie jednogłośnie podjęła Rada Miasta Kalisza.



FOT. KATARZYNA CIUPEK/KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA KALISZA

Katarzyna Tyc zostanie nową skarbnik Miasta Kalisza

Skarbnik miasta to nikt inny, jak główny księgowy budżetu i najważniejszy doradca finansowy prezydenta. Urzędnik piastujący tę funkcję między innymi opracowuje projekt rocznego budżetu oraz wieloletnią prognozę finansową, nadzoruje wydatki finansowe samorządu, podpisuje najważniejsze dokumenty finansowe, a także pilnuje przestrzegania prawa finansowego w urzędzie i podległych placówkach

Dotychczasowa skarbnik Miasta Kalisza Aneta Ochocka z przyczyn osobistych złożyła rezygnację z pełnienia tej funkcji i wniosek o rozwiązanie zawartego stosunku pracy na stanowisku skarbnika na mocy porozumienia stron z dniem 30 września 2026 r. Kaliscy radni przychylili się do tego wniosku. Jednocześnie podczas czwartkowej sesji zdecydowali i powołaniu nowej skarbnik. A została nią Katarzyna Tyc. Nowa skarbnik ukończyła Akademię Ekonomiczną – obecny Uniwersytet Ekonomiczny – w Poznaniu oraz podyplomowe studia na Uniwersytecie Szczecińskim w zakresie rachunkowości budżetowej. W Urzędzie Miasta Kalisza pracuje od 2004 roku. Była zatrudniona w Wydziale Finansowym, kierowała stanowiskiem pracy ds. kontroli wewnętrznej, a od 2023 roku – Biurem Budżetu i Analiz.

– Katarzyna Tyc nie tylko spełnia ustawowe wymagania, które wiążą się z pracą skarbnika. Ma wiedzę i doświadczenie, zna dobrze specyfikę pracy urzędu oraz samorząd. Wierzę, że dobrze pokieruje finansami naszego miasta. Powodzenia! - powiedział prezydent Krystian Kinastowski.

eprasa.pl d688fdda3d

115 lat orkiestry dętej OSP w Kościelnej Wsi

Mariusz Kurzajczyk

Orkiestra dęta OSP w Kościelnej Wsi świętowała 115-lecie! Jubileusz był okazją do wspomnień, wręczenia odznaczeń oraz koncertu.

Gości, sympatyków, mieszkańców Kościelnej Wsi i muzyków - seniorów i obecnych powitali prezes orkiestry Krzysztof Dymalski oraz kapelmistrz Marcin Wieczorek. Spotkanie w sali sportowej poprowadziła Maria Byzia, a długą i ciekawą orkiestry przedstawiła Maria Góralczyk. Podczas uroczystości podziękowano zasłużonym muzykom-seniorom - Edmundowi Krawczykowi, Czesławowi Kołaczkowi i Józefowi Wieczorkowi.

Muzycy odebrali odznaczenia za działalność w ruchu muzycznym: złote - Krzysztof Dymalski, Marcin Wieczorek, srebrną Łukasz Kmiecik, brązowe - Zuzanna Anna Doktór, Laura Korkosz, Oliwier Korkosz, Tomasz Szymkowiak i Michał Zdunek; dyplom - Zofia Kosierb, Oliwia Balcer, Kacper Urbaniak oraz Filip Wiśniewski. „Złote Nutki" od orkiestry odebrały Barbara Dymalska i Marta Ślusarczyk.

Na scenie wystąpiły wyjątkowe solistki – Barbara Dymalska i Natalia Cicha.



FOT. SŁAWOMIR MICKIEWICZ

Orkiestra dęta OSP w Kościelnej Wsi świętowała 115-lecie!

Urządzenia AED będą na każdym osiedlu w Kaliszu

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Dokładnie 26 urządzeń AED zostanie zamontowanych na terenie Kalisza. Sprzęt, który ratuje życie zostanie zamontowany w dostępnych i znanych każdemu miejscach. To jedno z zadań wybranych podczas głosowania w ubiegłorocznym Budżecie Obywatelskim Miasta Kalisza.

- Montujemy w całym mieście urządzenia AED, czyli automatyczne defibrylatory zewnętrzne. Sprzęt pomaga ratować życie podczas nagłego zatrzymania krążenia. Urządzenia znajdą się na terenie każdego osiedla i sołectwa w Kaliszu. Ich lokalizację konsultowaliśmy z radami osiedli i sołectwami – informuje Krystian Kinastowski, prezydent Kalisza.

Właśnie kończy się montaż urządzeń AED w 26 miejscach w mieście.

- Prowadziliśmy całe postępowanie związane też z uzgodnieniami z radami osiedlowymi, gdzie te urządzenia mają być. Sens jest taki, żeby one były faktycznie na każdym osiedlu, ale w takim miejscu, które ta społeczność lokalna definiuje jako miejsce wprost identyfikowane, do którego łatwo dotrzeć. Żeby to urządzenie w razie takiej potrzeby mogło realnie uratować życie – wyjaśnia Janusz Sibiński, naczelnik Spraw Społecznych i Mieszkaniowych.



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA

Urządzenia AED na każdym osiedlu w Kaliszu.

Urządzenia wyposażone są w matę grzewczą podtrzymującą napięcie i żywotność urządzenia. Zewnętrzna kapsuła jest odporna na warunki pogodowe. - Mam nadzieję, że te urządzenia faktycznie będą taką kolejną, będą takim kolejnym elementem wzmacniającym bezpieczeństwo publiczne, zdrowie, zdrowie mieszkańców - dodaje Janusz Sibiński. Inwestycja kosztowała niecałe 195 tys. zł.

Do tej pory urządzenia AED w Kaliszu znajdziemy m.in w takich lokalizacjach: Urząd Miasta Kalisza - ratusz, Biuro Obsługi Interesantów, Villi Calisia; Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego - budynki przy ul. Nowy Świat 4 oraz Kaszubskiej 13; Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu przy ul. Kaszubskiej 9; Parafia Błogosławionego Michała Kozala w Kaliszu przy ul. Chocimskiej 8; Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu ul. Łazienna 6 ; Kaliski Park Wodny przy ul. Sportowej 10; Kryta pływalnia Delfin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 20a.

Oliwer od roku walczy z rozsianym nowotworem

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Oliwier Czysty z gminy Odolanów choruje na nowotwór. Zdiagnozowano u niego mięsaka prążkowanokomórkowego. Jego walka o życie trwa już około roku. Potrzebne są pieniądze na leczenie również poza granicami Polski, a także na nierefundowane leki i rehabilitację.

Badanie PET-CT z lipca 2025 roku pokazało zajęcie opłucnej, ściany klatki piersiowej, węzłów chłonnych, a także wątroby i trzustki.

- Szukamy każdej szansy, drugiej opinii, leczenia w innych ośrodkach, a także terapii, które nie są refundowane w Polsce. Bierzemy pod uwagę również protonoterapię, immunoterapię, leczenie za granicą. Wszystko, co może dać mu więcej czasu, nadziei i szansy na życie – mówią Mariola i Tomasz, rodzice Oliwiera.

Oliwier skończył pierwszy rok w szkole branżowej, cieszył się, że odnalazł drogę, w której chciał się dalej kształcić, czerpał radość z praktyk. Dziś walczy o życie.

- Zbieramy środki na dalsze leczenie onkologiczne (także możliwe poza granicami Polski), nierefundowane leki, specjalistyczne konsultacje i transport, wsparcie psychologiczne i rehabilitację, a także na codzienne koszty związane z opieką nad chorym dzieckiem – tłumaczą rodzice Oliwiera.

Każda złotówka, udostępnienie, czy przekazanie 1,5% podatku to dla Oliwiera konkretna szansa.

Wesprzeć Oliwiera w jego walce można na www.siepomaga.pl/oliwier-czysty.



FOT. SIEPOMAGA.PL

Oliwier Czysty choruje na nowotwór.

eprasa.pl d688fdda3d

KALISZ TYDZIEŃ PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMOCY RÓWIEŚNICZEJ.

Jak powinno się reagować na przemoc

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Nauczyciele mają plany i scenariusze gotowych zajęć, uczniowie będą mieli lekcje o tym jak budować prawidłowo relacje i jak reagować kiedy są świadkami przemocy. Natomiast rodzice otrzymają materiały, które ułatwią im rozmowę z dziećmi. Tak wygląda Tydzień Przeciwdziałania Przemocy Rówieśniczej, który trwa w placówkach oświatowych.

To jest akcja Ministerstwa Edukacji. Kampania, która, która ma uzmysłowić dzieciom, rodzicom, ale też nauczycielom to, czym jest przemoc. Nie tylko ta fizyczna, ale przede wszystkim psychiczna, a także czym jest cyberprzemoc.

- Nauczyciele dostali plany, scenariusze gotowych zajęć, które mogą przeprowadzać w szkołach. Oczywiście nie tylko w tym tygodniu. To jest główny tydzień kampanii, ale przecież może ona potrwać cały rok. Rodzice również będą mogli pobrać takie narzędzia, które będą ułatwiały im rozmowę z dziećmi. A dzieci dowiedzą się też, jak zgłaszać sytuacje, w których dochodzi do przemocy, jak rozpoznawać przemoc rówieśniczą – mówi Karolina Fabiś- Szulc, I wicewojewoda wielkopolska.

- Dyrektor szkoły decyduje, w jakiej formule ta akcja się odbędzie u niego w szkole. Ma materiały na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej. To mogą być zajęcia podczas godzin z wychowawcą. To mogą być jakieś szersze akcje szkolne ukierunkowane na rzecz dzieci i młodzieży. To mogą być także spotkania z rodzicami czy akcje skierowane do rodziców, żeby uświadamiać, czym jest dzisiaj przemoc rówieśnicza, jak na tą przemoc reagować, gdzie się zgłaszać po pomoc – uzupełnia Igor Brykowski, wielkopolski kurator oświaty.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Konferencja prasowa Karoliny Fabiś- Szulc, I wicewojewody wielkopolskiej oraz Igora Brykowskiego, wielkopolskiego kuratora oświaty

Ta akcja jest również prowadzona w przedszkolach. W tym przypadku mówi się raczej o budowaniu relacji.

- W przedszkolach będziemy koncentrować się na tym, żeby uczyć dzieci budować prawidłowe, właściwe relacje między sobą, między grupą rówieśniczą czy w grupie rówieśniczej, ale także poza placówką oświatową – dodaje Igor Brykowski. - To nie jest pierwszy raz, kiedy taki tydzień się odbywa. I może też warto powiedzieć, że zarówno jeden, jak i drugi tydzień to są działania profilaktyczne, bo szkoły, przedszkola cały czas uczą o budowaniu właściwych relacji i cały czas też mówią o tym, czym jest przemoc rówieśnicza, jak należy na to reagować i co należy robić. My jako kuratorium też będziemy podejmować w tym tygodniu szereg inicjatyw – dodaje.

Podczas konferencji prasowej wicewojewoda wielkopolska przypomniała też numer telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży, gdzie mogą otrzymać potrzebną pomoc i wsparcie: 116 111.

Kaski rowerowe dla uczniów

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W poniedziałek, 28 września uczniowie szkół z południowej Wielkopolski odebrali kaski rowerowe. W Zespole Szkół nr 9 przekazano 1026 kasków, które mają zadbać o bezpieczeństwo dzieci na drogach.

Kaski zostały przekazane do szkół podstawowych z terenu całego województwa. Trafiły do każdego powiatu i do każdej gminy. Władze wojewódzkie i wielkopolskie kuratorium wytypowało szkoły z najmniejszą liczbą uczniów na terenie każdego z tych obszarów.

- Zdecydowaliśmy się też na to, żeby w tych wybranych szkołach dotarły kaski do każdego ucznia piątej klasy, który zdał egzamin na kartę rowerową – mówi Igor Brykowski, wielkopolski kurator oświaty.

- Takich kasków w województwie wielkopolskim mieliśmy do rozdysponowania 6,5 tysiąca. Dziś do tego subregionu trafia ponad tysiąc takich kasków. Tak kończymy taką wrześniową akcję rozdysponowywania tych kasków. Byliśmy w Pile, w Lesznie, w Poznaniu i wszędzie tam trafiły te kaski – mówi Karolina Fabiś-Szulc, I wicewojewoda wielkopolska. - Kaski to jest bezpieczeństwo , a ponieważ zmieniły się przepisy prawa, które od 3 czerwca nakazują dzieciom i młodzieży do szesnastego roku życia posiadać takie kaski, kiedy używają rowerów, hulajnóg, rolek i takiego typu sprzętu. Muszą mieć na głowie zapięty kask dla swojego bezpieczeństwa – wyjaśnia.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Kaski rowerowe dla uczniów z południowej Wielkopolski zostały przekazane w Zespole Szkół nr 9 w Kaliszu.

Seniorka oddała oszustom 20 tysięcy złotych

Andrzej Kurzyński

Ostrowscy policjanci namierzyli zatrzymali mężczyznę, który zajmował się odbieraniem pieniędzy od oszukanych seniorów. Okazał się nim 57-letni Poznaniak. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

Na początku stycznia do seniorki zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako prokurator. Przekonywał kobietę, że jej wnuk miał uczestniczyć w zdarzeniu drogowym. Fałszywy prokurator poinformował ją, że potrzebne są pieniądze, które miały uchronić wnuka przed konsekwencjami rzekomego wypadku.

- Oszust wykorzystał emocje i troskę seniorki o bliską osobę, doprowadzając ją do przekazania 20 tysięcy złotych - wyjaśnia asp. Ewa Golińska-Jurasz oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Ostrowie Wielkopolskim. Po gotówkę przyjechał mężczyzna, który przedstawił się jako kurier. Odebrał pieniądze od seniorki, a następnie odjechał. W przestępczym procederze osoby wykonujące tego typu zadania określane są jako „odbieraki".

Sprawą zajęli się policjanci Wydziału Kryminalnego ostrowskiej komendy, którzy ustalili tożsamość mężczyzny. W połowie września policjanci doprowadzili do zatrzymania 57-letniego mieszkańca Poznania. - Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna miał już wcześniej dopuścić się innych przestępstw, w związku z czym będzie odpowiadał, w warunkach tak zwanej recydywy - dodaje rzeczniczka.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 57-latkowi zarzutu. Prokurator, wspólnie z policjantami, wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do wniosku i postanowił o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na okres trzech miesięcy.


FOT. KPP W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

Ostrowscy policjanci zatrzymali „odbieraka". To 57-letni Poznaniak.

eprasa.pl d688fdda3d

Wyjątkowa wystawa na dworcu kolejowym

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Z okazji 200-lecia kolei na świecie i dokładnie w 100. rocznicę powstania PKP, w holu dworca kaliskiego, w czwartek 24 września oficjalnie otwarto wystawę „Kolej na historię". Wystawa zrealizowana przez Archiwum Państwowe w Kaliszu we współpracy z PKP S.A porusza temat historii kolei na ziemi kaliskiej. Będzie dostępna dla podróżujących do połowy listopada.



FOT. ZASOBY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W KALISZU



FOT. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KALISZU

Na dworcu kolejowym w Kaliszu można oglądać wystawę z okazji 200-lecia kolei na świecie i dokładnie w 100. rocznicę powstania PKP

Uroczystość rozpoczęła się od odegrania hejnału Kalisza przez trębacza. Dyrektor Archiwum Państwowego w Kaliszu dr Anna Bestian-Zając w kilku słowach nawiązała do początków kolei na ziemiach polskich oraz do współpracy PKP z Archiwami Państwowymi w Roku Polskiej Kolei. W programie wydarzenia znalazły się też oficjalne podziękowania dla osób, które przekazały swoje pamiątki do zasobu APK.

- Andrzej Genstwa w ramach akcji „Pamięć Kolejowych Pokoleń w Archiwach Państwowych" przekazał do zasobu APK aż 379 j.a. Bogusław Monczyński, Jerzy Wojtczak i Damian Wielgusiak udostępnili skany swoich materiałów na potrzeby organizacji wystawy. Cała czwórka została uhonorowana za swoją postawę fanfarami odegranymi przez trio trębaczy. Jerzy Wojtczak , jako emerytowany pracownik kolei, przekazał na ręce dr Anny Bestian-Zając, czapkę zawiadowcy, jako symbol tymczasowego zarządu dworcem oraz walizkę podróżną, w której znajdowały się cenne archiwalia. Zasilą one zasób kaliskiego Archiwum – informuje Archiwum Państwowe w Kaliszu.

Ekspozycja łącznie zawiera materiały pochodzące z 11 instytucji i od osób prywatnych . Wystawa składa się z 20 plansz tematycznych obejmujących takie zagadnienia jak: dworce kolejowe; tabor kolejowy; przewozy osobowe; przewozy towarowe; kolej wąskotorowa Krotoszyn –Pleszew; kaliska kolej wąskotorowa; kształcenie kolejarzy; pracownicy kolei.

- Prelegentka przedstawiła także kilka ciekawostek wynikających z dokumentów, m. in. o tym, że kiedyś w trasy wyruszały wagony dancingowe. Archiwistka Sylwia Kasprzak podążyła śladem poszczególnych plansz ekspozycji i szczegółowo omówiła ich zawartość w ramach 8 grup: dworce kolejowe, tabor kolejowy, przewozy osobowe, przewozy towarowe, kaliska kolej wąskotorowa, kolej wąskotorowa Krotoszyn-Pleszew, kształcenie kolejarzy, pracownicy kolei – dodaje Archiwum Państwowe w Kaliszu.

W uroczystości wzięli udział m.in. poseł i przewodnicząca podkomisji stałej ds. transportu kolejowego Barbara Oliwiecka, starosta kaliski Jan Adam Kłysz, p.o. zarządcy Regionu PKP Agnieszka Cizio oraz administrator dworca kaliskiego z ramienia PKP SA Florentyna Zyber.

Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnili uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kaliszu.



FOT. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KALISZU

Wystawa składa się z 20 plansz tematycznych obejmujących m.in. takie zagadnienia jak stacje kolejowe, tabor, przewozy, czy kolej wąskotorowa.

Drugi sezon „Matki Pingwinów" z Kaliszanką

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Dobra wiadomość dla fanów serialu „Matki Pingwinów". Netflix poinformował o dacie premiery drugiego sezonu. W jednej z głównych ról zobaczymy Kaliszankę Barbarę Wypych.



FOT. NETFLIX

Wracają „Matki Pingwinów". W hicie Netflixa jedną z głównych ról gra Kaliszanka.

Serial „Matki Pingwinów" to polski hit na platformie Netflix. Film opowiada o losach znanej zawodniczki MMA i jej syna, który musi zostać przeniesiony do innej szkoły, a rodzicielskie wyzwania nabierają dla niej nowego wymiaru. W 2024 roku produkcja zbierała pozytywne recenzje nie tylko krytyków, ale i wzbudzała ogromne zainteresowanie widzów, którzy pokochali serial. Netflix podzielił się z fanami datą premiery.

- Półtora roku po wydarzeniach z 1. sezonu Kama, Ula, Tatiana i Jerzy biorą sprawy w swoje ręce. Drugi sezon „Matek Pingwinów" już 21 października – zapowiada Netflix.

Dla kaliskiej publiczności dodatkowym plusem jest udział w serialu aktorki, która pochodzi z Kalisza.

– Traktuję to w kategoriach wielkiego przywileju i szczęścia, że to ja mogłam opowiedzieć historię tej bohaterki i reprezentować rodziców, którzy mają dzieci z niepełnosprawnościami. Mam wobec wszystkich rodziców ogromny podziw i szacunek – mówiła Barbara Wypych podczas spotkania z kaliską publicznością w ubiegłym roku.

Nie żyje Przemysław Wierzbicki, były architekt miejski Kalisza

Mariusz Kurzajczyk

W wieku 69 lat zmarł Przemysław Wierzbicki, z urodzenia i przekonań Kaliszanin, były architekt miejski Kalisza.



FOT. ARCHIWUM

Zmarł Przemysław Wierzbicki.

Przemysław Wierzbicki urodził się 29 sierpnia 1957 w Kaliszu. Był absolwentem III LO im. Mikołaja Kopernika, architektem i inżynierem budownictwa po Politechnice Wrocławskiej. Po powrocie do rodzinnego miasta pracował w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Kaliszu, a potem jako architekt rejonowy w ówczesnym Urzędzie Rejonowym w Kaliszu, Urzędzie Miejskim w Kaliszu, prowadził także własną praktykę projektową.

W 2015 roku wygrał konkurs na stanowisko architekta miejskiego Kalisza. Jednocześnie pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury. Nie był pokornym pracownikiem. Protestował przeciwko planom budowy kilkunastu nowych supermarketów. Zwracał uwagę na zaległości w planach przestrzennych, sięgające kilkunastu lat wstecz, w piśmie do prezydenta podnosił kwestię wniosków lokalizacyjnych czekających na rozpatrzenie po kilka lat. Nic więc dziwnego, że stracił pracę.

Był rzeczoznawcą Izby Architektów RP, członkiem sądów konkursowych przy konkursach architektonicznych. Angażował się społecznie w różne lokalne inicjatywy. Był członkiem społecznego komitetu budowy pomnika Józefa PIłsudskiego , włączył się w działalność Fundacji Film Saga Grodu nad Prosną.

Przemysław Wierzbicki zmarł 21 września. Został pochowany 25 września na Cmentarzu Miejskim w Kaliszu.

eprasa.pl d688fdda3d

W listopadzie 53. Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu. Ruszyła sprzedaż biletów

Bartłomiej Hypki

11 koncertów, 2 sceny i 43 artystów z 8 krajów – tak zapowiada się 53. Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu. Sprzedaż biletów i karnetów ruszyła 29 września.



FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

Tak było podczas 52. Międzynarodowego Festiwalu Pianistów Jazzowych.

Od 20 do 22 listopada na festiwalowych scenach spotkają się artyści z Polski, USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Hiszpanii, Niemiec, Francji i Norwegii.

- 53. Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu to kilka dni bardzo różnych spojrzeń na współczesny jazz – od tradycji po eksperyment, od skupienia po żywioł, od solistycznej wirtuozerii po muzykę powstającą przede wszystkim dzięki spotkaniu i dialogowi. To spotkanie kilku pokoleń wybitnych muzyków – laureatów Grammy i Fryderyków, zwycięzców najważniejszych konkursów jazzowych, artystów związanych z ECMI i właśnie ta różnorodność, stająca się głównym założeniem programowym przygotowującego już drugą edycję imprezy nowego dyrektora artystycznego – Krzysztofa Herdzina, będzie jednym z największych atutów kaliskiego Festiwalu - zapowiadają organizatorzy z Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.

Inauguracja wydarzenia, po raz drugi w jego historii, będzie filmowa. Na czwartkowy wieczór zaplanowano prapremierę filmu dokumentalnego „Jazz nocy generała", który opowie historię sprzed 45 lat, kiedy to Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych został brutalnie przerwany wprowadzeniem stanu wojennego. Rozmowę z bohaterami tamtych wydarzeń oraz twórcami dokumentu poprowadzi Tomasz Raczek.

Od piątku do niedzieli w sali Centrum Kultury i Sztuki oraz nocnym klubie Calisia One królowała będzie oczywiście muzyka, a gospodarzami wieczorów będą Krzysztof Herdzin i Roch Siciński.

Program festiwalu

W czwartek, 19 listopada, o godz. 19.00, w sali widowiskowej prapremiera filmu dokumentalnego „Jazz nocy generała" (2026). Reżyseria Igor Mertyn, współpraca Hirek Wrona, scenariusz – Igor Mertyn, Hirek Wrona (na podstawie pomysłu Hirka Wrony), zdjęcia Yori Fabian, zdjęcia w Sztokholmie Maciej Rewers, dźwięk Marcin Urban, montaż Anna Adamowicz, muzyka Włodzimierz Gulgowski, Krzysztof Komeda, Krzysztof Penderecki, producenci – Anita Mertyn, Hirek Wrona, Robert Kuciński (Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu), produkcja Fundacja START Film, producent wykonawczy Fundacja VIA CULTURAE w Łodzi, koprodukcja Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny, Wytwórnia Filmów Oświatowych.

Tuż po emisji filmu „Żywa historia jazzu. Biblioteka wspomnień" – spotkanie autorskie z twórcami i bohaterami filmu: Igorem Mertynem, Hirkiem Wroną, Anitą Mertyn, Robertem Kucińskim, Janem Cegiełką, Czesławem „Małym" Bartkowskim , Pawłem Brodowskim i Lechosławem Ochockim. Spotkanie poprowadzi Tomasz Raczek.

W piątek, 20 listopada, godz. 18:00:

- ARTUR DUTKIEWICZ TRIO feat. ETHAN PHILION „NOWOSIELSKI Audiovisual" (Polska/USA) Artur Dutkiewicz – fortepian Ethan Philion – kontrabas Sebastian Kuchczyński – perkusja Andrzej Wąsik – wizualizacje;

- JOACHIM MENCEL QUINTET „Artisena" (Polska) Joachim Mencel – fortepian, lira korbowa Weronika Plutecka – skrzypce Szymon Mika – gitara Paweł Wszołek – kontrabas Szymon Madej – perkusja;

- RUSSEL FERRANTE (USA) Russell Ferrante – fortepian David Hughes – bas Steve Schaeffer – perkusja

W sobotę, 21 listopada, godz. 18:00:

- JACEK KOCHAN „Third Of Three" (Polska/Kanada) Jean Michel Pilc – fortepian Dominik Wania – Fender rhodes elektryczne piano Jacek Kochan – perkusja

- TOMASZ BURA (Polska/ Wielka Brytania/ USA) Tomasz Bura – fortepian, syntezatory Alex Hutchings – gitara elektryczna Melvin Lee Davis – gitara basowa Kaz Rodriguez – perkusja;

- GARLAND/SIMCOCK DUO (Wielka Brytania) Tim Garland – saksofon Gwilym Simcock – fortepian;

Niedziela, 22 listopada, godz. 18:00:

- JULIA HÜLSMANN OCTET (Niemcy/Francja/ Norwegia) Julia Hülsmann – fortepian Eva Klesse – perkusja Eva Kruse – kontrabas Héloïse Lefebvre – skrzypce Susanne Paul – wiolonczela Marie Séférian – wokal Live Maria Roggen – wokal Michael Schiefel – wokal;

- ROBERT MITCHELL'S LITTLE BLACK BOOK (Wielka Brytania) Robert Mitchell – fortepian, syntezatory/ instrumenty klawiszowe Zayn Mohammed – gitara Laurie Lowe – perkusja;

- ANDREW McCORMACK TRIO feat. KYLE EASTWOOD (Wielka Brytania/USA) Andrew McCormack – fortepian Rod Youngs – perkusja Kyle Eastwood – kontrabas.

Koncerty główne odbywają się w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, ul. Łazienna 6. Poprowadzą je Krzysztof Herdzin – dyrektor programowy Festiwalu oraz Roch Siciński – redaktor Programu 2 Polskiego Radia.

Nocny Klub Festiwalowy funkcjonować będzie w – Calisii One, ul. Chopina 9, wstęp wolny.

W piątek, 20 listopada - MICHAŁ MODRZYŃSKI TRIO (Polska/Hiszpania) Michał Modrzyński – fortepian, instrumenty klawiszowe Tymoteusz Wójtewicz – gitara basowa Norbert Itrich Aranda – perkusja

W sobotę, 21 listopada - ADAM JARZMIK QUINTET (Polska) Adam Jarzmik – fortepian Marcin Elszkowski – trąbka Jakub Łępa – saksofon tenorowy Tymon Trąbczyński – kontrabas Piotr Budniak – perkusja.

Wydarzenie towarzyszące: „Między dźwiękiem a światłem – fotografia jazzu Szymona Ratajczyka" Ekspozycja: 19 listopada – 6 grudnia Galeria w Holu, Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu Kurator wystawy: Ewa Hornowska.

Karnety i bilety

Sprzedaż biletów ruszyła 29 września. Karnet za 500 zł obowiązuje na wszystkie koncerty festiwalu; nie obejmuje emisji filmu „Jazz nocy generała". Bilet za 220 zł obowiązuje na wszystkie koncerty w danym dniu festiwalu. Wejścióki za 100 zł - miejsce stojące, sprzedaż tylko w dniu koncertów, a cena obejmuje trzy koncerty w danym dniu festiwalu. Zakup karnetów oraz biletów: online www.ckis.kalisz.pl, kasa CKiS, tel. 62 765 25 52 (kasa czynna w godz. 15.00-21.00)

Organizator nie prowadzi rezerwacji karnetów i biletów. Jednocześnie zastrzega sobie możliwość zmiany w programie.

eprasa.pl d688fdda3d

Złoto barbarzyńców w kaliskim muzeum

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Nowa wystawa w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej będzie poświęcona 100. rocznicy odkrycia niezwykłego skarbu z Zagorzyna. „Złoto barbarzyńców" opowiada historię odkrycia, rozproszenia i zniszczenia jednego z najwspanialszych, najcenniejszych depozytów z okresu wędrówek ludów w Europie.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Na wystawę „Złoto barbarzyńców" zapraszali Marcin Magdziński - dyrektor MOZK oraz Michał Antoniak - pomysłodawca wystawy.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Symbolem tej wystawy jest srebrna, pozłacana klamra z kolcem w kształcie głowy zwierzęcia, zdobiona ornamentem reliefowym.

Skarb został zakopany w połowie V wieku, a odkryty został najprawdopodobniej jesienią 1926 roku w brązowym naczyniu.

- Zawierał co najmniej 6 złotych medalionów rzymskich. Dwa z nich to były barbarzyńskie naśladownictwa. Największy medalion o wadze prawie 800 gramów został porąbany i sprzedany do przetopienia w cenie złomu na słynnej ulicy Nalewki w Warszawie. Skarb oprócz tego zawierał złotą figurkę ludzką, złoty sygnet, złotą zawieszkę pierścieniowatą, dwa brakteaty germańskie, kilkadziesiąt bądź kilkaset złotych paciorków. Około 3 tysiące denarów z I-II wieku, a także solidy z IV wieku. Zawierał również srebrną, pozłacaną klamrę z kolcem w kształcie głowy zwierzęcia zdobioną takim ornamentem reliefowym. Ona stała też się symbolem tej wystawy, dlatego, że to jest jedyny przedmiot z tego depozytu, który prezentujemy na stałe w naszym muzeum – wymienia Marcin Magdziński, dyrektor Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej.

Poszczególne elementy tego skarbu niestety są rozproszone po całym świecie. Znajdują się nie tylko w Warszawie, Berlinie, ale też w Nowym Jorku.

- Dlatego żeby móc pokazać skarb złoto barbarzyńców i to, co z tego skarbu z Zagorzyna znamy, zdecydowaliśmy się na to, żeby te rzeczy, które istnieją fizycznie gdzieś w świecie na podstawie jak najlepszych fotografii, skanów odtworzyć, odwzorować. Bo prawda jest taka, że jest to jedyna możliwość, by móc faktycznie do tego skarbu dzisiaj się odnieść – zaznacza Michał Antoniak, pomysłodawca wystawy i jeden z jej kuratorów.

W muzeum trwają przygotowania do wystawy.

- Pokażemy chatę tych ludzi, którzy mogli ten skarb deponować w V wieku. Będzie też wydruk doliny Prosny, w tym mniej więcej odcinku, gdzie ten skarb został zakopany. Będzie diorama, na której będą znajdowały się trzy sylwetki Germanów z okresu wędrówek ludów, którzy deponowali skarb w Zagórzynie. Będą to hiperrealistyczne rzeźby, które wykonuje dla nas Marta Szubert - czołowa rzeźbiarka w Polsce, zajmująca się tego rodzaju rekonstrukcjami. Będą oni wyposażeni w repliki przedmiotów z naszych terenów, tak z Zagórzyna, jak i właśnie z Jankowa, Oszczywilka, z Siedlikowa czy z Turku. Wyeksponujemy te zabytki i ich repliki w gablotach. Powstanie też nasz kaliski antykwariat okresu międzywojennego, gdzie cała ta kryminalna afera dopiero nabierała rozpędu – wyjaśnia Michał Antoniak.

Oprócz depozytu z Zagorzyna zaprezentowany zostanie też skarb z Turku, który został odkryty w 2015 roku podczas badań archeologicznych w trakcie budowy obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego, a także po raz pierwszy zaprezentowane zostanie znalezisko z zeszłego roku, czyli złoty naszyjnik ze Zbierska odkryty przez Stowarzyszenie Poszukiwaczy Śladów Historii Denar.

Wernisaż wystawy odbędzie się w czwartek, 22 października o godzinie 17.00. Dostępna będzie dla zwiedzających przez cały okres zimowy.

„Prezydentki" w kaliskim teatrze

Ewelina Samulak-Andrzejczak

To opowieść o trzech prostych kobietach, które obradują nad światem i jego problemami. W rolach głównych zobaczymy Agnieszkę Dzięcielską, Ewe Kibler i Bożenę Remelską. Premiera odbyła się w piątek, 25 września.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Premiera „Prezydentek" w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

Sala kameralna Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego wypełniła się po brzegi. Publiczność po raz pierwszy zobaczyła „Prezydentki" austriackiego dramatopisarza Wernera Schwaba.

- To jest opowieść o trzech kobietach, które, w jakiś taki rozpaczliwy sposób próbują nadać sens swojemu życiu. Głęboko nieszczęśliwe, zranione, straumatyzowane, biedne, mimo wszystko mają dużo, żeby sobie pomóc nawzajem. Mogłyby sobie pomóc, mogłyby nadać ten sens ze swoją pomocą. Mogłyby okazać sobie ciepło, miłość, wypełnić braki, które mają. A z jakiegoś powodu, same będąc ofiarami, nie potrafią tego zrobić i próbują budować swoje szczęście na nieszczęściu drugiej osoby - mówi reżyser Wojciech Urbański. Główne role grają Agnieszka Dzięcielska, Ewa Kibler i Bożena Remelska.

Publiczność nagrodziła przedstawienie owacjami na stojąco. Tego dnia po zakończeniu spektaklu na Agnieszkę Dzięcielską czekała niespodzianka z okazji 35-lecia ukończenia szkoły aktorskiej. Były kwiaty, balony i gratulacje od załogi Bogusławskiego.

OSP Wola Droszewska świętowała 100-lecie

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Droszewskiej świętowała w sobotę stulecie swojego istnienia. Podczas jubileuszu poświęcono nowy wóz strażacki, odsłonięto pamiątkową tablicę w hołdzie strażakom ochotnikom. Druhowie otrzymali też nowy sztandar.



FOT MICHAŁ PIETRZAK FOTOGRAFIA

OSP Wola Droszewska świętowała 100-lecie

W sobotę, 26 września Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Droszewskiej uroczyście świętowała wyjątkowy Jubileusz 100-lecia swojego istnienia.

- To nie było tylko święto naszej jednostki. To było święto ludzi, którzy przez całe pokolenia tworzyli jej historię – druhen i druhów, którzy poświęcali swój czas, siły i serce, aby nieść pomoc drugiemu człowiekowi. 100 lat służby. 100 lat tradycji. 100 lat odwagi, poświęcenia i gotowości do działania. 100 lat historii zapisanej przez kolejne pokolenia. Podczas jubileuszu wspominaliśmy tych, którzy byli z nami przez lata, dziękowaliśmy obecnym druhnom i druhom oraz patrzyliśmy z nadzieją w przyszłość. Szczególne miejsce w naszych sercach zajmują również najmłodsi – Dziecięca i Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, bo to właśnie oni będą pisać kolejne rozdziały historii naszej jednostki – podkreśla OSP Wola Droszewska

Razem ze strażakami świętowały zaprzyjaźnione jednostki OSP, władze Gminy Godziesze Wielkie, władze powiatowe, samorządowcy, parlamentarzyści, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji.

eprasa.pl d688fdda3d

Technikum św. Józefa w Kalisz ma 10 lat

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Pierwszy rocznik Technikum im. Św. Józefa w Kaliszu liczył 67 osób. Dziś do szkoły chodzi blisko 1000 uczniów. – Od samego początku, tak jak i teraz przysłania nam jeden cel – aby inwestować w młodego człowieka i w jego przyszłość – mówił podczas jubileuszowych uroczystości ks. Adam Kraska, dyrektor Technikum św. Józefa w Kaliszu.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Uroczystość rozpoczęła msza św. w Kaplicy seminaryjnej w intencji zmarłych absolwentów szkoły, po której nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy z dzwonek i zegarem z okazji I Zjazdu Absolwentów i 10-lecia szkoły. Następnie uczniowie, absolwenci, pracownicy szkoły oraz zaproszeni goście wzięli udział w uroczystej akademii.

- Zaczynaliśmy 10 lat temu. Mieliśmy 5 pomieszczeń do nauki, salę gimnastyczną w piwnicy pod internatem, ale mieliśmy też ludzi, którzy byli pełni zapału. Dziękuję im bardzo, że nam zaufali i przyszli do tej szkoły, chociaż przyszłość jeszcze wówczas nie była dla nich znajoma – wspominała Małgorzata Kasprzycka, wicedyrektorka szkoły.

- Od tego czasu siedmiokrotnie zwiększyliśmy sale dydaktyczne w naszej szkole, wybudowaliśmy tę piękną salę gimnastyczną, wybudowaliśmy warsztaty, rozpoczęliśmy budowę stadionu lekkoatletycznego. To wszystko po to, aby młodzież nie patrzyła tylko na ławki i krzesła, ale rzeczywiście dotykała profesjonalnego sprzętu, w którym zmierzą się w dorosłym zawodowym życiu – wymienia ks. Adam Kraska, dyrektor Technikum św. Józefa w Kaliszu.

- Przez te 10 lat udało się zbudować własną markę. Osobiście powiedziałabym, że jest to marka premium – uzupełniła Joanna Spiż, wicedyrektorka szkoły, która mówiła o stworzonym Branżowym Centrum Umiejętności, ale też szkolnym biurze podróży Złoty Trampek, czy Złota School, czyli inicjatywa, która pomaga nadrabiać zaległości edukacyjne i rozwijać pasje.

Uroczysta akademia była czasem wspomnień, podsumowań i podziękowań, ale też planów na przyszłość. - Dziś pada wiele słów o tym, żeby nie zatrzymywać się. Dziś cieszymy się i świętujemy wspominając te 10 lat, ale chcemy iść dalej. Chciałbym zostawić tutaj te priorytety szkoły, jako ważne punkty odniesienia – to jest człowiek, profesjonalizm i wartości. Bardzo dziękuję, że do tej pory próbowaliśmy iść tą drogą i chciałbym, żeby te trzy priorytety dalej nam towarzyszyły – mówił biskup kaliski Damian Bryl, który tego dnia wręczał listy gratulacyjne pracownikom technikum, którzy są w szkole od samego początku.

Akademię zakończył koncert uczniów i absolwentów szkoły oraz poczęstunek dla zaproszonych gości oraz spotkanie absolwentów z wychowawcami.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl d688fdda3d

Zakończenie sezonu turystycznego w Kaliszu

Andrzej Kurzyński

W sobotę, 26 września oficjalnie zakończył się tegoroczny sezon turystyczny w Kaliszu. Z tej okazji przy Baszcie Dorotce odbyło się wydarzenie przygotowane przez Biuro Informacji Turystycznej w Kaliszu. W programie znalazły się m.in. zwiedzanie zabytkowej baszty, animacje dla dzieci, pokaz ptaków drapieżnych, koncert oraz widowisko fire show.

Jednym z głównych punktów programu było zwiedzanie Baszty Dorotki, która na co dzień jest jednym z charakterystycznych punktów na turystycznej mapie Kalisza. Dla najmłodszych przygotowano animacje, gry i zabawy prowadzone przez Dorotkę.

Uczestnicy wydarzenia mogli również zobaczyć pokaz ptaków drapieżnych. Wieczorną część spotkania uzupełnił koncert zespołu Super Combo, a także pokaz fire show. Na uczestników czekał poczęstunek. Wydarzenie było symbolicznym podsumowaniem tegorocznego sezonu turystycznego w Kaliszu. Jego oficjalne zakończenie nie oznacza jednak końca działalności turystycznej miasta. Kalisz pozostaje otwarty na odwiedzających także poza sezonem, a miejskie atrakcje i zabytki nadal można odkrywać również jesienią i zimą.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. MAGDA BARTNIK/KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA



FOT. MAGDA BARTNIK/KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. MAGDA BARTNIK/KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

eprasa.pl d688fdda3d

Siatkarki rozpoczynają sezon w Tauron Lidze Kobiet

Andrzej Kurzyński

Siatkarki Netland MKS Kalisz po roku przerwy ponownie zagrają na parkietach Tauron Ligi Kobiet. W pierwszej kolejce do grodu nad Prosną przyjadą bowiem aktualne mistrzynie Polski, zespół PGE Budowlani Łódź. Inauguracyjne spotkanie sezonu odbędzie się w piątek, 2 października o godz. 17:30 w hali Kalisz Arena.



FOT. MKS KALISZ

Siatkarki rozpoczynają sezon w Tauron Lidze Kobiet.



FOT. MKS KALISZ

Dla zespołu prowadzonego przez Radosława Wodzińskiego będzie to zwieńczenie dwóch miesięcy intensywnych przygotowań do sezonu. Kaliszanki wykorzystały ten czas nie tylko na pracę nad formą sportową, ale również na zbudowanie zespołu, który w dużej mierze jest nową drużyną.

– To były dwa miesiące poznawania się jako nowa drużyna, z nowymi celami. Oczywiście ciężko pracowałyśmy, rozegrałyśmy kilka meczów kontrolnych, ale nie zabrakło też dobrej zabawy. Od pierwszego treningu chciałyśmy się dobrze poznać – nie tylko poza boiskiem, ale przede wszystkim na nim. Była dobra atmosfera i dużo ambicji – podkreśla Anna Lewandowska , środkowa i kapitan Netland MKS Kalisz.

Teraz jednak czas przygotowań dobiega końca, a przed kaliszankami pierwszy ligowy sprawdzian. Trudniej o bardziej wymagającego przeciwnika na początek sezonu – PGE Budowlani Łódź to aktualne mistrzynie Polski.

– Teoretycznie najtrudniejszy przeciwnik może okazać się tym najłatwiejszym, jeśli podejdziemy do tego meczu bez presji. Budowlane budowały zespół z myślą o wysokich celach, dlatego my chcemy przede wszystkim zaryzykować w każdym elemencie i zagrać odważnie. Mam nadzieję, że przyniesie to dobry wynik – mówi kapitan zespołu.

Podobnie do inauguracyjnego spotkania podchodzi Anna Bodasińska. Libero Netland MKS zwraca uwagę na intensywność okresu przygotowawczego i podkreśla, że zespół jest gotowy, aby rozpocząć walkę o ligowe punkty.

– To były ciężkie i długie dwa miesiące, ale przede wszystkim bardzo pozytywne i pożyteczne. Zrobiłyśmy naprawdę kawał dobrej roboty – zarówno na siłowni, jak i na hali. Rozegrałyśmy kilka ciekawych sparingów, więc teraz czas na to, co najważniejsze – zaznacza.

A najważniejsze rozpocznie się już w piątek. Starcie z mistrzyniami Polski będzie dla beniaminka dużym wyzwaniem, ale Kaliszanki nie zamierzają wychodzić na parkiet z kompleksem rywala.

– Ciężej być nie mogło, ale sport lubi niespodzianki. Mam nadzieję, że zagramy swoją najlepszą siatkówkę. Chcemy postawić się mistrzyniom Polski, a może nawet je ugryźć – zapowiada Bodasińska.

Dużym atutem Netland MKS Kalisz ma być własna hala i kaliscy kibice. W poprzednim sezonie doping z trybun wielokrotnie pomagał drużynie w najważniejszych momentach. Zawodniczki liczą, że podczas powrotu do Tauron Ligi Kalisz Arena ponownie wypełni się sportowymi emocjami.

– Kibice są naszym siódmym zawodnikiem. Cały poprzedni sezon mogliśmy liczyć na fantastyczny doping – nie tylko podczas meczów domowych, ale również na wyjazdach. Liczymy na Wasze wsparcie i mamy nadzieję odpłacić się dobrą grą – mówi Anna Lewandowska.

– Będziecie nam bardzo potrzebni! Przychodźcie, wspierajcie nas i krzyczcie – zawsze jesteście naszym dodatkowym zawodnikiem. My na boisku obiecujemy masę pozytywnych emocji, zostawimy serce na parkiecie i zrobimy wszystko, na co będzie nas tego dnia stać - wtóruje jej Anna Bodasińska.

Powrót Netland MKS Kalisz do Tauron Ligi Kobiet rozpocznie się więc od spotkania z aktualnymi mistrzyniami Polski. To wymagający początek, ale jednocześnie idealna okazja, by od pierwszego meczu pokazać charakter zespołu, który po roku wraca na najwyższy poziom rozgrywek. Trzymamy kciuki!

66. Jesienne Zawody Strzeleckie Ziemi Kaliskiej

Andrzej Kurzyński

W sobotę, 3 września 2026 roku w Wolicy pod Kaliszem odbędą się 66. Jesienne Zawody Strzeleckie Ziemi Kaliskiej. To jedna z najstarszych w Polsce cyklicznie odbywających się imprez.



FOT. ARCHIWUM

Jesienne Zawody Strzeleckie Ziemi Kaliskiej to najstarsza cykliczna impreza sportowa w Wielkopolsce.

66. Jesienne Zawody Strzeleckie Ziemi Kaliskiej zostaną rozegrane na strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego w Wolicy. W imprezie mogą wziąć udział zawodnicy z ważną licencją zawodniczą PZSS. Zapisy do poszczególnych konkurencji kończą się do godz. 11:00. Zakończenie zawodów i wręczenie nagród zaplanowano na godz. 17.00

Jesienne Zawody Strzeleckie Ziemi Kaliskiej to najstarsza cyklicznie odbywająca się impreza sportowa w Wielkopolsce. Najlepsi strzelcy z Kalisza i okolic oraz zaproszonych klubów nie tylko z regionu rywalizują nieprzerwanie od 1961 roku. Organizatorzy zawodów: Zarząd Rejonowy Ligi Obrony Kraju w Kaliszu, Klub Strzelectwa Sportowego Ligi Obrony Kraju BURSZTYN w Kaliszu, Urząd Miasta w Kaliszu, Wydział Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki.

Bieg Kakaesiaka odbył się po raz drugi

Andrzej Kurzyński

Około 150 uczestników wzięło udział w drugiej edycji Biegu Kakaesiaka, który w sobotę odbył się na Stadionie Miejskim przy ul. Łódzkiej w Kaliszu.

Bieg Kakaesiaka został zorganizowany dla uczczenia 101. rocznicy powstania Kaliskiego Klubu Sportowego. Do aktywnego spędzenia czasu zaprosiło Stowarzyszenie Kibiców KKS Kalisz „Tylko KKS", we współpracy z OSRiR.

Na uczestników czekały trzy biegi, których dystanse nawiązywały do historii KKS Kalisz - 92,5 metra, 192,5 metra, 1925 metrów. Choć na trasie nie brakowało sportowych emocji, tym razem wynik i miejsce na mecie nie były najważniejsze. Organizatorzy postawili przede wszystkim na aktywność, dobrą zabawę i wspólne spędzenie czasu.

W wydarzeniu uczestniczyły całe rodziny. Na mecie na każdego uczestnika czekał pamiątkowy medal. Dodatkową atrakcją była obecność piłkarzy pierwszego zespołu KKS Kalisz, którzy wręczali medale kończącym swoje biegi zawodnikom. Uczestnicy otrzymali również vouchery na mecze „Dumy Kalisza".



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Więcej zdjęć na kalisz.naszemiasto.pl.

eprasa.pl d688fdda3d

Ostrovia pokonała Netland MKS Kalisz w derbach Wielkopolski

Andrzej Kurzyński

23 września Rebud KPR Ostrovia pokonał Netland MKS Kalisz w 3. serii spotkań Lotto Superligi. Dla ostrowskiego zespołu to pierwsza wygrana w sezonie. Kaliszanie do tej chwili pozostawali bez punktów.

Spotkanie od trafienia rozpoczął skrzydłowy Netland MKS-u Marcel Sroczyk, ale bardzo szybko odpowiedział Przemysław Urbaniak. Początek meczu należał do gospodarzy, którzy w 4. minucie prowadzili 3:1. Ostrovia nie pozwoliła jednak Kaliszanom długo cieszyć się przewagą i już minutę później doprowadziła do remisu.

Od tego momentu inicjatywę zaczęli przejmować przyjezdni. Dużą rolę w poczynaniach Ostrovii odgrywał Diogo Valerio, który skutecznie zatrzymywał kolejne ataki gospodarzy. W 17. minucie Ostrowianie prowadzili 5:8, a trzy minuty później po trafieniu byłego zawodnika Netland MKS-u Joela Ribeiro ich przewaga wzrosła do czterech bramek (6:10). Kaliszanie nie zamierzali jednak odpuszczać. Gospodarze konsekwentnie odrabiali straty i w 27. minucie przegrywali już tylko 11:12. Końcówka pierwszej połowy była niezwykle wyrównana, a na przerwę oba zespoły schodziły przy prowadzeniu Ostrovii (13:14).

Drugą połowę Netland MKS Kalisz rozpoczął od dwóch szybkich bramek i w 33. minucie Kaliszanie wyszli na prowadzenie 15:14. Ostrovia odpowiedziała jednak trzema bramkami z rzędu i ponownie przejęła inicjatywę – w 35. minucie było 17:15 dla gości. Kaliszanie po raz kolejny pokazali charakter. Cztery kolejne trafienia gospodarzy sprawiły, że w 38. minucie, po bramce Marcela Sroczyka, Netland MKS prowadził 19:17. Derby nabierały tempa, a żadna z drużyn nie zamierzała oddać pola rywalowi. W 41. minucie Ostrovia doprowadziła do remisu 20:20. Gospodarze ponownie zbudowali niewielką przewagę i po 45 minutach gry prowadzili 24:22. Goście szybko odpowiedzieli i w 51. minucie na tablicy ponownie widniał remis – 26:26.

Końcówka spotkania dostarczyła kibicom wielu emocji. Ostrovia odskoczyła na dwie bramki i w 54. minucie prowadziła 29:27. Kaliszanie po raz kolejny ruszyli do odrabiania strat. Ich determinacja przyniosła efekt. Na niespełna półtorej minuty przed końcem po trafieniu Marcela Sroczyka doprowadzili do remisu 30:30.

W ostatnich sekundach meczu emocje sięgnęły zenitu. Sędziowie podyktowali rzut karny dla Ostrovii, a odpowiedzialność za jego wykonanie wziął na siebie Patryk Marciniak. Zawodnik gości zachował zimną krew i zdobył bramkę na 30:31. Netland MKS Kalisz miał jeszcze swoją szansę, jednak gospodarzom nie udało się doprowadzić do wyrównania. Ostatecznie Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski wygrała w kaliskiej Arenie 31:30.

Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrany został bramkarz Ostrovii Diogo Valerio, który w kluczowych momentach meczu skutecznie zatrzymywał rzuty Kaliszan.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI


FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

ZATRUDNIĘ

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

Towarzyskie

NIESPODZIANKA. Tel. 697-384-772

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011459446

KUPIĘ

Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe.

TEL. 601 729 483

REKLAMA 0011459122

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606



Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

eprasa.pl d688fdda3d

KKS Kalisz pokonał czołową drużynę, choć nie wykorzystał rzutu karnego

Mariusz Kurzajczyk

W niedzielę, 27 września KKS Kalisz podejmował trzecią drużynę trzeciej ligi - Kluczevię Stargard Szczeciński. Gospodarze zwyciężyli skromnie 1:0, ale okazji do zdobycia kolejnych bramek nie brakowało.

KKS KALISZ - KLUCZEVIA STARGARD 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Krystian Derkacz 27.

KKS: Maciej Krakowiak - Oskar Mielcarek, Krystian Derkacz, Bartosz Kieliba (87 Mateusz Machała), Jakub Staszak - Dawid Hanc (70 Patryk Pytlewski), Karol Danielak (87 Paweł Sarna), Bartosz Wiktoruk, Radosław Zając - Hubert Jurasik (59 Igor Kuchta) - Bartłomiej Putno.

Żółte kartki: Hubert Jurasik, Radosław Zając (KKS), Borys Jesionowski, Miguel Alcantara, Rian Da Silva De Melo, Michał Kwiecień (Kluczevia).



FOT. MARIUSZ KURZAJCZYK

KKS Kalisz wygrał 1:0 z Kluczevią Stargard.

W pierwszej połowie niewiele się działo, czyli, jak przyjęło się pisać, trwała walka w środku boiska. Kibice ożyli dwa razy. Najpierw w 27 minucie, gdy Hubert Jurasik ładnie dograł piłkę z lewej strony, a Krystian Derkacz popisał się ładną główką w samo okienko a Kaliszanie objęli prowadzenie. Trybuna VIP ożyła raz jeszcze, gdy... silny wiatr porwał do góry worek foliowy, który długo krążył nad głowami kibiców niczym balon.

Po przerwie emocji było znacznie więcej, choć już żadna bramka nie padła. W 50 minucie, po prostopadłym podaniu, piłka trafiła do Bartłomieja Putny. Najlepszy strzelec KKS-u miał przed sobą tylko bramkarza, ale zbyt długo zwlekał ze strzałem i piłkę na róg wybił obrońca.

W 55 minucie miała miejsce najlepsza okazja gości. Po strzale z dystansu piłka odbiła się od kogoś, ale zmylony Maciej Krakowiak zdołał ją odbić. W 61 minucie rezerwowy Igor Kuchta idealnie podał do Putny, którego strzał obronił nogą Przemysław Matłoka. Kontra gości zakończyła się strzałem nad bramką.

W 73 minucie Putno egzekwował rzut karny po faulu na Patryku Pytlewskim. Strzelił przy słupku, ale zbyt lekko i Matłoka znów był górą. Minutę potem Pytlewski strzelał z bliska, ale ponownie obronił golkiper Kluczevii. Co ważne, Kaliszanie nie bronili wyniku i to oni nadal stwarzali sytuacje. W 90 minucie powinno być 2:0, ale znów bramkarz gości obronił nogą strzał z bliska, tym razem w wykonaniu Pytlewskiego.

- Ostatnie zremisowane mecze traktowaliśmy jak porażki - przyznał trener Artur Derbin. - Dzisiaj stworzyliśmy wiele sytuacji, dowieźliśmy zwycięstwo do końca i nie daliśmy sobie strzelić bramki. To są pozytywy.

Warto dodać, że dzień wcześniej podczas jubileuszu Zagłębia Sosnowiec Artur Derbin został nagrodzony brązową odznaką za zasługi dla sosnowieckiego klubu. Gratulujemy wygranej i odznaki.

Z Kluczevią Stargard KKS Kalisz spotkał się po raz pierwszy w historii. Natomiast w najbliższą niedzielę Kaliszanie zagrają w Stargardzie z drugą ekipą z tego miasta, czyli Błękitnymi. Bilans oficjalnych spotkań z tym klubem to 2-0-0, bramki 6:0.

Piłkarze ręczni wywalczyli pierwsze punkty

Andrzej Kurzyński

Piłkarze ręczni Netland MKS Kalisz zdobyli pierwsze p punkty w sezonie. Kaliszanie dopiero po rzutach karnych pokonali Zepter KPR Legionowo.

ZEPTER KPR LEGIONOWO - NETLAND MKS KALISZ 23:23 (9:10) K. 3:4.

Netland MKS : Wyszomirski 1, Szczecina - Starcevic 3, Moryń 1, Sroczyk, Kucharzyk 4, Nodzak, Wróbel 1, Klimków, Kołodziejczyk, Polishchuk 2, Bekisz, Chabior 4, Trzaskowski 3, Federńczak 4.

Początek spotkania należał do gospodarzy. Filip Fąfara dał legionowianom prowadzenie 2:1 w siódmej minucie, a chwilę później wykorzystał rzut karny na 3:1. Obaj bramkarze od pierwszych minut mieli duży wpływ na przebieg gry. Zurabi Tsintsadze obronił rzut karny gości, a Piotr Wyszomirski zatrzymał próbę Szymona Wiadernego i zdobył bramkę rzutem do pustej bramki.

W 19. minucie KPR prowadził 8:6. Następnie przez kilka minut żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Kaliszanie odrobili straty w końcówce pierwszej połowy, wyrównali na 9:9, a po kolejnej akcji po raz pierwszy objęli prowadzenie. Do przerwy było 9:10.

Po zmianie stron gospodarze szybko odzyskali przewagę. W 43. minucie, po bramce Mateusza Drozdalskiego, prowadzili 19:13. Tsintsadze nadal skutecznie interweniował w bramce KPR-u. Skuteczny był także jego zmiennik Casper Liljestrand, który obronił rzut karny i rzut Mateusza Chabiora. Na dziesięć minut przed końcem legionowianie prowadzili 21:17, lecz goście stopniowo zmniejszali stratę. W ostatniej minucie, przy stanie 23:22, Tsintsadze zatrzymał akcję Kalisza. Gospodarze nie zdołali jednak utrzymać piłki, a po błędzie zmiany kończyli mecz w osłabieniu. Dawid Federńczak doprowadził do remisu 23:23. W serii rzutów karnych skuteczniejsi byli Kaliszanie, wygrywając 4:3. MVP spotkania został Zurabi Tsintsadze.



FOT. KRYSTIAN ZAGOŻDŻON

Netland MKS Kalisz odniósł pierwszą wygraną w sezonie. Kaliszanie pokonali KPR Legionowo.

Mateusz Krawczyk wicemistrzem Polski w para badmintonie

Andrzej Kurzyński

Kaliszanin Mateusz Krawczyk wywalczył trzy medale podczas 8. Mistrzostw Polski w para badmintonie w Zakopanem. W rywalizacji singlowej dotarł do finału, zdobywając tytuł wicemistrza Polski. Drugie miejsca zajął również w deblu i grze mieszanej.

W Zakopanem odbyła się 8. edycja Mistrzostw Polski w para badmintonie. W dwudniowym turnieju rywalizowało 61 zawodników z pięciu krajów. Wśród nich znalazł się Kaliszanin Mateusz Krawczyk, który zakończył zawody z trzema srebrnymi medalami .

W grze indywidualnej Mateusz Krawczyk awansował do finału, gdzie rywalizował o mistrzowski tytuł. Ostatecznie zakończył turniej na drugim miejscu, zdobywając tytuł wicemistrza Polski.

Kaliszanin wystąpił również w rywalizacji deblowej. W parze z Karolem Sadym dotarł do finału, kończąc zmagania ze srebrnym medalem. Drugie miejsce wywalczył także w grze mieszanej, w której jego partnerką była Daria Bujnicka.



FOT. MATEUSZ PAWLAK

Mateusz Krawczyk (z prawej) z Kalisza został wicemistrzem Polski w para badmintonie.

W obu konkurencjach para Krawczyk–Sady oraz Krawczyk–Bujnicka musiały rywalizować z wymagającymi przeciwnikami, w tym z zawodniczką mającą na koncie udział w igrzyskach paraolimpijskich w Paryżu. Warto dodać, że nie są to pierwsze tak duże sukcesy kaliskiego sportowca. Wcześniej Mateusz Krawczyk zdobywał już mistrzostwa Polski oraz... Słowacji, wygrywając międzynarodowe mistrzostwa tego kraju.

eprasa.pl d688fdda3d

Piątek
2.10.2026

| 7,00 ZŁ w tym 8% VAT

WYD. H

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wągrowiec | Gołańcz | Skoki | Mieścisko | Damasławek | Wapno | Rogoźno

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 229



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

WĄGROWIEC

WIDOWISKOWA PARADA PRZEJECHAŁA ULICAMI MIASTA. MOTOCYKLIŚCI ZAKOŃCZYLI SEZON 2026.

str. 10

WĄGROWIEC



FOT. R. PILACHOWSKI

Świętowali 95 urodziny swojej wychowawczyni z podstawówki

Absolwenci Szkoły Podstawowej nr 2 sprzed... 55 lat regularnie organizują zjazdy. str. 8-9

WĄGROWIEC

Przebił opony w 13 samochodach i w sześciu rowerach

Policja zatrzymała sprawcę. Przyznał się i twierdzi, że wszystko przez... alkohol. str. 4



FOT. POLICJA

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

WĄGROWIEC

Radni ograniczyli nocną sprzedaż alkoholu w Wągrowcu.

str. 4

WĄGROWIEC

Miasto Wągrowiec zaciągnie kolejną pożyczkę.

Zyska na tym Przedszkole nr 1. str. 4

REKLAMA 0011571629



eprasa.pl d688fdda3d

KRÓTKO

GMINA DAMASŁAWEK

Droga Dąbrowa-Zrazim już gotowa

Zakończyła się realizacja inwestycji obejmującej budowę drogi gminnej na odcinku Dąbrowa - Zrazim. Inwestycja została zakończona i odebrana.

W ramach zadania powstała jezdnia o długości 630 metrów i szerokości 5 metrów, łącząca się z drogą powiatową nr 1580P (Damasławek - Janowiec Wlkp.) i prowadząca do granicy gmin Damasławek i Janowiec Wielkopolski.

Wartość inwestycji wyniosła ponad 744 tys. zł, w tym 129 500 zł dofinansowania ze środków Urzędu Marszałkowskiego.

Paweł Brzeźniak



FOT. FB CYPRIANA WIECZORKA

GMINA WĄGROWIEC

Kierujący quadem uderzył w przyczepę ciągnika rolniczego

W środę, 23 września, około godziny 18:00 w Przysieczynie, na terenie gospodarstwa rolnego (teren poza drogą publiczną), doszło do wypadku. Kierujący quadem uderzył w bok stojącej przyczepy ciągnika rolniczego.

20-latek z obrażeniami ciała został zabrany śmigłowcem LPR do szpitala w Poznaniu. Jak informuje policja, na miejscu wykonano oględziny, zabezpieczono ślady.

Paweł Brzeźniak

GMINA MIEŚCISKO

Wyniki budżetu obywatelskiego w gminie Mieścisko

Znamy wyniki głosowania w budżecie obywatelskim w Mieścisku. Pula przeznaczona na ich realizację to 90 tys. złotych, ale nie więcej niż 30 tysięcy na jeden projekt. Oto zwycięskie projekty: „Budowa zadaszenia nad tarasem przy sali wiejskiej w Popowo Kościelne" - 259 głosów, „Montaż oświetlenia solarnego dla cmentarza w Podlesiu Kościelnym" - 232 głosy, „Na placu zabaw, sport także króluje" (Kłodzin) 167 głosów.

Paweł Brzeźniak

Bezpieczne schronienie dla prawie 300 osób w budynku przy ulicy Letniej

Paweł Brzeźniak

Infrastruktura Szkoły Podstawowej nr 3 przy ulicy Letniej w Wągrowcu zyska zupełnie nową, kluczową funkcję. Burmistrz Miasta Wągrowca Alicja Trytt podpisała umowę z wykonawcą na gruntowną modernizację oraz remont pomieszczeń piwnicznych placówki.



FOT. GOOGLE STREET VIEW

Bezpieczne schronienie dla prawie 300 osób w budynku przy ulicy Letniej.

Inwestycja polega na adaptacji podziemi budynku przy ul. Letniej 1 na tzw. miejsce doraźnego schronienia (MDS). Docelowo przestrzeń ta ma zapewnić bezpieczne schronienie dla około 290 osób. Prace obejmą pełen zakres budowlano-instalacyjny: od robót rozbiórkowych, wykonania nowych posadzek i tynków, po montaż specjalistycznych stalowych drzwi przeciwpożarowych klasy EI60.

Obiekt zostanie wyposażony w nowoczesną wentylację mechaniczną, klimatyzację, niezależną instalację elektryczną z łącznikiem sieć/agregat, a także pełny węzeł sanitarny z natryskami i dostosowaną instalacją wodno-kanalizacyjną. Przewidziano również instalację teleinformatyczną z punktami dostępowymi wi-fi oraz pełne oznakowanie międzynarodowym znakiem obrony cywilnej.

Wszystkie roboty budowlane mają zakończyć się do 20 listopada natomiast odbiór końcowy i oddanie obiektu do użytku zaplanowano na koniec listopada. Wykonawca - lokalna firma GRINGO udzielił na zrealizowane prace oraz wbudowane urządzenia łącznej gwarancji na okres 84 miesięcy (7 lat).

SPACER Z PRZYRODĄ „ZIOŁA PUSZCZY ZIELONKA"



FOT. MAT. ORG.

W minioną sobotę, 26 września odbył się spacer z przyrodą „Zioła Puszczy Zielonka". Grupa uczestników spotkała się pod wiatą w Niedźwiedzinach skąd wraz z przewodniczką Barbarą Ciszewską z Green Bi wyruszyła leśną ścieżką w stronę Dzwonowa. Pani Barbara, specjalistka w dziedzinie hortiterapii dzieliła się wiedzą na temat ziół i ich korzystnego wpływu na zdrowie. W trakcie wędrówki poruszony został także temat kąpieli leśnych i ich pozytywnego oddziaływania na samopoczucie i równowagę psychiczną. Paweł Brzeźniak

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Paweł Brzeźniak, Robert Pilachowski** **pawel.brzezniak@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613 332 260.** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d688fdda3d

SKOKI NOWE PRZEZNACZENIE LOKALU PRZY UL. CIASTOWICZA 12.

Rehabilitacja i fizjoterapia zamiast dentysty

Paweł Brzeźniak

Lokal, w którym dawniej mieścił się gabinet stomatologiczny, został zmodernizowany z myślą o nowej funkcji - świadczeniu usług z zakresu rehabilitacji i fizjoterapii. To ponad 46 m kw. gminnej przestrzeni, której Gmina przywraca użyteczność, przygotowując ją do potrzeb przyszłych najemców oraz osób korzystających z ich usług.

Przeprowadzone prace objęły instalacje sanitarne i elektryczne oraz odnowienie wnętrz. Zdemontowano starą instalację kanalizacyjną, wymieniono rurociągi i zmodernizowano piony kanalizacyjne. Zamontowano również elektryczny podgrzewacz wody – bojler, który zapewni dostęp do ciepłej wody.

W ramach robót ogólnobudowlanych odnowiono ściany i podłogi w gabinetach, poczekalni oraz łazience. Zamontowano nowe drzwi i wykonano sufity podwieszane, poprawiając estetykę oraz funkcjonalność pomieszczeń.

Ważnym elementem modernizacji było dostosowanie łazienki do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zakres wyposażenia objął m.in. montaż odpowiednich uchwytów, umywalek, zlewozmywaka z szafką, pisuaru oraz pozostałych elementów niezbędnych do użytkowania zaplecza sanitarnego.



FOT. FB WOJCIECHA CIBAILA

Nowe przeznaczenie gminnego lokalu przy ul. Ciastowicza 12 w Skokach.

Nowa instalacja i oświetlenie

Dotychczasową instalację elektryczną zdemontowano, a w jej miejsce wykonano nową instalację podtynkową. Zamontowano nowe oprawy oświetleniowe, uwzględniając wymagania dotyczące oświetlenia awaryjnego i ewakuacyjnego. Rozbudowano także rozdzielnicę elektryczną, a wykonane prace zakończono odpowiednimi pomiarami sprawdzającymi. Koszt wykonanych dotychczas prac wyniósł blisko 153 tys. zł. To jeszcze nie koniec przygotowań. W najbliższej przyszłości planowany jest remont schodów wejściowych oraz podestu. Przewidziano również wyposażenie lokalu w sprzęt niezbędny do jego przyszłego funkcjonowania.

Wydanym przez burmistrza Wojciecha Cibaila zarządzeniem, lokal przy ul. Ciastowicza 12 został przeznaczony do oddania w najem na realizację usług z zakresu rehabilitacji i fizjoterapii.

- Uważam, że odpowiedzialne gospodarowanie gminnym majątkiem polega również na dostrzeganiu możliwości, jakie dają istniejące już obiekty. Modernizacja tego lokalu pozwala ponownie wykorzystać dostępną przestrzeń i przygotować ją do działalności odpowiadającej na potrzeby mieszkańców. Zależy mi na tym, aby miejsce to dobrze służyło osobom potrzebującym rehabilitacji i fizjoterapii. Zakończone prace są ważnym krokiem w przygotowaniu lokalu do tej funkcji - uważa burmistrz Wojciech Cibail.

Wydano kilka ton żywności

Robert Pilachowski

W ostatnich dniach zakończyła się kolejna odsłona wydawania żywności w ramach unijnego programu pomocy żywnościowej FEPŻ, realizowanego we współpracy z Bankiem Żywności. Organizatorem tych działań była Fundacja ASK Dobro, a akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, przez co magazyny potrzebujących opustoszały w szybkim tempie.



FOT. FUNDACJA ASK DOBRO

Zakończyła się kolejna edycja unijnego programu pomocy żywnościowej.

Cała operacja logistyczna trwała kilka dni i łącznie wydano kilka ton produktów żywnościowych dla mieszkańców Wągrowca, którzy posiadali odpowiednie skierowania. Transport artykułów z Piły zapewniła firma Transport Gapiński, natomiast kwalifikację i wydawanie skierowań dla osób uprawnionych prowadził Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wągrowcu pod kierownictwem dyrektor Sylwii Woźniak. Wsparcia przy przedsięwzięciu udzielił także oficjalny profil miasta „Wągrowiec. Wyzwala energię".

Sprawne przeprowadzenie tak dużej akcji dystrybucyjnej nie byłoby możliwe bez zaangażowania zespołu wolontariuszy i osób pomagających na miejscu. Przy rozładunku, sortowaniu i wydawaniu produktów wsparcia udzielili m.in. radny Szymon Jasiński oraz znany z organizowania wielu akcji charytatywnych Rafał Kutkowski z rodziną, a także Ewelina Przybylska, Patryk Ratajczak, Dominika Wachowiak, Arek Przybylski i Magdalena Zamrzycka.

Organizatorzy kierują podziękowania do wszystkich, którzy wzięli udział w pomocowych działaniach na rzecz lokalnej społeczności.

Wągrowiec świętuje „Weekend seniora z kulturą"

Paweł Brzeźniak

W weekend 3-4 października w Wągrowcu na seniorów czeka szeroki wachlarz atrakcji – od integracyjnych spotkań z literaturą i aktywności w aquaparku, po dawkę dobrego humoru i potańcówkę.

Wydarzenia zainauguruje w sobotę, 3 października, Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu. W godzinach od 9:00 do 13:00 w przestrzeni biblioteki przy ul. Średniej zorganizowany zostanie „Literacki Stolik Kawowy" w ramach akcji „Senior aktywny w bibliotece". To wyjątkowa propozycja integracyjna skierowana do czytelników w wieku 60+, stanowiąca okazję do rozmów o literaturze przy filiżance kawy.

Tego samego dnia o godzinie 11:00 Aquapark Wągrowiec zaprasza na 45-minutowe zajęcia „Aqua Gimnastyki dla Seniorów" z cyklu „Zdrowy Kręgosłup". Ćwiczenia w wodzie stanowią bezpieczną i łagodną formę aktywności, która odciąża stawy i kręgosłup, wspomagając dobrą kondycję. Koszt udziału wynosi 22 zł od osoby (płatność w kasie w dniu zajęć), a z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy telefoniczne pod numerem 67 268 55 55 (wew. 1).

Główne obchody miejskiego Dnia Seniora odbędą się w niedzielę, 4 października, w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji. O godzinie 18:00 na scenie wystąpi znany i lubiany Kabaret Moherowe Berety, który zapewni zebranym sporą dawkę uśmiechu. Następnie, o godzinie 19:30, zaplanowano potańcówkę przy muzyce serwowanej przez DJ-a One-Key. Dla uczestników wydarzenia przygotowany zostanie również słodki poczęstunek. Całość zakończy się o godzinie 22:00. Bezpłatne wejściówki na niedzielny blok imprez w hali OSiR można odbierać w kasie kina Miejskiego Domu Kultury.



FOT. OPS NOWY TOMYŚL

Aqua gimnastyka dla seniorów.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Wągrowiec zaciągnie kolejną pożyczkę.

Wągrowiec zaciągnie kolejną pożyczkę

Paweł Brzeźniak

Podczas czwartkowej sesji Rada Miejska w Wągrowcu zajmie się uchwałą dotyczącą zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wyprzedzające finansowanie działań ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej.

Pożyczka ma wynosić do 2 milionów 204 tys. 472,56 zł i zostanie przeznaczona na kompleksową modernizację energetyczną części budynku Przedszkola nr 1 w Wągrowcu. Spłata pożyczki nastąpi najpóźniej do 31 grudnia 2027 roku, po otrzymaniu środków z budżetu Unii Europejskiej. Zabezpieczenie prawidłowego wydatkowania oraz spłacania pożyczki stanowić będzie weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową.

Za uchwałą w tej sprawie zagłosowało 13 radnych, 6 było przeciw (Ewa Ciężka, Wojciech Girus, Szymon Jasiński, Joanna Kramer-Neumann, Andrzej Reis, Jakub Zadroga, a Iwona Matuszak-Łosińska wstrzymała się od głosu. Nieobecny był Mariusz Dębski.

Roczny budżet Wągrowca po stronie dochodowej wynosi ponad 200 mln zł. Jednocześnie miasto mierzy się ze zobowiązaniami finansowymi z poprzednich lat. Łączne zobowiązania finansowe (obejmujące pożyczki i wyemitowane obligacje) na dzień 11 września to ponad 70 mln zł. Roczna obsługa długu (odsetki - kolejne wydatki bieżące) angażuje w budżecie około 3,5 mln zł.

Władze miasta podkreślają, że główną przyczyną deficytu operacyjnego w Wągrowcu są sztywne i rosnące wydatki bieżące, które całkowicie zdominowały budżet.

- W celu zoptymalizowania wydatków bieżących we wszystkich jednostkach organizacyjnych miasta (szkołach, przedszkolach, zakładach budżetowych oraz urzędzie) wdrożono programy oszczędnościowe zakreślające redukcję wydatków operacyjnych o 5% - uzasadniają władze.

Co więcej, Miasto zastąpi dotychczasowe zobowiązania o wyższym koszcie obsługi nową emisją obligacji opartą na korzystniejszych warunkach oprocentowania. Co kluczowe dla budżetu, całe przedsięwzięcie nie zwiększa ogólnego poziomu zadłużenia Wągrowca ani nie wydłuża harmonogramu jego spłaty. W ramach tej operacji miasto przeznaczy środki z nowej emisji na nabycie w celu umorzenia dotychczasowych obligacji o łącznej wartości nominalnej 29 mln zł. Sama zmiana warunków oprocentowania w całym okresie obsługi długu da budżetowi miasta szacunkowo 265 tys. zł oszczędności.

Dodatkowo Miasto Wągrowiec zamierza w 2026 roku wcześniej nabyć i umorzyć obligacje serii G18 (z terminem zapadalności w 2030 r.) oraz H18 (z terminem zapadalności w 2031 r.). Działanie to pozwoli uniknąć kosztów odsetkowych w latach 2027–2031, zysk finansowy netto z tego tytułu wyniesie blisko 335 tys zł. Łączny pozytywny efekt finansowy dla miasta ma sięgnąć 600 tys. złotych.

Wcześniejsza spłata zobowiązań nastąpi w tym roku budżetowym i dotyczyć będzie rat przypadających po tym roku. Wspomniana kwota 29 mln zł nie obciąża bieżących limitów zadłużenia jednostki.

Za uchwałą w tej sprawie zagłosowało 13 radnych, 7 było przeciw (Ewa Ciężka, Wojciech Girus, Szymon Jasiński, Joanna Kramer-Neumann, Andrzej Reis, Jakub Zadroga, Iwona Matuszak-Łosińska). Nieobecny był radny Mariusz Dębski.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Przebite opony w 13 autach i 6 rowerach

W niedzielę rano, 20 września, policjanci odebrali zgłoszenie. Na parkingach przy ulicy Mickiewicza i Lipowej sprawca uszkodził opony w 13 samochodach osobowych. Dodatkowo przy ulicy Średniej przebito opony w 6 rowerach, które były w stojakach rowerowych.

- W zależności od marki i modelu pojazdu a także modelu zniszczonych opon, straty sięgają od kilkudziesięciu nawet do 2000 zł przy jednej osobie pokrzywdzonej - informuje st. asp. Dominik Zieliński z KPP w Wągrowcu.

W sprawie tej wszczęto postępowanie, do komendy stawiło się 12 osób, które złożyły zawiadomienie w sprawie zniszczeń w swoich pojazdach, których łączna strata wyniosła 9700 złotych.

Intensywna dwudniowa praca policjantów pozwoliła na ustalenie osoby mogącej mieć związek ze zniszczeniami. Przygotowano również materiał dowodowy, który dał podstawę do zatrzymania. W poniedziałek, 21 września, funkcjonariusze operacyjni zatrzymali 37-letniego Wągrowczanina, dokonano również przeszukania w miejscu jego zamieszkania.

- W środę mężczyzna usłyszał zarzut zniszczenia mienia, przy czym zaistniał on w okolicznościach nadających mu charakter chuligański. Mężczyzna przyznał się do zarzutu, wyrażając skruchę i wyjaśniając, że działał pod wpływem alkoholu. Za to przestępstwo grozi mu teraz kara od 4,5 miesiąca do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd nadto ma obowiązek orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego - informuje st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP w Wągrowcu.

Paweł Brzeźniak

Ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu w Wągrowcu



FOT. D. ŚMIGIELSKI/ARCH. NAM

Rada Miejska w Wągrowcu wprowadziła ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu.

Paweł Brzeźniak

Rada Miejska w Wągrowcu przegłosowała uchwałę dotyczącą ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu na terenie Wągrowca - między 22:00 a 6:00. Wniosek w tej sprawie złożyła Miejska Rada Seniorów.

Miejska Rada Seniorów na podstawie uchwały z dnia 11 marca 2026 r. zgłosiła do Rady Miejskiej w Wągrowcu wniosek o podjęcie uchwały sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach nocnych na terenie Wągrowca.

Od 7 lipca do 15 lipca trwały konsultacje projektu uchwały. W tym czasie istniała możliwość złożenia wypełnionego formularza wraz z zaproponowanymi zmianami, opiniami i uwagami. Konsultacje uważa się za ważne bez względu na ilość uczestniczących w nich podmiotów. W wyznaczonym terminie nie wpłynął żaden formularz zgłaszania opinii.

Za uchwałą zagłosowało 15 radnych, a 5 było przeciw (Andrzej Reis, Jakub Zadroga, Jarosław Gąsiorek, Szymon Jasiński, Joanna Kramer-Neumann). Nieobecny był radny Mariusz Dębski.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

Świetlica w Bartodziejach wkrótce zostanie oddana do użytku

Paweł Brzeźniak

Budowa nowej świetlicy wiejskiej w Bartodziejach postępuje zgodnie z planem. Wokół budynku ułożona została już kostka brukowa, dzięki czemu zagospodarowanie terenu jest coraz bardziej zaawansowane.

Nowa świetlica będzie służyć mieszkańcom jako miejsce spotkań, integracji oraz organizacji wydarzeń i wspólnych. Budowa to projekt współfinansowany z Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027.

Całkowita wartość projektu wynosi blisko 1,5 mln zł (środki europejskie - 313 488,95 zł, budżet państwa 145 808,81 zł, wkład własny gminy 998 790,37 zł).

Projekt zakłada powstanie budynku o pow. zabudowy 150 m wraz z wewnętrznymi instalacjami , w tym instalacją fotowoltaiczną. Wnętrze świetlicy wiejskiej w Bartodziejach na zawierać dużą salę, zaplecze kuchenne, toalety, również dla osób niepełnosprawnych, korytarz, pomieszczenie techniczne i pomieszczenie gospodarcze. Zaprojektowano też teren zielony znajdujący na zewnątrz budynku oraz niezbędną infrastrukturę.

To kolejna świetlica wiejska na terenie gminy Wągrowiec. Pod koniec zeszłego roku takie obiekty powstały w Brzeźnie Starym i Wiatrowcu.

eprasa.pl d688fdda3d

Przedszkole Publiczne w Gołańczy po modernizacji

Paweł Brzeźniak

W piątek, 25 września miał miejsce odbiór prac związanych z modernizacją budynku Przedszkola Publicznego w Gołańczy. Zadanie zostało dofinansowane z Funduszy Europejskich dla Wielkopolski.

W ramach inwestycji wykonano szeroki zakres prac, obejmujący m.in. wymianę stolarki drzwiowej, montaż ścianek systemowych HPL, nowe posadzki z wykładzin PCV i płytek gresowych, modernizację pomieszczeń sanitarnych, odnowienie ścian, montaż nowych parapetów, armatury sanitarnej, oświetlenia LED oraz osprzętu elektrycznego.

Kosz inwestycji to blisko 1,1 mln zł. Wykonawcą prac była firma MAT-POL Mateusz Podraza z Przysieki. - Każda taka inwestycja to inwestycja w bezpieczeństwo, komfort i przyszłość dzieci - przyznają przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy w Gołańczy.



FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Przedszkole Publiczne w Gołańczy po modernizacji za ponad milion złotych.

Wyniki Wągrowieckiego Budżetu Obywatelskiego 2027

Paweł Brzeźniak

Szlak Jakuba Wujka przez Księży Kacerek w kategorii „Pozostałe zadania" oraz Zielona metamorfoza SP2 w kategorii „Zielony Budżet" – to zwycięskie projekty XIII edycji Wągrowieckiego Budżetu Obywatelskiego. W tegorocznym głosowaniu wzięło udział 1948 osób (o 562 osoby więcej niż przed rokiem), które oddały łącznie 2978 głosów, w tym 2737 głosów ważnych.



FOT. WIZUALIZACJA PROJEKTU WYGENEROWANA PRZEZ AI

Wyniki Wągrowieckiego Budżetu Obywatelskiego 2027

Zwycięski projekt w kategorii „Pozostałe zadania" pn. Szlak Jakuba Wujka przez Księży Kacerek otrzymał 565 głosów ważnych, wyprzedzając drugie zadanie „Ogólnodostępna strefa aktywności i OCR" o 153 głosy (412 głosów ważnych).

Na podium znalazł się jeszcze Poezjomat – miejsce pamięci twórczości Jana Kaspra (217 głosów) oraz zadanie pn. „Usiądź wygodnie na Rynku" (118 głosów).

Zwycięski projekt zakłada stworzenie pierwszego w Wągrowcu tematycznego szlaku turystyczno-edukacyjnego, prowadzącego od Muzeum Regionalnego przez Księży Kacerek do Rynku – miejsca związanego z ks. Jakubem Wujkiem. Na trasie powstaną m.in. ławka z postacią ks. Jakuba Wujka, kamienna tablica, tablice edukacyjne z kodami QR oraz ławki. To historia, która ożywia miasto i połączy dziedzictwo Wągrowca z nowoczesną przestrzenią do spacerów, edukacji i turystyki.

W kategorii „Zielony Budżet" zwycięski projekt „Zielona metamorfoza SP2" otrzymał 994 głosy ważne, a projekt pn. „Sensoryczna ulica Mikołajczyka" otrzymał 431 głosów ważnych. „Zielona metamorfoza SP2" to wyjątkowa szansa na przekształcenie niezagospodarowanego terenu przed szkołą w piękną, zieloną i bezpieczną przestrzeń służącą uczniom, pracownikom oraz wszystkim mieszkańcom.

W sierpniu miasto podpisało umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji sp. z o. o. na realizację dwóch zadań, które otrzymały najwięcej głosów w ramach Zielonego Budżetu w ubr. Są to Kwietna pałucka przystań oraz Skwerek Wschód. Pierwsze efekty nowych nasadzeń, i nie tylko, powinniśmy zobaczyć jeszcze w listopadzie tego roku.

Tradycyjnie na początek grudnia zaplanowany jest także start sezonu łyżwiarskiego na lodowisku miejskim, które to zyska wreszcie zadaszenie. Na miejscu poczyniono już pierwsze prace przygotowawcze pod ustawienie nowej konstrukcji.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Bójka u zbiegu ulic Średniej i Jeżyka

W sobotę, 26 września około 19:30 na skrzyżowaniu ulic Średniej i Jeżyka w Wągrowcu policjanci interweniowali wobec pobudzonego 19-latka. Mężczyzna, idąc ulicą Jeżyka, zaczepiał przechodniów, a także obracał w rękach hulajnogę, „machając nią".

- Na to zareagowali przechodnie. Jeden z nich uniemożliwił mu dalszą eskalację agresji, obezwładniając go i przekazując policjantom - mówi st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP w Wągrowcu. Na sprawcę nałożono 500-złotowy mandat karny.

Paweł Brzeźniak

WAPNO

Pijany 49-latek ze Stołężyna będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji

W niedzielę, 27 września około godziny 13 na ul. Solnej w Wapnie w tył skręcającego na parking Opla uderzył Peugeot. Do kierującej Astrą podszedł kierowca Peugeota i obiecał pieniądze za niewzywanie policji. Gdy nic nie wskórał, więc uciekł pieszo w pole w stronę Rusca.

46-letniego sprawcę kolizji zatrzymało i przekazało policji dwóch mężczyzn. Nie przyznał się on do kierowania pojazdem, a miał około 3 promili alkoholu. Stracił prawo jazdy i stanie przed sądem. Kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę. Paweł Brzeźniak

Kolorowe niebo nad parkiem. Za nami rodzinne „Święto Latawca"

Robert Pilachowski

Niedzielne przedpołudnie upłynęło w Wągrowcu pod znakiem wspaniałej, rodzinnej zabawy i podtrzymywania pięknych tradycji. Na terenie parku „600-lecia" odbyło się „Święto Latawca", zorganizowane w ramach wydarzenia „Pożegnanie lata z TPD Oddział Miejski Wągrowiec – Latawiec".



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Własnoręcznie robione latawce, rodzinna rywalizacja i mnóstwo radości.

Uczestnicy mogli cieszyć się piękną, jesienną pogodą, choć kapryśna aura nieco utrudniała zadanie. Jak relacjonowali obecni na miejscu, wiatr wprawdzie nie rozpieszczał pasjonatów podniebnych akrobacji, jednak mimo to kilka zmyślnych konstrukcji i unikalnych latawców poszybowało wysoko w górę.

W programie imprezy znalazło się wiele atrakcji. Były biegi dla maluchów od 2 do 5 lat oraz emocjonujące wyścigi na własnych rowerkach biegowych. Dużym przeżyciem, zwłaszcza dla najmłodszych, było oficjalne wypuszczenie gołębi pocztowych w samo południe. Na uczestników czekały także animacje, malowanie twarzy, trening na świeżym powietrzu oraz rozgrzewająca, tradycyjna grochówka.

Święto Latawca to przede wszystkim wydarzenie integrujące pokolenia, o czym najlepiej świadczą słowa samych uczestników. – Pamiętam, jak sam byłem dzieckiem i puszczałem tutaj latawce z tatą. Dziś przychodzę w to samo miejsce ze swoim synem, a latawiec zrobiliśmy wspólnie w domu od zera. To wspaniałe uczucie zobaczyć w jego oczach taką samą radość, jaką ja miałem lata temu – dzielił się pan Tomasz, uczestnik imprezy.

Z kolei inni uczestnicy z uśmiechem podkreślali kreatywność towarzyszącą przygotowaniom. – Najważniejsza nie jest idealna aerodynamika, a dobra zabawa i wspólny czas. Mój latawiec wyglądał może trochę jak latająca konstrukcja kosmiczna, ale najważniejsze, że oderwał się od ziemi i wywołał mnóstwo śmiechu u całej rodziny! – opowiadała pani Marta. Kulminacyjnym punktem imprezy było wręczenie nagród za udział, a szczególne uznanie zyskały osoby, które zaprezentowały piękne, ręcznie wykonywane latawce. Jury doceniło wkład pracy, oryginalność konstrukcji oraz dbałość o detale.

Głównymi organizatorami tego barwnego przedsięwzięcia były: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Starostwo Powiatowe, Urząd Miejski oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wągrowcu. Wydarzenie to na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez plenerowych, przyciągając całe rodziny, a szczególnie dzieci i młodzież, które licznie stawiły się na miejscu już od godziny 10:00, by dokonać zapisów z własnoręcznie przygotowanymi latawcami.

eprasa.pl d688fdda3d

Stypendia dla najlepszych uczniów

Paweł Brzeźniak

W czwartek, 24 września, w sali gimnastycznej przy szkole w Popowie Kościelnym, odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów i nagród burmistrza Mieściska dla najzdolniejszych uczniów szkół podstawowych z terenu miasta i gminy.



FOT. UMIG MIEŚCISKO

Uroczystość odbyła się w sali gimnastycznej przy szkole w Popowie Kościelnym.



FOT. UMIG MIEŚCISKO

Stypendia burmistrza Mieściska dla najlepszych uczniów szkół podstawowych.



FOT. UMIG MIEŚCISKO

Galę uświetniły występy przygotowane przez Monikę Serwatkę i Edytę Bogdańską.

Aby uzyskać stypendium, niezbędne jest osiągnięcie średniej ocen w minionym roku szkolnym w wysokości co najmniej 5,5. Ten wynik w roku szkolnym 2025/2026 osiągnęło aż 35 uczniów i uczennic z obu szkół w z terenu gminy.

Burmistrz Przemysław Renn wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej Agatą Zielińską oraz dyrektorkami szkół, wręczył stypendia następującym uczniom (podano klasę, na zakończenie której uzyskano wymaganą średnią ocen):

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej Milenium im. Jana Pawła II w Popowie Kościelnym: Michalina Kwiatkowska - klasa IV, Zuzanna Kurdelska - klasa V, Brajan Zarzeczny - klasa VI, Błażej Szczygielski - klasa VI, Maria Różańska - klasa VII, Jakub Nadolny - klasa VIII i Aleksandra Matuszak - klasa VIII.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Mieścisku: Natalia Borysiak - klasa IVa - uzyskała średnią ocen 6,0. Lilianna Jaroszyńska - IVa, Olaf Kamiński - IVa, Zofia Krawczak - IVa, Nadia Lipkowska - IVa, Krzysztof Orzechowski - IVa, Emilia Piaskowska - IVa, Martyna Urbańska - IVa, Wojciech Wicher - IVa, Zuzanna Ignaczak - IVb - uzyskała średnią ocen 6,0, Zofia Woźniak - IVb - uzyskała średnią ocen 6,0, Jakub Gruszka - klasa Va, Zofia Burzyńska - Va, Maja Rożek - Va, Zuzanna Sobkowiak - Vb, Wilhelmina Przyłucka - klasa VIa - uzyskała średnią ocen 6,0, Bartosz Mortek - VIa - uzyskał średnią ocen 6,0, Zofia Pawlaczyk - VIa, Kacper Kilarski - VIb - uzyskał średnią ocen 6,0, Franciszek Krzyśko - IVb, Zuzanna Nowakowska - VIIa, Maciej Krzyśko - VIIa, Oliwia Tyszkiewicz - VIIa - uzyskała średnią ocen 6,0, Julia Lemańska - VIIIa, Julia Tyszkiewicz - VIIIb, Olga Marszałek - VIIIb, Nikola Pakos - klasa VIIIa - po raz piąty uzyskała średnią ocen 6,0, Anna Kilarska - klasa VIIIb - po raz czwarty uzyskała średnią ocen 6,0.

Stypendyści otrzymali stypendium w wysokości 180 złotych miesięcznie na okres kolejnego roku szkolnego (10 miesięcy), natomiast uczniowie klas VIII, którzy od września już jako absolwenci pobierają naukę w szkołach średnich będą mieć wypłaconą całą pulę jednorazowo (1.800 zł).

Ponadto, za szczególne osiągnięcia sportowe i przedmiotowe, Nagrodę Edukacyjną Burmistrza otrzymali: Tymon Kantel; Nadia Lipkowska; Stanisław Chmielewski; Antonina Serwatka; Kacper Kilarski; Otylia Wiertel; Nadia Kałasz; Oliwia Tyszkiewicz; Zofia Chmielewska; Antonina Konarska; Aleksandra Kędziora; Lena Kędziora; Nadia Bogielczik; Martyna Podlewska.

Apel do właścicieli naczep przy Gnieźnieńskiej

Paweł Brzeźniak

Urząd Miejski w Wągrowcu wzywa właścicieli naczep ciężarowych i ciągników siodłowych zaparkowanych na działce nr 3386 przy ulicy Gnieźnieńskiej do ich pilnego zabrania. Apel wynika ze zbliżającego się okresu wzmożonego ruchu przy cmentarzach oraz nadchodzących prac inwestycyjnych.



UM WĄGROWIEC

Miasto apeluje do właścicieli naczep na działce przy ul. Gnieźnieńskiej

Wspomniana działka należy do Miasta i nie jest miejscem przeznaczonym do darmowego postoju czy magazynowania prywatnych naczep ciężarowych. Pozostawione tam elementy pojazdów zajmują przestrzeń, która w najbliższym czasie będzie kluczowa dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w tej części miasta.

- Zbliża się dzień Wszystkich Świętych – czas, w którym rejon cmentarza nawiedzają tysiące mieszkańców oraz gości. Pozostawione na miejskim gruncie naczepy ograniczają widoczność, stwarzają realne zagrożenie dla pieszych oraz kierowców i niepotrzebnie blokują miejsca parkingowe. Co równie ważne, w tym miejscu już za kilka miesięcy rozpoczną się pierwsze prace przygotowawcze pod budowę nowoczesnego węzła przesiadkowego – dużej inwestycji drogowej i komunikacyjnej - uzasadniają miejscy urzędnicy.

W przypadku braku reakcji ze strony dysponentów sprzętu, Urząd Miejski podejmie przewidziane prawem kroki zmierzające do ich usunięcia na koszt właścicieli.

Razem z tatą wyhodował ogromną dynię!

Paweł Brzeźniak

Takimi sukcesami zdecydowanie trzeba się chwalić! Krzysztof Olejniczak z klasy 2a z I Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu wraz ze swoim tatą, Tomaszem Olejniczakiem, wyhodowali prawdziwą dyniową gigantkę. „Renia" waży aż 918 kg!

Ogromna dynia wystartowała w konkursie na Najcięższą Dynię podczas Bania Fest 2026 w Powiecie Krapkowickim i zajęła 1. miejsce. Co więcej, wynik 918 kg oznacza nowy rekord Polski – poprzedni wynosił 907 kg! Trzeba przyznać, że to sukces naprawdę... wagi ciężkiej!

- Wielkie gratulacje dla Krzysztofa i jego taty za ogrom pracy, cierpliwości i zaangażowania, które doprowadziły do tak imponującego rezultatu. Jesteśmy dumni, że wśród Klasztorniaków mamy rekordzistę Polski! - napisali przedstawiciele I LO.



FOT. SABINA GORZKULLA, MONIKA KUBALEWSKA

Rekord Polski należy do ucznia I LO w Wągrowcu.

eprasa.pl d688fdda3d

Land Rover uderzył w drzewo

Paweł Brzeźniak

W sobotę, 26 września, o godzinie 6:20 służby zostały zadysponowane do wypadku drogowego na drodze wojewódzkiej nr 242 w Smogulcu, gdzie kierujący Land Roverem uderzył w drzewo.

Operatora numeru alarmowego 112 powiadomił obsługujący system e-call. System odnotował informację o „wjeździe w coś" i tak to zostało przekazane w zgłoszeniu.

- Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący Range Roverem 33-letni mieszkaniec powiatu nakielskiego w wyniku przemęczenia/zaśnięcia za kierownicą zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Kierujący poruszał się sam. Był trzeźwy - informuje asp. sztab. Dominik Zieliński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu.



FOT. OSP GOŁAŃCZ

W Smogulcu kierowca Land Rovera uderzył w drzewo.

Kto otrzyma Nagrodę Powiatu Wągrowieckiego „Złota Pieczęć 2026"

Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 28 września w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu odbyło się pierwsze posiedzenie Kapituły Złotej Pieczęci 2026. Kapituła ustaliła, że wnioski nominacyjne można zgłaszać od 29 września do 13 listopada. Gala wręczenia nagród odbędzie się 10 grudnia w Miejskim Domu Kultury w Wągrowcu.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

22. Gala Nagrody Powiatu Wągrowieckiego „Złota Pieczęć".

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie kapituły: starosta Tomasz Kranc, wicestarosta Jerzy Springer, redaktor naczelny Portalu WRC Roman Kowalczewski, kierownik redakcji Nasze Miasto Wielkopolska Arkadiusz Dembiński, wydawca wiadomości Waszego Radia FM Maciej Januchowski oraz ubiegłoroczni laureaci - Marian Witucki i Michał Piechocki.

W tegorocznej edycji Kapituła Złotej Pieczęci składa się z następujących osób: starosta, wicestarosta, przewodniczący Rady Powiatu Wągrowieckiego, przedstawiciel Portalu WRC, przedstawiciel Waszego Radia FM, przedstawiciel „Gazety Wągrowieckiej" Wągrowiecki Region News, przedstawiciel „Tygodnika Wągrowieckiego" i portalu Wągrowiec Nasze Miasto oraz laureaci nagrody z 2025 roku

Wnioski z kandydaturami można składać do 13 listopada w kancelarii Starostwa Powiatowego w Wągrowcu. Druk wniosku można pobrać z kancelarii starostwa i ze strony internetowej powiatu, zakładka Złota Pieczęć www.wagrowiec.pl/583,zlota-pieczec

O NAGRODZIE

„Złota Pieczęć" - Nagroda Powiatu Wągrowieckiego, która popularyzuje ponadprzeciętne działania i dokonania społeczne oraz zawodowe osób działających na rzecz powiatu. Prawo nominacji do nagrody przysługuje samorządom, zarządom spółek prawa handlowego, stowarzyszeń, organizacji gospodarczych, radom duszpasterskim, redakcjom mediów regionalnych i lokalnych, a także laureatom niniejszej nagrody.

Nagrodę przyznaje kapituła.

Burmistrz Wągrowca kontra związek zawodowy w urzędzie. Co zrobić z zaoszczędzonymi pieniędzmi?

Paweł Brzeźniak

Podczas czwartkowej sesji Rady Miejskiej w Wągrowcu pojawił się temat pieniędzy przeznaczonych na wynagrodzenia pracowników urzędu, sposobu ich rozdysponowania oraz przestrzegania ustawowych uprawnień organizacji związkowej w magistracie. O aktualnej sytuacji opowiedział Piotr Kuźniarek, przedstawiciel pracowników.

Piotr Kuźniarek, przedstawiciel pracowników Urzędu Miejskiego i przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych „Wspólna Energia" zaznaczył, że nie występuje po to, aby prowadzić spór polityczny z burmistrz Alicją Trytt. Przypomniał, że podczas uchwalania budżetu Rada Miejska zmniejszyła plan w paragrafach płacowych o ponad 800 tysięcy złotych .

- Po tej decyzji pani burmistrz skierowała do pracowników wiadomość, w której ostrzegała, że może zabraknąć pieniędzy na wynagrodzenia do końca roku, a pod znakiem zapytania mogą znaleźć się między innymi nagrody i odprawy emerytalne - wyjaśniał.

21 września związek otrzymał odpowiedź od burmistrz. Czytamy w niej, że w budżecie powstały oszczędności - łącznie 201 984 złote. Alicja Trytt miała wyjaśnić, że są to środki dotyczące odpraw emerytalnych, które w tym roku nie zostaną wypłacone.

Okazuje się, że te pieniądze nie pozostają do dyspozycji w obszarze wynagrodzeń, lecz zostaną przesunięte na inne wydatki. Przedstawiciel związków zapytał, dlaczego tak się stało.

- Skoro w grudniu tak bardzo martwiła się pani o zabezpieczenie pieniędzy dla pracowników, to dlaczego dzisiaj pierwszym rozwiązaniem dla środków, które nie zostaną wykorzystane na odprawy, jest zabranie ich z paragrafu wynagrodzeń? - pytał podczas sesji Kuźniarek, który ocenia, że Alicja Trytt nie przestrzega ustawowego trybu uzgadniania zasad podziału środków na wynagrodzenia z organizacją związkową.



FOT. UM WĄGROWIEC

Burmistrz Wągrowca kontra związek zawodowy w urzędzie.

Powoływał się przy tym na art. 27 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych, który stanowi, że „regulaminy nagród i premiowania są ustalane i zmieniane w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową". Związkowiec zauważa, że nie było ani rokowań, ani propozycji podziału środków i możliwości przedstawienia własnych propozycji ani pytania skierowanego do organizacji związkowej, czy zgadza się na przesunięcie tych środków.

- To nie jest uzgodnienie. To jest jednostronne zakomunikowanie decyzji. I właśnie dlatego protestujemy. Jeszcze bardziej bulwersujące jest to, że kiedy zwracamy uwagę na konieczność przeprowadzenia uzgodnienia, słyszymy „Nie ma czasu". Mamy również środki zabezpieczone na nagrody. Regulamin wynagradzania, który był opiniowany przez organizację związkową, przewiduje nagrody na poziomie od 6 do 10 procent. A pracownicy nadal ich nie otrzymali. Dlatego pytamy - gdzie są te pieniądze? - dociekał P. Kuźniarek i dodał, że związek chce uczestniczyć w rozmowie o zasadach podziału środków na wynagrodzenia. Burmistrz Alicja Trytt przypomniała, że z pracownikami spotyka się regularnie, a jej system zarządzania jest relacyjny.

- Nie zarządzam strachem, ale rozmawiam. Pracownicy przyszli do mnie dzisiaj (w czwartek, 24 września - przyp. red.) i powiedzieli, że rozumieją sytuację finansową miasta i to co przekazałam na spotkaniu 22 września. Nie jest prawdą, że nie miałam czasu na spotkanie ze związkami zawodowymi. Nie jest prawdą, że zasady podziału środków na wynagrodzenia nie są ustalane. Przepis, na który powołuje się pan przewodniczący związków zawodowych dotyczy regulaminu wynagradzania i zasad, a nie konkretnego podziału, i to jest bardzo duża różnica, na którą pan przewodniczący raczył był nie zwrócić uwagi. Szkoda, że pan przewodniczący związków zawodowych na wspólnym spotkaniu tego tematu nie podjął, tylko angażuje Radę Miejską w sprawy relacji między burmistrzem a pracownikami - mówiła podczas sesji burmistrz Wągrowca, która podkreśliła, że zrobi wszystko, aby ochronić pracowników i nie żeby nie było konieczności zwolnień.

eprasa.pl d688fdda3d

WĄGROWIEC NIEZWYKŁA WIĘŹ Z PODSTAWÓWKI.

Klasa Vc świętuje z Krystyną Pilarczyk jej 95. urodziny

Robert Pilachowski

Klasa Vc ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Wągrowcu nie tylko przetrwała próbę czasu, ale po blisko sześciu dekadach wciąż pielęgnuje relację ze swoją wychowawczynią, która właśnie obchodziła 95. urodziny.



FOT. RYSZARD STASIEWICZ

Gdy mowa o szkolnych zjazdach po latach, niemal automatycznie myślimy o maturzystach. To absolwenci liceów najczęściej wracają sentymentalnie do dawnych ławek, by po dekadach powspominać dorosłe już czasami dylematy. Tymczasem historia z Wągrowca udowadnia, że najtrwalsze przyjaźnie i najgłębsze więzi rodzą się znacznie wcześniej – jeszcze w czasach szkoły podstawowej.

Wszystko zaczęło się w 1967 roku. W wyniku reorganizacji utworzono wówczas nowe klasy, a z uczniów różnych oddziałów uformowano z czasem zgraną grupę, która przeszła do lokalnej historii jako klasa Vc w Szkole Podstawowej nr 2 w Wągrowcu. Wychowawstwo nad nimi objęła Krystyna Pilarczyk, nauczycielka matematyki oraz... wychowania muzycznego. Jak się później okazało, zasiała ziarno relacji, która miała przetrwać całe dekady. Opiekowała się nimi z niezwykłym oddaniem aż do ukończenia przez nich szkoły w 1971 roku.

Życie po podstawówce i pierwsze powroty

Choć po zakończeniu podstawówki drogi młodych ludzi naturalnie się rozeszły – weszli w dorosłe życie, podjęli pracę, założyli własne rodziny, nigdy nie pozwolili, by ta relacja zanikła. Co więcej, przez cały ten czas pieczołowicie podtrzymywali kontakt nie tylko ze sobą nawzajem, ale przede wszystkim ze swoją ukochaną wychowawczynią.

Dziennik lekcyjny i renesans spotkań

Kilka lat po ukończeniu szkoły, udało się zorganizować pierwsze sentymentalne spotkanie w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 2. Przełomem okazał się rok 2009, kiedy to spotkanie w kawiarni „Willisch Cafe" w Wągrowcu zgromadziło niemal całą klasę. Niezapomnianym, wręcz magicznym momentem tego wieczoru było wyciągnięcie przez panią Krystynę wypożyczonego z archiwum szkolnego, autentycznego... dziennika lekcyjnego z tamtych lat. Odczytywanie obecności po tylu latach wywołało salwy śmiechu i łzom wzruszenia nie było końca. Cudowna atmosfera i powracające wspomnienia sprawiły, że od tamtego momentu spotkania stały się żelazną tradycją. Odbywają się regularnie kilka razy w roku – czasem w mniejszych, czasem w większych grupach – nie tylko w Wągrowcu, ale i w Owińskach, czy na działkach rekreacyjnych, gdzie wspólnie celebrują każdy nadarzający się moment.



FOT. R. PILACHOWSKI

Najpiękniejszym dowodem na niezłomność tej relacji były niedawne, wyjątkowe 95. urodziny pani Krystyny Pilarczyk. Z tej okazji uczniowie przygotowali dla niej wyjątkową niespodziankę – zaprosili ukochaną wychowawczynię, zaskakując ją wspaniałym tortem i potokiem najcieplejszych życzeń.

Historia klasy Vc to rzadki i niezwykle ciepły dowód na to, że relacje zbudowane w dzieciństwie, poparte szacunkiem i autentycznym zaangażowaniem, nie potrzebują dat ważności. To opowieść o tym, że dobra nauczycielka zostaje w sercu na całe życie, a więź, którą potrafiła zaszczepić, potrafi kwitnąć nawet po blisko sześćdziesięciu latach.

eprasa.pl d688fdda3d



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. RYSZARD STASIEWICZ



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. RYSZARD STASIEWICZ



FOT. RYSZARD STASIEWICZ

eprasa.pl d688fdda3d

Motocykliści zakończyli sezon

Paweł Brzeźniak

Motocykliści zebrali się w samo południe, 27 września na targowisku miejskim przy ulicy Gnieźnieńskiej. Pół godziny później ruszyła widowiskowa parada ulicami miasta w kierunku Amfiteatru.

W Amfiteatrze organizatorzy zapewnili dobrą atmosferę oraz rockową muzykę. Tradycyjnie nie mogło zabraknąć punktów gastronomicznych. Odbyły się także konkursy z upominkami.

- Aura dzisiaj niesamowicie sprzyja. Mam nadzieję, że dla państwa był to sezon udany, pełen przygód, ale też bezpieczny. Życzę pięknego świętowania, zachęcam do korzystania z pogody i z tego, co mamy w otoczeniu amfiteatru. Mam nadzieję, że na rozpoczęciu kolejnego sezonu spotkamy się w tym lub szerszym gronie. Wszystkiego dobrego, pięknej niedzieli! - powiedziała burmistrz Alicja Trytt.

Organizatorem wydarzenia były wągrowieckie grupy motocyklowe, a patronat nad nim objęła burmistrz Alicja Trytt oraz Miejski Dom Kultury. Zgodnie z ustaleniami z władzami miasta - przyszłoroczne rozpoczęcie sezonu odbędzie się w innej lokalizacji.



FOT. SZPITAL

Motocykliści z Wągrowca i okolic zakończyli sezon.

Młodzi artyści z Polski, Niemiec, Czech i Ukrainy spotkali się w Wągrowcu

Paweł Brzeźniak

W I Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu odbyło się Międzynarodowe Seminarium Malarskie, które po raz kolejny zgromadziło młodych artystów z partnerskich samorządów. Była to okazja nie tylko do rozwijania talentów i artystycznych pasji, ale również do poznawania innych kultur, wymiany doświadczeń i budowania relacji ponad granicami.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WĄGROWCU

Młodzi artyści z Polski, Niemiec, Czech i Ukrainy spotkali się w Wągrowcu

Seminarium zostało zorganizowane w ramach współpracy partnerskiej pomiędzy Powiatem Wągrowieckim, Powiatem Lüneburskim w Niemczech oraz Stowarzyszeniem Gmin Sedlčany w Czechach . W tym roku w wydarzeniu po raz pierwszy uczestniczyła również młodzież z Ukrainy – z miasta Pulyny koło Żytomierza.

Hasłem przewodnim tegorocznego seminarium był „Człowiek i natura" . Uczestnicy mieli możliwość podejmowania własnych artystycznych interpretacji tego tematu, przygotowując szkice i tworząc obrazy w technikach mieszanych. W swoich pracach przyglądali się relacji człowieka z otaczającym go światem, zastanawiając się nad miejscem natury w codziennym życiu i nad wzajemnym oddziaływaniem człowieka oraz środowiska.

Pięć dni seminarium wypełniły warsztaty, spotkania i intensywna praca twórcza. W programie znalazły się m.in. kreatywne warsztaty malarskie, wykład poświęcony relacji człowieka z naturą, praca na płótnach oraz wyjazd do Muzeum Narodowego w Poznaniu. Nie zabrakło również wieczoru muzycznego w I LO.

Podsumowaniem kilkudniowej pracy młodych twórców był uroczysty wernisaż prac uczestników, zorganizowany 24 września w I Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu.

W piątek 25 września, uczestnicy seminarium z Ukrainy odwiedzili również Starostwo Powiatowe w Wągrowcu. Była to kolejna okazja do spotkania młodzieży z przedstawicielami lokalnego samorządu oraz rozmowy o międzynarodowej współpracy i znaczeniu takich inicjatyw dla młodych ludzi. Gości powitali starosta Tomasz Kranc i wicestarosta Jerzy Springer. Młodzież wraz z opiekunem zwiedziła urząd i zapoznała się z jego funkcjonowaniem.

Organizatorami przedsięwzięcia po stronie polskiej było Starostwo Powiatowe w Wągrowcu oraz Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Wągrowcu, przy współpracy z I Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu. Wydarzenie dofinansowano ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Eleni porwała publiczność w Wągrowcu

Robert Pilachowski

W poniedziałek, 28 września Miejski Dom Kultury w Wągrowcu stał się miejscem niezwykłego muzycznego wydarzenia. Na scenie wystąpiła uwielbiana przez publiczność Eleni wraz ze swoim zespołem, prezentując jubileuszowy program koncertowy zatytułowany „Po słonecznej stronie życia".

Artystka, która w tym składzie koncertuje już od 50 lat, po raz kolejny udowodniła, że jej muzyka nie zna granic pokoleniowych i wciąż cieszy się ogromnym uznaniem. Koncerty z tej trasy niezmiennie przyciągają tłumy fanów spragnionych ciepła, pięknych melodii i wyjątkowego kontaktu z wokalistką. Nie inaczej było w Wągrowcu – sala MDK wypełniła się po brzegi, a publiczność stworzyła niesamowitą, ciepłą atmosferę.

W trakcie występu zabrzmiały największe hity z bogatego repertuaru artystki. Zgromadzona publiczność usłyszała m.in. takie niezapomniane utwory jak „Miłość to nie żart", „Na miłość nie ma rady", „Wielka miłość" czy radosne greckie przeboje, które porwały serca słuchaczy i wywołały falę wspomnień.

Koncert upłynął pod znakiem wzruszeń, wspólnego śpiewania i gromkich braw. Na zakończenie fani obdarowali artystkę kwiatami, dziękując za lata wzruszeń i wspaniały występ. W odpowiedzi na owacje na stojąco, Eleni bisowała, żegnając się z wągrowiecką publicznością poruszającym utworem „Do widzenia, mój kochany".

To był wieczór pełen słońca, pozytywnej energii i pięknych emocji, który na długo pozostanie w pamięci Wągrowczan.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Pełna sala, największe przeboje i mnóstwo wzruszeń – Eleni i jej zespół oczarowali dziś wągrowiecką publiczność.

eprasa.pl d688fdda3d

I Marsz Pamięci w Lesie Bukowieckim

Robert Pilachowski

W sobotę 26 września odbył się I Marsz Pamięci ku czci Polaków zamordowanych na początku II wojny światowej. Uczestnicy przeszli trasą z Durowa do pomnika w lesie Bukowieckim, aby oddać hołd mieszkańcom Wągrowca i okolic zamordowanym przez Niemców jesienią 1939 roku w ramach operacji „Tannenberg" i „Akcji Inteligencja".



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Uczcili pamięć Polaków zamordowanych przez Niemców jesienią 1939 roku.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Marsz rozpoczął się o godz. 11.00. Wzięli w nim udział mieszkańcy, przedstawiciele lokalnych samorządów, instytucji, placówek i organizacji, a także rodziny osób zamordowanych. Wśród uczestników znaleźli się m.in. burmistrz Wągrowca Alicja Trytt, wójt gminy Wągrowiec Małgorzata Chmielarz, wicestarosta wągrowiecki Jerzy Springer oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Wągrowcu Robert Kotecki. Obecni byli również inni samorządowcy oraz przedstawiciele lokalnych instytucji i placówek.

Uczestnicy przeszli leśną trasą z biało-czerwonymi flagami, zatrzymując się w miejscu pamięci. Po dotarciu pod pomnik w Bukowcu odbyła się główna część uroczystości. Złożono kwiaty i zapalono znicze , oddając hołd pomordowanym. W intencji ofiar modlitwę odmówił ks. kan. Tomasz Kruszelnicki .



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Jednym z punktów spotkania był również wykład Tomasza Cieślaka, historyka Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Przybliżył on uczestnikom wydarzenia z jesieni 1939 roku oraz historię niemieckich represji wobec mieszkańców Wągrowca i okolic. Jego wystąpienie pozwoliło spojrzeć na miejsce, w którym odbywała się uroczystość, również przez pryzmat konkretnych wydarzeń i losów ofiar.

W marszu uczestniczyły także rodziny osób zamordowanych. Ich obecność miała szczególny wymiar, ponieważ pamięć o ofiarach jest w wielu przypadkach przekazywana w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Za zabezpieczenie wydarzenia odpowiadały policja oraz OSP Łekno i OSP Brzeźno Stare.

Organizatorzy podkreślają, że I Marsz Pamięci nie ma być jednorazowym wydarzeniem. Jego celem jest przypominanie o ofiarach niemieckich zbrodni oraz przywracanie pamięci o wydarzeniach, które rozegrały się w tej części regionu. Ważne jest również, aby wiedza o zamordowanych mieszkańcach Wągrowca i okolic była przekazywana młodszym pokoleniom. Kolejne rocznice i wydarzenia organizowane w miejscach pamięci mają służyć temu, by lokalna historia nie została zapomniana.

Organizatorami I Marszu Pamięci byli: mieszkańcy Wągrowca, Krzysztof Matecki, Krzysztof Wojtaszek, mieszkańcy Gminy Wągrowiec, Nadleśnictwo Durowo, Muzeum Regionalne w Wągrowcu, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 Koło Gmina Wągrowiec, Jednostka Strzelecka „Niezłomni", Stowarzyszenie Historyczne „Saper Wielkopolski" oraz Stowarzyszenie Miłośników Historii „Huzar".

Osobówka zderzyła się z rozsiewaczem

Paweł Brzeźniak

W środę, 23 września około 21:30 w Tomczycach w gminie Gołańcz doszło do zdarzenia drogowego. Ze zgłoszenia wynikało, że na drodze wojewódzkiej nr 193 w stronę Lipin samochód osobowy wjechał w traktor.



FOT. OSP GOŁAŃCZ

Kierowca osobówki zderzył się z rozsiewaczem podczepionym do ciągnika.

Policjanci ustalili, że podczas manewru wyprzedzania kierujący samochodem BMW 18-letni mieszkaniec Czesławic doprowadził do kolizji z rozsiewaczem nawozów podczepionym do ciągnika. W tym zdarzeniu nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Sprawcę za doprowadzenie do kolizji ukarano mandatem karnym w wysokości 1100 zł i 10 punktami karnymi.

97. urodziny Teresy Siejkowskiej z Damasławka

Paweł Brzeźniak

29 września swoje 97. urodziny świętowała pani Teresa Siejkowska z gminy Damasławek. Z tej wyjątkowej okazji jubilatkę odwiedził wójt Cyprian Wieczorek, który złożył pani Teresie serdeczne życzenia, wręczył kwiaty oraz pamiątkowy upominek.

97 lat to piękny i niezwykły jubileusz – to lata pełne wspomnień, doświadczeń, spotkań i historii, które tworzą wyjątkową życiową opowieść. Spotkanie upłynęło w ciepłej i serdecznej atmosferze, nie zabrakło rozmów, wspomnień i uśmiechów.

- Z okazji urodzin jeszcze raz składam pani Teresie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, spokoju oraz wielu kolejnych pięknych chwil w gronie najbliższych. Niech każdy dzień przynosi radość, życzliwość i wiele powodów do uśmiechu. Pani Tereso, wszystkiego, co najlepsze! - przekazał wójt Cyprian Wieczorek.



FOT. FB CYPRIANA WIECZORKA

97. urodziny Teresy Siejkowskiej z gminy Damasławek

eprasa.pl d688fdda3d

Szczypiorniści Nielby nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa. Piłkarze zagrali na remis



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

W 3. kolejce Ligi Centralnej MKS Nielba Wągrowiec pokonała SMS ZPRP I Kielce 38:36.

Robert Pilachowski

W sobotę, 26 września piłkarz ręczni Nielby Wągrowiec stoczyli emocjonujący mecz z drużyną SMS ZPRP I Kielce. Z kolei w ramach 9. kolejki IV ligi wielkopolskiej podopieczni Tomasza Jarzębowskiego zmierzyli się na własnym stadionie z Polonią Leszno.

Przed spotkaniem z SMS-em Nielba była zdecydowanym faworytem, a dotychczasowe pojedynki z tym przeciwnikiem kończyły się dość łatwymi wygranymi Wągrowczan. Początek meczu idealnie wpisywał się w ten scenariusz – nielbiści szybko objęli prowadzenie i sukcesywnie je powiększali, osiągając w pewnym momencie nawet 8 bramek przewagi.

Gdy wydawało się, że mecz będzie spacerkiem, goście zaczęli odrabiać straty. Dużą zasługą w tym była nieskuteczność żółto-czarnych – w ostatnich 9 minutach pierwszej połowy gospodarze rzucili zaledwie jedną bramkę, przez co przewaga stopniała do wyniku 17:15.

Cała druga połowa była niezwykle wyrównana. Goście z Kielc w 42. minucie wyszli nawet na prowadzenie i utrzymywali je przez kilka minut. Na szczęście końcówka należała do Nielby, która ostatecznie wygrała 38:36. Po trzech kolejkach zespół ma na koncie dwa zwycięstwa i jedną porażkę. Bramki dla Nielby rzucali: Gierak 7, Stępień i Kelm po 6, Wrzesiński i Burtan po 5, Kapela i Sondej po 4, Kowalewski 1. W sobotę Nielba gra w Białej Podlaskiej.

Dwa remisy piłkarzy

Spotkanie piłkarzy Nielby z Kanią rozpoczęło się w niezwykle poruszającej atmosferze – mecz poprzedziła minuta ciszy z powodu śmierci młodego zawodnika z Gostynia. Samo starcie rozpoczęło się od niemrawych ataków nielbistów. W ofensywie bardzo aktywny był Majchrowicz, który swoją szybkością narobił sporo problemów obrońcom rywali. Kilka przebojowych rajdów wykonał też Niewiadomy. Niestety, przytrafiło mu się także kilka prostych strat. Na boisku walecznością i zaangażowaniem wykazywał się kapitan Rafał Leśniewski. Tym niemniej mecz był bezbarwny, a bramkarze po obu stronach mieli bardzo mało pracy. Emocji było jak na lekarstwo, a gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska. Mimo niewielu klarownych sytuacji podbramkowych, Nielba dopisuje do swojego dorobku jakże ważne punkty w ligowej tabeli, co w perspektywie całego sezonu ma kluczowe znaczenie. Warto dodać, że z zespołem pożegnał się niespodziewanie Kamil Mitleger. Zawodnik nie przebił się do podstawowego składu i podjął decyzję o powrocie do Pogoni Łobżenica.

Spotkanie wyjazdowe rozegrały rezerwy Nielby, mierząc się z UKS Nałęcz Ostroróg. Wągrowczanie mieli swoje okazje na zdobycie bramek Ostatecznie spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl d688fdda3d

INTENCJE MSZALNE 2-4 PAŹDZIERNIKA



FOT. ARCHIWUM

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU

Kościół św. Piotra i Pawła

Piątek

9.00 + Stefanię Koczorowską - od wnuczek Mileny i Natalii z rodzinami

Sobota

8.00 Nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi

9.00 W int. wynagradzającej

Niedziela

7.30 + Leokadię, Kazimierza i Rozalię Świtała - od córki

11.00 + Oliwię Nowak-Skowyra w 4. rocz. śm.

Klasztor

Piątek

15.30 ślub Aleksandra i Przemysław

17.30 Nabożeństwo Różańcowe

18.00 1. + Jolantę Marciniak - od siostry Justyny z rodziną

2. + Stefanię Kędziora - od rodziny Gruszka i Kujawy

Sobota

17.30 Nabożeństwo Różańcowe

18.00 1. + Stanisława Kniat i zm. z Kniat

2. + Marię, Stanisława Pawłowskich i zm. z rodziny

Wielspin - 19.15

Niedziela

9.30 O Boże błogosławieństwo dla Gracjana z ok. 18. urodzin

12.30 Za parafian

Chrzest: Krzysztof

17.30 Nabożeństwo Różańcowe

18.00 Dziękczynna za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.

PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU

Piątek

8.30 - + Stanisław Matyjaszek

17.30 - + Bernard Mazurek (20r.)

18.30 - + Tadeusz Kulczak

Sobota

8.30 - Wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi

18.30 - + Zofia, Franciszek Piaseccy

Niedziela

8.00 - + Teresa Tucholska

9.30 - + Zofia(7r.), Stefan Potapenko i zmarli z rodziny

11.00 - + Teresa, Henryk Włodarczyk, + Franciszek Reis

12.15 - + Leon Skrzypczak (r.śm.), zmarli Rodzice: Stanisława i Wojciech

17.00 - + Igor Makiej.

PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU

Piątek

18:00 - Śp. Bogdana Alamenciaka

18:30 - Śp. Czesława Chmurę - int. od siostrzenicy Kariny z Jackiem i Adrianem

Sobota

15:00 - Z podziękowaniem Panu Bogu i Matce Najświętszej za odebrane łaski z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo w 60 rocznicę ślubu Wincentyny i Stanisława

18:00 - Śp. Jadwigę Stainbor

18.30 - Z podziękowaniem Panu Bogu za odebrane łaski z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej w 27 rocznicę ślubu, oraz z okazji 50 rocznicy urodzin

Niedziela

8:00 - Śp. Halinę, Teresę, Kazimierza Reis

8:00 - Śp. Mariannę Piechowiak - int. od córki Genowefy z mężem

9:30 - Śp. Emilię i Franciszka Molendowskich

11:00 - Śp. Martę, Jana Fortuniaka, Urszulę, Ignacego Michalskich

12:30 - Z podz. Panu Bogu za odebrane łaski w 50 r. ślubu Teresy i Walentego z prośbą od dalsze Boże bł i opiekę Matki Bożej i łaskę zdrowia na dalsze lata dla Jubilatów

19:00 - Śp. Zofię, Kazimierza Wesołowskich i Leokadię, Walentego Wypyszyńskich i zm. z rodziny.

PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU

Piątek

7:00 1. O Boże miłosierdzie dla zatwardziałych grzeszników i ich nawrócenie - od Żywego Różańca

2. † Jolanta Zalewska-Stangel - od Lidii Popiel-Rutkowskiej i siostry Danuty

18:00 1. † Krystyna Walewska-Kowalska - od Małgorzaty Fimiak

2. † Eugenia Stefan Andrzej Wachowiak

Sobota

7:00 1. W intencji wynagradzającej za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi - od Żywego Różańca

2. † Aniela Florian Sylwester Hieronim Kośmiccy; Apolonia Maciej Tomkowiak

18:00 1. † Jadwiga Franciszek Koteccy i zm. z rodz.

2. † Maria Franciszek Smogór i zm. z rodz.

Niedziela

7:00 † Halina Kazimierz Górscy

9:00 † Konstanty

10:30 W intencji Parafian

12:00 1. † Joanna Kromolińska - od sąsiadów z ul. Lipowej 19D

2. Z podziękowaniem za odebrane łaski z prośbą o dalsze bł. Boże, opiekę Matki Boże w 16 rocznicę urodzin Marii

18:00 † Dorota Kuryłowicz - od pracowników Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej

† Henryk Sempołowicz - od siostry Marii z mężem i synem Piotrem

† Anna Konieczna - od Ewy z rodz.

† Zofia Stanisław Lewandowscy

† Krystyna Michał Tischer

† Ireneusz Kucharski - od grupy motocyklowej Wągrowiec

† Marek Lipkowski - od sąsiadów z ul. Jeżyka 13c i Izabeli Radzickiej z mężem

† Lucyna Jaśkowska - od siostry Marysi z rodz.

† Maria Kuliberda; Marcin Kuliberda

† Małgorzata Dąbrowska - od mieszkańców sołectwa Rudnicze.

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW

UL. KCYŃSKA 112
WĄGROWIEC

WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00

200 wzorów nagrobków

- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®

www.nagrobki-granitex.pl

67 262 87 00
604 544 724



REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC



JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ

Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego

- trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

eprasa.pl d688fdda3d

REKLAMA 0011590639

Wyciąg z ogłoszeń o II przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Wągrowiec, położonych w miejscowości Kaliska.

Przetargi odbędą się **w dniach 17-18.11.2026 r. od godziny 9.00** w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie geod. nieruchomości (działka nr)	Pow. [ha]	Nr KW	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)
Przetargi, które odbędą się dnia 17 listopada 2026 r.							
1.	Kaliska	58	0,1112	PO1B/00025736/9	Zgodnie z Uchwałą nr VII/65/03 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 30.06.2023 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kaliska, gmina Wągrowiec (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 166 z 2003-10-24 poz. 3095), działki nr 58, 57/7 – przeznaczone są na tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej /M/. Ww. działki posiadają bezpośredni dostęp do działki gminnej nr 59 oznaczonej w ww. planie jako ulica dojazdowa /K1/. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym przez Radę Gminy Wągrowiec Uchwałą nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przedmiotowe działki przeznaczone są na tereny zabudowy wielofunkcyjnej w obrębie zwartych jednostek osadniczych /B_R/, działka nr 58: stanowi wielobok, teren pofałdowany, przez działkę przebiega rów melioracyjny; działka nr 57/7: stanowi prostokąt, teren płaski.	**136 000,00**	13 600,00
2.		57/7	0,1748			**214 000,00**	21 400,00
Przetargi, które odbędą się dnia 18 listopada 2026 r.							
1.	Kaliska	57/8	0,1743	PO1B/00025736/9	Zgodnie z Uchwałą nr VII/65/03 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 30.06.2023 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kaliska, gmina Wągrowiec (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 166 z 2003-10-24 poz. 3095), działki nr 57/8, 57/9 – przeznaczone są na tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej /M/. Ww. działki posiadają bezpośredni dostęp do działki gminnej nr 59 oznaczonej w ww. planie jako ulica dojazdowa /K1/. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym przez Radę Gminy Wągrowiec Uchwałą nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przedmiotowe działki przeznaczone są na tereny zabudowy wielofunkcyjnej w obrębie zwartych jednostek osadniczych /B_R/, działka nr 57/8: stanowi prostokąt, teren pofałdowany; działka nr 57/9: stanowi wielobok, teren pofałdowany.	**213 000,00**	21 300,00
2.		57/9	0,1725			**211 000,00**	21 100,00

1. Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 12 listopada 2026 r. (liczy się data wpływu na konto) na rachunek nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu z dopiskiem **„Wadium przetargowe – (miejscowość) działka nr…; (imię i nazwisko uczestnika)”.**

2. Ogłoszenie o przetargu podane zostaje do publicznej wiadomości poprzez:

1) wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Kaliska, Tarnowo Pałuckie, Rgielsko, Krosno i Kobylec, a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl. **Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.**

UWAGI: Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/dr Małgorzata Chmielarz

REKLAMA 0011590667

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I przetargu ustnym nieograniczonym, na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Wągrowiec, położonej w miejscowości Dąbkowice**.** Przetarg odbędzie się **dnia 3 listopada 2026 r. o godzinie 11:00** w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

Lp.	Położenie nieruchomości/ obręb	Oznaczenie geod. nieruchomości (działka nr)	Użytek grunt., klasa gleb. [ha]	Pow. [ha]	Nr KW	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)	Uwagi
1.	Dąbkowice /Kamienica	59/6	RV- 0,2368	0,2368	PO1B/00027341/7	Działka budowlana przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, budynku wolno stojącego oraz budynku gospodarczego. Zgodnie z Uchwałą Nr XXVIII/300/2026 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 31.08.2026 r. w sprawie planu ogólnego Gminy Wągrowiec (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 2026-09-07, poz. 6620) działka nr 59/6, obręb Kamienica przeznaczona jest na strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową jednorodzinną / SJ/. Dla działki nr 59/6, obr. Kamienica została wydana, przez Wójta Gminy Wągrowiec decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nr PM.6730.81.2025.PP2 z dnia 5.03.2026 r., polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolno stojącego oraz budynku gospodarczego. Zgodnie z Uchwałą Nr XXI/231/2026 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 19.01.2026r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Wągrowiec ww. działka znajduje się na obszarze rewitalizacji. Przedmiotowa działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej projektowanym zjazdem z drogi powiatowej nr 148P - dz. ewid. nr 40, obr. Kamienica na podstawie wydanego zaświadczenia z dnia 10.07.2026 r. od Powiatowego Zarządu Dróg w Wągrowcu	150.000,00	15 000,00	Kształt nieruchomości - wielobok, teren płaski. Brak uzbrojenia działki.

1. Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 28 października 2026 r. (liczy się data wpływu na konto) na rachunek Nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu z dopiskiem **„Wadium przetargowe – (miejscowość) działka nr ….; (imię i nazwisko uczestnika)”**

2. Ogłoszenie o przetargu podane zostaje do publicznej wiadomości, poprzez:

1) wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec, przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Kamienica, Sarbka, Kaliszany, Nowe, Żelice, a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl, **Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.**

UWAGI: Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

REKLAMA 0011459503

„BIONATURA”
BIOENERGOTERAPEUTA - ZIELARKA
Wielki Mistrz Reiki Danuta Jankowska
- Naturalna metoda uzdrawiania energią. Bez lekarstw
- Zabiegi lecznicze – pomoc chorym bioenergią na różne schorzenia, dla dzieci i dorosłych
- Egzorcyzmy – oczyszczenie od złych energii
- Radiestezja – badanie mieszkań oraz domów i terenów
- Ziołolecznictwo
- Świecowanie uszu metodą Indian Hopi
- Możliwość wizyt domowych

Wągrowiec, ul. Marcinkowo 22
tel.: 604 849 010; 607 489 262

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa AGRO

Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika

strefaagro.pl

eprasa.pl d688fdda3d

0011588924

Z głębokim żalem

przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Dionizego Patelskiego

Sołtysa Sołectwa Pląskowo w latach 2011-2024.

Rodzinie, Bliskim

oraz wszystkim, których dotknęła Jego śmierć,

składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu.

Niech pamięć o Jego zaangażowaniu w życie lokalnej społeczności,

poświęceniu i pracy na rzecz mieszkańców pozostanie z nami na zawsze.

W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu i zadumie,

życząc Rodzinie siły oraz otuchy w przeżywaniu tego bolesnego czasu.

Agata Zielińska
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mieścisku
z Radnymi Rady Miejskiej w Mieścisku

Przemysław Renn
Burmistrz Mieściska

REKLAMA 0011589192

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.),
podaje do publicznej wiadomości informację
o wywieszeniu na okres 21 dni
wykazu lokalu użytkowego położonego w Skokach przy ul. Ciastowicza 12,
przeznaczonego do oddania w najem na czas oznaczony
w trybie bezprzetargowym.
Z treścią wykazu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skokach
przy ulicy Ciastowicza 11, 62-085 Skoki oraz w Biuletynie Informacji Publicznej
na stronie internetowej urzędu www.gmina-skoki.pl.
Dodatkowych informacji udziela pracownik urzędu
pod numerem telefonu 61/892 58 45.

Burmistrz Miasta i Gminy Skoki
/-/ Wojciech Cibail

AUTOREKLAMA

motofakty.pl
Motoryzacja
na wysokich obrotach
motofakty.pl

REKLAMA 0011590889

Wójt Gminy Wągrowiec

podaje do publicznej wiadomości, że **wykaz nieruchomości**
przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny
na rzecz Powiatu Wągrowieckiego, został opublikowany
na stronie internetowej Urzędu Gminy www.bip.gminawagrowiec.pl,
na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy
oraz na tablicach ogłoszeń w Sołectwie: Sarbka i Przysieczyn.

Wągrowiec, dnia 30.09.2026 r.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

REKLAMA 0011459134

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011590325

Wyciąg z ogłoszenia o III i V przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Wągrowiec, położonych w miejscowości Łukowo.

Przetargi odbędą się **dnia 3 listopada 2026 r. od godziny 9.00** w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie geod. nieruchomości (działka nr)	Użytek grunt., klasa gleb. [ha]	Pow. [ha]	Nr KW	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)	Uwagi
IV przetargi ustne nieograniczone, które odbędą się dnia 3.11.2026 r.									
1.	Łukowo	82/8	Ł VI – 0,0389 R IVa – 0,0505	0,0894	PO1B/00019044/6	Zgodnie z Uchwałą nr XXVIII/300/2026 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 31.08.2026 r. w sprawie planu ogólnego Gminy Wągrowiec (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 7.09.2026 r., poz. 6620) przedmiotowe działki przeznaczone są na strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową jednorodzinną /SJ/. Przedmiotowe działki nie posiadają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Komunikacja odbywać się będzie poprzez ustanowienie odpłatnej służebności gruntowej polegającej na prawie przechodu i przejazdu do przedmiotowych działek poprzez działkę nr 82/1. Przy granicach działek przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna niskiego napięcia. Dla działki nr 82/8 Wójt Gminy Wągrowiec wydała decyzję o warunkach zabudowy nr PM.6730.313.2024.PP2 z dnia 8.01.2025 r., polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego i budynku gospodarczego. Dla działki nr 82/9 Wójt Gminy Wągrowiec wydała decyzję o warunkach zabudowy nr PM.6730.312.2024.PP2 z dnia 8.01.2025 r., polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego i budynku gospodarczego.	**52** 000,00	5 200,00	Do wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości doliczyć należy wartość służebności gruntowej przechodu i przejazdu przez działkę nr 82/1 w Łukowie na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 82/8 w Łukowie w kwocie **1 746,00 zł + 23% VAT**
2.		82/9	R IVa – 0,0895	0,0895			**52** 000,00	5 200,00	Do wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości doliczyć należy wartość służebności gruntowej przechodu i przejazdu przez działkę nr 82/1 w Łukowie na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 82/9 w Łukowie w kwocie **1 358,00 zł + 23% VAT**
II przetarg ustny nieograniczony, który odbędzie się dnia 3.11.2026 r.									
Lp.	**Położenie nieruchomości**	Oznaczenie geod. nieruchomości (działka nr)	Użytek grunt., klasa gleb. [ha]	Pow. [ha]	Nr KW	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)	Uwagi
1.	Łukowo	82/10	IVa – 0,0897	0,0897	PO1B/00019044/6	Zgodnie z Uchwałą nr XXVIII/300/2026 Rady Gminy Wągrowiec z dnia 31.08.2026 r. w sprawie planu ogólnego Gminy Wągrowiec (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 7.09.2026 r., poz. 6620) przedmiotowa działka przeznaczona jest na strefę wielofunkcyjną z zabudową mieszkaniową jednorodzinną /SJ/. Przedmiotowa działka nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Komunikacja odbywać się będzie poprzez ustanowienie odpłatnej służebności gruntowej polegającej na prawie przechodu i przejazdu do przedmiotowych działek poprzez działkę nr 82/1. Przy granicach działki przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna niskiego napięcia. Dla działki nr 82/10 Wójt Gminy Wągrowiec wydała decyzję o warunkach zabudowy nr PM.6730.311.2024.PP2 z dnia 8.01.2025 r., polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego i budynku gospodarczego.	**52** 000,00	5 200,00	Do wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości doliczyć należy wartość służebności gruntowej przechodu i przejazdu przez działkę nr 82/1 w Łukowie na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 82/8 w Łukowie w kwocie **873,00 zł + 23% VAT**

1. Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 29 października 2026 r. (liczy się data wpływu na konto) na rachunek nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu z dopiskiem **„Wadium przetargowe – (miejscowość) działka nr…; (imię i nazwisko uczestnika)".**

2. Ogłoszenie o przetargu podane zostaje do publicznej wiadomości poprzez:

1) wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Łukowo, Brzeźno Stare, Grylewo, Wiśniewo, a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl. **Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.**

UWAGI: Dla działek nr 82/8 i nr 82/9: I przetargi ustne nieograniczone odbyły się dnia 17.06.2025 r., II przetargi ustne nieograniczone odbyły się dnia 16.09.2025 r., III przetargi ustne nieograniczone odbyły się dnia 3.03.2026 r., IV przetargi ustne nieograniczone odbyły się dnia 30.06.2026 r. Dla działki nr 82/10: I przetarg ustny nieograniczony odbył się dnia 3.03.2026 r., II przetarg ustny nieograniczony odbył się dnia 30.06.2026 r. Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

eprasa.pl d688fdda3d

20-lecie Zakładu Aktywności Zawodowej w Gołaszewie

Paweł Brzeźniak

W środę, 23 września bardzo szczególna jednostka, jaką jest Zakład Aktywności Zawodowej w Gołaszewie, obchodziła jubileusz 20-lecia istnienia. Wyjątkowość zakładu wynika ze szczególnej misji, jaką realizuje - to miejsce pracy i integracji osób z niepełnosprawnościami z rynkiem pracy oraz lokalną społecznością.

W zakładzie pracuje około 40 osób z niepełnosprawnościami z Miasta i Gminy Mieścisko, jak również z kilku innych okolicznych gmin, zajmując się m.in. takimi sprawami jak utrzymanie zieleni, wytwarzanie pamiątek i upominków personalizowanych, krawiectwo czy w funkcjonującym od kilku miesięcy przygotowywaniem posiłków dla żłobka, przedszkola i szkoły w Mieścisku.

Gołaszewski Zakład Aktywności Zawodowej jest jednym z dziewięciu tego typu miejsc w całej Wielkopolsce.

- Przez 20 lat ZAZ Gołaszewo stał się ważnym miejscem na mapie naszej gminy – miejscem, w którym praca nabiera szczególnego znaczenia, daje poczucie sprawczości, rozwija umiejętności i pozwala aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Jubileusz zakładu był okazją do podkreślenia jego roli dla naszej gminy, jak również podziękowań i życzeń dalszego rozwoju, co znalazło odzwierciedlenie poprzez przyznanie ZAZ-owi z mojej inicjatywy Nagrody Honorowej Burmistrza Mieściska - gratuluję tego wyróżnienia i życzę dalszego rozwoju na kolejne lata - powiedział burmistrz Przemysław Renn.

Zakład Aktywności Zawodowej w Gołaszewie powstał w 2006 r. i jest wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo jednostką utworzoną przez Gminę Mieścisko we współpracy z Wielkopolskim Urzędem Marszałkowskim oraz Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Celem zakładu jest zatrudnienie, rehabilitacja zawodowa i społeczna osób o znacznym stopniu niepełnosprawności i osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, u których stwierdzono autyzm, upośledzenie umysłowe lub chorobę psychiczną oraz pomoc tym osobom w załatwianiu ważnych spraw życiowych.



FOT. UMIG MIEŚCISKO



FOT. UMIG MIEŚCISKO



FOT. UMIG MIEŚCISKO



FOT. UMIG MIEŚCISKO



FOT. UMIG MIEŚCISKO



FOT. UMIG MIEŚCISKO

eprasa.pl d688fdda3d